

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 40. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 23 września 2009 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

40. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 września 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.*
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.
7. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 70. Rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej.
8. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
10. **Informacja** Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008.
11. **Trzecie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
12. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rządowe Centrum Legislacji	– prezes Maciej Berek
Sąd Najwyższy	– pierwszy prezes Lech Gardocki
Służba Więzienna	– dyrektor generalny Paweł Nasiłowski
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Obrony Narodowej	– sekretarz stanu Czesław Piątas
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Krzysztof Kwiatkowski
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Jakub Szulc

* Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziótkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram czterdzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Małgorzatę Adamczak oraz pana senatora Przemysława Błaszczyka. Listę mówców prowadzić będzie senator Małgorzata Adamczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 18 września bieżącego roku doszło do tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej. W katastrofie w tej kopalni zginęło do tej pory siedemnastu górników. Wielu rannych wciąż przebywa w szpitalach. Łączymy się w bólu z rodzinami ofiar. Uczcijmy minutą ciszy tragicznie zmarłych górników.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz Im dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj Im świeci, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.)

Dziękuję.

Informuję, że Sejm na czterdziestym ósmym posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2009 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o Służbie Celnej, do ustawy o finansach publicznych, do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, do ustawy o Komitecie do spraw Europejskich, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami. Sejm przyjął również wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o języku polskim. Ponadto in-

formuję, że Sejm na tym samym posiedzeniu, ale w dniu 28 sierpnia 2009 r., przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw oraz do ustawy o zmianie ustawy o przeprowadzeniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów trzydziestego piątego, trzydziestego szóstego i trzydziestego siódmego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokoły trzydziestego ósmego i trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad czterdziestego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

5. Stanowisko Senatu w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

6. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

7. Informacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008.

8. Trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie pierwszym porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu czwartego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie komisji zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w 70. Rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej oraz drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę – i rozpatrzenie ich łącznie jako punktów siódmego i ósmego; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

(Głos z sali: Jest głos przeciw...)

(Senator Jan Rulewski: Zgłaszam sprzeciw, sprzeciwiam się temu.)

(Głosy z sali: Już po, po...)

(Senator Jan Rulewski: Nie mam świadków, ale...)

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, zgłosił pan sprzeciw nieco za późno.

(Senator Czesław Ryszka: Jasiu, spóźniłeś się, niestety.)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, chciałbym przedstawić wniosek o włączenie do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Komisja dzisiaj zajęła się tą sprawą i przedstawiła sprawozdanie. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator...

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku...)

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja zgłaszam wniosek przeciwny i chciałbym krótko uzasadnić, dlaczego chcę, żebyśmy nad tym punktem debatowali jednak na następnym posiedzeniu Senatu.

(Senator Piotr Zientarski: Nad którym?)

Nad tym, o którym w tej chwili mówimy: finansowanie świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych, chodzi o algorytm. To punkt kontrowersyjny, nowelizacja, która jest niejednoznaczna. Dla wielu senatorów jest to na pewno problem do bardziej dokładnego i bardziej wnikliwego przeanalizowania. Ten projekt nie był kierowany jako pilny, członkowie komisji dostali zawiadomienie o posiedzeniu, na którym to miało być rozpatrywane, gdzie była mowa, że ta nowelizacja będzie rozpatrywana 30 września. Tymczasem 21 września otrzymaliśmy informację, że komisja będzie debatowała na ten temat 22 września. Czyli mieliśmy niecałą dobę na przygotowanie się do tego posiedzenia i na przybycie do Warszawy. Muszę powiedzieć, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości stawili się na to posiedzenie w pełnym składzie, natomiast senatorowie z Platformy Obywatelskiej, zaskoczeni tak bliskim terminem, nie przybyli. I na tym posiedzeniu senatorowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali przeciwko przyjęciu tej nowelizacji. Po czym zostało zwołane następne posiedzenie, dziś o godzinie ósmej, już przy pełnej obecności senatorów Platformy Obywatelskiej.

Mamy duże zastrzeżenia co do procedowania nad tą ustawą, mamy świadomość, że wielu senatorów chciałoby zapoznać się jeszcze z tym, jaka sytuacja zaistnieje po nowelizacji w oddziałach Narodowego Funduszu Zdrowia w ich regionach. Nie może działać się tak, że projekt, który jest przygotowywany przez wiele miesięcy, nagle otrzymuje znamiona projektu pilnego i że dzieje się to z dnia na dzień ku zaskoczeniu panów senatorów w Komisji Zdrowia, i tych z Prawa i Sprawiedliwości, i, nawet większemu, tych z Platformy Obywatelskiej; tam są akurat sami panowie, dlatego mówię o panach w Komisji Zdrowia.

Podsumowując, z tych powodów bardzo proszę Wysoką Izbę, aby dać czas wszystkim senatorom, i z Prawa i Sprawiedliwości, i z Platformy Obywatelskiej, na to, abyśmy mogli lepiej przygotować się do debaty nad tym punktem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ jest sprzeciw, przystąpimy za chwilę do głosowania. Proszę pobrać karty, jeżeli ktoś jeszcze ich nie ma.

Głosujemy nad wnioskiem pana senatora Rockiego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie

(marszałek B. Borusewicz)

ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę, przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę, przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 73 obecnych senatorów, 40 głosowało za, 32 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

W związku z tym...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Po co uzasadniać. Bez sensu.)

...uzupełniliśmy obecny porządek obrad o ten punkt, który będzie rozpatrzony jako punkt szósty.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

(Rozmowy na sali)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 647, a sprawozdanie komisji w druku nr 647A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji z uchwalonego przez Sejm rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Obecnie uregulowania prawne, zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm 10 września 1999 r., do której dzisiaj wprowadzamy zmiany, określają czynności i zachowania, jakim musi sprostać zagraniczny dostawca sprzętu przeznaczonego dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy to tak zwanego obowiązku zawarcia ze Skarbem Państwa umowy offsetowej, w wyniku której w zamian za zakup od dostawcy określonego sprzętu wojskowego musi on zakupić od Skarbu Państwa udziały lub akcje w spółkach Skarbu Państwa,

przekazać określoną technologię, licencję lub świadczyć usługi. Wyjątkiem w ustawie są sytuacje, w których w kolejnych trzech latach wartość dostaw nie przekracza kwoty 5 milionów euro, przeliczonych na złotówki.

Szanowny Panie Marszałku, w ramach poprawienia wymienionej ustawy Wysoki Senat rozpatruje propozycję rządową dotyczącą art. 2 w ust. 2 pkt 4 i zgłoszonego przez Sejm nowego ust. 3 w wymienionym artykule ustawy. Potrzebę usprawnienia wymienionych artykułów ustawy offsetowej spowodowała debata dotycząca polskiej misji w republice afgańskiej, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich tygodni. W ocenie wnioskodawców, obecne zapisy utrudniają sprawne pozyskiwanie sprzętu wojskowego w sytuacjach nagłych, z pominięciem zasad ustawy offsetowej, dla już funkcjonującego kontyngentu. W takich sytuacjach ustawa daje zielone światło tylko w momencie, gdy wojsko jest skierowane do działań poza granicami naszego kraju. W proponowanych nowych zapisach wprowadza się możliwość, aby nie stosować zapisów ustawy offsetowej do zakupów uzbrojenia, sprzętu wojskowego, części zamiennych, materiałów eksploatacyjnych niezbędnych dla zapewnienia właściwego funkcjonowania i wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, kierowanych do działań poza granicami państwa – i tu dodano w pkt 4: lub wykonujących takie działania. Parlament zaś w nowym ust. 3, w miejscu poprzednich zapisów o zatwierdzaniu wniosku o zwolnienie od obowiązku zawarcia umowy offsetowej przez rząd, wprowadził zapis, że minister obrony narodowej będzie przedkładał Sejmowi i Radzie Ministrów do 31 marca każdego roku roczne sprawozdanie dotyczące ilości, wartości oraz przeznaczenia dostaw zrealizowanych w opisanym trybie.

Szanowny Panie Marszałku, przedłożona ustawa ma bardzo szybki tryb legislacyjny. Jak wynika z protokołów posiedzenia Sejmu, nie był to projekt kontrowersyjny, a wręcz można odczuć, że był projektem bardzo oczekiwanym. Przy okazji słowa uznania za sprawność przygotowania projektu należą się panu ministrowi Bogdanowi Klichowi i jego współpracownikom. W ramach konsultacji dotyczących ustawy głos zabrały środowiska reprezentujące polski przemysł zbrojeniowy. Po zapoznaniu się z materiałami można nabrać przekonania, że – jak wykazują uśrednione opinie – jest zrozumienie dla proponowanej zmiany.

Panie Marszałku, senacka Komisja Obrony Narodowej miała przyjemność wypracować stanowisko dotyczące ustawy na posiedzeniu w dniu 17 września 2009 r. Pytania dotyczyły zasady działania nowych zapisów, szczegółów dotyczących na przykład liczby zrealizowanych postępowań zakupowych w oparciu o pilną potrzebę operacyjną w przeszłości. Z informacji, jakie

(senator M. Grubski)

otrzymaliśmy, wynika, że w ciągu ostatnich bodajże dwóch, jeżeli dobrze pamiętam, czy też trzech lat, tę formułę zakupu sprzętu stosowano jedenaście razy, z czego trzy postępowania są już zakończone, a pozostałych osiem jest w trakcie realizacji.

Przedstawiciele MON odnieśli się również do potrzeby doposażenia kontyngentu w Afganistanie, która to potrzeba będzie realizowana w oparciu o rozpatrywane zmiany zapisów ustawy offsetowej. Na ten cel MON przeznaczy 900 milionów zł, zgodnie z takim podziałem: 600 milionów na zakup około pięciu śmigłowców Mi-17, 190 milionów na zakup bezpilotowych środków rozpoznania i 110 milionów na zakup pojazdów o wysokiej odporności na ładunki wybuchowe oraz pojazdów przystosowanych do rozminowywania.

Szanowny Panie Marszałku, w głosowaniu nad przedłożoną ustawą siedmiu senatorów głosowało za, nikt nie głosował przeciw, jeden senator wstrzymał się od głosu.

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej bardzo proszę o przyjęcie ustawy w formie proponowanej przez Sejm. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są jakieś pytania? Dziękuję, Panie Senatorze, nie ma pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Czy pan minister Czesław Piątas chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Liczymy na akceptację i przychylność Wysokiego Senatu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Zając, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, mam pytania do pana ministra. Otóż czy to ograniczenie zawarte w omawianej w tej chwili ustawie offsetowej dotyczy sytuacji, w której kontyngent wojskowy ma być dopiero wysłany na misję, a więc przed tym, czy też takiej, w której nasi żołnierze już się tam znajdują i gdy okazuje się, że jest potrzebne dodatkowe takie czy inne uzbrojenie, a tym samym konieczny jest jego zakup w trybie bardzo pilnym. To jedno pytanie.

I jeszcze pytanie drugie, Panie Ministrze, ono pojawiło się również na posiedzeniu komisji: czy wprowadzenie tej ustawy nie ograniczy w istotny sposób obecnie obowiązującej ustawy offsetowej, a zatem czy nie będzie to miało wpływu na funkcjonowanie polskiego przemysłu zbrojeniowego? Panie Ministrze, jak MON ocenia tę sytuację? Jak wiele może być takich nagłych przypadków, które będą wymagać skorzystania z omawianej w tej chwili ustawy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, proszę tutaj, na mównicę... Przepraszam, jeszcze pan senator Bisztyga. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, chciałbym rozszerzyć zakres pytania, które już zadał pan przewodniczący Zając, o kwestię zagrożeń dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, a konkretnie dla firmy Bumar, która jest firmą największą, zwłaszcza jeśli chodzi o te zamówienia, które już są realizowane i które ewentualnie... Ustawa może spowodować, że to nie będzie kontynuowane... To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Wprowadzono poprawkę, na mocy której minister obrony narodowej został zobowiązany do przedkładania Sejmowi i Radzie Ministrów rocznych sprawozdań dotyczących ilości, wartości i przeznaczenia tych dostaw dla kontyngentów. Czy nie można by tego rozszerzyć również o informację dla Senatu? Ja nie chcę tego zgłaszać w formie poprawki, ale gdyby to jednak było... Możemy rozważyć, czy należy to wprowadzić w formie poprawki. Jeżeli taka będzie decyzja, to ja taką poprawkę zgłoszę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przypominam, że to do końca dyskusji na piśmie, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do pierwszego pytania, czy poprawka w tej ustawie będzie obejmować sytuację rozpoczynającej się misji, czy też misji już trwającej, to powiem, że będzie ona dotyczyć tylko misji trwającej, w której pojawiły się nowego rodzaju zagrożenia lub też nowy sposób działania strony przeciwnej. I aby temu przeciwdziałać, potrzebny będzie określony sprzęt, który będzie trzeba nabyć w trybie bardzo pilnym. Gdybyśmy go nabywali z uwzględnieniem dotychczas obowiązujących zasad, to byśmy szli drogą wymagającą wielu uzgodnień, trwającą dłużej o ponad sto dni. Tak więc ta poprawka dająca ministrowi wolną rękę, jeśli chodzi o zakup sprzętu w trakcie trwania misji, skraca zdecydowanie proces nabywania tego sprzętu. To w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa naszych żołnierzy oraz realizacji zakładanych celów i zadań misji.

Minister obrony może obecnie dokonać zakupu – ma wolną rękę w tej kwestii – ale tylko przed rozpoczęciem misji. Tak się składa, że nasza misja w Afganistanie już trwa i pewne zagrożenia, pewien sposób działania strony przeciwnej, pojawiły się dopiero teraz. I właśnie stąd wynika potrzeba, aby minister miał wolną rękę, jeśli chodzi o dokonywanie zakupu w trakcie trwania misji. To dotyczy także sprzętu, który jest produkowany w kraju. W przypadku sprzętu produkowanego poza naszymi granicami obowiązywałoby zwolnienie z obowiązku offsetowego.

Odpowiadając na pytanie drugie, a także trzecie, które pan senator był uprzejmy zadać, co do tego, czy nie będzie zagrożenia dla zakładów Bumar, chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Obrony Narodowej, dokonując zakupu zagranicznego sprzętu, stosuje zasadę polonizacji tego sprzętu. Rozmowy, pertraktacje, a także podpisywane umowy mają na celu produkowanie go w naszym kraju lub nasz udział w jego produkcji. Najlepszym przykładem jest produkcja rakiet przeciwpancernych „Spike”, która ma miejsce u nas, częściowo z elementów wytwarzanych tutaj, częściowo z elementów pozyskiwanych z zagranicy. To samo dotyczy kołowego transportera opancerzonego „Rosomak”, który jest produkowany w Polsce, ale pewne jego części, elementy, są sprowadzane z zagranicy. To zdecydowanie zwiększa możliwości pozyskiwania nowych technologii oraz rozwinięcia produkcji w obszarach dotychczas nieobjętych przez polski przemysł obronny produkcją na rzecz wojska. A więc my uważamy, że ta droga jest jak gdyby wyjściem

naprzeciw oczekiwaniom polskiego przemysłu obronnego.

Pragnę także Wysoką Izbę poinformować, a może tylko przypomnieć, że offset nie zawsze dotyczy przemysłu obronnego. On może dotyczyć także innych dziedzin działalności, na przykład offset w sprawie samolotu F-16 dotyczył zakresu dużo szerszego niż tylko przemysł obronny. My staramy się być, że tak powiem, bardzo blisko potrzeb oraz możliwości polskiego przemysłu obronnego i z nim współpracować; jak państwo wiecie, prezes firmy Bumar jest częstym gościem ministra obrony narodowej. Tak więc staramy się, aby nasze wieloletnie plany i programy były zbieżne z możliwościami polskiego przemysłu. Na własną rękę kupowaliśmy dodatkowe opancerzenie dla transportera „Rosomak”, ale w tej chwili już wiemy, że kończono prace badawcze i to opancerzenie będziemy kupować od spółki Bumar, od jednego z jej zakładów. Tak więc ta zgoda dla ministra obrony jest jak gdyby wyjściem naprzeciw nagłej potrzebie. Chcielibyśmy, aby polski przemysł miał udział w produkcji tego sprzętu, który będziemy kupować. Zazwyczaj poza naszymi granicami kupujemy, że tak powiem, krótką serię sprzętu, która ma zabezpieczać potrzeby kontyngentu, ale jeżeli ten sprzęt okazuje się przydatny również do innego typu działań, w tym także do obrony naszego kraju, to następne jego dostawy są realizowane już zgodnie z zasadą polonizacji i udziału Polski w produkcji.

Odpowiadając na pytanie, czy Ministerstwo Obrony Narodowej składałoby to sprawozdanie także Wysokiej Izbie, Senatowi, powiem tak: jesteśmy gotowi zawsze udzielać odpowiedzi na każde zapytanie. Decyzję dotyczącą kwestii, czy wprowadzać poprawkę, pozostawiam zaś do rozstrzygnięcia Wysokiej Izbie. Przedłożenie rządowe było napisane dla Sejmu, ale każde zapytanie Wysokiej Izby jest dla nas poleceniem przedstawienia informacji. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję bardzo.*)

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Grubskiego.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jest akurat dobra okazja, żeby w trakcie rozmowy na temat zmiany ustawy offsetowej, gdyż to, czego brakuje mi w tej dyskusji w Senacie... Bo bardziej do tego zobligowana i bardziej obciążona tą dyskusją o sytuacji w Afganistanie jest komisja sejmowa.

Zacznijmy jednak od offsetu. Pan senator zapytał o wpływ offsetu na przemysł zbrojeniowy. Można zadać szersze pytanie... To znaczy należy w ogóle po tym raporcie nikowskim zastanowić się, jak ten offset był realizowany, szczególnie jeżeli chodzi o F-16, w sytuacji, kiedy, jak mówił pan minister, był on rozszerzony również na elementy cywilne. Okazało się, że tak naprawdę w przypadku Łodzi, jeżeli chodzi o sprawy cywilne, offset nie został zrealizowany praktycznie w 90%. Czyli być może przy okazji należy offset odczarować i zapytać, czy do końca spełnia swoją rolę, jeżeli chodzi o sytuację dużego rozciągania go na sprawy cywilne, nie tylko na przemysł zbrojeniowy.

Ja pytałem na posiedzeniu komisji również o to, czy fakt, że trwają negocjacje Ministerstwa Obrony Narodowej, że również Ministerstwo Gospodarki ma możliwość dyskusowania na temat pakietu offsetowego, co jest porównywalne do sytuacji zakupu określonego sprzętu, wpływa na cenę tego sprzętu. Otrzymałem informację, że teoretycznie nie, dlatego że trudno, żeby kontrahent podnosił sobie cenę wyjściową i taki sam offset ewentualnie wkładał w przemysł zbrojeniowy w różnej formie, czyli tu chodzi o zakup akcji czy doposażenie. Ja delikatnie... Nie do końca jestem przekonany, jeśli chodzi o tę sprawę, dlatego że powstaje pytanie, jak później ta druga część ma być rozliczana, jak kwalifikuje się kwestie offsetu po stronie tego, kto ten offset realizuje. Bo oczywiście można w różny sposób przeliczać wartość różnego rodzaju sprzętu.

Ale wróćmy do sprawy afgańskiej. Ta sytuacja jest bardzo trudna dla MON, bo MON został zaatakowany i pan minister Bogdan Klich też. W tej ostatniej fazie, moim zdaniem – bardzo brutalnie. Ten atak był oczywiście w dużej części niesłuszny, bo tak naprawdę nie został poparty żadnymi faktami. Wszystkie fakty, które były przedstawiane medialnie, później były obalane. Ja się cieszę, że minister podjął rękawicę w walce o odczarowanie Afganistanu. I tak naprawdę ten wyjazd pana ministra, rozmowa z żołnierzami, ogłoszenie zmian, jeżeli chodzi o ustawę offsetową, a przede wszystkim dzisiejsza zmiana – to wszystko najprawdopodobniej powinno tę sytuację uregulować. Ale ja namawiałbym do jednego: żebyśmy również zaczęli inaczej publicznie rozmawiać o Afganistanie. Bo w społeczeństwie istnieje przekonanie, i tak naprawdę my to przekonanie utrzymujemy, że wykonujemy określoną misję afgańską, ale społeczeństwo

nie wie do końca, o co chodzi. Co dzisiaj Kowalski w Polsce może powiedzieć o tym, co tak naprawdę robimy, jeżeli chodzi o misję natowską w Afganistanie? W mojej ocenie robimy jedną z najważniejszych rzeczy, jeżeli chodzi o rozwój polskiej armii, czyli tak naprawdę – to może jest brutalne – zdobywamy doświadczenie, którego nie jesteśmy w stanie zdobyć w Polsce, zdobywamy, można powiedzieć, pewnego rodzaju doświadczenie poligonowe, którego nie jesteśmy w stanie zdobyć w Polsce, którego nie jesteśmy w stanie zdobyć na naszym terenie. To jest coś, co zaprocentuje, i już procentuje, w polskiej armii. Prawdopodobnie po kilku latach misji będziemy przez kilkanaście lat utrzymywali w wojsku żołnierzy w liczbie kilkunastu tysięcy, którzy to doświadczenie będą mieli.

Odczarujmy tak naprawdę Afganistan, odczarujmy tę sytuację, zakończmy tę dyskusję, która rozbija wizerunek Polski, polskiej armii, bo minister obrony narodowej musi się z tego tłumaczyć. Bo w jakiej sytuacji dzisiaj postawiono ministra? Z jednej strony pan generał Skrzypczak mówi: żeby można było zabezpieczyć sytuację w Afganistanie, nowy kontyngent powinien wynosić sześć tysięcy żołnierzy, a z drugiej strony pojawiają się głosy, między innymi lewicowe: wycofajmy się w ogóle. Ja mówię: nie, bądźmy w Afganistanie z takim kontyngentem, z jakim jesteśmy, wyciągnijmy z tej misji wszystko, co najlepsze dla polskiej armii i dla polskich doświadczeń, nie róbmy tragedii narodowej z sytuacji, kiedy zdarzają się tragiczne wypadki, jeżeli chodzi o żołnierzy. Bo dzisiaj, dosłownie pół godziny wcześniej, pochylaliśmy głowy nad wielką tragedią górników. Takie tragedie każdego dnia zdarzają się w Polsce. Policjanci giną na służbie i nie ma sytuacji, żeby minister odpowiedzialny za policję czy inne osoby robili z tego coś takiego. To jest naturalne w życiu państwa.

I oczywiście ważne jest – trzeba podkreślić, że to, co zrobiło ministerstwo, to jest zasługa między innymi osób, które są dzisiaj naszymi gośćmi – jak państwo polskie się zachowuje w stosunku do rodzin ofiar, jak się zachowuje w stosunku do ich dzieci, jak dba o ich wykształcenie, ich zabezpieczenie, jak się zachowuje w stosunku do matek, do żon tych żołnierzy. I w tej sprawie zmiany przeprowadziliśmy również w ramach prac tej Izby. To jest najważniejsze. Żołnierze, którzy wyjeżdżają na misję, kontraktują określoną sytuację, kontraktują również ryzyko, które jest związane z tą sytuacją. Są pewne przywileje, które zachęcają do tego, żeby być na misji, również takie, że ci żołnierze są dzisiaj uważani za elitarnych w polskiej armii. Cieszymy się z tego i chwalmy to.

Mam nadzieję, że ustawa zakończy dyskusję, tę dyskusję podsycaną z boku, w której atakuje się ministerstwo, bo to nikomu nic dobrego nie przynosi. I mam nadzieję, że ta misja... nie, że się szyb-

(senator M. Grubski)

ko zakończy, ale że będzie tam coraz mniej sytuacji dla nas stresujących. Bo moim zdaniem, w mojej ocenie, oczywiście prywatnej, im dłużej ta misja będzie trwała, tym korzystniejsze będzie to dla nas, bo cały czas podnosimy poziom polskiego wyposażenia, polskiego myślenia, polskiej strategii i polskiej armii. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja swoje wystąpienie ograniczę do krótkiej refleksji, dlatego że zasadniczą jego część złożyłem do protokołu.* Tam wyrażam uznanie dla ministerstwa i dla wszystkich, którzy pracowali nad ustawą, i mówię o konieczności jej wprowadzenia. Chciałbym tylko odnieść się do pytania, które postawiłem, i do propozycji, którą złożyłem, aby te informacje, które co roku będzie przekazywał pan minister Sejmowi i Radzie Ministrów, przekazywać również Senatowi. Mam świadomość, że wprowadzenie tego w formie poprawki spowodowałoby wydłużenie procedowania nad tą bardzo oczekiwaną ustawą. Nie chciałbym, żeby ktoś później powiedział, że z tego powodu wydarzyło się jakieś nieszczęście, zatem nie zgłoszę tej poprawki, ale proszę pana ministra, a wiem, że słowo pana ministra jest święte, żeby przynajmniej senacka komisja obrony – przynajmniej, jak mówię, ale być może także wszyscy senatorowie tym zainteresowani – miała dostęp do takiego materiału, w którym państwo mówią o ilości, wartości i kierunkach dostaw, które są poza offsetem. I tyle. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zajacę.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z uwagą śledziłem wystąpienie pana senatora Bisztygi i słuchałem argumentacji, że wszystkim nam chodzi o to, aby tryb przyjęcia ustawy był trybem pilnym, żeby nie było zbędnej zwłoki, bo rzeczywiście chodzi o bezpieczeństwo naszych żołnierzy w Afganistanie. Niemniej jednak mówimy o niezwykle ważnej sprawie, dotyczącej oceny

korzystania z tej ustawy, a w szczególności o tym, jaki to ma wpływ na ograniczenie obowiązującego dzisiaj ustawodawstwa, ustawy offsetowej. I dlatego też muszę powiedzieć, że ze zdziwieniem przyjmuję pewne rozwiązania prawne, które mówią o składaniu sprawozdań Sejmowi, a w których zapomina się – proszę wybaczyć, Panie Marszałku – o Senacie. W tym przypadku mówimy o sprawozdaniu, które będzie składane Sejmowi i Radzie Ministrów. Trudno zrozumieć, dlaczego Senat w tak ważnej sprawie nie może mieć formalnej, oficjalnej informacji.

Ja biorę pod uwagę to, co mówił pan senator Bisztyga, że chodzi nam o szybkość postępowania. Tak się szczęśliwie składa, że Wysoka Izba – myślę o Sejmie – aktualnie obraduje, w związku z czym po przyjęciu dzisiaj tej ustawy z poprawką ta poprawka mogłaby być rozpatrzona, i z pewnością z uwagi na pilność ustawy byłaby rozpatrzona, na posiedzeniu, które właśnie trwa. Posiedzenie jest przewidziane do piątku, a dzisiaj mamy środę. W związku z tym, patrząc na to jeszcze raz i nie chcąc być źle zrozumianym, posądzonym o to, że wydłużam procedurę, uważając, że Senat nie tyle na to zasługuje, ile również powinien być informowany o sprawach ważnych dla obronności państwa, o sprawach ważnych, które dotyczą uzbrojenia naszej armii, o sprawach ważnych, które dotyczą bezpieczeństwa naszych żołnierzy, pozwalam sobie, Panie Marszałku, złożyć poprawkę w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Myślę, że zdążymy uchwalić tę ustawę na obecnym posiedzeniu.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Muchacki, Bisztyga i Czelej złożyli przemówienia w dyskusji do protokołu.* Pan senator Bisztyga wygłosił przemówienie, ale także złożył do protokołu.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Zajac.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 639, a sprawozdanie komisji w druku nr 639A.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej pragnę przedstawić sprawozdanie z prac tej komisji nad ustawą o dyscyplinie wojskowej, druk senacki nr 639. Projekt wymienionej ustawy został wniesiony przez Radę Ministrów. Komisja Obrony Narodowej obradowała nad ustawą w dniu 17 września bieżącego roku.

Wysoka Izbo, czy ktoś się interesuje wojskiem, czy nie, wie doskonale, że to właśnie wojsko jest instytucją, gdzie dyscyplina jest nie tylko potrzebna, a wręcz niezbędna. Trzeba jednak pamiętać, że dyscyplina wojskowa to nie tylko kara – to także nagroda, to także wyróżnienie.

U podstaw podjęcia prac legislacyjnych nad tą ustawą legły nowe zadania postawione przed polską armią, a więc profesjonalizacja, która w dalszym ciągu trwa, misje wojskowe czy też akcje humanitarne, w które wojsko jest zaangażowane. Tak naprawdę najważniejszym celem ustawy jest podniesienie skuteczności stosowania przepisów dyscyplinarnych, uproszczenie procedur i postępowania dyscyplinarnego. Wprowadza się nowy, bardziej przejrzysty katalog kar i wyróżnień. Do podstawowych celów ustawy należy zaliczyć zwiększenie liczby elementów motywacyjnych, a także środków reagowania dyscyplinarnego w sytuacjach chociażby użycia alkoholu bądź innych środków odurzających. Co ważne, ustawa jest zgodna z wymogami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także z ratyfikowanymi przez Polskę umowami o charakterze międzynarodowym.

Wysoka Izbo, nieczęsto się zdarza, aby ustawa, w dodatku zupełnie nowa, była przyjmowana przez polityków z taką jednogłośnieścią. Z tym większą satysfakcją informuję, że także Komisja Obrony Narodowej jednogłośnie opowiedziała się za przyjęciem tej ustawy. Jednak w toku prac legislacyjnych zostało wprowadzonych dwadzieścia pięć poprawek mających charakter redakcyjny i doprecyzowujący.

Sejm, izba niższa polskiego parlamentu, na swoim czterdziestym ósmym posiedzeniu przyjęła tę ustawę także niemal jednogłośnie. Stało się tak być może dlatego, że pracami nad tą ustawą zajmowała się specjalnie do tego powołana podkomisja.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedkła-

dam wnioski o przyjęcie przedmiotowej ustawy wraz z poprawkami. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę chętnych... O, jednak są pytania.

Pan senator Muchacki, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy mógłby mi pan w dwóch słowach powiedzieć, jakie tu są przewidziane elementy motywacyjne? Bo mówił pan o tym, że w ustawie są przewidziane elementy motywacyjne. Na czym one mają polegać? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeszcze jeden pan senator się zgłaszał.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o kilka szczegółów. W ustawie pojawia się sformułowanie „pod wpływem alkoholu”. Czy należy to rozumieć tak jak „stan po użyciu alkoholu” z ustawy o wychowaniu w trzeźwości? O jaką ilość alkoholu we krwi chodzi? Czy to jest tak, że od razu powyżej zera, że tak powiem, czy też w przedziale 0,2–0,5 promila?

I drugie pytanie. Czy popularne ostatnio tak zwane dopalacze mieszczą się w pojęciu „innych podobnie działających substancji i środków”? No, to sformułowanie jest takie trochę rozmyte. Czy dopalacze też wchodzi do tej grupy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw pytanie pana senatora Muchackiego, o elementy motywacyjne. Jest to po prostu katalog nowych wyróżnień, do których należą: zatarcie ukarania przed upływem terminu określonego w ustawie – to jest ten nowy element; pochwała; list gratulacyjny; pismo pochwalne ze zdjęciem wyróżnionego żołnierza na tle flagi państwowej Rzeczypospolitej Polskiej lub wojskowej, sztanda-

(senator P. Kaleta)

ru jednostki wojskowej lub bandery wojennej; urlop nagrodowy; nagroda rzeczowa; nagroda pieniężna; wpisanie zasług żołnierza do kroniki jednostki wojskowej; odznaka honorowa; tytuł honorowy; honorowa broń biała; wpisanie zasług żołnierza do księgi honorowej Wojska Polskiego.

I teraz pytanie pana senatora Knosali, o ile dobrze pamiętam. Powiem szczerze, Panie Senatorze, że nie mam wiedzy, jeśli chodzi o użycie alkoholu... Komisja na ten temat nie debatowała. Mogę jedynie domniemywać, że... Zarówno alkohol, jak i dopalacze są w pewien sposób określane na podstawie, nie wiem, zachowania żołnierzy, no a później jest pewna reakcja ze strony przełożonych, prawda, tak się to chyba w wojsku odbywa. Myślę, że szczegółowo na to pytanie będzie mógł odpowiedzieć pan minister.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ustawa znacznie rozszerza grono przełożonych dyscyplinujących. Jakie konkretnie środki dyscyplinarne, które pozwalają na skuteczną reakcję, będą mieli dowódcy drużyn po wejściu w życie tej ustawy?

I drugie pytanie. W jakich sytuacjach – może przytoczyłby pan senator jakiś konkretny przykład – będzie miało zastosowanie bezzwłoczne orzekanie w sprawach tak zwanych prostych, nie budzących wątpliwości? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
I jeszcze pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze, Panie Sprawozdawco, może to pytanie wykracza poza zakres tej ustawy i pańskiej wiedzy – co nie będzie dla pana żadną ujmą i z czego nie czynię żadnego zarzutu – ale faktem jest, że wojsko, żołnierze uczestniczą w wielu misjach, różnie nazywanych: wojennych, stabilizacyjnych, pokojowych... Na ogół propagandowo mówi się, że pokojowych, ale wiemy, że tak naprawdę wojennych. Moje pytanie jest takie: czy pana zdaniem te regulaminy wytrzymują próbę sił w sytuacjach, o których wszyscy wiemy, w Afganistanie, w Iraku może już nie,

ale w misjach pokojowych w Czadzie, na Bałkanach? Czy uważa pan, że zmiany są dostateczne, aby objąć ten obszar?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kary, o które pytał pan senator Kraska, to są to: upomnienie, nagana, kara pieniężna, wprowadzana jest również kara wykonywania pewnych czynności porządkowych poza kolejnością. To są te środki dyscyplinarne dowódcy drużyny.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego, to nie docierały do nas informacje na temat tego, czy te regulaminy są wystarczające, czy też nie. Wydaje mi się, że są wystarczające, ale trzeba pamiętać również o tym, że w wojsku funkcjonuje coś takiego jak kodeks honorowy, w związku z tym kwestia dyscypliny ma tutaj... ten kodeks też ma duże znaczenie. Ale z własnego doświadczenia, jako żołnierz wtedy zasadniczej służby wojskowej, mogę powiedzieć, że wydaje mi się, iż w rękach i dowódców drużyn, i dowódców wyższego szczebla w tym czasie były dostateczne mechanizmy służące temu, aby żołnierz był zdyscyplinowany.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Więcej pytań nie słyszę.
Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.
Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Czy pan minister Czesław Piątas chciałby zabrać głos w sprawie ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Tak, proszę.)
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Pragnę powiedzieć, że jest to nowa ustawa, która obejmuje odpowiedzialnością dyscyplinarną w zakresie wyróżniania, karania, a także stosowania środków wychowawczych, do których należy na przykład zwrócenie uwagi lub też nakazanie przeproszenia osoby, której wyrządzono pewną krzywdę, lub podanie do publicznej wiadomości tego faktu... Ta ustawa obowiązuje w czasie poko-

(sekretarz stanu C. Piątas)

ju, czyli w sytuacji, kiedy jest armia zawodowa, ale dotyczy także okresu kryzysu i wojny, kiedy to pan prezydent będzie mógł przywrócić obowiązki... będzie przywrócona służba obowiązkowa.

Druga sprawa. W tej ustawie, po bardzo szerokich konsultacjach, o czym pan senator sprawozdawca był już uprzejmy powiedzieć, wprowadzono uprawnienia dyscyplinarne, jeśli chodzi o najniższy szczebel, to jest dowódcę drużyny, zarówno w zakresie wyróżniania, karania, jak i środków wychowawczych. Chciałbym powiedzieć, że dowódca drużyny ma bardzo istotne dzisiaj instrumenty, bo oprócz tego, że może ukarać upomnieniem, naganą, może dać dodatkowe zadania, czynności, to ma prawo złożenia wniosku do wyższego przełożonego o ukaranie bardzo istotną karą – karą pieniężną. Tę karę może nakładać oficer na stanowisku dowódcy kompanii i wyższym. A więc wachlarz kar zostaje rozszerzony, do dziesięciu, przy czym gdyby kara miała wysokość większą niż pięć dniówek, to wtedy można ją rozkładać na raty i niekoniecznie egzekwować w ciągu jednego miesiąca.

Kolejna bardzo ważna sprawa. Przeprowadziliśmy badania wśród ponad stu dowódców jednostek w sprawie zapisów tej ustawy, jej czytelności oraz tego, czy dowódcy szczebli takich jak dowódca pułku, batalionu, kompanii, plutonu i drużyny są za tym, ażeby były dwa tryby rozpatrywania dyscyplinarnego, a więc ten pełny, który przewiduje rzecznika dyscypliny, obrońcę i cały długi proces, i ten prosty, w sprawach oczywistych, kiedy występuje przełożony, żołnierz, który popełnił przestępstwo czy naruszył dyscyplinę, i jego obrońca. Dowódcy są właśnie za tym prostym, krótkim sposobem. Ta ustawa dawałaby możliwość dosyć szybkiego reagowania dyscyplinarnego w sprawach bardzo oczywistych. To pozwoliłoby poprawić efekt wychowawczy, bo oczywiście jeżeli żołnierz jest karany na przykład po trzech, czterech miesiącach od popełnienia przewinienia, to ten efekt wychowawczy, szczególnie jeśli chodzi o jego najbliższych kolegów, jest już dużo mniejszy, on się jakby trochę rozmywa. A więc ta ustawa daje taką możliwość...

Chciałbym także powiedzieć, że ustawa przewiduje, iż w sytuacjach szczególnych obwiniony niekoniecznie musi brać udział w tym oczywistym postępowaniu. Na przykład jest misja poza granicami kraju i ze względu na warunki bezpieczeństwa nie można tu ściągnąć żołnierza. Wtedy przełożony może go ukarać bez jego obecności, jeśli jest to sprawa oczywista. To samo dotyczy sytuacji kryzysu czy sytuacji wojennej.

Chciałbym też powiedzieć, że ustawa likwiduje areszty, nie będzie aresztów w wojsku, będą jednak izby zatrzymań. Decyzje o zatrzymaniu

żołnierza będą mogły podejmować żandarmeria i sąd. Są przypadki, kiedy trzeba będzie zastosować ten środek.

Dowódca będzie miał dodatkowe narzędzie, to jest niedopuszczenie do wykonywania obowiązków służbowych w sytuacji, kiedy jest podejrzenie, że żołnierz jest pod wpływem środków odurzających, także dopalaczy, lub też pod wpływem alkoholu. Żołnierz ma obowiązek poddania się badaniom przez upoważniony do tego zespół osób z wojskowej lub z innej służby zdrowia.

Ta ustawa bardzo dokładnie precyzuje kwestie związane z tym obszarem i będzie pomocna dowódcom w realizacji przedsięwzięć, sprawowaniu określonej władzy dyscyplinarnej, kształtowaniu dyscypliny, a poprzez to także morale i zdolności do realizacji zadań, bo przecież wojsko bez dyscypliny istnieć nie może.

Chciałbym także powiedzieć, że ta ustawa jest w pełni spójna z ustawami o wychowaniu w trzeźwości, a także z kodeksem karnym, była konsultowana z wieloma ośrodkami, z wieloma instytucjami w tym zakresie.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu, ponieważ z punktu widzenia prawa armię zawodową już mamy, bo pan prezydent był uprzejmy podpisać nam ustawę o powszechnym obowiązku, ostatnią nowelizację, osiemnastego tego miesiąca i dzisiaj nie ma już żołnierzy służby zasadniczej i nie będziemy ich powoływać. Od stycznia przyszłego roku będziemy zaś powoływać ochotników rezerwistów do tak zwanych narodowych sił rezerwy.

Dziękuję bardzo, to wszystko co chciałem powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz pytania do pana.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Tak jest.)

Obecnie senatorowie mogą z miejsca zadawać trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Pan senator Kraska.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa będzie kosztowała Ministerstwo Obrony Narodowej około 12 milionów zł rocznie. Proszę mi powiedzieć, na co konkretnie pójdą te pieniądze. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Czy mam już odpowiadać, czy czekamy na kolejne pytania?)

(marszałek B. Borusewicz)

Tak, proszę bardzo. Nie ma... Aha, pan senator Zając się zgłasza.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, wróć do tej sytuacji, o której mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Mówię tu o art. 86 ust. 4, do którego zgłosiliśmy poprawkę przyjętą przez komisję w brzmieniu takim, że w razie wymierzenia żołnierzowi kary dyscyplinarnej, o której mowa w art. 24 pkt. 7 – chcę przypomnieć, że chodzi tu o usunięcie ze służby kandydackiej, służby przygotowawczej, okresowej służby wojskowej albo zawodowej służby wojskowej – przewidziane jest jakby zatarcie wymierzenia tej kary po upływie pięciu lat. Z informacji, którą otrzymaliśmy, wynikało, że chcemy, aby to w jakiś sposób, w pewnym sensie, korespondowało z instytucją zatarcia skazania przewidzianą w kodeksie karnym. Co stało za tym, jakie było uzasadnienie tego, że mówimy o pięciu latach, a nie rozważamy innego okresu, w sytuacji, gdy zatarcie skazania z kodeksu karnego, nawet za występki, może nastąpić po dłuższym czasie? Tu sytuacja jest taka... Czy w tym przypadku, tak zasadniczej kary jak wydalenie ze służby, ten okres nie wydaje się za krótki?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister wspominał o różnego rodzaju badaniach. Chciałbym zapytać, czy były prowadzone badania na temat skuteczności poszczególnych rodzajów motywowania i, ewentualnie, które z nich są najbardziej skuteczne.

Chciałbym jeszcze wrócić do mojego poprzedniego pytania odnośnie do alkoholu. Czy można przyjąć, że ta, nazwijmy to, dopuszczalna zawartość to jest 0,2‰, tak jak na drogach, czy są jakieś inne granice? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

Koszt wprowadzenia i funkcjonowania tej ustawy określono na około 12 milionów. On w za-

sadzie nie odbiega od tego, który był dotychczas, jeśli chodzi o zakres funkcjonowania ustawy o dyscyplinie. Na tę kwotę składają się koszty badań na zawartość alkoholu i na zawartość narkotyków w organizmie, koszty wydrukowania i wprowadzenia dokumentów wykonawczych wynikających z tej ustawy, a także koszty korekty, która będzie przeprowadzona w wyniku przyjęcia tej ustawy, koszty funkcjonowania izb zatrzymań, jak również pewnego szkolenia i przygotowania, ponieważ przewidujemy, że przed wdrożeniem trzeba będzie jednak przeprowadzić cykl szkoleń na poszczególnych szczeblach dowodzenia w wojsku. Trzeba będzie również dostarczyć ten dokument do jednostek. Koszt dostarczenia go w formie elektronicznej jest niewielki, ale żeby można było stosować go w praktyce, powinien być on jednak w formie drukowanej, ażeby każdy indywidualnie, niezależnie od dostępu do informacji elektronicznej, mógł z niego skorzystać.

Odpowiadając na pytanie drugie, dotyczące zatarcia usunięcia ze służby wojskowej po pięciu latach... My dość długo zastanawialiśmy się nad tym – dziękuję panu przewodniczącemu za podniesienie tego tematu – i doszliśmy do wniosku, że pięć lat to jest jednak okres wystarczający, dosyć długi, dosyć bolesny i dokuczliwy. Uważamy, że przez ten okres osoba, która została usunięta na przykład ze służby kandydackiej lub nawet ze służby zawodowej, może przemyśleć, może naprawić swoje działanie i może być ponownie wykorzystana w służbie, oczywiście pod warunkiem spełnienia wymogów przy kolejnym aplikowaniu do tej służby. Mogłoby to także dotyczyć służby w sytuacjach szczególnych, kiedy byłoby zagrożenie i duża mobilizacja.

Jeżeli chodzi o skuteczność motywacji, to prowadziliśmy takie badania. Bardzo dokuczliwe są kary pieniężne. Kary pieniężne są karami, które nie pozostają do wiadomości tylko żołnierza. Także jego rodzina od razu ma informacje o tym, że coś się jednak zdarzyło, bo to uposażenie jest mniejsze. Ma to bardzo motywujący wpływ. Podanie do publicznej wiadomości także jest takim czynnikiem, bo powoduje, że czasami po prostu jest wstyd być w szerszym gronie ze względu na czyn, który się popełniło.

Jeżeli chodzi o alkohol, to mamy te same współczynniki i wskaźniki, które są w ustawach obowiązujących dzisiaj w naszym kraju. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania panu ministrowi? Nie ma pytań.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Prowadzimy ważną debatę, bo jest to debata w sprawie dyscypliny wojskowej. Wiemy o tym, jak istotna jest dyscyplina w formacjach militarnych, bez niej trudno sobie wyobrazić wojsko. Mówię to, mając w książeczce tylko wpis: awans na wyższy stopień – szeregowiec, ale na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim nie było możliwości uzyskiwania wyższych stopni. Odchodziliśmy ze specjalizacją, nie wiem, nr 131 czy 132, czyli pisarz, kreślarz, bibliotekarz. Tak to było. Rozumiem jednak i wiem, że bardzo istotną rolę odgrywa stopień wojskowy, funkcja wojskowa.

Mówiliśmy tutaj o dowódcach drużyn wojskowych. Jednak bardzo istotne są stopnie oficerskie. Oficerowie stanowią kadre wojska. Chyba mało kto z nas uświadamia sobie, chociaż w Wysokiej Izbie składałem w tej sprawie oświadczenie skierowane do pana ministra Bogdana Klichy, że mamy relik, który już dawno powinien zniknąć. Chodzi o wyróżniki stopni wojskowych, oficerskich, czyli gwiazdki na naramiennikach. To jest relik wprowadzony przez marszałka Związku Sowieckiego, z woli Kremla uczynionego marszałkiem w Polsce, Konstantego Rokossowskiego. Niektórzy z państwa pewnie pamiętają, że kapitan zawsze miał trzy gwiazdki, a nie cztery jak obecnie. Nawet po wojnie, jeszcze zanim to zmieniono, była taka piosenka, w której dziewczę mówi, że pokocha oficera, jeśli on wróci i będzie miał trzy gwiazdki. On wraca, a ona stwierdza, że niepotrzebne jej trzy gwiazdki, lepsza jedna i dwa paski, czyli major. Trzeba naprawdę coś z tym fantem zrobić, dlatego że Konstanty Rokossowski, jako de facto marszałek Związku Sowieckiego, wykonywał polecenia tamtych przełożonych polegające na unifikacji armii polskiej z armią sowiecką. Chodziło o to, ażeby jedna gwiazdka odpowiadała młodszemu lejtnantowi sowieckiemu, dwie gwiazdki – lejtnantowi, trzy – starszemu lejtnantowi, a cztery – kapitanowi. W związku z tym ten relik musi zniknąć. Powinniśmy wrócić do poprzednich oznaczeń, żeby i w przypadku wyróżników stopni wojskowych można było powiedzieć, że wynikają one z polskiej tradycji narodowej.

Przykro było oglądać taką sytuację – może niektórzy z państwa to oglądali – kiedy jeden z obrońców Westerplatte, przedtem kapral, awansowany na stopień kapitana miał cztery gwiazdki, te od Rokossowskiego. Być może niektórzy nasi goście, gdyby o tym wiedzieli, to byłiby radzi, może spojrzeliby swoiście na nasze dzieje. Ale my? Przykro było widzieć tego obrońcę Westerplatte z czterema gwiazdkami.

Pan minister Klich za pośrednictwem pisma pana wiceministra Komorowskiego, nie wspominając, w ogóle nie nawiązując do tego, że jest to rzeczywiście za długo istniejący relik z czasów marszałka Związku Sowieckiego w Polsce Konstantego Rokossowskiego, nie wymieniając w ogóle tego faktu i pomijając to, że ten fakt bulwersuje, odpowiedział, że trzeba byłoby nad tym pomyśleć, skonsultować to z kombatantami. Ja pytam: Z jakimi kombatantami? Którymi? Chyba nie z kombatantami z Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych czy nawet Batalionów Chłopskich? Chyba z kombatantami z Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. To jest wręcz absurd, bo chyba każdy z nas wie, że ludzie Polskiego Państwa Podziemnego i jego wojskowych formacji, gdy sobie to uświadomią, nie będą uważali, że należy te wyróżniki na naramiennikach wprowadzone przez Konstantego Rokossowskiego utrzymać. W związku z tym, żeby ta dyscyplina była świadoma – a wiadomo, że ci, którzy jej wymagają, mają te wyróżniki tradycyjne, narodowe – proszę obecnego pana wiceministra o to, ażeby, gdy zbierze się kolegium ministerialne czy jakieś inne gremium, wreszcie skończyć z tymi wlokącymi się do dzisiaj skutkami decyzji, jaką podjął marszał Sowieckowo Sojuzza Konstanty Rokossowski. Trzeba od tego odejść. Skończyłem.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla przypomnienia informuję, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Nie wpłynęły wnioski legislacyjne, wobec tego informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoki Senacie, pan minister, który reprezentuje Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie w tej chwili znajduje się w Sejmie i nie może uczestniczyć w naszym posiedzeniu.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec tego **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawa dotyczy zasad naliczania zasiłków chorobowych, a ściślej, podstaw do ich naliczania, czyli wysokości osiąganych wynagrodzeń w okresie, powiedziałbym, bezpośredniego wykonywania pracy. Trybunał Konstytucyjny, do którego wpłynęła skarga jednego z sądów, rozpatrzył ją i orzekł, że obecne przepisy ustawy zasiłkowej, które są w jakiś sposób podwiązane do kodeksu pracy, rzeczywiście nie dają jednoznacznej odpowiedzi, jak tę podstawę naliczać. W szczególności chodzi o to, czy brać pod uwagę różne ruchome czynniki wynagrodzeń. Z nimi jest tak, że albo układy zbiorowe bądź regulaminy pracy z góry wykreślają te czynniki z obliczeń, z uwzględniania ich w podstawie, albo inne przepisy dowodzą, że jeśli coś było wypłacane i jest wypłacane w okresie pobierania zasiłku chorobowego, to zostaje to utrzymane. Trybunał posunął się do stwierdzenia, że te przepisy dają możliwość nadużywania silniejszej pozycji pracodawcy, jeśli chodzi o wybieranie korzystniejszego wariantu naliczenia świadczeń, i stanął na stanowisku, że te przepisy trzeba zmienić. Taka jest sentencja.

Zgodnie ze swymi kompetencjami Senat już na początku roku przystąpił do prac nad inicjatywą ustawodawczą, którą konsekwentnie i z przekonaniem przedstawiła w Sejmie, na podstawie delegacji Senatu, pani senator Grażyna Sztark. Wysoka Izba sejmowa podzieliła w całości stanowisko Senatu, przyjęła zgodnie, bodajże przy jednym głosie przeciw, projekt opracowany przez Senat. I w ten oto sposób znaleźliśmy się, łącznie z osobą, która reprezentuje Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, w takiej sytuacji, że komisja orzekła jednogłośnie, iż stanowisko Sejmu jest zgodne zarówno z projektem uchwały senackiej, jak też z intencją rządu, który również przysłał projekt ustawy, i Wysoka Komisja rekomenduje podjęcie uchwały o uchwaleniu tejże ustawy.

Z uwagi na obowiązki sprawozdawcy wypada mi jednakże stwierdzić, że w trakcie prac sejmowych dział legislacji wniósł jedną uwagę co do przepisu czterdziestego pierwszego ustawy zasiłkowej, który wspomina o układach zbiorowych i innych przepisach regulujących wynagrodzenie, w domyśle, o regulaminach pracy. Otóż zdaniem

eksperta z biura analiz może być tu niedoprecyzowana ta liczna grupa pracowników, pobierających z różnych powodów zasiłek chorobowy, która nie jest objęta regulacjami bądź układów zbiorowych, bądź regulaminów pracy. Jak wiadomo, jest to grupa ludzi, grupa pracowników, którzy pracują w zakładach zatrudniających poniżej dwudziestu osób, gdzie nie ma obowiązku przedstawiania regulaminów itd. Niemniej jednak wyjaśnienia rządu przekonały komisję. Stwierdzenia, które wskazują, że trzeba brać pod uwagę te dodatki czy te składniki wynagrodzenia, które są faktycznie wypłacane i powinny niejako występować również w okresie chorobowym, przekonały Komisję Rodziny i Polityki Społecznej.

I dlatego pozostaje mi zakończyć moje wystąpienie wnioskiem o uchwalenie przez Wysoką Izbę tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że senatorowie mają w tej chwili prawo zadawać pytania naszemu sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i przez Senat. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów oraz minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan minister właśnie zmierza tutaj...

Proszę bardzo od razu na mównicę, Panie Ministrze.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam za zdyszenie i spóźnienie.

Ustawa uchwalona przez Sejm, którą rozpatrywała wczoraj komisja Wysokiej Izby, zmienia sposób formułowania przepisu określającego, jakie świadczenie należy się osobie podczas przerwy w zatrudnieniu wynikającej ze stanu choroby. Formułowane jest domniemanie, polegające na tym, że jeżeli od jakiegoś fragmentu, elementu, składnika wynagrodzenia wypłacany jest zasiłek chorobowy, to wszystkie te elementy składników wynagrodzenia powinny do pracownika wrócić w tym czasie, w którym korzysta on ze zwolnienia lekarskiego. I albo ten oskładkowany fragment wynagrodzenia powraca w ten sposób, że jest ono naliczane w podstawie ustalenia wysokości zasiłku chorobowego, albo ewentualnie jest to taki składnik wynagrodzenia, który jest nadal wypłacany pomimo tego, że pracownik jest na chorobowo-

(prezes M. Berek)

wym. Ta zmiana domniemania, wzmocniona faktem, że ewentualne odejście od reguły wypłacania fragmentu wynagrodzenia w okresie, w którym należy się zasiłek, musi być uzasadniona regulacjami, które wiążą tego pracownika w danym zakładzie pracy, w naszym przekonaniu w pełni wyczerpuje nie tylko to, co wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale taką ogólną regułą. Następuje uporządkowanie systemu z punktu widzenia beneficjenta. Jeśli pracodawca opłaca składkę chorobową za jakieś świadczenie, to ten sam fragment tego wynagrodzenia wraca do pracownika. Odwrócenie tego domniemania w stosunku do przepisu, który był zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, w naszym przekonaniu w najbardziej pełny sposób eliminuje wszelkie wątpliwości, które mogłyby się pojawiać na gruncie tego przepisu.

Chcę dodać jeszcze jedno zdanie, dość istotne. To orzeczenie trybunału było jednym z głośniejszych, bo ono dotyczyło wszystkich pracowników i wielu pracodawców. Po orzeczeniu trybunału pojawiały się wątpliwości, czy samo zaistnienie tego orzeczenia w systemie prawa nie jest wystarczające do tego, żeby praktyka działania pracodawców była prawidłowa. Okazało się jednak, że nie. Ministerstwo Pracy dokonało też takiej obserwacji, że różnie radzono sobie z tą sytuacją. Były firmy, które w ogóle nie musiały zmieniać w praktyce swego działania, bo ono już przed orzeczeniem było zgodne z kierunkiem, który przyjął trybunał. Niemniej jednak uznaliśmy, że skoro jest dość wyraźnie pokazane w doniesieniach medialnych, iż nie ma jednolitości w rozumieniu tego przepisu i niektórzy pracodawcy mają taką tendencję zachowawczą, to znaczy jakby wstrzymują się z tym, żeby ten element świadczenia socjalnego pracownikowi przyznać, dopóki się czegoś jednoznacznie nie przesądzi, w związku z tym ta regulacja to przesądza. I we wszystkich tych przypadkach, w których ewentualnie praktyka pracodawców nie była jeszcze uzgodniona z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, ten przepis pozytywny niewątpliwie takie sytuacje wyeliminuje. Przewidujemy jednak, że w większości zakładów pracy ten przepis będzie stanowił tylko potwierdzenie tego, co i tak już w tej chwili w praktycznych działaniach jest realizowane.

Jeżeli będą jakieś pytania ze strony państwa senatorów, Panie Marszałku, to jestem do dyspozycji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili senatorowie mają prawo zadawać panu ministrowi pytania dotyczące ustawy.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, krótkie pytanie. Na ile zmieni się sytuacja – bo rozumiem, że dotychczas była pewna praktyka – w stosunku do tego, co będzie? Czy sytuacja ubezpieczonych ulegnie jakiejś zmianie, a jeśli tak, to w jakim stopniu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! W momencie wydania tego orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny i wejścia w życie skutków tego orzeczenia wszyscy powinni dostosować do niego swoje działania. W związku z tym powinna obowiązywać ta reguła, w której opłacony zasiłek, składka na zasiłek chorobowy od jakiegoś fragmentu wynagrodzenia upoważnia pracownika do tego, żeby ten fragment zasiłku albo fragment wynagrodzenia był mu wypłacany w trakcie zwolnienia chorobowego. W związku z tym, w moim przekonaniu, tak jak powiedziałem, ten przepis potwierdza prawidłowość rozumienia... Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego pełni bowiem dwojaką rolę. Taka jest ranga trybunału w praktyce w polskim systemie konstytucyjnym. Z jednej strony określa on, które fragmenty aktów prawnych należy wyeliminować i je skutecznie eliminuje, a z drugiej strony czasami wskazuje na właściwy sposób stosowania przepisów. Mieliśmy do czynienia z tego typu sytuacją wtedy, kiedy trybunał orzekł, jak należy rozumieć te przepisy. To znaczy wyeliminował te, które są niezgodne, a jednocześnie dał pewne wskazówki interpretacyjne.

W związku z tym, w naszym przekonaniu, sytuacja pracowników uległa zmianie w momencie wejścia w życie orzeczenia. A nowelizacja potwierdza ten stan prawny. Nie powinno bowiem być tak, że norma prawna jest przez adresatów powszechnych, nieprofesjonalnych interpretowana na podstawie czegoś takiego jak orzecznictwo trybunału. Orzecznictwo trybunału oczywiście odgrywa istotną rolę w systemie prawa, ale podmiot nieprofesjonalny na podstawie brzmienia przepisów powinien móc wiedzieć, jak ma działać, jakie są jego obowiązki, jak ma obliczać to świadczenie, co któremu z jego pracowników się należy.

Akurat w tej sprawie, tak jak powiedziałem, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego było bardzo bogato komentowane, także w prasie powszechnej, codziennej. W związku z tym ta informacja do pracodawców i do służb finansowo-księgo-

(prezes M. Berek)

wych niewątpliwie dotarła. Uważamy, że od momentu wejścia w życie orzeczenia, ten skutek dla pracowników zaistniał. A tutaj formalizujemy, potwierdzamy to, co wynika z orzeczenia, czynimy to regułą pozytywną, a nie tylko wynikającą z odwróconej interpretacji trybunału, który zanegował przepis i powiedział, jak być powinno.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Warto przypomnieć, że trybunał nie ma możliwości ustalania jednoznacznej wykładni. Wykładni przepisu może dokonać tylko Sąd Najwyższy. Nie wiem, czy to dobrze, w każdym razie tak jest. Mamy dwie takie naczelne instytucje wymiaru sprawiedliwości, które się tym zajmują. Ale orzeczenie trybunału właściwie nie może służyć do interpretacji przepisów. Prawda? Może on tylko stwierdzić, że są złe. To jest po prostu całkowicie negatywne stanowisko.

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Mam wrażenie, że pan senator sygnalizuje, że nie w pełni odpowiedziałem. Tak? Przepraszam, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Jeżeli z wynagrodzenia jakiegokolwiek pracownika odprowadzana jest składka w części chorobowej, to pracownik ma prawo otrzymywać w trakcie choroby ten fragment wynagrodzenia. Albo wprost, jeżeli tak przewidują regulaminy... A są takie regulaminy, na podstawie których wylicza się średnią premię na przykład z trzech czy z sześciu miesięcy. Czyli on mimo tego, że jest na zwolnieniu chorobowym, otrzymuje to świadczenie w tym fragmencie. A jeżeli miał od czegoś opłaconą składkę i w trakcie zwolnienia nie otrzymuje tego fragmentu wynagrodzenia, to jest to podstawa do wyliczenia wysokości jego zasiłku chorobowego. Innymi słowy, jeśli za coś płacę składkę, to to do mnie jako pracownika wraca wtedy, kiedy jestem beneficjentem systemu ubezpieczeń społecznych. Taki jest skutek pozytywny ustawy.

Przed orzeczeniem trybunału było odwrotnie. Jeżeli regulamin obowiązujący u danego pracodawcy jednoznacznie nie wskazywał, że od danego składnika wylicza się wysokość zasiłku chorobowego, to się tego składnika nie uwzględniało w wysokości zasiłku chorobowego, chociaż opłacało się od niego składkę. Czyli było tak, że płacono się składkę od większej liczby składników wy-

grodzienia, a później na podstawie mniejszej ich liczby ustalano podstawę zasiłku. To było trochę nieuczciwe w systemie. Płacę składkę od 100%, a przy zasiłku chorobowym jako podstawę zasiłku uwzględnia mi się 70%, bo regulamin mówi, że od 30% się tego nie ustala. Teraz odwracamy te reguły – jeżeli składka jest opłacana od 100%, to 100% jest podstawą do wyliczenia wysokości zasiłku chorobowego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Jasne. Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Dwa pytania. Jedno było zadane na posiedzeniu komisji, ale nie sędzę, żeby odpowiedź była pełna. Jest ono poparte opinią eksperta Sejmu wyrażającą wątpliwości. Czy powołanie się w zmienionym zapisie na układy zbiorowe i przepisy o wynagradzaniu – według mnie, tu chodzi o regulaminy – uwzględni fakt, że w tej chwili zdecydowana większość umów o pracę bazuje wyłącznie na formule umowy o pracę, ponieważ nie ma układów zbiorowych, i że w zakładach, w których jest mniej niż dwudziestu pracowników, nie ma regulaminów? Czy tu zatem nie ma luki?

Drugie. Sędzę, że gdy pan minister mówił, że część zakładów wypłaca już zasiłki zgodnie z tym duchem, to miał na myśli całą sferę budżetową.

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Tak.)

Jeśli tak, to rozumiem, że tu potrzeby korekty budżetu nie będzie. A jeśli będzie, to pytam się pana ministra, czy to uwzględniono.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, odpowiedź na pytanie drugie jest jednoznaczna. Wszystkie urzędy, które obsługują organy władzy i administrację rządową, stosowały te przepisy zgodnie z interpretacją wynikającą z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Pan marszałek mi wybaczy potoczność sformułowania „zgodnie z interpretacją orzeczenia trybunału”. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, o czym pan marszałek mówił. Rola trybunału w sensie ustrojowym wymaga pewnie w tej chwili zastanowienia, także ustrojodawcy, jeśli chodzi

(prezes M. Berek)

o ewaluację typów orzeczeń, które trybunał wydał. Dlatego tak mówię, zgodnie z potocznym rozumieniem. W każdym razie cała administracja stosuje te przepisy prawidłowo. A w związku z przyjęciem ustawy przez parlament nie przewidujemy żadnych skutków budżetowych.

Co do pytania pierwszego. Panie Senatorze, tak jak informowaliśmy wcześniej, myśmy się rzeczywiście z ministerstwem pracy od samego początku pracy nad tym projektem zastanawiali nad tą kwestią. Ona była przedmiotem analizy i na etapie prac rządowych i, tak jak pan senator mówił, na etapie prac sejmowych. Chcę powtórzyć dwa argumenty.

Po pierwsze, brzmienie art. 41 ust. 1, jakie jest w druku senackim, będącym przedmiotem rozpatrywania przez Wysoką Izbę, jest brzmieniem, które formułuje domniemanie – jeszcze raz powtarzam: jeżeli jest za mnie opłacana składka od jakiegoś fragmentu, to należy uwzględnić ten fragment wynagrodzenia w wysokości świadczenia, które otrzymuję w czasie choroby – i pozwala odejść od tego domniemania, jeżeli jest to wyraźnie statutowane. Oczywiście są tutaj wymienione układy zbiorowe i przepisy o wynagradzaniu. Ja znam dalszy ciąg. Pan senator też o tym mówił, że przecież są umowy o pracę w sytuacji, kiedy nie ma regulacji, nie ma układów zbiorowych i w ogóle nie ma regulaminu wynagradzania – tak może być u małych pracodawców. Ale odniesienie się, tak jak proponował ekspert sejmowy, wyłącznie do umowy o pracę też byłoby niekompletne, bo przecież umowa o pracę nie jest jedynym aktem, w którym ustala się warunki zatrudnienia.

Po drugie, w naszym przekonaniu, to domniemanie będzie wystarczające, żeby szukać tego, czy jest wyraźny zapis regulaminowy w układzie, w akcie, który podpisuje pracownik, czyli który jest przyjmowany za jego zgodą, wskazujący, jakie składniki wynagrodzenia są uwzględniane i są wypłacane w okresie jego nieobecności. A skoro tak, to nawet jeżeli pojawi się jakieś inne, nietypowe źródło, nadal będzie działał w ramach tego domniemania. Jeśli z jakiegoś aktu – a ten akt mnie jako pracownika w danej instytucji, w urzędzie czy w firmie prywatnej obowiązuje – nie wynika, że za jakiś fragment wynagrodzenia, od którego opłacono składkę, należy mi się w czasie choroby zasiłek, to domniemywam, że trzeba go uwzględnić w wysokości zasiłku chorobowego.

Proszę mi wierzyć, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, staraliśmy się to także konsultować i z ministrem pracy, i w ramach jego nadzoru z ZUS. Mimo tego, że wątpliwości były, spokojnie udawało się tak wyinterpretować. ZUS potwierdził, że nie będzie miał problemu z rozumieniem tego przepisu, że wie, co on oznacza i jak należy go stosować.

I z takim przekonaniem Rada Ministrów zarówno w izbie niższej przedłożyła ten projekt, jak i dzisiaj prosi Wysoki Senat o poparcie ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie ma.

Wobec tego bardzo dziękuję.

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Bardzo dziękuję. Jeszcze raz przepraszam bardzo.)

Proszę bardzo.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do dyskusji.

Wobec tego informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Jak rozumiem, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości jeszcze nie przybył. Tak?

Czy mogliby państwo jednak poinformować pana ministra, że ten punkt już omówiliśmy.

(Głos z sali: Już poinformowaliśmy.)

Tak? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Wobec tego, proszę państwa, przejdźmy dalej. Zaraz, co my dalej mamy? Aha.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Tekst uchwały zawarty jest w druku nr 648, a sprawozdanie komisji w druku nr 648A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Rozstrzygając o zgodności z konstytucją przepisów ustawy z dnia 4 września 2008 r. o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 16 lipca 2009 r., opublikowanym w „Monitorze Polskim” nr 46 pozycja 683, stwierdził, że art. 19 w związku z art. 1 pkt 37 lit. a teże ustawy

(senator P. Gruszczyński)

jest niezgodny z art. 227 ust. 1 w związku z art. 2 oraz art. 21 ust. 1 konstytucji.

Przepis art. 19 ustawy nakazuje Narodowemu Bankowi Polskiemu zbycie akcji Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych w terminie osiemnastu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Jest to przepis przejściowy, który miał umożliwić realizację zakazu posiadania przez Narodowy Bank Polski akcji Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych ustanowionego przepisem art. 1 pkt 37 lit. a ustawy. Trybunał uznał, że ustawodawca przekroczył w ten sposób ramy swobodnego kształtowania normy prawnej, naruszając zagwarantowaną w konstytucji ochronę własności oraz niezależności banku centralnego. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 19 w związku z art. 1 pkt 37 lit. a ustawy nie jest nierozzerwalnie związany z całą ustawą.

Zgodnie z art. 122 Konstytucji RP po zasięgnięciu opinii marszałka Sejmu w dniu 4 września 2009 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił ustawę Sejmowi w celu usunięcia niezgodności stwierdzonej orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Sejm, podejmując uchwałę o usunięciu niezgodności stwierdzonej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, skreślił art. 19 ustawy. Sejm zmienił brzmienie art. 1 pkt 37 lit. a poprzez umożliwienie Narodowemu Bankowi Polskiemu posiadania akcji Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, mając na względzie treść uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ściśle powiązanie tego przepisu ze skreślonym art. 19 ustawy.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na wspólnym posiedzeniu z Komisją Ustawodawczą w dniu 16 września jednogłośnie poparła projekt zaproponowanej ustawy. W imieniu połączonych komisji wnoszę o poparcie tej uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do naszego sprawozdawcy, do pana senatora?

Nie widzę chętnych do zadania pytań, wobec tego poproszę może przedstawiciela rządu.

Cóż, proszę państwa, ponieważ ministrowie ciągle nam, że tak powiem, nawalają, bo jednocześnie toczy się posiedzenie Sejmu, a – jak wiadomo – Sejm jest dużo ważniejszą instytucją, więc do Senatu można nie przychodzić, wobec tego musimy zarządzić przerwę. Dziękuję bardzo. Za pięć minut wznawiam obrady.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 34
do godziny 11 minut 42)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Pojawił się już pan minister Grabowski, a zatem proszę pana ministra o zajęcie stanowiska w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

(Głos z sali: O usunięciu niezgodności...)

Tak, w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt, nad którym dzisiaj się pochylamy, jest uchwałą Sejmu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował 16 lipca część zapisów tej ustawy. Do czego to się sprowadza? Dotychczasowy zapis w ustawie mówił o tym, że Narodowy Bank Polski nie może być akcjonariuszem Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. W związku z tym Sejm w dość nietypowej formie, bo uchwałą, zmienia ten zapis w ten sposób, że mówi się tam: akcjonariuszami krajowego depozytu mogą być – i tutaj się wymienia różne instytucje, w tym Narodowy Bank Polski. To jest zmiana, o której mówi ta uchwała, to jest meritum tej uchwały.

Wnoszę o przyjęcie uchwały, bo wtedy cała ustawa będzie mogła wejść w życie, ustawa, która również wprowadza w życie przepisy związane z tak zwaną dyrektywą MiFID, czyli dyrektywą o instrumentach finansowych.

Jeżeli byłyby pytania, to rzecz jasna, jestem do państwa, pań i panów senatorów, dyspozycji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pana ministra? Nie.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji również nikt się nie zapisał.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej uchwały zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadcze-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

niach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 646, a sprawozdanie komisji w druku nr 646A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Michała Okłę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zostałem upoważniony przez Komisję Zdrowia do przedstawienia ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przyjęta przez Sejm 10 września zmiana ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przewiduje zmiany w rozdziale 2 „Gospodarka finansowa Funduszu”. Zmierzając do zniesienia różnic pomiędzy oddziałami wojewódzkimi Narodowego Funduszu Zdrowia, znowelizowano art. 118 ust. 3, gdzie ustanawia się zasady podziału środków na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych.

Znowelizowano także uregulowania dotyczące wprowadzenia zmiany planu finansowego NFZ, umożliwiając dokonanie zmiany przez prezesa w zakresie środków przekazywanych NFZ z budżetu państwa, a nie tylko przekazywanych na podstawie ustawy z dnia 8 września o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Możliwość uruchomienia rezerwy na koszty świadczeń opieki zdrowotnej w ramach migracji ubezpieczonych dotychczas mieli tylko dyrektorzy oddziałów wojewódzkich, a obecnie zostało to przypisane jedynie prezesowi Narodowego Funduszu Zdrowia.

W nowym stanie prawnym w zakresie uprawnienia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do zaciągania kredytów i pożyczek w art. 127 ust. 1 zmienianej ustawy rezygnuje się ze wskazywania jako celu zaciągnięcia kredytu zapewnienia płynności finansowej funduszu. Przyjęto, że wysokość kosztów finansowania świadczeń opieki zdrowotnej przez oddział NFZ w planie finansowym na rok 2010 nie może być niższa niż wysokość kosztów finansowania świadczeń przez ten oddział w planie finansowym obowiązującym w dniu 30 czerwca 2009 r.

Zmiana zasad podziału środków na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej pomiędzy oddziały NFZ wymaga zmian w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 119 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Jest to

niezbędne do wykonania obowiązku zmiany planu finansowego NFZ na rok 2010.

W trakcie prac komisji, o czym już szeroko opowiadał pan senator Karczewski w swoim wystąpieniu na początku posiedzenia Senatu, została zgłoszona poprawka, która zapewnia ciągłość udzielania świadczeń medycznych na przełomie roku. Biorąc pod uwagę procedurę legislacyjną związaną z projektem ustawy, a następnie konieczność nowelizacji rozporządzenia dotyczącego algorytmu, praktycznie niemożliwe będzie ogłoszenie konkursu ofert do końca października bieżącego roku. Proponowana regulacja zmierza do skrócenia procesu zawierania umów na przyszły rok poprzez stworzenie możliwości przedłużenia obowiązywania umów wygasających z końcem bieżącego roku na rok 2010. W przypadku umów, których łączny czas obowiązywania przekroczy trzy lata, konieczna byłaby zgoda prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

Komisja Zdrowia zatwierdziła zarówno tę poprawkę, jak i cały tekst ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę wraz z poprawką. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora?

Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam pytanie w związku z atmosferą, jaka towarzyszyła przedstawianej przez pana nowelizacji. Mianowicie cztery województwa: lubelskie, świętokrzyskie, podlaskie i podkarpackie, dopominały się, ażeby wprowadzić, jak to określano, sprawiedliwy podział środków, bardziej patrząc na współczynniki składające się na algorytm, niż na te, które dotyczą tak zwanego dochodu na gospodarstwo rodzinne. Proszę mi powiedzieć, czy według pana nowelizacja, którą pan prezentuje, spowoduje, że ten podział wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom społecznym, szeroko prezentowanym w mass mediach? Czy te cztery województwa, jak również inne, będą mogły być zadowolone z tej nowelizacji? Dziękuję.

(Senator Michał Okła: Można?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Bardzo proszę.

Senator Michał Okła:

Panie Senatorze, województwa, które pan senator był uprzejmy wymienić, w świetle tej ustawy

(senator M. Okła)

na pewno będą uhonorowane większymi środkami finansowymi. Nie będzie to na pewno taka kwota, którą te województwa, można by kolokwialnie powiedzieć, straciły na mocy poprzedniego algorytmu, ale na pewno dla tych województw środki będą zwiększone. Oczywiście to, o ile te środki będą zwiększone i jak to będzie wyglądało, będzie ujęte w szczegółowych rozdziałach środków na poszczególne oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia. Myślę, że związane jest to również z ogólną, globalną kwotą na kontraktowanie, jaka będzie przyznana na przyszły rok, a wiemy, że jest ona wyższa o mniej więcej 1 miliard zł.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego bardzo panu dziękuję.

(Senator Michał Okła: Dziękuję bardzo.)

Poproszę pana ministra Szulca o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt, nad którym Wysoka Izba zdecydowała się dzisiaj pochylić... No właśnie, serdecznie za to dziękuję, ponieważ wiem, że w pierwotnym planie posiedzenia Senatu tegoż projektu nie było, a nam, stronie rządowej, w sposób dość istotny zależy na czasie – o tym przede mną mówił już pan senator Okła.

Projekt wprowadza kilka zmian. Niektóre z nich mają charakter kosmetyczny i o nich mówić nie będę, chciałbym się za to odnieść, bardzo skrótowo, do podstawowych założeń przedmiotowego projektu, jak również w pewnej części chciałbym odpowiedzieć na pytanie pana senatora Gogacza zgłoszone panu senatorowi sprawozdawcy.

Mianowicie faktycznie jest tak, że województwa tak zwanej ściany wschodniej, czyli przede wszystkim województwo lubelskie, podlaskie, a także świętokrzyskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie, od dłuższego czasu podnoszą kwestię nierównomiernego i niesprawiedliwego podziału środków, w którym bierze się pod uwagę tak zwany wskaźnik dochodowy. Jak Wysoka Izba wie, jeśli chodzi o obecny algorytm podziału środków, to obowiązuje zasada, iż w wyliczaniu pieniędzy, które przysługują na dane województwo, na dany oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, oprócz dwóch podstawowych czynników – czynnika demograficznego oraz czynnika epidemiologicz-

nego, czyli częstości zachorowań – uwzględnia się również czynnik dochodowy. Czyli uzależnia się wysokość pieniędzy, które otrzyma oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, od tego, jaki jest przeciętny dochód w danym województwie. My wychodzimy z założenia, że ten podział jest z gruntu wadliwy, dlatego że ogranicza dostępność świadczeń w przypadku pacjentów w województwach ściany wschodniej. Wszystkie dane epidemiologiczne pokazują, że choroba nie wybiera ze względu na to, czy jesteśmy bogatsi, czy biedniejsi, tylko dotyka w równym stopniu zarówno biedniejszych, jak i bogatszych, a nawet – paradoksalnie – w województwach biedniejszych, na przykład w związku ze słabszym objęciem poszczególnych grup mieszkańców profilaktyką zdrowotną, zachorowalność może być większa. W takiej sytuacji bardzo duży rozstrzał wysokości środków – a jest to rozstrzał pomiędzy 900 zł na pacjenta na rok w województwach najbiedniejszych do 1 tysiąca 400 zł – jest rozstrzałem z gruntu niesprawiedliwym. Powinien on zostać zlikwidowany, powinno się uwzględniać tylko i wyłącznie tak zwane czynniki ryzyka zdrowotnego, czyli faktyczne dane dotyczące zachorowalności na danym terenie.

I do tego właśnie, przede wszystkim do tego, sprowadza się projekt ustawy. Jest to pierwsza i zasadnicza zmiana. Mówi się tu o tym, że środki są dzielone pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia według, po pierwsze, demografii i czynników ryzyka, po drugie, tak zwanego wskaźnika świadczeń wysokospecjalistycznych, czyli – krótko – tego, ile procedur, które kosztują powyżej 10 tysięcy zł, jest wykonywanych w danym województwie.

Jednocześnie jest problem, który był dość często i dość wyraźnie podnoszony przez zarządzających Narodowym Funduszem Zdrowia, w tym przez prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, pana Jacka Paszkiewicza. Jest to problem z rozliczaniem tak zwanej migracji, to znaczy dotyczy on sytuacji, w której pacjenci lecący się poza terenem danego województwa powinni zostać „zapłaćeni” – ja przepraszam za ten język, ale tak to wygląda, ja zaś chciałbym opisać stronę techniczną w taki sposób, żeby to zostało zrozumiane – a więc powinni oni zostać „zapłaćeni” przez ten oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, w którym są zarejestrowani, czyli, krótko mówiąc, przez województwo, w którym mieszkają. Specjalnie na ten cel w każdym oddziale wojewódzkim jest tworzona, na etapie tworzenia planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, tak zwana rezerwa migracyjna. Ale kłopot z tą rezerwą polega na tym, że jej wszelkie dalsze losy zależą tylko i wyłącznie od decyzji dyrektora danego oddziału regionalnego Narodowego Funduszu Zdrowia. W związku z tym dochodzi czasami do sytuacji, w której okazuje się, że mimo iż rezerwa została utworzona na początku roku, to w ciągu roku ka-

(sekretarz stanu J. Szulc)

lendarzowego została przez dyrektora rozwiązana i przeznaczona na świadczenia medyczne w danym województwie. I tak się dzieje, mimo iż oddział ma zobowiązania wobec innych oddziałów wojewódzkich z tytułu leczenia pacjentów w województwie innym niż to, w którym są oni zarejestrowani, czyli niż ten oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, do którego należą.

I w tej kwestii zmieniamy dyspozycję, dając prezesowi Narodowego Funduszu Zdrowia możliwość zapanowania nad tym zjawiskiem, to znaczy każda zmiana dotycząca poziomu rezerwy migracyjnej będzie wymagała zgody prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

A więc rozwiązania tu zaproponowane sprządzają się do spięcia dwóch rzeczy. Z jednej strony przeznaczamy na leczenie w każdym województwie pieniądze wyliczane po równo, w zależności od danych epidemiologicznych – co w naszym przekonaniu jest rozwiązaniem z gruntu właściwym. Po drugie, jeśli okazuje się, że pacjent nie leczy się na terenie województwa, w którym mieszka, tylko na terenie innego województwa, to zapewniamy to, że pieniądze trafią do tego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, w którym faktycznie były poniesione koszty na leczenie.

I w końcu kwestia skutków finansowych, ponieważ, jak myślę, jest to kwestia, która porusza nas tutaj najbardziej, a która może doprowadzić do trochę mylnych wniosków wynikających z wprowadzenia w życie algorytmu. Otóż, po pierwsze, efekt wprowadzenia zmiany algorytmu będzie widoczny w ciągu najbliższych lat. W roku 2010 będzie widoczna zaledwie jego część opiekująca na kwotę 160 milionów zł. I o tym trzeba pamiętać. Po drugie, skoro mówimy o ubytkach w poszczególnych planach finansowych Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2010, to trzeba zaznaczyć, że one odnoszą się przede wszystkim do jednej kwestii, mianowicie do tego, iż plan... A raczej prognoza planu, ponieważ plan jeszcze nie został przyjęty. A więc prognoza planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2010 zakłada, iż w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia będzie o 1 miliard 100 milionów zł – czyli o mniej więcej 2% – mniej środków niż jest w planie finansowym, który obecnie obowiązuje. Stąd też, siłą rzeczy, w takiej sytuacji w poszczególnych planach finansowych poszczególnych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia muszą pojawić się ubytki w stosunku do tego, co jest teraz zapisane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za wyjątkowo przejrzystą wypowiedź.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wracam do kwestii algorytmu. Art. 68 naszej konstytucji gwarantuje mieszkańcom, wszystkim nam, równy dostęp do świadczeń. Osobiście otrzymywałem od marszałka województwa – a reprezentuję województwo lubelskie – jak również od pani wojewody, od poszczególnych samorządów powiatowych i starostów, petycje dotyczące zrównania tych możliwości, wyrównania algorytmu. Otrzymałem od pani minister Kopacz odpowiedź, że ta sytuacja zmierza już ku lepszemu.

W tym momencie pytam pana ministra: czy w omawianej nowelizacji ustawy województwa śląskie wschodniej będą miały dostęp do środków na równi z pozostałymi województwami? Na ile ta sytuacja się zmieni? Czy to są tylko mrzonki, czy rzeczywiście wyrównujemy szanse wszystkich Polaków, jeśli chodzi o dostęp do świadczeń medycznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Otóż tak, to jest właśnie ta zmiana, która doprowadzi do usunięcia rozwiązania przyjętego dwa lata temu, dwa i pół roku temu, które w naszym przekonaniu było rozwiązaniem niewłaściwym. Jednak – tu odniosę się do tego, co już mówiłem – pełny efekt tej zmiany będzie widoczny... Chcemy, żeby współczynnik, tak zwany współczynnik dochodowy, który obowiązywał przy podziale środków, przestał obowiązywać od 2010 r.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciszej!)

Ten współczynnik dochodowy redystrybuował środki w kwocie około 1 miliarda 200 milionów zł. W związku z tym, żeby pełny skutek tej zmiany był widoczny, musimy odnotować w Narodowym Funduszu Zdrowia przyrost składki netto przynajmniej na takim poziomie, co według planu finansowego na 2010 r. w przyszłym roku jeszcze nie nastąpi. Dlatego mówię o kwocie 160 milionów zł. A efekt całościowy będzie widoczny wtedy, kiedy będziemy widzieli przyrost składki. Jednocześnie jesteśmy ograniczeni przepisami, które

(sekretarz stanu J. Szulc)

mówią o tym, że żaden z oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia nie może otrzymać mniej, niż otrzymał w roku poprzednim, od razu zaznaczę, że według planu pierwotnego. Stąd też, siłą rzeczy, pozostaje do dystrybucji... Może tak. W tym momencie te kwoty nie będą kwotami, które w stu procentach odzwierciedlą efekt zlikwidowania wskaźnika, współczynnika dochodowego w algorytmie podziału środków. Zakładamy, że czas, w którym się to odbędzie, to będzie około dwóch lat, czyli w perspektywie lat 2010 i 2011 zmiana ta powinna być widoczna w stu procentach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, w znowelizowanej ustawie w art. 118 ust. 3 czytamy, że planowane środki dzieli się pomiędzy oddziały wojewódzkie funduszu, uwzględniając – i tu się wymienia – liczbę ubezpieczonych, to jest sprawa oczywista; wydzielone grupy według płci, wieku, to też jest sprawa oczywista; ale jest pkt 3, zawierający dwa stwierdzenia, o które chciałbym zapytać. Najpierw jest tu pojęcie ryzyka zdrowotnego. We wcześniejszej wypowiedzi pan już się trochę do tego odwoływał, wspominając o epidemiologicznych wskazaniach itd. Jest też drugie pojęcie, to jest grupy odniesienia. Chciałbym zapytać, bo to będzie się składało na nowy algorytm, według którego środki będą dzielone na województwa, czy istnieje jakiś słownik, w którym można byłoby znaleźć definicje tych dwóch pojęć, ale nie jakąś relatywizującą, tylko definicję wprost, czy też będzie to przedmiotem rozporządzenia, które państwo opracujecie i przyjmiecie w ministerstwie, i które będzie definiowało również wskazane pojęcia. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator ma rację. To będzie się odbywało na poziomie aktu normatywnego niższego rzędu. Jeśli chodzi o definicję, to my nie będziemy zmieniali niczego w stosunku do tego, z czym mamy do czynienia obecnie. Obecnie mamy do czynienia z taką sytuacją. Brane są pod uwagę koszty leczenia w poszczególnych grupach wiekowych, odcinanych – przepraszam za techniczne sformuło-

wanie – co rok, czyli od zera do pierwszego roku życia, od pierwszego do drugiego, od drugiego do trzeciego, od trzeciego do czwartego itd., itd., aż do stu, dodatkowo w podziale na kobiety i mężczyzn, czyli mamy w sumie dwieście grup, dla których liczymy koszt leczenia przypadający na osobę. Według tego algorytmu sprawdzamy, ile w danym województwie jest osób zarejestrowanych w oddziale wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia, tak jak powiedziałem, znowu według tych kryteriów.

(Senator Stanisław Gogacz: A ryzyko zdrowotne?)

Ryzyko zdrowotne odnosi się do grup wiekowych. Grupa odniesienia w takiej sytuacji to jest całość populacji. W momencie gdy mamy policzoną populację w danej grupie wiekowej, mamy policzone średnie koszty leczenia na członka danej grupy populacji, to wiemy, ile pieniędzy powinno trafić do oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Następnie – i to jest różnica, to jest to, co się zmieni – tak wyliczona kwota jest przemnażana przez wskaźnik dochodowy, z którego my w tej chwili rezygnujemy.

Jeśli zaś chodzi o procedurę dochodzenia do tego, ile pieniędzy w ramach określonych grup powinien otrzymać dany oddział wojewódzki, to tu specyfiki nie zmieniamy, ale dajemy sobie jeszcze jedną furtkę i o tym trzeba powiedzieć. W dotychczasowym systemie były uwzględnione tylko dwie grupy świadczeń: grupa świadczeń specjalistycznych, wysokospecjalistycznych, których koszt wynosił powyżej 10 tysięcy zł, i grupa świadczeń, nazwijmy to, normalnych, poniżej 10 tysięcy zł. Przyjęcie ustawy w takiej formie, w jakiej została zaproponowana, daje możliwość stworzenia dodatkowych grup ryzyka w momencie, w którym okaże się, że jesteśmy w stanie, że mamy dane statystyczne wystarczające do tego, żeby na przykład wyodrębnić w algorytmie grupy osób z chorobami przewlekłymi, których leczenie z natury rzeczy kosztuje więcej. Jeżeli na terenie jakiegoś województwa znajdzie się statystycznie więcej niż w średniej populacji osób, które zapadają na określone choroby, to będzie to można uwzględnić. Na tym etapie nie ma jeszcze takiej statystyki. Przypuszczam, że czas, kiedy będzie można o tym mówić, to jest czas, kiedy powszechnie będzie obowiązywał system teleinformatyczny w ochronie zdrowia, czyli będziemy mieli pełną sprawozdawczość dotyczącą tego, co się dzieje w poszczególnych województwach i jakie są koszty leczenia grup osób z chorobami przewlekłymi, grup dyspenseryjnych itd., itd.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pawłowicz.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze, chciałbym zadać panu pytanie również dotyczące art. 118 ust. 3 naszej ustawy, a konkretnie pktu 2, jego drugiej części. Chodzi mi o sformułowanie „oraz wydzielone grupy świadczeń opieki zdrowotnej, w tym świadczenia wysokospecjalistyczne”. Chciałbym prosić pana ministra o przybliżenie pojęcia „wydzielone grupy świadczeń opieki zdrowotnej, w tym świadczenia wysokospecjalistyczne”. Jaki to jest zakres?

Druga sprawa. Na ile te wydzielone grupy świadczeń opieki zdrowotnej, w tym świadczenia wysokospecjalistyczne, będą wpływać na dystrybucję środków finansowych do poszczególnych oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia? Mam na myśli udział procentowy. Jeżeli pan minister może to przybliżyć, to poproszę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o udział procentowy, to pan senator pozwoli, że zasięgnę opinii specjalistów, którzy siedzą tu na sali i za chwilę, gdy tylko zejść z mównicy, podam panu odpowiedź.

Jeśli zaś chodzi o świadczenia wysokospecjalistyczne, to wygląda to tak. W pierwotnym brzmieniu projektu były zapisane „wydzielone grupy świadczeń” bez uwzględnienia wysokiej specjalistyki, aczkolwiek z założeniem, że świadczenia wysokospecjalistyczne będą się w tej wydzielonej grupie świadczeń zawierały. Ten zapis daje pewne możliwości. Nastąpiła zmiana, ponieważ w Sejmie posłowie mieli wątpliwości, czy nie doprowadzi to – mówiąc nie najładniej – do wycięcia świadczeń wysokospecjalistycznych, co absolutnie nie było naszą intencją, a raczej chcieliśmy dać sobie możliwość do wydzielenia w przyszłości, oprócz świadczeń wysokospecjalistycznych, innych grup świadczeń. To jest to, o czym mówiłem przed chwilą, odpowiadając na pytanie pana senatora Gogacza.

Zapis został skonstruowany tak, że są inne grupy świadczeń, w tym świadczenia wysokospecjalistyczne. Zatem wysoka specjalistyka na pewno musi zostać ujęta w rozporządzeniu, a inne grupy świadczeń zostaną ujęte czy też będą ujmowane w miarę naszych możliwości identyfikowania tych grup świadczeń. Będą to grupy tych

świadczeń, które są ponadprzeciętnie drogie w stosunku do średniej. Można tutaj chociażby odwołać się do przykładu systemu holenderskiego, w którym są w tym momencie utworzone dwie grupy: grupa osób przewlekle chorych, i jest tam bodajże dwanaście pozycji dodatkowych, pozasystemowych, oraz grupa dyspanseryjna i tam jest znowu kilkanaście pozycji obejmujących osoby, za leczenie których świadczeniodawcy powinni otrzymywać większe pieniądze z racji tego, że koszt ich leczenia jest po prostu obiektywnie wyższy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Może niech pan senator Pawłowicz dokończy pytanie.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Ja króciutko chciałem tylko dopytać – ponieważ pan poruszył, Panie Ministrze, kwestię ceny świadczenia – czy również cena świadczenia może być przyjęta jako kwalifikująca do tej grupy innych świadczeń, która znajdzie się w rozporządzeniu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Ona w tym momencie jest przyjęta i jest to 10 tysięcy zł plus wszystko to, co znajduje się w programach zdrowotnych Narodowego Funduszu Zdrowia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałem jeszcze dopytać o tę dotychczasową nierówność podziału składki. Te szpitale z czterech wymienionych województw w okresie dwóch lat naprawdę wpadły w tarapaty. I dzisiaj z ust pana ministra słyszę, że trzeba jeszcze dwóch lat, żeby przyjrzeć się, jak zafunkcjonuje nowa ustawa, jakie czynniki podniesie i jak wpłynie na zmianę algorytmu. Sądzę, że ten czas jest naprawdę dosyć długi. Wiąże się z tym również to, że znaczna część szpitali w tych województwach ma niezrealizowane nadpłaty, tak zwane nadwykonania. To dodatkowo obciąża te jednostki, te szpitale. Czy w tym układzie Ministerstwo Zdrowia, wprowadzając aktualnie nowy algo-

(senator L. Cichosz)

rytm, jest w stanie na tyle zmienić ten algorytm, żeby przynajmniej szpitale z tych czterech województw nie generowały w przyszłości takich problemów? Ja jednak prosiłbym o spojrzenie na sytuację właśnie od strony tych podmiotów, które ledwie żyją. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, to nie jest tak, że potrzebujemy dwóch lat na sprawdzenie, jaki powinien być podział środków. Zmiana, która znajduje się w przedmiotowym projekcie ustawy, spowoduje automatycznie inny podział środków. To nie jest tak, że będziemy przyglądać się sytuacji i w zależności od rozwoju wypadków, od dynamiki zdarzeń będziemy starali się reagować. Ta zmiana zapewni, że w przypadku, kiedy w centrali czy też w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia pojawi się więcej środków, te środki będą dzielone bez uwzględniania współczynnika dochodowego, który był uwzględniany do tej pory. Jednocześnie, tak jak wspominałem, odpowiadając uprzednio, Narodowy Fundusz Zdrowia jest zobowiązany do tego, żeby nie przeznaczać na leczenie w danym oddziale wojewódzkim mniej niż przeznaczono w roku poprzednim. W związku z tym ja, mówiąc o dwóch latach, mówiłem o tym, że prawdopodobnie efekt zafunkcjonowania zmiany, którą wprowadzamy w chwili obecnej, rozłoży się na rok przyszły i na rok 2011.

Kłopotem oczywiście jest to, że dotychczas mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której w kolejnych latach w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia znajdowało się więcej pieniędzy, niż było pierwotnie zaplanowane. Przypominę, że w roku 2008 w planie było 47 miliardów zł, a spływ składki był tak dobry, że w sumie fundusz miał do rozdysponowania 52 miliardy zł. Plan na rok 2009 to 52 miliardy zł, a w chwili obecnej jest 54,5 miliarda zł. Niestety, na spływ składki zdrowotnej, która jest wprost uzależniona od wysokości wynagrodzeń, poziomu bezrobocia, czyli mówiąc krótko, od funduszu płac, ma wpływ kryzys gospodarczy czy też spowolnienie gospodarcze. Jest to jednak wpływ, który jest widoczny z opóźnieniem i według naszych szacunków, również według prognoz makroekonomicznych dotyczących całej Polski, rok 2010 będzie rokiem najtrudniejszym. Dlatego ta zmiana nie zostanie skonsumowana w 100% w roku 2010, chyba że okaże się, że pozyskamy inne źródło finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia, nad czym pracujemy. Prace nad projektem są jednak na takim etapie, że nie chciałbym na razie o nich mówić, że-

by nie budzić nadziei. Może się zdarzyć tak, że się uda, może się zdarzyć tak, że się nie uda. My na razie musimy niestety funkcjonować w rzeczywistości, w realiach, jakie narzuca nam sytuacja gospodarcza.

Co do nadwykonań, sytuacja wygląda następująco. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia rozdysponował pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia cały zysk wykonany w roku 2008 przez centralę Narodowego Funduszu Zdrowia i cztery z szesnastu oddziałów. Była to kwota 1 miliarda 152 milionów zł i ta kwota trafiła do oddziałów wojewódzkich, ze szczególnym uwzględnieniem województw ściany wschodniej. To znaczy, że pieniądze, które zostały przekazane, wspierały przede wszystkim województwa ściany wschodniej, a więc województwa: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie i podlaskie. Zdaję sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia – zresztą w przypadku systemu ochrony zdrowia to jest sytuacja stała, niezależna od poziomu finansowania – z problemami w finansowaniu, ale proszę też pamiętać, że tak zwane nadwykonania to są świadczenia, które zostały wykonane ponad umowę zawartą z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jeżeli oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia kontraktuje coś z danym świadczeniodawcą, to kontrakt opiewa na określonej kwotę. Oczywiście, że wszystko to, co zostało wykonane jako procedura w przypadku nagłym, procedura ratująca życie, a więc procedura z art. 19 ustawy o świadczeniach, musi być przez Narodowy Fundusz Zdrowia pokryte, a te procedury, które są procedurami planowymi, są pokrywane co roku w zależności od możliwości finansowych oddziału wojewódzkiego. Tego nie przeskoczmy, dysponując kwotami, którymi w danym momencie dysponujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie. W swojej wypowiedzi wspominał pan o systemie informatycznym czy teleinformatycznym, który da pełną wiedzę o poniesionych kosztach. Czy on już funkcjonuje, a jeżeli nie, to kiedy będzie w pełni sprawny? Bo z tego wynika, że będzie wiedza o faktycznym miejscu powstawania kosztów.

Drugie pytanie. Kiedy słuchałem wypowiedzi o ścianie wschodniej, wzbudził się we mnie niepo-

(senator S. Jurcewicz)

kój dotyczący regionów Polski zachodniej. Czy nie ma takiej obawy, że w wyniku tego algorytmu dostęp do świadczeń w tych właśnie regionach będzie, mówiąc wprost, bardziej utrudniony?

Czy prezes Narodowego Funduszu będzie miał możliwość, aby w przypadku zaistnienia nadwykonań usług wysokospecjalistycznych środki za nie były jednak zdecydowanie płynnie rozdzielane między oddziałami NFZ. Bo mamy przykłady bardzo dobrych szpitali, leczących na przykład choroby onkologiczne. To pacjent wybrał dany szpital, był czy jest tam leczony, czy został wyleczony, a pieniądze do tego szpitala niestety nie trafiają. A jak wiadomo, pieniądze z tytułu opłat za usługi wysokospecjalistyczne są duże. Dzięki temu bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Prace nad wdrożeniem systemu teleinformatycznego trwają. Ten projekt jest realizowany w znakomitej większości ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” i jest przewidziany na lata... jest realizowany w ramach dwóch dużych projektów, tak zwanego projektu P1, który ma zapewnić możliwość interdyscyplinarnej wymiany danych i gromadzenia danych medycznych, oraz tak zwanego projektu P2, który z kolei ma zapewnić możliwość wymiany tych danych pomiędzy systemem informatycznym, w którym są one gromadzone, a świadczeniodawcami. Przewiduje się, że realizacja tego projektu powinna nastąpić do końca roku 2015, ale mam nadzieję, że jego funkcjonalność będzie widoczna już w przyszłym roku. W tym momencie trwają prace nad programami pilotażowymi, dotyczącymi chociażby elektronicznej recepty, trwają prace nad modulem statystyki medycznej, czyli dużej hurtowni danych. Jesteśmy na etapie ogłaszania przetargu. Trwają prace pilotażowe nad wprowadzeniem internetowego indywidualnego konta pacjenta. Tak że to wszystko się dzieje. A ostateczne skonsolidowanie tych wszystkich prac w system w pełni funkcjonalny i działający nastąpi pod koniec roku 2014. Do roku 2015 jeszcze będą trwały prace projektowe, ale będą to prace, które będą

miały na celu zaznajomienie świadczeniodawców i pacjentów z usługami dostarczonymi przez system. To wszystko dzieje się w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”.

Co do algorytmu i planowanego podziału środków oraz tego, jak to będzie wyglądało w przypadku województw zachodnich, tak zwanej ściany zachodniej, czy też...

(Senator Stanisław Jurcewicz: I południowo-zachodniej.)

...czyli województw, krótko mówiąc, bogatszych, osiągających dochody ponad średnią całego kraju... Otóż z jednej strony algorytm rezygnuje oczywiście ze współczynnika dochodowego, ale z drugiej strony – to będzie odpowiedź również na trzecie pytanie pana senatora – zapewnia, że jeżeli jakiegokolwiek świadczenie, w tym także świadczenie specjalistyczne, świadczenie wysokokosztowe, zostanie wykonane na terenie innego województwa niż to, w którym dany pacjent mieszka, to będziemy mieli gwarancję zapłaty za to świadczenie, czyli rozliczenia pomiędzy oddziałami wojewódzkimi. Tak więc w żaden sposób nie dyskredytujemy pacjentów, nie dzielimy ich na biedniejszych i bogatszych, a równocześnie zapewniamy, że jeżeli pacjent zdecyduje się leczyć w szpitalu wybranym poza granicą swojego województwa, to pieniądze do oddziału wojewódzkiego trafią. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam pytanie w związku ze zmianami w art. 127. Proponuje się, ażeby kryterium, które miałyby decydować o zaciągnięciu kredytu czy też pożyczki, jakie jest w obecnym stanie prawnym – czyli zapewnienie płynności finansowej – zostało wykreślone, by można było zaciągać pożyczki czy kredyty bez tego kryterium. Czy do tej pory zdarzyło się, żeby przy obecnych przepisach Narodowy Fundusz Zdrowia zaciągnął pożyczkę czy kredyt?

I drugie pytanie. Jak to jest możliwe, ażeby przy corocznym konstruowaniu budżetu NFZ zakładać a priori, z góry, że Narodowy Fundusz Zdrowia w ciągu roku będzie potrzebował pożyczki czy kredytu i taki zapis umieszczać w ustawie? Poza tym proszę mi powiedzieć, na jakież to cele, poza zapewnieniem płynności finansowej, mogłyby być zaciągane takie pożyczki czy też kredyty? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, otóż sytuacja... Najpierw może powiem, czy w przeszłości coś takiego miało miejsce. Tak, jeden raz Narodowy Fundusz Zdrowia zaciągał zobowiązanie zewnętrzne, ja w tym momencie nie jestem w stanie powiedzieć panu senatorowi, czy to była pożyczka, czy kredyt, w każdym razie były to środki z zewnątrz. Miało to miejsce bodajże – nie mam tu stuprocentowej pewności – w roku 2004.

Jaki cel przyświecał temu zapisowi? Jak pan senator słusznie zauważył, różnica w stosunku do brzmienia obecnie obowiązującego jest taka, że w dzisiejszym przepisie jest mowa o tym, że pożyczkę zaciąga się za zgodą ministra zdrowia i ministra finansów w celu zapewnienia płynności, a tutaj rezygnujemy z tego zapisu, pozostawiamy jednakże zgodę, a więc ostateczną decyzję, ministrowi finansów i ministrowi zdrowia. Z czym się to wiąże? Na przykład może się okazać, iż mimo że fundusz w danym momencie ma płynność finansową, nie ma jednak środków na realizowanie świadczeń medycznych.

I teraz bardzo prosty przykład. Proszę zwrócić uwagę, że w ustawie znajduje się zobowiązanie do tego, że oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia nie może przeznaczyć na leczenie mniej niż zakładał pierwotny plan finansowy przyjmowany w roku poprzednim. Nietrudno wyobrazić sobie taką oto sytuację, już może nie na poziomie oddziału wojewódzkiego, ale na terenie całego kraju, żeby było prościej i wyraźniej. Załóżmy, że plan finansowy na rok 2009 opiewał na kwotę 60 miliardów zł, założmy, że okazuje się... Ponieważ plany finansowe są konstruowane na bazie oczekiwań co do sytuacji gospodarczej, a więc w przypadku Narodowego Funduszu Zdrowia będzie to przede wszystkim fundusz wynagrodzeń w gospodarce narodowej, ale także cena kwintala żyta, bo od tego zależy wysokość wpływu składki krusowskiej. Załóżmy zatem, że plan na kolejny rok wykazuje, że będziemy mieli do dyspozycji o 10 miliardów zł mniej, czyli 50 miliardów zł. Z jednej strony widzimy, że pieniędzy w systemie będzie mniej, z drugiej strony oddział wojewódzki, tak jak wszystkie oddziały wojewódzkie, nie może przeznaczyć na leczenie takich samych środków jak w roku poprzednim. W takiej sytuacji prezes Narodowego Funduszu Zdrowia staje przed wyborem: albo spełni jeden wymóg ustawowy, albo spełni drugi wymóg ustawowy. A więc mamy do

czynienia z sytuacją, w której trzeba zapewnić Narodowemu Funduszowi Zdrowia możliwość realizowania świadczeń na nie gorszym poziomie niż w latach poprzednich.

Dla uspokojenia pana senatora dodam tylko tyle, abstrahując już od funkcji, którą pełnię, że w moim przekonaniu z reguły mamy do czynienia z sytuacją, że okresy dekoniunktury są zdecydowanie krótsze niż okresy koniunktury w gospodarce. I w zasadzie na całym świecie wykorzystuje się okres dekoniunktury do tego, żeby zaciągnąć zobowiązania, które później są realizowane i spłacane w momencie, kiedy koniunktura się poprawia. To są tak zwane naturalne mechanizmy zapewniające stabilność w gospodarce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak. Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze prosić o pogłębioną odpowiedź na pytanie o sytuację, jaka czeka poszczególne regiony w przyszłym roku. Z wypowiedzi pana ministra wynika, że więcej środków nie będzie i negatywne skutki dotychczasowego kształtu algorytmu, który doprowadził do zadłużania szpitali w regionach dyskryminowanych przez ten model, między innymi w moim województwie, lubuskim... Wspomniane regiony nie doznają istotnej satysfakcji w roku przyszłym, co będzie sprawiać, że w wielu z nich szpitale nadal mogą się zadłużać. Jednocześnie pan minister mówi, że istotna zmiana powinna nastąpić w perspektywie roku 2011, co wymagałoby znacznego wzrostu środków będących w dyspozycji Narodowego Funduszu Zdrowia. No i dochodzi jeszcze jeden, trzeci, element, jak myślę, niezwykle istotny – ta nowelizacja w znacznej mierze wynika nie tylko z inicjatywy ministra zdrowia, ale też z pewnego ruchu samorządowego, który trwał od wielu tygodni, mamy pełną świadomość, że od wiosny tego roku, w regionach, które podnosiły kwestię niesprawiedliwości algorytmu. Z informacji prasowych w ostatnich tygodniach wynikałoby, że po nowelizacji problem zostanie rozwiązany. Dziś wiemy, że problem nie zostanie rozwiązany. Inicjujemy pewien proces zmian, który zniweluje negatywne skutki algorytmu w dotychczasowym kształcie, ale to jest dopiero rozpoczęcie tego procesu.

Panie Ministrze, jeszcze dwa zdania, bardzo kompetentnie, jak dotychczas, o prognozach rozwoju sytuacji w poszczególnych regionach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, może ja od razu dołożę swoje pytanie, bo ono idzie dokładnie w tym kierunku, co pytanie pana senatora Woźniaka.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeżeli chodzi o sam proces wyrównywania, to jest to dla mnie sytuacja dosyć oczywista. Są różnice od 900 do 1400 zł, a jak to wszystko połączyć z województwami i z liczbą pacjentów, to daje się zauważyć, że tu jest dół, który trzeba zasypać pieniędzmi, żeby go wyrównać. Bo jednocześnie powiadacie, że po prostu musi być równo, ale nie może być mniej niż w poprzednim roku. I teraz szacujecie, że do tego dołu trzeba wsypać półtora miliarda. Zdaje się, że tak pan minister mówił, prawda?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: 1 miliard 200 milionów, tak.*)

I teraz powstaje... No dobra, ale my nie mamy półtora miliarda. Powiedzmy, że macie 500 milionów czy nawet mniej. I co wy z tymi pieniędzmi robicie, które dziury w tym dole zasypujecie? Czy te bliżej góry, czy te bliżej dołu, czy po równo? Jak to się odbywa? Dla mnie tu jest ten problem, tak że prosiłbym o...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Oczywiście, Panie Marszałku, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, już odpowiadam.

Otóż wygląda to w ten sposób... Ja może najpierw w dwóch słowach opowiem o tym, jak wygląda sytuacja w chwili obecnej i jak będzie wyglądała w przyszłości. W planie finansowym, do którego będziemy się odnosić, a więc w planie finansowym na dzień 30 czerwca 2009 r., w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia jest kwota 53,5 miliarda zł. Przewidywana sytuacja na rok 2010 jest taka, iż spodziewamy się ubytku z wpływu składki zdrowotnej w wysokości około 2 milionów zł, spodziewamy się również ubytku składki zdrowotnej z tytułu rolniczego ubezpieczenia zdrowotnego w kwocie kilkuset milionów złotych. Jaka to będzie liczba, tego jeszcze do końca nie wiemy, bo, tak jak powiedziałem wcześniej, jest to uzależnione od tego, na jakim poziomie ukształtuje się w październiku cena kwintala żyta, od tego zależy, ile pieniędzy na leczenie ludzi trafi do Narodowego Funduszu Zdrowia. A więc należy się liczyć z tym, iż pieniędzy pochodzących ze składek w przyszłym roku będzie mniej. W związku z tym prezes Narodowego Funduszu Zdrowia podczas konstruowania planu finansowego Narodo-

wego Funduszu Zdrowia na rok 2010 zaproponował, żeby w roku 2010 rozwiązać fundusz zapasowy Narodowego Funduszu Zdrowia. Fundusz zapasowy pochodzi w linii prostej od zysku, od wyniku dodatniego z lat ubiegłych, poza rokiem 2008, bo wynik z roku 2008 został rozdysponowany w tym roku przede wszystkim właśnie na zapewnienie zapłaty w tych województwach, które mają wyraźnie mniej środków z tytułu algorytmu niż inne województwa. Rozwiązanie tego funduszu zapasowego w kwocie 2 miliardów 200 milionów zł spowoduje, że plan finansowy na rok 2010 będzie nieznacznie większy od planu obowiązującego w dniu 30 czerwca roku 2009.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę – my cały czas poruszamy się w sferze planowania, nie wiemy, jaki będzie realny wpływ składki w roku 2010. Plan, który jest przygotowywany, jest planem, w moim przekonaniu, dość ostrożnym, a więc takim, który nie powinien być korygowany w dół, to znaczy, ta składka nie powinna być niższa. Jeżeli okaże się, że w systemie pieniędzy, które wpływają ze składki zdrowotnej ZUS bądź KRUS, jest więcej niż zakładamy w chwili obecnej – a jest to, jak powiedziałem, założenie dość mocno konserwatywne i dość mocno... może użycie słowa „pesymistyczne” nie będzie właściwe, są to założenia nieoptymistyczne – to wtedy każda dodatkowa złotówka, która trafi do systemu, będzie dzielona pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia już bez tego współczynnika dochodowego, a więc przede wszystkim z uwzględnieniem ryzyka zdrowotnego i demografii plus oczywiście tego wskaźnika, o którym wspominałem, czyli wskaźnika świadczeń wysokospecjalistycznych, będzie dzielona już poza algorytmem. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Akurat wstrzeliłem się z tym pytaniem w ostatnie zdanie pana ministra. Rzeczywiście jest tak, że w art. 118 w pkt 3 piszecie państwo, że planowane środki na pokrycie wydatków poszczególnych oddziałów uwzględniają sytuację demograficzną oraz rodzaje usług specjalistycznych świadczonych przez poszczególne podmioty. Tymczasem dochodzą do mnie, chociażby wczoraj podczas Toruńskich Dni Opieki Długoterminowej, sygnały, że nie do końca tak jest. Czy mógłby nas pan minister uspokoić co do tego, że w tym algorytmie będą środki także na opiekę długoterminową, zarówno tę stacjonarną, jak i na ten nowy produkt, który jest adresowany do osób przebywających w domu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, sytuacja wygląda w ten sposób, że to nie jest przedmiot regulacji algorytmu podziału środków, dlatego że algorytm podziału środków mówi tylko i wyłącznie o tym, w jaki sposób dzielone są pieniądze, które trafiają do centrali Narodowego Funduszu Zdrowia na oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia. W ramach oddziałów wojewódzkich dyrektorzy poszczególnych oddziałów kontraktują określone zakresy świadczeń, w tym także zadania dotyczące zakresu: opieka długoterminowa, opieka paliatywna, opieka hospicyjna. A więc jest pewien algorytm podziału środków wewnątrz oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli tego, jaki odsetek pieniędzy trafia na jakie rodzaje świadczeń, ale to są kompetencje prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i oddziałów wojewódzkich, dyrektorów oddziałów wojewódzkich.

Ze swej strony mogę powiedzieć, że jest tak, iż te wskaźniki są usytuowane mniej więcej na poziomie stałym, to znaczy, jest stały udział procentowy. I oczywiście można dyskutować o tym, czy to jest dobrze, czy źle, czy trzeba zwiększyć środki w lecznictwie szpitalnym, czy w opiece długoterminowej, jak pieniądze powinny być dzielone. Ale chciałbym też zwrócić uwagę na jedno – że dokładanie w określonych obszarach w sytuacji, kiedy dysponujemy mniej więcej stałą kwotą środków, spowoduje, zawsze musi spowodować, niedofinansowanie innych obszarów. I tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że bardzo dobrze i w miarę stabilnie można zwiększać środki przeznaczone na przykład na opiekę długoterminową, jak pan senator zauważył, kiedy generalnie wzrastają środki w danym oddziale wojewódzkim. A jeżeli utrzymują się na poziomie mniej więcej stabilnym, to trudno jest mówić o jakichś większych przesunięciach. Oczywiście inną sprawą jest to, jakie podejmujemy działania, żeby system był jak najbardziej stabilny i nie przepuszczał najróżniejszych form obchodzenia regulacji systemowych, nie dopuszczał do sztucznego zwiększania popytu itd., itd. Ale to, jak mówię, nie w tej regulacji. My na tym poziomie o tym nie decydujemy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze krótkie pytanie do pana ministra.

Panie Ministrze, swego czasu rejestr usług medycznych budził zainteresowanie opinii społecznej. Czy ministerstwo pracuje nad wprowadzeniem rejestru usług medycznych, czy to już poszło do lamusa? Ja osobiście sądzę, że to na pewno pomogłoby w sytuacji finansowej mizery Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, właśnie o tym mówiłem, odpowiadając na zapytanie pana senatora Jurcewicza. Siłą rzeczy, trudno sobie wyobrazić rejestr usług medycznych jako rejestr papierowy czy coś, co odnotowujemy na kartce papieru. Prace, które trwają nad realizowaniem projektów informatycznych w systemie ochrony zdrowia, to są prace dzięki którym... To, co funkcjonuje od dziesięciu, dwunastu lat jako symbol rejestru usług medycznych, także zostanie uwzględnione w tym projekcie. A więc ten projekt będzie zawierał RUM w tym rozumieniu, w jakim o nim mówiliśmy na przestrzeni ostatnich kilku czy kilkunastu lat, ale oprócz tego będzie jeszcze systemem szerszym, bardziej wydolnym i bardziej funkcjonalnym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze o coś zapytać. Przed chwilą pan minister powiedział o takim optymistycznym, powiedzmy, w miarę realistycznym, pragmatycznym planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na przyszły rok. Mówił pan o funduszu zapasowym, o jego uruchomieniu. No ale przecież znamy wypowiedzi prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, który postulował wzrost składki zdrowotnej, przewidując taką sytuację, z jaką mamy do czynienia, czyli spadek wpływów ze składki zdrowotnej. Nie chciałbym używać sformułowania „plan B”, bo to ma złe konotacje, ale czy jakiś inny plan, rezerwow... Chodzi mi o to, czy państwo rozważacie możliwość podniesienia składki zdrowotnej, czy zdecydowanie w tej chwili od tego odstępiliście. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wygląda to tak. Wypowiedź prezesa mówiąca o podniesieniu składki zdrowotnej od 0,25 do 0,5 punktu procentowego była związana z prognozą makroekonomiczną datowaną na czerwiec tego roku i odnosiła się do roku 2011. A więc jeśli do roku 2011 sytuacja nie ulegnie poprawie, to w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia może zabraknąć od 500 milionów do 1 miliarda zł. Trudno mi jest tłumaczyć, co pan prezes miał na myśli, ale rozmawiałem o tym z panem prezesem po tym, jak poinformował o sytuacji.

Myślę, że o wzroście składki zdrowotnej trzeba dyskutować. Jest tak, że o składce zdrowotnej była mowa chociażby na białym szczycie, na którym zostały powzięte pewne deklaracje. Doszliśmy wówczas do konsensu, że składka zdrowotna powinna zostać podniesiona. A więc my zdecydowanie myślimy o podniesieniu składki zdrowotnej, ale niestety nie jesteśmy w stanie oderwać się od realiów gospodarczych. Wzrostu składki zdrowotnej można dokonać na dwa sposoby. Jeśli składka jest dziewięcioprocentowa, to 7,75% stanowi część, która podlega odliczeniu od podatku, a więc jest kosztem dla budżetu państwa, a 1,25% – część, która jest kosztem dla podatnika, czyli wchodzi w jego zeznanie finansowe. Podnieść składkę można na dwa sposoby: albo wpuszczając ten 1% do części finansowanej przez budżet państwa, albo do tej części, która obciąża bezpośrednio podatnika. Wydaje się, że wszyscy w tym momencie zgadzają się co do tego, że wzrost obciążeń podatkowych, a takim byłoby podniesienie składki w tej drugiej części, to nie jest najlepsza recepta na wychodzenie z trudnej sytuacji gospodarczej. To się wiąże ze zwiększeniem opodatkowania, a więc zmniejszeniem konsumpcji prywatnej, czyli doprowadzeniem do tego, że fiskus zacznie oddziaływać w sposób bardziej istotny, zacznie ściągać z nas więcej pieniędzy. De facto oznaczałoby to wzrost opodatkowania netto o 1% w porównaniu do tego, co mamy w chwili obecnej. A więc myślę, że jest konsensus co do tego, że powinno się to znaleźć w ramach części finansowanej z budżetu państwa. Tyle tylko, że w sytuacji spowolnienia gospodarczego niestety na ubytek dochodów rzędu 9 miliardów zł w tym momencie nas najwyraźniej w świecie nie stać. I taka jest prawda. Myślę, że dyskusja o wzroście składki zdrowotnej jest jak najbardziej na miejscu, ale decyzja co do momentu podnoszenia składki zdrowotnej powinna uwzględniać także sytuację gospodarczą i możliwości finansowe budżetu państwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym tylko zauważyć, że wtedy nie padła deklaracja o konieczności podniesienia składki, tylko pan premier Donald Tusk zadeklarował wzrost składki o 1% od 2010 r. Byłem na zakończeniu białego szczytu, pamiętam to, wszyscy to pamiętamy. Pan premier obietnicy nie dotrzymał, wycofał się z tej deklaracji. A szkoda, dla systemu jest to olbrzymia strata, bo daleko nam do 6% PKB przeznaczanych na opiekę zdrowotną w innych cywilizowanych krajach.

Mam jeszcze jedno pytanie, choć może trochę wykraczające poza obszar, który omawiamy. Chciałbym się dowiedzieć, czy państwo wycofaliście się, a jeśli nie, to na jakim etapie są prace dotyczące wcześniejszej deklaracji Platformy Obywatelskiej, jednego z dziesięciu punktów deklaracji wyborczej. Pamiętam, że jeśli chodzi o opiekę zdrowotną, to było hasło „likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia i przywrócenie bezpłatnej służby zdrowia”. Odniosę się do pierwszego zagadnienia, ponieważ to się łączy. Czy państwo macie zamiar zlikwidować Narodowy Fundusz Zdrowia, a jeśli tak, to kiedy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odniosę się do tego troszeczkę szerzej. Faktycznie, deklaracja z białego szczytu mówi o roku 2010. Ale prosiłbym o uwzględnienie jednego faktu. Otóż w momencie, kiedy kończył się biały szczyt, nikt nie myślał o tym, iż pod koniec roku 2008 będą już dość istotne przesłanki, wskazujące na to, że cały świat popada w kryzys i przed nami etap solidnego spowolnienia wzrostu gospodarczego. Trudno nie uwzględniać takich czynników, kiedy podejmuje się jakiegokolwiek decyzje, także dotyczące określonych deklaracji i sformułowań. Uważam, że powinniśmy przymierzać się do wzrostu składki zdrowotnej, ale nie powinien to być wzrost akcydentalny, dyktowany tylko i wyłącznie tym, że prognozujemy, iż sytuacja finansowana Narodowego Funduszu Zdrowia może ulec pogorszeniu, tylko powinno być to dość

(sekretarz stanu J. Szulc)

istotne i przepracowane podejście systemowe, stwierdzające: tak, potrzebnych jest więcej nakładów niż 4,6% ze środków publicznych, które mamy w chwili obecnej. W ten sposób powinniśmy o tym dyskutować.

Co do planów dotyczących likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia to nie sądzę, żeby plany dotyczące zlikwidowania publicznego płatnika, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia, były w najbliższym czasie realizowane, ale owszem, trzeba poważnie myśleć o czymś innym, mianowicie o decentralizowaniu Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlaczego? Dlatego że jeżeli spojrzemy na system ochrony zdrowia, popatrzymy, jak on jest zbudowany, z jakich elementów się składa, to po bardzo wstępnej analizie – a gdy będziemy tę analizę pogłębiać, to będzie to tylko i wyłącznie coraz bardziej widoczne – okaże się, że jest to system tak naprawdę skonstruowany regionalnie, czyli skonstruowany pod kątem tego, co znajduje się w danym województwie. Tak naprawdę to na poziomie regionów powinny zapadać decyzje dotyczące tego, co kontraktujemy, ile kontraktujemy, jak kontraktujemy i w jaki sposób organizujemy opiekę zdrowotną, czy ona powinna być finansowana i kontraktowana na takiej zasadzie, jak to jest obecnie, czyli poprzez odrębne kontraktowanie każdego z zakresów medycznych, z którymi mamy do czynienia i które są zidentyfikowane w systemie, czy też może powinniśmy pójść w kierunku opieki koordynowanej, czyli kontraktowania z jednym kontraktorem, który zapewni z kolei pełną opiekę na wszystkich trzech szczeblach dostępności. Myślę, że to jest kwestia najbliższego czasu, kiedy powinniśmy tę dyskusję rozpocząć, ale w tym momencie nie jestem w stanie podać panu senatorowi daty przedstawienia propozycji legislacyjnych, jeżeli takie będą konieczne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że do protokołu złożył swoje przemówienie senator Krajczy*, a senator Ryszard Górecki złożył wniosek legislacyjny na piśmie.

Czy ktoś jeszcze byłby chętny?

(*Senator Stanisław Karczewski: Tak, chciałbym się zapisać. Byłem przekonany, że zapisanych jest sporo osób.*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja w dwóch kwestiach. Pierwsza kwestia, którą chciałbym poruszyć, to kwestia procedowania nad tą ustawą, dlatego że nasz klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, wyraził już dziś rano, zresztą również na posiedzeniu Konwentu Seniorów, swoje niezadowolenie z trybu, w jakim debatowaliśmy nad tą ustawą.

Najpierw otrzymaliśmy informację o tym, że posiedzenie komisji, na którym będzie rozpatrywana ta ustawa, odbędzie się 30 września, a 21 września otrzymaliśmy telefoniczne oraz przekazane faksem informacje o tym, że posiedzenie odbędzie się następnego dnia, czyli 22 września, co spowodowane jest przyspieszeniem prac, uznaniem przez rząd, że ta ustawa ma charakter pilny.

Faktycznie przyznając rację, że zwłoka w procedowaniu jest niekorzystna, bo jeżeli zostanie zmieniony algorytm, to kontraktowanie umów na przyszły rok może być odwleczone w czasie. Byłoby to niekorzystne i niepotrzebne. Oczywiście rozumiemy problem, ale nie rozumiemy tego, dlaczego zwoływano komisję z dnia na dzień. Na posiedzeniu komisji, które odbyło się wczoraj, głosowanie było niekorzystne, odrzuciliśmy tę ustawę, głosowaliśmy przeciwko jej przyjęciu. Uważamy, że zamknięcie obrad komisji, a następnie ponowne wznowienie obrad jest nieregularne. Zgłosiłem to panu marszałkowi.

Ja uważam, że nie możemy tak robić. Proszę państwa, musimy się wzajemnie szanować, nie możemy dopuszczać do sytuacji, w której zwołujemy posiedzenie komisji... Koledzy mieszkają w Warszawie, ale mieszkają również we Wrocławiu, w Szczecinie, w Rzeszowie. Trzeba to mieć na uwadze, trzeba szanować nasz czas, a także brać pod uwagę nasze możliwości. Tak że chciałbym wyrazić moje osobiste niezadowolenie, ale również całego naszego klubu, z trybu, w jakim procedowaliśmy tę ustawę.

Zmiana ustawy dotycząca algorytmu jest zmianą, na którą niektóre województwa czekały. Ten podział nigdy nie będzie idealny, bo wiadomo, że niektóre województwa czy niektóre oddziały będą doraźnie korzystały, inne będą doraźnie nieco traciły. Cieszy mnie wypowiedź pana ministra i zapis mówiący o zapewnieniu środków przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej były one zapewnione w czerwcu 2009 r., ale zdajemy sobie sprawę z tego, że dla dużych województw, dla dużych oddziałów, takich jak mazowiecki i śląski, to zapewnienie nie będzie wystarczające.

Celowo pytałem pana ministra o plany i o zamiary rozwiązania problemów w opiece zdrowot-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Karczewski)

nej, bo – zdaje się – zauważamy coraz wyraźniej, że w służbie zdrowia brakuje środków. Tak jak pan minister powiedział, 4,6% PKB przeznaczone na opiekę zdrowotną jest to zdecydowanie za mało. Pamiętam okres, kiedy Platforma Obywatelska jeszcze nie rządziła, kiedy pani minister Ewa Kopacz nie była jeszcze ministrem, pamiętam, co mówiła i w jaki sposób zabiegała przed 2005 r., przed 2006 r., o zmianę algorytmu na taki, który uwzględniałby potrzeby dużych województw.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jesteśmy w Senacie, proszę nie prowadzić rozmów na sali.)

Dziękuję, Panie Marszałku. Muszę przyznać, że trochę mi to przeszkadzało, choć starałem się w to nie wsłuchiwać. Dziękuję bardzo.

Pamiętam ten okres, kiedy pani minister Ewa Kopacz, nie będąc jeszcze ministrem, a sprawując mandat posła z okręgu radomskiego, tym samym z województwa mazowieckiego, zabiegała o zmianę algorytmu na korzyść województwa mazowieckiego, gdzie tych środków relatywnie w stosunku do innych oddziałów zawsze było mniej.

Co mi się nie podoba? Proszę państwa, nie podoba mi się to, że nie mamy jasnego planu reformowania opieki zdrowotnej. Platforma Obywatelska wyszła być może od słusznego założenia likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia. W tej chwili dowiadujemy się, że wycofujemy się z likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli płatnika publicznego, na korzyść jego reformowania. Zgadzam się, niewątpliwie należy ten olbrzymi moloch reformować, jest to instytucja, która dysponuje olbrzymimi środkami, bo w granicach 60 miliardów zł, to są olbrzymie pieniądze, ale Platforma Obywatelska się z tego wycofuje. Szkoda.

Wycofuje się również z pewnej deklaracji pana premiera. To trzeba powtarzać, to trzeba przypominać. Przecież olbrzymia liczba środowisk związanych ze służbą zdrowia po pracach białego szczytu, intensywnych pracach, zarekomendowała wzrost składki zdrowotnej, twierdząc, że w taki sposób finansowana opieka zdrowotna nie poradzi sobie z trudnościami, które przed nią stoją. Pan premier Donald Tusk deklarował wzrost składki o 1% od 2010 r. Bardzo żałuję, że się z tego wycofano.

Mam nadzieję, że rząd, analizując sytuację w opiece zdrowotnej, wsłuchując się w głos opozycji, wsłuchując się w głos środowisk medycznych, weźmie pod uwagę nasze postulaty i ponownie zastanowi się nad możliwością zwiększenia składki zdrowotnej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Teraz bardzo serdecznie zapraszam pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Senatorowie!

Ja sobie zdaję sprawę z tego, że to, co chcę powiedzieć i zaproponować, nie do końca, nie w stu procentach mieści się w intencji tej ustawy, która ma usprawnić proces dzielenia środków publicznych, środków Narodowego Funduszu Zdrowia na poszczególne oddziały. Niemniej jednak to, co powiem, nie jest bez istotnego związku z tą ustawą.

Mianowicie, jak wiadomo, na podstawie tej ustawy wydawane są rozporządzenia, które mówią o tym, jakie świadczenia są gwarantowane w poszczególnych rodzajach usług. Tego rodzaju rozporządzenie zostało wydane dnia 30 sierpnia dla opieki długoterminowej. I wówczas konsultujący tę ustawę partnerzy społeczni zauważyli pewien dysonans między tym, co mówi i do czego zobowiązuje ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a rozporządzeniem. Opinie prawne w tym zakresie są rozbieżne, ale istniejący dysonans budzi niepokój społeczny. Chodzi o to, że tam, gdzie jest mowa o świadczeniach gwarantowanych, pisze się, że gwarantowane są oczywiście świadczenia opieki zdrowotnej, w tym świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze, tak jak jest to zapisane w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej w odniesieniu do zakładów opiekuńczo-leczniczych i zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych. Tam właśnie tak to brzmi: świadczenia zdrowotne, w tym pielęgnacyjne, opiekuńcze i rehabilitacyjne. Niestety, w art. 15 ust. 2 pkt 6 pisze się, że gwarantowane są świadczenia pielęgnacyjno-opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej. Powstał zatem uzasadniony niepokój, czy intencją tego jest wykluczenie innych świadczeń zdrowotnych. Bo w przypadku opieki paliatywnej i hospicyjnej pisze się, że gwarantowana jest opieka paliatywna i hospicyjna w całości, cokolwiek by to znaczyło. Gdyby tutaj było tak, że gwarantowana jest opieka długoterminowa, nie byłoby wątpliwości.

W związku z tymi wątpliwościami pozwalam sobie złożyć na ręce pani marszałek poprawkę, która uzgadnia brzmienie art. 15 ust. 2 pkt 6 z tym, co jest zapisane w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, by nikt nie miał wątpliwości, co może – i musi – znaleźć się już po 30 września w materiałach, które muszą być wydane, by można było przystąpić do przygotowania kontraktów na rok przyszły. W państwa ręce oddaję tę poprawkę, świadom, że ona nieco wykracza poza

(senator M. Augustyn)

materię tej ustawy. Ale jest ona zgłaszana w dobrej intencji i ze świadomością, że przed 30 września już nie będziemy mieli żadnej szansy wprowadzenia zmiany w tej ustawie. Dlatego proszę państwa o przyjęcie tej poprawki.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie, Pani Senatorze.

Dla porządku przypominam, że senator Norbert Krajczy złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Ryszard Górecki oraz Mieczysław Augustyn.

Zamykam dyskusję.

Informuję oczywiście, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, ale przedtem powinnam była spytać, czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować...

(Głos z sali: Nie ma go.)

(Senator Stanisław Karczewski: Na posiedzeniu komisji...)

Nie ma już przedstawiciela rządu, tak? Czyli pan minister nie ustosunkuje się do przedstawionych wniosków.

W związku z tym raz jeszcze potwierdzam, że pod koniec posiedzenia Senatu...

(Głos z sali: Skierowanie do komisji...)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski, kieruję do Komisji Zdrowia prośbę o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 640, a sprawozdanie komisji w druku nr 640A.

Teraz proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Grażyna Sztark:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Zaproszeni Goście! Panie Ministrze!

Zaproponowane w dniu dzisiejszym zmiany w kodeksie karnym wykonawczym spowodowane są obowiązkiem dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2008 r. dotyczącego niezgodności art. 248 §1 ustawy – Kodeks karny wykonawczy z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

W ocenie trybunału treść przywołanego przepisu oraz jego interpretacja w praktyce powodują,

że narusza on gwarancje płynące z art. 40 oraz art. 41 ust. 4 naszej konstytucji.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Na sekundkę przepraszam, Pani Senator.

Panie Senatorze, bardzo proszę troszkę ciszej prowadzić dyskusję, ponieważ przeszkadza to senatorowi sprawozdawcy.

Senator Grażyna Sztark:

Ale tylko trochę.

Za sprawą przedmiotowej regulacji zalegalizowana została sytuacja polegająca na trwającym stłoczeniu osadzonych, czyli umieszczaniu ich w celach mieszkalnych z pominięciem standardu – który wynosi 3 m² na jednego osadzonego – ustanowionego w art. 110 §1 zdanie pierwsze kodeksu karnego wykonawczego. Przewidziany w art. 248 §1 wyjątek od gwarantowanego minimum stał się regułą, wyjątkiem zaś – dotrzymanie standardu powierzchni określonego w art. 110 §2 kodeksu karnego wykonawczego. Wskazana norma powierzchniowa, to jest 3 m², jest i tak już jedną z najniższych, jakie obecnie występują w państwach, które należą do Rady Europy. Przebywanie w przepełnionych celach, i to niejednokrotnie przez cały okres wykonywania kary pozbawienia wolności, nie służy resocjalizacji, za to tworzy patologie w społeczności więziennej, sprzyja radykalizacji nastrojów osób osadzonych, narastaniu w nich stresu i agresji, jak również służy rozprzestrzenianiu się chorób oraz rozwojowi uzależnień.

Równocześnie trybunał stwierdził, że określenie w art. 241 §1 kodeksu karnego wykonawczego uprawnień organu penitencjarnego, to jest dyrektora zakładu karnego lub aresztu śledczego, w sposób niejasny, nieprecyzyjny, a tym samym dający możliwość dosyć szerokiej interpretacji, stanowi naruszenie zasady przyzwoitej legislacji wywodzonej z art. 2 konstytucji. Użyte w treści zakwestionowanego przepisu dosyć ogólne klauzule oraz nieostre zwroty, na przykład „w szczególności uzasadnionych wypadkach”, „na czas określony”, nie zapewniają jednolitej i jasnej jego wykładni i stosowania ani też nie gwarantują, że jego dyspozycja będzie wykorzystana tylko w tych sytuacjach, w których ustawodawca dopuszcza zazwyczaj ograniczenie konstytucyjnie chronionych wolności i praw. Trybunał uznał więc, że niejasność art. 248 §1 kodeksu karnego wykonawczego może być uznana za wyraz małej troski o podmiotowe traktowanie osób pozbawionych wolności.

Przedłożona obecnie Senatowi ustawa uchyla art. 248 kodeksu karnego wykonawczego. Nowe przepisy dotyczące możliwości osadzenia skazanego w pomieszczeniu o powierzchni mniejszej od standardu wskazanego w art. 110 §2 umieszcza

(senator G. Sztark)

się w kolejnych jednostkach redakcyjnych art. 110, stanowiących wyjątek od reguły i mających charakter rozwiązania stałego, nie przejściowego. Ustawa przewiduje zasadniczo dwa przepisy, na podstawie których możliwe będzie zastosowanie wobec osadzonego niższych standardów powierzchni.

Pierwszy z nich to dodawany §2a. Dotyczy on umieszczenia skazanego na mniejszej niż standardowa powierzchni na czas określony, nie dłuższy jednak niż dziewięćdziesiąt dni, i to w przypadkach: wprowadzenia stanu wojennego, wyjątkowego lub klęski żywiołowej lub w czasie ich obowiązywania; ogłoszenia na terenie położenia zakładu karnego lub aresztu śledczego stanu zagrożenia epidemiologicznego lub stanu epidemii albo wystąpienia w zakładzie karnym albo areszcie śledczym stanu zagrożenia epidemiologicznego lub stanu epidemii, z uwzględnieniem stopnia zagrożenia dla życia i zdrowia; konieczności zapobieżenia wystąpieniu innego zdarzenia stanowiącego bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa skazanego albo bezpieczeństwa zakładu karnego lub aresztu śledczego, albo zapobieżenia skutkom takiego zdarzenia. Drugą podstawę ustanawia dodany przepis §2b, który pozwoli umieścić skazanego na czas nie dłuższy niż czternaście dni w pomieszczeniu o powierzchni mniejszej od standardu w zakładzie karnym lub areszcie śledczym nieposiadającym wolnych miejsc w celach mieszkalnych, gdy skazany jest jedną z osób wskazanych w pktach 1–7 dodawanego przepisu. Ustawa przewiduje możliwość przedłużenia tego okresu łącznie do dwudziestu ośmiu dni. Ponadto kolejne zastosowanie §2b będzie możliwe dopiero po upływie stu osiemdziesięciu dni od dnia zakończenia poprzedniego umieszczenia skazanego w zamknięciu na tej podstawie. Podobnie jak jest dotychczas, możliwe będzie odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności z powodu przekroczenia w skali kraju ogólnej pojemności zakładów karnych lub aresztów śledczych, jednak przepis ten nie będzie mógł być stosowany wobec skazanego, który dopuścił się przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia lub w stosunku do którego orzeczono karę przekraczającą dwa lata pozbawienia wolności.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy wraz z wniesionymi poprawkami o charakterze redakcyjnym. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Proszę uprzejmie zostać.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pani senator?

Tak? To kto był pierwszy?

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Chciałbym zadać pytanie pani senator sprawozdawcy. Czy można byłoby ustalić – może taka liczba padła w czasie obrad komisji – ile właściwie osób przybywa w zakładach karnych i aresztach śledczych w warunkach przeludnienia? Są podawane różne statystyki. Nie wiem, może procentowo czy liczbowo... Czy jest to możliwe? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

(Senator Stanisław Gogacz: Trzydzieści tysięcy.)

Senator Grażyna Sztark:

Podpowiada mi kolega, który również był obecny na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, że padła tam liczba trzydziestu tysięcy. Nie, nie trzydziestu tysięcy, przepraszam. Ile?

(Głos z sali: Dwadzieścia siedem tysięcy.)

Dwadzieścia siedem tysięcy, o trzy tysiące mniej. Taką mamy informację, którą otrzymaliśmy z ministerstwa podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę senatora Waldemara Kraske.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Senator trochę mnie uprzedził, moje pytanie było podobne. Ja bym poszedł trochę dalej. Czy pani senator jest coś wiadomo na temat tego, co jest robione w kierunku zmiany w tej chwili sytuacji w więziennictwie, żeby ci osadzeni w takich warunkach nie przebywali?

Senator Grażyna Sztark:

Właśnie dzisiaj pracujemy nad jednym z tych rozwiązań. Pan minister przekazał nam również informację, że w aresztach śledczych lub w zakładach karnych, gdzie są cele jednoosobowe dla szczególnie groźnych przestępców, w przypadku, kiedy brakuje takich, będą tam osadzeni tak zwani normalni skazani czy aresztowani. To jest jeden... Takie są warunki w dniu dzisiejszym. O budowie nowych aresztów bądź więzień... Oczywiście pojawiają się też nowe pomysły.

(senator G. Sztark)

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Obrączkowanie.)

Rozwiązaniem jest tu również ta nowa ustawa i propozycje obrączkowania niektórych przestępców. Są to możliwe przykłady do rozwiązania tej kwestii. To jest poważny kłopot, tym bardziej...

(Senator Piotr Zientarski: Przemieszczanie.)

Aha, przemieszczanie. Właśnie, kolega mi tu o czymś przypomina. Proszę państwa, teraz jest jakby regionalizacja czy też rejonizacja skazanych, ale jest też koncepcja resortu, żeby po prostu przemieszczać przebywających w różnych aresztach, bo w różnych aresztach i zakładach karnych to zagęszczenie różnie wygląda.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Władysław Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam podobne pytanie. Znam odpowiedź pani senator sprawozdawcy, w związku z tym skieruję swoje pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Chodzi mi o skalę problemu i podejmowane działania, które mają zapobiec pojawianiu się tego problemu. Myślę, że odraczenie kary to nie jest rozwiązanie. Moim zdaniem jest to takie wyjście, które wręcz zagraża bezpieczeństwu obywateli. W związku z tym przekażę to pytanie przedstawicielowi ministerstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce o coś spytać?

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony nasz kolega, pan minister Krzysztof Kwiatkowski.

Czy pan minister chce odnieść się do ustawy?

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym na początku bardzo gorąco podziękować pani senator sprawozdawcy, pani senator Annie Sztark za wyjątkowo wnikliwe, szczegółowe i dokładne przedstawienie sprawozdania. Na sali wraz ze mną jest dyrektor generalny Służby Więziennej, pan generał Paweł Nasiłowski wraz ze

współpracownikami. Dziękując za przedstawione sprawozdanie, chciałbym także w imieniu rządu, który reprezentuję, podziękować za wyjątkowo sprawne procedowanie nad tą ustawą na wcześniejszym etapie prac sejmowych, a także, w sposób szczególny, za sposób pracy nad projektem w Senacie, co świadczy o doniosłości przedkładanego projektu.

Zmiany w kodeksie karnym wykonawczym, o czym było mówione, wynikają z konieczności wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2008 r. Przedmiotowa ustawa stanowi etap dalej idących zamierzeń legislacyjnych, których celem jest zlikwidowanie zjawiska przeludnienia w jednostkach penitencjarnych. W tym celu podejmujemy wiele działań i regulacji zmierzających do upowszechnienia w orzecznictwie sądowym kary ograniczenia wolności, mającej także stanowić formę ograniczenia przeludnienia w zakładach karnych, która jest traktowana jako efektywny substytut krótkoterminowej kary pozbawienia wolności lub kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Chciałbym także poinformować państwa, bo były takie pytania, że opracowujemy nowelizację instytucji odroczenia wykonania kary i warunkowego przedterminowego zwolnienia. Warto tutaj wskazać, że z dniem 1 września tego roku weszła w życie ustawa o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, czyli chodzi o tak zwane SDE. Mamy ogromną nadzieję, że ta nowa instytucja będzie efektywnie przyczyniać się do ograniczenia zjawiska przeludnienia w zakładach karnych. Przedmiotowa ustawa sama w sobie nie likwiduje bezpośrednio zjawiska przeludnienia, ale z uwagi na to, że sąd może korzystać z tej formy wykonywania kary pozbawienia wolności, mamy nadzieję, że w pewnym okresie, bo na razie jest kilku skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w systemie SDE, ograniczy także zjawisko przeludnienia w zakładach karnych.

Umieszczanie osadzonych bez zachowania trzymetrowej normy powierzchni ma być sytuacją nadzwyczajną i wynikającą jedynie z konieczności natychmiastowego ich izolowania w celu zapewnienia porządku publicznego tylko i wyłącznie wówczas, gdy w jednostce penitencjarnej, w której mają być umieszczeni, nie ma wolnych miejsc w celach mieszkalnych zapewniających tę normę powierzchni. Taką nadzwyczajną sytuacją z pewnością będzie nagły i niedający się przewidzieć znaczny wzrost wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności do wykonania.

Wysoka Izbo! Realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego stanowi uchylene art. 248 kodeksu karnego wykonawczego oraz precyzyjne, jasne i jednoznaczne określenie w art. 110 §2a i §2b przesłanek umieszczenia skazanych w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

osobę wynosi poniżej 3 m². W określonym ustawowo czasie, czyli w ciągu czternastu lub dwudziestu ośmiu dni administracja jednostki penitencjarnej będzie mogła dokonać właściwych czynności, które umożliwiają umieszczenie skazanego w nieprzeludnionej celi we wskazanej jednostce. Dyrektor jednostki penitencjarnej, wydając decyzję o umieszczeniu skazanego w celi mieszkalnej niezapewniającej 3 m² powierzchni, będzie zobowiązany do minimalizowania zagrożenia pogorszenia warunków wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Powinien on też zmierzać do szybkiego umieszczenia skazanego w celi mieszkalnej o właściwej powierzchni. Dąży się bowiem do tego, by poprzez wydawanie indywidualnych decyzji jak najbardziej zobiektywizować każde umieszczenie skazanego w zagęszczonej celi, a nie do tego, by z instytucji tej wyprowadzić regułę stosowaną powszechnie wobec wszystkich przyjętych do zakładu karnego lub aresztu śledczego.

W ustawie przewiduje się normę zakazującą umieszczenia skazanego w celi mieszkalnej poniżej trzymetrowego standardu, jeżeli od poprzedniego jego umieszczenia nie upłynęło sto osiemdziesiąt dni – i to jest oczywiście dodatkowa ochrona skazanego.

Decyzje wydawane przez dyrektora jednostki penitencjarnej podlegają bieżącemu nadzorowi penitencjarnemu sędziego penitencjarnego, a także nadzorowi instancyjnemu sądu penitencjarnego w następstwie rozpoznania skarg w trybie art. 7 kodeksu karnego wykonawczego. Co więcej, zgodnie z regułą przyjętą w art. 110 §2f skazanemu będzie przysługiwać skarga na decyzję wydaną na podstawie art. 110 §2a, którą sąd rozpozna w terminie siedmiu dni. Skrócenie czasu na rozpoznanie skargi przez sąd umożliwi natchmiastową reakcję właściwego organu na ewentualne nieprawne umieszczenie skazanego w warunkach przeludnienia.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, z satysfakcją odnotowujemy, że Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w pełni zaakceptowały rozwiązania zawarte w ustawie. Dziękuję za poprawki, które wynikają z dostrzeżenia pewnych mankamentów redakcyjnych. Chciałbym także poprzeć poprawkę, która została zgłoszona w trybie pisemnym teraz na sali plenarnej i która mówi, że ustawa wchodzi w życie z dniem 5 grudnia 2009 r. Jest to związane z tym, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z maja 2008 r. obecnie obowiązujący art. 248 kodeksu karnego wykonawczego traci moc z dniem 6 grudnia. Do tego czasu, zgodnie z poprawką, która została zgłoszona – o ile państwo by ją poparło – służba więzienna będzie realizować szereg czynności mających na celu równomierne

i zgodne z kodeksem karnym wykonawczym rozmieszczenie osób pozbawionych wolności.

W związku z pytaniem, które padło z sali, co już służba więzienna robi, żeby efektywnie się uporać ze zjawiskiem przeludnienia, chciałbym państwu powiedzieć, że obowiązuje nowo wydana instrukcja transportowa, zgodnie z którą inaczej dyslokuje się osadzonych. Wykorzystujemy tutaj – mając oczywiście na względzie przepisy dotyczące rejonizacji i tego, że skazany powinien odbywać karę możliwie najbliżej miejsca swojego zamieszkania... Ale także dokonujemy właśnie zmian dotyczących rejonizacji zakładów karnych i tego, gdzie dana osoba może odbywać karę. Podejmujemy też szereg działań organizacyjnych, między innymi związanych z tym, że przeludnienie jest domeną głównie zakładów karnych, podczas gdy niewykorzystywane są miejsca w aresztach śledczych, a więc wszędzie tam, gdzie możemy, przekwalifikowujemy czy to całe areszty śledcze, czy poszczególne oddziały, na placówki będącej zakładami karnymi. Jednocześnie chciałbym państwa poinformować, że zmieniliśmy politykę w zakresie popierania wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienia skazanych – wnioski osób, które uzyskały pozytywną ocenę zachowania w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, są popierane.

W związku z pytaniem, ilu osadzonych w chwili obecnej nie ma zapewnionej kodeksowej powierzchni 3 m² w celi mieszkalnej, informuję, że jest to, według stanu na dzień 31 sierpnia 2009 r., czyli na ostatni miesiąc, dwadzieścia siedem tysięcy trzydziestu trzech skazanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję. Proszę tu zostać, bo pytający już się zapisują. Panie Ministrze, proszę... Bo tu już jest kolejka z pytaniami do pana ministra.

Wyrażam zadowolenie, że zaakceptował pan poprawkę senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego. Dziękuję bardzo. To dobra wiadomość dla Senatu.

Teraz proszę pana senatora Stanisława Gogacza jako pierwszego.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. W związku z tym, że nowelizowana ustawa ma wejść w życie dwa tygodnie po ogłoszeniu, proszę mi powiedzieć, jakich państwo zamierzacie użyć sposobów, ażeby... Bo skoro na ponad osiemdziesięciu skazanych dwudziestu siedmiu, jak to zostało powiedziane, przebywa w celach na metrażu poniżej standardu, jakim są 3 m² – a ponadto w latach 2006–2008 stworzono tysiąc czterysta trzy-

(senator S. Gogacz)

dzieści trzy nowe miejsca, do tego w 2009 r. kolejna inwestycja da sześćset osiemdziesiąt cztery nowe miejsca – to proszę mi powiedzieć, jaką wykładnię zamierzacie państwo zastosować, ażeby te dwadzieścia siedem tysięcy osób mogło znaleźć się w warunkach zgodnych ze standardami. A jednocześnie gdyby nie znalazły się one w takich warunkach, jak możliwe będzie zastosowanie w odniesieniu do tak dużej rzeszy przepisów, które tutaj omawiamy? Czy państwo jesteście w stanie, w sensie praktycznym, wyjść naprzeciw zapisom tej ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jak pan senator zapewne zwrócił uwagę, chwilę przed pańskim wystąpieniem zgłosiłem – korzystając z tego, że jestem także senatorem, członkiem tej Izby – poprawkę, która przesuwa termin wejścia w życie ustawy na dzień 5 grudnia, w celu zmiany tego zapisu o terminie czternastodniowym. Gorąco proszę pana senatora i wszystkich państwa o poparcie tej poprawki.

To, co jest w samym projekcie... Oczywiście ustawa przewiduje, że dyrektor jednostki penitencjarnej może wydać decyzję o umieszczeniu skazanego w celi mieszkalnej niezapewniającej powierzchni 3 m². Ale, tak jak mówiłem wcześniej, jednocześnie staramy się minimalizować te zagrożenia związane z pogorszeniem warunków odbywania kary. Czyli jedna sprawa to te uprawnienia dla dyrektora jednostki, który w ściśle określonych sytuacjach może podejmować decyzje o umieszczeniu skazanego na tej powierzchni nienormatywnej. Ale są także działania organizacyjne, o których mówiłem, związane z nowym sposobem transportowania osadzonych, przekwalifikowywaniem aresztów śledczych na zakłady karne, zmianami rejonizacji, tak aby elastycznie reagować i wykorzystywać te zakłady karne, w których są miejsca spełniające ten normatyw trzymetrowy, z dyslokowaniem skazanych. I jest także to, o czym powiedziałem: żeby – oczywiście w sytuacji spełnienia ściśle określonych warunków – szerzej korzystać z warunkowych przedterminowych zwolnień skazanych, jak również przepustek. Przy tej okazji chciałbym państwu powiedzieć, że polska Służba Więzienna może się pochwalić najniż-

szym na świecie współczynnikiem niepowrotności skazanych z przepustek, który plasuje się poniżej 0,02%. Czyli są to jednostkowe przypadki – wobec rzeszy kilkudziesięciu tysięcy, dokładniej osiemdziesięciu sześciu tysięcy skazanych, którzy rzadziej lub częściej korzystają z przepustek – niepowracania do zakładu karnego. A więc to jest również narzędzie, z którego możemy korzystać. No i jeszcze raz powiem, że ogromne nadzieje wiążemy z nowym sposobem odbywania kary pozbawienia wolności, który wszedł w życie niecałe trzy tygodnie temu, czyli z wykonywaniem kary pozbawienia wolności w ramach systemu dozoru elektronicznego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę pana senatora Stanisława Bisztygę, który tutaj bardzo się wyrywał do zabrania głosu. Już dawno nic nie mówił, więc proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Ja już na etapie poprzedniego punktu się zgłaszałem... Kolego z PiS, proszę się nie stresować, ale ja już na etapie poprzedniego punktu zgłaszałem się do tego punktu, tak że...

Panie Ministrze, Pani Marszałek, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie, może w większym stopniu do pana generała, pytanie szczegółowe. Mianowicie co do tych dwudziestu siedmiu tysięcy, to czy można poprosić o podanie, jak to wygląda w rejonach, a najlepiej w zakładach? Gdzie to przekroczenie jest największe?

I drugie pytanie, natury systemowej. Mianowicie mnie się wydaje, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem w celu poprawy tej sytuacji jest inwestowanie, inwestycje. Na przykład w Krakowie, w Ruszcu, jest zakład karny, który miał już przygotowany piękny projekt, miał pozwolenie na budowę... Mam świadomość, jakie były przyczyny zatrzymania się tego, ale wiąże ogromną nadzieję i z panem ministrem, i z nowym kierownictwem zakładu karnego... Czy nie powinniśmy zastosować w tej kwestii formuły partnerstwa publiczno-prywatnego? Niedawno na tej sali przyjęliśmy wszystkie niezbędne do tego oprzyrządowania. W Anglii i w Niemczech w ten sposób buduje się zakłady. Chętnie służę szczegółowymi informacjami, bo od firm budowlanych, od instytucji, które się tym zajmują, uzyskałem takie dane, ponadto ci ludzie z wielką radością umówią się i będą próbowali przekonać do takiej formuły, do partnerstwa publiczno-prywatnego.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę o pytanie.)

(senator S. Bisztyga)

Czy pan minister rozważa również taką możliwość, nawet jeśli nie w tej chwili, to może w jakiejś perspektywie czasowej? Dziękuję bardzo, Pani Marszałek, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Marszałek, Szanowni Państwo, odpowiedź na pierwsze pytanie... Za chwilę poproszę dyrektora generalnego Służby Więziennej o podanie liczby osadzonych, którzy przebywają na nienormatywnej powierzchni, w rozbiciu na okręgowe inspektoraty Służby Więziennej.

Co do drugiego pytania pana senatora, czyli budowy więzień w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego, to jest oczywiście wyjątkowo delikatna materia. Są przykłady tego typu przedsięwzięć. Takim właśnie przykładem jest Wielka Brytania. Ale te przedsięwzięcia, delikatnie mówiąc, nie przyniosły pozytywnych i oczekiwanych rezultatów. Teraz w Wielkiej Brytanii wycofują się z tego rozwiązania, ja nie chcę tego rozwijać, z jakich względów.

Panie Senatorze, mamy propozycję innego rozwiązania, z którego byśmy bardzo chcieli korzystać, i to też publicznie mówię, taką informację już przekazujemy, w szczególności do samorządów. Mamy relatywnie bardzo dużą liczbę takich zakładów karnych i aresztów śledczych, które są umiejscowione w historycznych centrach miast, w tym miast największych, jak Kraków, Gdańsk, Warszawa. Są to z punktu widzenia na przykład deweloperów wyjątkowo interesujące nieruchomości. I my mamy dla nich propozycję, mówimy: jesteśmy gotowi oddać taką działkę. Oczywiście umawiamy się wcześniej z deweloperem, że wybuduje nam nowoczesne, spełniające wszystkie wymogi i standardy więzienie poza centrum miasta. W ten sposób on zyskuje bardzo dobrą lokalizację, a my – placówkę, która spełnia wszystkie wymogi, jest tańsza w eksploatacji, lepsza z punktu widzenia bezpieczeństwa. Z tego systemu bardzo szeroko skorzystano na przykład w Hiszpanii. W Polsce też toczyły się na ten temat rozmowy, konkretnie w Gdańsku, niestety nie zakończyły się sukcesem. Te rozmowy toczyły się cztery albo pięć lat temu, ale ja publicznie mówię, że absolutnie byłbym otwarty na tego typu rozwiązanie: oddajemy nieruchomość wyjątkowo atrakcyjną z punktu widzenia lokalizacji, a w zamian inwestor buduje nam zakład karny czy areszt śledczy, położony poza centrum miasta, zgodnie z naszymi oczekiwaniami i wymogami.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

A teraz czy państwo się zgodzą, bo tutaj nie mam jasności, żeby była taka kolejność: pan senator Dajczak, pan senator Knosala i pan senator Cichoń?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski: Tylko jeszcze było pytanie do generała Nasiłowskiego.)

Aha, dobrze. Proszę jeszcze o udzielenie odpowiedzi, może być z miejsca, jeśli niedługa, a jeśli długa to... Proszę bardzo.

(Dyrektor Generalny Służby Więziennej Paweł Nasiłowski: Mogę podejść, jeśli pani sobie życzy.)

No, to już jak pan sobie życzy, Panie Generale.

Dyrektor Generalny Służby Więziennej Paweł Nasiłowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! Co do poziomu przeludnienia, powiem tak: aktualnie, jak podał pan minister, liczba skazanych, którzy przebywają w celach mieszkalnych na nienormatywnej powierzchni, wynosi dwadzieścia siedem tysięcy trzydziestu trzech. Jak to się rozkłada na poszczególne inspektoraty? Pragnę Wysokiemu Senatowi tylko przypomnieć, że w polskim więziennictwie jest piętnaście jednostek okręgowych, inspektoratów, z których każdy nadzoruje od dziesięciu do kilkunastu jednostek penitencjarnych na danym obszarze Polski, sprawując wszystkie czynności zgodnie z systemem służby. A jeszcze muszę Wysokiej Izbie unaocznic bardzo ważne fakty dotyczące przeludnienia, jeśli chodzi o te dwadzieścia siedem tysięcy osób przebywających na nienormatywnej powierzchni. Ta liczba powstaje w taki sposób, że na przykład jeśli jest cela trzyosobowa, a mamy pilną konieczność dokwaterowania tam czwartego osadzonego, to cała czwórka przebywa na powierzchni nienormatywnej. W związku z tym średnie, statystyczne przeludnienie polskiego systemu penitencjarnego sięga w tej chwili tylko 103%, dwa tygodnie temu było to 103,9%, jest to średnia statystyczna. Pragnę Wysokiej Izbie również unaocznic, że dwa i pół roku temu średnie statystyczne przeludnienie w Polsce sięgało 122%. Tak że przez te dwa i pół roku zredukowaliśmy przeludnienie o prawie 20%. I w związku z tym te wszystkie działania, które są podejmowane od maja, a od czerwca to już tak intensywnie, w ramach rozwiązań systemowych, o których mówił pan minister, powinny dać efekt.

Odpowiem szczegółowo. Najbardziej przeludnione okręgi w Polsce to: katowicki – około 106%, lubelski – 106,3%, krakowski – 107,7% i łódzki – 106%, a dokładnie – 105,9%, i jest również okręg, powiedzmy, średnio przeludniony, to

(dyrektor generalny P. Nasitowski)

znaczy okręg opolski – 104,3%. Generalnie skala przeludnienia to od 97–98% w niektórych okręgach do 107% w innych. A więc te wszystkie działania, o których mówi pan minister, spowodują dyslokację, równomierne rozłożenie zaludnienia, tym bardziej że zgodnie z naszymi poleceniami i zarządzeniem, które wydałem, każdy dyrektor okręgowy do końca września ma wykorzystać każde wolne miejsce na swoim terenie, zmieniając właściwość sądów, rejonizację aresztów czy ewentualnie jeszcze, o czym pragnę przypomnieć, wykorzystując elastyczne w tej chwili przepisy, które tutaj wspólnie z panem ministrem wprowadziliśmy, dotyczące zaludniania cel dla tak zwanych niebezpiecznych. Do tej pory, jeśli skazany nie miał kategorii „niebezpieczny”, nie mógł przebywać w celi dla niebezpiecznych. A tych cel w skali kraju jest trzysta dziewięćdziesiąt, mają po dwa miejsca. Teraz dyrektor, który odpowiada za bezpieczeństwo jednostki, ma prawo, w sposób oczywiście elastyczny, tę celę również zaludnić z powodu przeludnienia. Tak sytuacja wygląda.

Jeszcze pragnę podpowiedzieć, że aktualny stan orzeczeń, które są, Wysoka Izbo, niewykonywane, to około dwudziestu czterech tysięcy stu kar pozbawienia wolności do sześciu miesięcy. Te kary nie są wykonywane, choć są orzeczone i prawomocne. Stąd pomysł, o czym mówił pan minister, systemu dozoru elektronicznego, który jednocześnie ma pomóc wyedukować tę najliczniejszą populację spośród odbywających karę bezwzględną, ponieważ więźniów, którzy odbywają karę do dwunastu miesięcy, w naszych polskich jednostkach penitencjarnych jest ponad jedenaście i pół tysiąca. A ta grupa również jest beneficjentem systemu dozoru elektronicznego.

I, Panie Senatorze, pragnę tylko skorygować: w poprzednich latach udało nam się przysporzyć dwanaście tysięcy miejsc, a nie tysiąc dwieście. Aktualnie, w tym roku, tak jak pan senator podał, oddajemy dużą jednostkę, najnowocześniejszą w tej części Europy, w Opolu Lubelskim, w której po poprzednich doświadczeniach nastąpi redukcja posterunków z bronią. Jednostkę będzie strzegła elektronika, najnowsze systemy. Do tego dodajemy jeszcze w różnych regionach Polski około dwustu miejsc, które udaje nam się w taki, powiedziałbym, gospodarczy sposób pozyskać.

Jeśli odpowiedziałem na wszystkie pytania, to bardzo dziękuję. Jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zamianę miejsc. Pana ministra zapraszam na trybunę, a pana senatora Władysława Dajczaka proszę o pytanie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek, za dopuszczenie do głosu.

Panie Ministrze, pan dużo mówił o działaniach organizacyjnych. Są one, tak myślę, bardzo pozytywne i wskazane. Ale też chciałbym spytać – pan dyrektor trochę w tej chwili o tym wspomniął – o te działania, które są najbardziej pożądane, czyli o działania inwestycyjne. Co w ostatnich dwóch latach zrobiono i jakie są plany, bardzo konkretne plany, na przyszłe lata? Czy takie plany w ogóle istnieją? I pytanie dodatkowe: chciałbym też poznać dane statystyczne co do oczekujących na wykonanie kary, z pewną strukturą, podziałem tych przestępców. Chodzi mi mianowicie o przestępców tak zwanych groźnych i niebezpiecznych dla społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski:

Co do planów inwestycyjnych, to Służba Więzienna jest w trakcie realizacji rządowego programu inwestycyjnego pozyskania piętnastu tysięcy...

(Głos z sali: Siedemnastu.)

...przepraszam, siedemnastu tysięcy nowych miejsc w zakładach karnych i aresztach śledczych. Jednym z elementów tej inwestycji jest oddawany 5 października nowy zakład karny w Opolu Lubelskim. W przyszłym roku, czyli w roku 2010, ten program będzie kontynuowany. Co do konkretnych lokalizacji i zadań inwestycyjnych, to informacje o nich będziemy w stanie podać państwu po 1 października, bo rząd w przyszłym tygodniu przyjmuje ostateczny projekt budżetu. Ten projekt wpłynie później do parlamentu i w zależności od ostatecznych środków, które będą w nim zapisane... Oczywiście ten plan inwestycyjny będzie przekazany do wiadomości także państwu. Tym programem chcemy w całości zlikwidować... Ja teraz odtwarzam to z pamięci, moim zdaniem w chwili obecnej jesteśmy na etapie około dwunastu tysięcy miejsc...

(Głos z sali: Trzynastu.)

...trzynastu już, nawet trzynastu tysięcy miejsc oddanych w ramach realizacji tego programu. To jest jedna sprawa.

Co do drugiego pytania, dotyczącego liczby osób oczekujących na możliwość odbycia kary. Łącznie jest czterdzieści trzy tysiące orzeczeń. Dwadzieścia cztery tysiące dwieście czterdzieści jeden osób ma wymiar orzeczonej kary do sześciu miesięcy, około dziewięciu tysięcy osób – wymiar od sześciu do dwunastu miesięcy, osiem tysięcy – od roku do dwóch lat, a dalej są już bardzo małe wymiary orzekanych kar. Termin stawienia się, bo nie wszyscy mają... upłynął już około trzydziestu pięciu tysiącom spośród tych czterdziestu trzech tysięcy skazanych, czyli była potrzeba przesunięcia tego terminu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Knosala, potem panowie senatorowie Zbigniew Cichoń i Ryszard Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie à propos wdrażania systemu SDE. To wdrażanie, jak wiemy, jest wieloetapowe, w tej chwili ma ono miejsce w apelacji warszawskiej, w czerwcu 2010 r. będzie w apelacjach lubelskiej, krakowskiej i białostockiej, w styczniu 2011 r. w apelacjach poznańskiej, gdańskiej i rzeszowskiej, a w styczniu 2012 r. w katowickiej, łódzkiej, szczecińskiej i wrocławskiej. Wiemy również, że dwadzieścia cztery tysiące dwieście czterdzieści jeden osób oczekuje na odbycie kary do sześciu miesięcy. I według statystyk, zdaje się, osiem tysięcy skazanych odbywających obecnie karę pozbawienia wolności kwalifikuje się do odbycia kary w tym systemie.

I teraz dwa pytania. Pierwsze. Czy gdyby to wdrożenie w apelacji warszawskiej przebiegało pomyślnie, z sukcesem, możliwe byłoby jednak przyspieszenie prac wdrożeniowych, bo te etapy... Jak widzimy, czwarty etap przewidziano dopiero na styczeń 2012 r.

I drugie pytanie, które też się z tym wiąże. Czy uzasadnione są obawy o kierowanie pozwów przez skazanych, którzy formalnie kwalifikują się do odbycia kary w tym systemie, jednakże z uwagi na brak możliwości, no, chyba technicznych, nie mogą z tego skorzystać? Bo rozumiem, że – jeśli tak w ogóle można powiedzieć – odbywanie kary w tym systemie jest, że się tak wyrażę, intratne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pierwsze pytanie. Czy jest możliwe wdrażanie systemu odbywania kary pozbawienia wolności w ramach systemu dozoru elektronicznego szybciej niż by wynikało z przytoczonego przez pana senatora harmonogramu? Przetarg i jego rozstrzygnięcie oraz umowa podpisana przez nas z konsorcjum, które ten przetarg wygrało, przewidują te same terminy, co przedstawiony przez pana senatora harmonogram.

Ja oczywiście nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć, czy firma, która wygrała przetarg, technicznie miałaby taką możliwość, gdybyśmy z takim oczekiwaniem wyszli, ale na pewno wymagałoby to renegocjacji kontraktu, co miałyby pewnie konsekwencje, chociażby finansowe.

Co do tego, czy bylibyśmy tym zainteresowani, czy nie. Moim zdaniem, mielibyśmy o wiele bardziej komfortową sytuację, gdybyśmy mieli udzielać odpowiedzi na to pytanie za kilka miesięcy, kiedy będziemy wiedzieli, jak duże jest tak naprawdę zainteresowanie skazanych odbywaniem kary w tym systemie. I wtedy będziemy ewentualnie wracać do tego pytania pana senatora

Czy są obawy o to, że skazani będą kierować pozwami? Ależ to nie są obawy, to jest pewność. Skazani kierują do sądów pozwami z żądaniem odszkodowania na przykład dlatego, że w celi dla palących skazanych współosadzony palił, albo dlatego – choć jeszcze tak zwane przepisy przedudniowe nie obowiązują – że odbywali karę w przedudniowych celach, itd., itd. Tych pozwów są setki, tysiące. I dlatego oczywiście zakładamy, że takie, o jakich pan wspomniał, również będą. Za to absolutnie jestem przekonany, mówię o tym, bo takie dyskusje były, że etapowe wprowadzanie systemu odbywania kary w poszczególnych apelacjach jest konstytucyjne. Jestem o tym przekonany. Bo gdyby dalej pójść tym tropem, czemu skazany nie może odbyć kary w tym systemie, to można by zadać pytanie: czemu jeden skazany odbywa karę w nowoczesnym więzieniu w Radomiu czy w Piotrkowie Trybunalskim, a inny w zakładzie karnym, który mieści się w siedemnastowiecznych budynkach poklasztornych. Oczywiście, to jest pewien tryb odbywania kary pozbawienia wolności, więc tutaj forma... Nie mamy raczej takiej obawy, aczkolwiek, tak jak mówię, liczymy się z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że takie pozwami będą.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Zbigniew Cichoń, potem senatorowie Bender i Dajczak. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Ja chciałbym zapytać pana ministra i senatora o regulację zawartą w §2b pkt 7. Czy ona jest do końca przemyślana i słuszna? Przewidziano tam bowiem, że w razie konieczności osobę tymczasowo aresztowaną, ukaraną karą porządkową lub co do której zastosowano inne środki przymusu skutkujące pozbawieniem wolności, można umieścić w celi o powierzchni mniejszej niż 3 m² na osobę, ale nie mniejszej niż 2 m².

(senator Z. Cichorzi)

Chciałbym tutaj przypomnieć o pewnej kardynalnej kwestii, otóż osoba tymczasowo aresztowana korzysta z domniemania niewinności. Już tymczasowy areszt jest dostatecznie dolegliwy, a teraz jeszcze wprowadza się dodatkową uciążliwość w postaci pozbawienia takiej osoby tej minimalnej powierzchni 3 m². Czy to aby nie za dużo jak na osobę tymczasowo aresztowaną, która korzysta z domniemania niewinności, no i która przecież może w tej sytuacji stawiać słuszny zarzut, że areszt ma tak zwany charakter wydobywczy? Bo nie dość, że się tę osobę aresztuje, to jeszcze stwarza się jej szczególnie dokuczliwe, ciężkie warunki przebywania po to, żeby wymusić na niej przyznanie się, bo, jak wiadomo, z reguły przyznanie się powoduje uchylenie aresztu tymczasowego. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli pani marszałek wyrazi zgodę, poprosiłbym o odpowiedź na pytanie pana pułkownika Zbigniewa Białka, pracownika Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie o odpowiedź pana pułkownika Zbigniewa Białka.

**Główny Specjalista
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Bialek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przepis pktu 7 dotyczy sytuacji, kiedy w konkretnym areszcie nie ma wolnych miejsc. W związku z tym, że sąd kieruje osoby tymczasowo aresztowane do najbliższego aresztu, my jako służba więzienna nie mamy możliwości zmiany lokalizacji odbywania aresztu w momencie zastosowania tego środka zabezpieczającego.

Wobec faktu, że jednostki penitencjarne przy sądach dysponują ograniczoną liczbą wolnej powierzchni mieszkalnej, będziemy proponować, aby w tych jednostkach penitencjarnych przy sądach przewidywane były wolne cele dla tymczasowo aresztowanych, żeby uniknąć sytuacji przeludnienia cel. W skali kraju nie ma jednak możliwości dyslokowania tymczasowo aresztowanych, decydowania, gdzie oni mają być umieszczeni. Dopiero w następstwie czynności podjętych przez dyrektora jednostki penitencjarnej można ewentualnie dokonywać transportu do innej jednostki,

znajdującej się w miarę blisko siedziby sądu czy prokuratury. Ale w momencie zastosowania środka zabezpieczającego jednostka penitencjarna nie ma takiej możliwości.

Ustawa przewiduje przecież, że tymczasowo aresztowany może przebywać w przeludnionej celi tylko do czternastu dni, więc nie jest to dodatkowa sankcja nałożona na tego tymczasowego aresztowanego, po prostu taka jest aktualna sytuacja w jednostkach penitencjarnych.

Z kolei jeżeli chodzi o ukaranych karą porządkową, to przecież ta kara musi być wykonana natychmiast. Nie jest właściwe, ażeby osoba, która jest ukarana karą porządkową, odbywała tę karę miesiąc, dwa czy trzy od momentu jej nałożenia przez sąd. A więc ta kara wykonywana jest natychmiast w jednostce penitencjarnej znajdującej się najbliżej siedziby sądu. Służba więzienna nie ma możliwości ustalania z sądem, gdzie dany tymczasowo aresztowany będzie skierowany do ewentualnego odbycia tymczasowego aresztowania.

Tak że ten punkt w §2b musiał się znaleźć, ponieważ kwestie przeludnienia będą regulowane w projektowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości akcie wykonawczym. Zgodnie z projektowanym art. 110 §5 będą odrębne regulacje dla zakładów karnych i dla aresztów śledczych. I wówczas sądy i prokuratury będą informowane, w odpowiednim trybie, o braku miejsc w zakładach karnych i o braku miejsc w aresztach śledczych. Może to spowodować, że sądy będą kierować osoby ukarane karą porządkową czy takie, wobec których zastosowano środek zabezpieczający lub tymczasowe aresztowanie, do innych jednostek, oddalonych od siedziby danego sądu. Stąd ten przepis jest tak skonstruowany. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze, Panie Ministrze, bardzo dobrze, że dba się o więźniów, bo to są nasi współbracia, którzy naruszyli prawo i być może z czasem powrócą na drogę zgodną z prawem.

Zajmujecie się panowie tym, żeby były nowe i nowoczesne więzienia, tak jak w Opolu Lubelskim. Ale chciałbym zapytać, czy nowe budynki więzienia zmniejszają koszty utrzymania więźniów? I czy w ogóle jest z tego jakaś korzyść? Czy wyższe są koszty utrzymania w starych budynkach, a niższe w nowych? To jest jedno.

Drugie. Szanowni Panie i Panowie Senatorowie, odebrałem kilkanaście listów i wiele telefo-

(senator R. Bender)

nów od naszych rodaków, którzy są zbulwersowani tym, że utrzymanie więźnia kosztuje kilkanaście razy więcej niż chorego w szpitalu, że daje się dosłownie grosze na utrzymanie chorych w szpitalach czy też na dożywianie dzieci w szkołach. Jest taka opinia. Postarajcie się panowie z ministerstwa to jakoś skorygować lub wyprostować.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę o pytanie, Panie Senatorze. Proszę uprzejmie. Dobrze?)

Dobrze. Pytania już były, ale jeszcze je konkretyzuję.

Chodzi o to, czy nowe więzienia zmniejszą koszty utrzymania i nie będzie tak dużej dysproporcji, jaka podobno obecnie istnieje w stosunku do kosztów utrzymania chorego czy też miejsca w szpitalach, które dzisiaj są w dużej mierze zaniedbane. Bulwersuje to, że zapomina się o szpitalach, zapomina się o szkołach, a rozbudowuje się więziennictwo. Skończyłem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Odpowiadam na pytanie pana senatora Bendera: realizowany program inwestycyjny pozyskania siedemnastu tysięcy miejsc w nowych zakładach karnych jest projektem, który przyjął rząd PiS. My go...

(Senator Ryszard Bender: Obojętnie, ale wy go realizujecie.)

Pan senator pyta, ja odpowiadam, jeżeli pan senator pozwoli. Nie chcę komentować decyzji politycznych podjętych przez tamten rząd ani celowości wydatkowania tych środków, tylko informuję, że taki program jest realizowany. Co do kosztów i tego, czy są one niższe w nowo wybudowanych zakładach karnych w stosunku do tych starych – oczywiście, że tak. W wielu przypadkach nie wykonano termomodernizacji starych obiektów, bo nawet nie ma takich możliwości technicznych, a w związku z tym są wyższe koszty ogrzewania. Stare obiekty często są też mniej funkcjonalne i wymagają większej ochrony niż nowoczesne zakłady. Nie mówię już o innych czynnikach wpływających na koszty utrzymania. Dlatego z punktu widzenia kosztów eksploatacyjnych nowe zakłady karne niewątpliwie są bardziej korzystne od starych, na co zasadniczy wpływ ma jeszcze to, że nowe zakłady karne to są placówki takiej wielkości, jak na przykład placówka oddana w tym roku w Opolu Lubelskim, gdzie jest około sześciuset

pięćdziesięciu więźniów. A mamy takie stare zakłady karne i areszty śledcze, w których jest osiemdziesiąt, sto dwadzieścia czy sto kilkadziesiąt miejsc. Oczywiście koszty osadzonego w takiej placówce są znacznie wyższe niż osadzonego w większej placówce.

Ja też dostrzegam problem dotyczący kosztów utrzymania więźnia. We mnie też się burzy. Chodzi o taką sprawiedliwość. Koszt więźnia odbywającego karę w zakładzie karnym to dla budżetu państwa około 2 tysięcy 300 zł. Pytanie, czy nie można tych kosztów ograniczyć. Tak, staramy się je ograniczyć. Stąd między innymi nowy sposób wykonywania kary pozbawienia wolności w ramach systemu dozoru elektronicznego. Jak już docelowo ten system w całości będzie funkcjonował, to koszt wyniesie około 100 zł miesięcznie. A więc państwo widzą, jak duża jest różnica.

Co do tego, czy zbyt małe, czy zbyt duże środki wydajemy na wyżywienie osadzonych. Stawka dzienna to 4 zł 40 gr. Ona przez kilka lat nie rosła, od trzech lat nie ulegała zmianie. Ale też trudno byłoby ją teraz obniżyć, ponieważ ceny żywności w tym i w zeszłym roku znacząco wzrosły. Podzielim pogląd pana senatora, że musimy robić wszystko, żeby te koszty jak najbardziej ograniczać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I bardzo proszę, pan senator Władysław Dajczak. Potem Stanisław Gogacz.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym nawiązać do wcześniejszego pytania i pańskiej odpowiedzi. Chodzi mi o pozwy osób, które występują w sprawach przebywania w przeludnionych celach. Gdyby pan mógł sprecyzować w tej chwili – oczywiście jeśli pan może – liczbę tych pozwów. I jak to się przełożyło na efekty, że tak powiem, dla budżetu państwa. Jeśli taka odpowiedź byłaby teraz możliwa, to proszę, a jeśli nie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli pani marszałek pozwoli. Żeby było szybciej... Na sali jest dyrektor Biura Prawnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej, pan Zoń. Proszę o informację, ile mamy takich pozwów. Bardzo krótko, Panie Dyrektorze. Tylko liczba.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Ministrze, wolałabym, żeby pan odpowiedział na to pytanie.)

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

W takim razie odpowiem panu senatorowi na piśmie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze.)
Pani Marszałek, około dwóch tysięcy spraw.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Tak? Jeszcze...

(Senator Władysław Dajczak: Jeszcze koszty dla budżetu państwa. Jak to się przekłada.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Przebraliśmy kilkanaście spraw. Wyroki są różne, od 3 tysięcy do 25 tysięcy zł, najwyższe chyba do 30 tysięcy zł.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. To wszystko w tej części? Tak.
Proszę, pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam następujące pytanie – oczywiście w kontekście nowelizowanej ustawy i w kontekście wypowiedzi pana generała, który stwierdził, że po to wprowadza się taką kwalifikację prawną, ażeby osadzony mógł przebywać na powierzchni mniejszej niż 3 m², jeśli jest dokwaterowany do trzech osób, które już są skazane. Te trzy osoby przebywają na standardowej powierzchni. Kiedy przybywa czwarta osoba, wtedy wszystkie cztery osoby przebywają na niestandardowej powierzchni. Chciałbym zapytać, czy §2b nowelizowanej ustawy, w którym stwierdza się, że skazanego można umieścić na powierzchni mniejszej niż 3 m² na czas nie dłuższy niż czternaście dni itd.... A później jest siedem punktów, w których enumeratywnie wymienieni są skazani, którzy mogą być tak umieszczeni. Proszę mi powiedzieć, czy państwo będziecie interpretowali ten zapis tak, jak gdyby tu chodziło o dwóch skazanych. W pierwszej części chodzi o skazanego, do którego będą dokwaterowani ci, którzy są w drugiej części, czyli w tych siedmiu punktach. Mając skazanego, którego dotyczy któryś z tych siedmiu punktów, dajecie sobie państwo prawo – tak mogę przypuszczać – do tego, ażeby sprawić, że kolejnych... Posłużę się tym przykładem – skoro jest ten jeden, to trzem innym można odebrać powierzchnię. Być może ja się mylę, ale z tych wypowiedzi wiem, że powierzchnia to jest sprawa

abstrakcyjna, a nie konkretnie przypisana. Tak że prosiłbym o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Senatorze, powierzchnia nie jest abstrakcyjna. Liczymy to w ten sposób, że albo na więźnia w celi przypadają te 3 m², albo nie.

(Senator Stanisław Gogacz: Ale konkretnie.)

Konkretnie powiedziałbym tak: więzień musi mieć co najmniej 3 m² powierzchni. W momencie, kiedy dokwaterujemy do celi kolejnego więźnia, oczywiście wszyscy nie mają zapewnionego tego metrażu. Ale ja muszę powiedzieć, że mam kłopot ze zrozumieniem pytania.

Senator Stanisław Gogacz:

Interesuje mnie, czy w §2b nowelizowanej ustawy, którą ma pan minister przed sobą... W gruncie rzeczy tu chodzi o dwa rodzaje skazanych. Po pierwsze, chodzi o skazanych, którzy siłą rzeczy tracą wtedy, kiedy nie ma miejsc, a trzeba umieścić skazanego zgodnie z kwalifikacją wynikającą z pktów 1–7. Do nich dokooptowuje się tego skazanego. A w tym momencie macie państwo następującą sytuację: jest skazany...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski: Już rozumiem.)

...a inni muszą stracić...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Senatorze, nie.

Te warunki muszą spełnić...

(Głos z sali: Wszyscy.)

...wszyscy skazani.

(Senator Stanisław Gogacz: To znaczy, że są specjalne cele dla wszystkich, którzy są skazani?)

Inaczej. Kiedy będziemy mieli skorzystać z rozwiązania, które nie będzie spełniało normatywnych warunków, to będziemy wybierali takie cele i takich skazanych, aby spełniało to warunki zapisane w ustawie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Leon Kieres.

Senator Leon Kieres:

Dwa pytania. Pierwsze. Czy pan, Panie Ministrze, widzi jakąś przyszłość dla partnerstwa publiczno-prywatnego, zwłaszcza gdy chodzi o inwestycje w system penitencjarny w Polsce?

(senator L. Kieres)

Drugie pytanie. Czytałem niedawno wywiad z panią sędzią, bardzo krytyczny w odniesieniu do elektronicznego systemu dozoru nad skazanymi, którym pozostało sześć miesięcy lub którzy zostali skazani na karę pozbawienia wolności do sześciu miesięcy. Pani sędzia wskazywała na koszty, także na mitręgę proceduralną, związaną ze stosowaniem tego rodzaju systemu wobec indywidualnych więźniów. Jak pan ocenia te argumenty?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Senatorze, zacznę od pytania o system partnerstwa publiczno-prywatnego.

Muszę powiedzieć, że kiedy dziewięć miesięcy temu wchodziłem do ministerstwa, byłem pozytywnie ustosunkowany do koncepcji ewentualnego budowania i eksploatacji więzień w systemie p.p.p. Jednak doświadczenia kraju, który skorzystał z tej formuły, czyli Wielkiej Brytanii, są negatywne. Państwo podpisuje umowę z podmiotem prywatnym, oczywiście ten podmiot spełnia warunki, tu nie ma obaw, czyli jest skuteczne zabezpieczenie, żeby osadzony nie uciekł, ale pojawiają się inne niekorzystne elementy, związane z ograniczaniem wydatków na wyżywienie osadzonych przez ten podmiot prywatny w sposób, który doprowadza do zakłóceń i niepokojów wśród osadzonych, a także ograniczaniem kosztów w zakresie ochrony, która strzeże tego typu obiektów. Tam wprawdzie chyba nie zdarzyły się próby ucieczki, ale analiza sytuacji na podstawie tych doświadczeń skłaniała raczej ku negatywnej ocenie wykorzystania tego rozwiązania. Za to, tak jak mówiłem i jeszcze raz powtórzę, jesteśmy wyjątkowo otwarci na to, żeby w ramach porozumień między polskim więziennictwem a prywatnymi inwestorami dokonywać inwestycji na takiej zasadzie, że ktoś buduje nam nowe więzienie, a my oddajemy stare więzienie w doskonałej lokalizacji w centrum miasta.

Co do wywiadu, który ukazał się w „Rzeczpospolitej”, z panią sędzią oceniającą system dozoru elektronicznego, to pani sędzia dokonała tam pewnej ułomnej analizy sytuacji, bo mówiąc o kosztach tego systemu, powiedziała, że jest to najdroższy system, chodziło o kwotę 220 milionów. A jest to koszt, którego Skarb Państwa jeszcze nie ponosił, bo te środki finansowe w części, gdzieś około 1/3, wypłaciliśmy teraz, ale kolejne środki będą uruchamiane w trakcie, w następnych latach, kiedy kolejni osadzeni... Przepraszam, bo tu pan generał uszczegółowił. Możemy powiedzieć, że ta suma, która została dziś wydana, to 22 miliony. A czy my wydamy całą sumę, która wynika z przetargu? Wydamy ją całą, jeżeli system będzie obej-

mował w skali roku, a to są wyroki półroczne, piętnaście tysięcy osadzonych. Jeżeli system będzie tak funkcjonował, to koszt jednego osadzonego dla budżetu państwa będzie około 100 zł. Nie ma tańszego systemu. Dodatkowo pani sędzia, gdy mówiła o nadmiernych kosztach, dokonała uproszczenia, przykładając to do obecnej sytuacji, w której jest kilku skazanych odbywających taki wyrok, i nie uwzględniając dwóch elementów, tego, że koszty będą zbliżały się do sumy wynikającej z przetargu dopiero wtedy, gdy będzie większa liczba osadzonych, oraz tego, że jest to suma wypłacana, ale rozłożona w czasie. Dlatego ja się z tymi zarzutami absolutnie nie zgadzam.

Tak jak powiedziałem, system wiąże się z wydatkami dopiero wtedy, gdy go w całości wykorzystujemy, czyli jest skonstruowany na takiej zasadzie, że płacimy, gdy osadzony jest objęty systemem, a nie płacimy, gdy nie wykorzystujemy technicznych możliwości systemu objęcia określonej liczby osób.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Jeśli chodzi o dyskusję, to do protokołu zostały złożone trzy przemówienia, panów senatorów Bisztygi, Muchackiego i Zająca.* Jest też wniosek o charakterze legislacyjnym złożony przez pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Czy ktoś z państwa...

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Cichoń. Zapraszam na mównicę.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany oczywiście wychodzą na przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z maja 2008 r., który słusznie uznał, że dotychczasowa regulacja narusza zasady konstytucyjne. Pozostaje jedynie pytanie, czy ta regulacja rzeczywiście czyni zadość wymogom, jakie powinny być spełnione.

Chciałbym skupić się na tym, że powierzchnia, która w tej chwili przysługuje, 3 m², to i tak jest powierzchnia, która rażąco odbiega od tej określonej w regulacjach międzynarodowych. Są tak zwane minimalne standardy penitencjarne i – o ile dobrze pamiętam – tam powierzchnia jest

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Cichoń)

określona bodajże na 4 m² czy 5 m². Odbiega to również od regulacji w innych państwach, gdzie różnie to jest określane, ale są państwa, w których minimalna powierzchnia wynosi 10 m², 8 m², 7 m², 5 m², ale nie przypominam sobie, żeby gdziekolwiek indziej, może poza Białorusią, były to 3 m². Dlatego jeżeli podejmujemy zmiany ustawodawcze, to uważam, że powinniśmy być świadomi tego, jak to jest rozwiązane przynajmniej w skali europejskiej, bo to jest dla nas pewien wzorzec, do którego powinniśmy się odnosić, a nie jakieś kraje dalekiego buszu.

Kierując się tymi przesłankami, Wysoka Izba, proponuję jednak, mimo wyjaśnienia pana ministra co do pktu 7, skreślenie w §2b art. 110 pktu 7, który dotyczy możliwości osadzenia na powierzchni poniżej 3 m² osoby tymczasowo aresztowanej bądź to ukaranej karą porządkową, albo takiej, wobec której zastosowano inne środki przymusu, skutkujące pozbawieniem wolności.

Ja chcę przypomnieć, że kara porządkowa to może być na przykład kara nałożona na świadka, który odmawia – zdaniem sądu, bezzasadnie – składania zeznań. Ja w swojej praktyce adwokackiej miałem taki przypadek, że pani sędzia raczyła nałożyć karę porządkową na konkubinę, która odmówiła składania zeznań, do czego miała pełne prawo. Pani sędzia oceniła, że ona jednak nie jest konkubiną, a zbadała to w ten sposób, że posłała funkcjonariusza Policji, który przeprowadził, że tak powiem, wywiad środowiskowy i mimo że ustalili, że te osoby mieszkają razem, pani sędzia doszła do innego wniosku. Zależało jej na tym, żeby ta osoba składała zeznania, więc postanowiła nałożyć na nią karę porządkową, a w ramach kary porządkowej można kogoś zatrzymać, pozbawić wolności. Proszę państwa, zdarzają się sytuacje – nie bez kozery podaję taki przykład – w których Bogu ducha winni ludzie mogą trafić w tak opresyjne warunki. Nie dość, że tracą wolność, to jeszcze przebywają w warunkach, w ciasnocie, jakkolwiek by to nazwać, urągającej godności człowieka.

W związku z tym, wykazując pełne zrozumienie dla trudności, jakie czasami ma państwo z zapewnieniem skazanym czy tymczasowo aresztowanym właściwych warunków, trzeba to ograniczyć do minimum. Stąd moja propozycja, żeby pkt 7 został jednak wykreślony. Uważam, że w odniesieniu do osób tymczasowo aresztowanych powinny mieć zastosowanie podobne reguły, są to w końcu osoby, które korzystają z domniemania niewinności, w związku z tym skazywanie ich dodatkowo na uciążliwości wynikające z tego, że będzie się ich ugniatało jak przysłowiowe śledzie w puszcze, może być odczytywane jedynie jako dodatkowa presja, zmierzająca do wymuszenia przyznania się do popełnienia czynu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Ponieważ został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy, jak wiadomo, zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykamy ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów siódmego oraz ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. Rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej; drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę.

Przypominam, że są to projekty uchwał okolicznościowych, które zostały wniesione przez dwóch senatorów, stąd nad obydwoma projektami będziemy w tej chwili procedować. Pierwszy projekt uchwały, przedstawiony w druku nr 642, wniesiony został przez pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, a drugi, przedstawiony w druku nr 643 – przez pana senatora Łukasza Abgarowicza. Sprawozdania komisji w sprawie tych projektów zawarte są w drukach nr 642O poprawionym oraz nr 643O.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Grzegorza Czeleja, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały w 70. rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej oraz wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W toku prac Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych projekt pana senatora Andrzejewskiego został wycofany jako wniosek mniejszości i obie komisje rozpatrywały drugi wniosek, w wyniku czego została uzgodniona następująca treść: „1 września 1939 r. wojska III Rzeszy Niemieckiej bez wypowiedzenia wojny wkroczyły w granice Rzeczypospolitej Polskiej. 17 dni później armia ZSRR najechała wschodnie obszary Rzeczypospolitej, uniemożliwiając dalszy opór polskiego wojska wobec hitlerowskiej napaści. Dokonał się czwarty rozbiór Polski, uzgodniony pomiędzy agresorami i przypieczętowany 23 sierpnia 1939 r. paktem Ribbentrop-Mołotow.

(senator G. Czelej)

Rozpoczęła się II wojna światowa, najbardziej ponury okres w dziejach ludzkości. Zapanował czas pogardy dla drugiego człowieka i zbrodni, które ponad 50 milionom ludzi przyniosły śmierć, niezliczonym rzeszom rany, tułaczkę i poniżenie.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej doświadczyli ze strony obydwu najeźdźców ludobójstwa, więzień, zsyłek i wysiedleń, których symbolami są niemieckie obozy zagłady i Katyń.

Koniec wojny nie przyniósł Polakom oczekiwanej wolności i na blisko pół wieku Polska straciła suwerenność, a jej mieszkańcy doświadczyli dalszych zbrodni i represji, musieli znosić narzucony im totalitarny system.

Zachodnia Europa przerażona okropnościami II wojny światowej nieustannie dąży do pojednania między narodami, opartego na prawdzie, pamięci tamtych strasznych zdarzeń i wzajemnym wybaczeniu win.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wolę pojednania i budowy przyjaznych stosunków również z państwami i narodami Europy Wschodniej. Jednak szczególnie w stosunkach polsko-rosyjskich proces pojednania wymaga szczerych intencji i bezwzględnego poszanowania prawdy historycznej, którą nie można manipulować dla doraźnych politycznych korzyści.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej z nadzieją i uznaniem przyjmuje starania tych środowisk i organizacji rosyjskich, które zmierzając do ujawnienia pełnej prawdy o zbrodniach stalinowskich – popełnionych na Polakach, a także na Rosjanach i innych narodach byłego ZSRR – dążą do ich rzetelnego, wspólnego osądu.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając o 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, składa hołd wszystkim ówczesnym obrońcom Ojczyzny i czci pamięć wszystkich jej ofiar”.

Tekst ten, uzgodniony przez obie komisje, został zaakceptowany jednomyślnie, o czym z dumą Wysoki Senat informuję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora sprawozdawcy? Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś się zapisał do dyskusji? Nie.

Czy ktoś wyraża wolę zabrania głosu? Nie.

Dziękuję bardzo.

Chcę poinformować, że pan senator Ryszka złożył swoje wystąpienie do protokołu.*

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie projektów uchwał zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam państwu senatorom, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 540, a sprawozdanie komisji w druku nr 540S.

Proszę uprzejmie pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, który jest sprawozdawcą połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu dwóch komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw; druki nr 540 i nr 540S.

Komisje po wspólnych posiedzeniach w dniach 16 czerwca i 29 lipca, po wprowadzeniu dziesięciu poprawek, wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Projekt ustawy został przyjęty na posiedzeniu komisji jedenastoma głosami za, siedmiu senatorów wstrzymało się od głosu. Głosów przeciw nie było.

Wysoka Izbo, projekt dotyczy zmian w powołaniu komisji wyborczych obejmujących wybory prezydenckie, sejmowe i senackie, samorządowe, europejskie, a także referenda ogólnokrajowe. Projekt przewiduje prawo zasiadania w komisjach obwodowych, wyborczych i referendalnych przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych. Przez analogię do sytuacji członków komisji wyznaczanych przez wójtów, burmistrzów oraz prezydentów miast, także przewodniczący organów jednostek pomocniczych nie mogą być przewodniczącymi i zastępcami przewodniczącego komisji. Przewodniczący organu jednostki pomocniczej wchodzi do komisji obwodowej na swój wniosek. Gdyby złożono więcej niż jeden wniosek przypadający na jedną komisję obwodową, to o tym, kto wówczas zasiądzie w komisji, przesądzi losowanie.

Obie komisje w trosce o niepowodowanie dodatkowych kosztów związanych z przedstawionym rozwiązaniem, przyjęły rozwiązanie polega-

*Przemówienie złożone do protokołu - w załączeniu.

(senator I. Niewiarowski)

jące na pomniejszeniu składu komisji o jednego przedstawiciela komitetów wówczas, gdy zostanie zgłoszony przedstawiciel organu jednostki pomocniczej.

Przedmiot projektu nie jest regulowany prawem Unii Europejskiej.

Panie i Panowie Senatorowie, w imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie przedkładanego projektu wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę jeszcze zostać z nami przez moment.

Czy państwo chcą zadać pytania trwające nie dłużej niż minutę?

Proszę, pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

W nowelizowanym tekście, zaproponowanym przez pana senatora sprawozdawcę, znajdujemy zapis, zgodnie z którym w skład komisji ma prawo wejść jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej tej gminy. Proszę mi powiedzieć, Panie Przewodniczący, czy nie wydaje się panu, iż ten zapis może być zinterpretowany w taki sposób, że przewodniczący innego organu wykonawczego gminy, który zostanie zgłoszony przez komitet wyborczy czy też chciałby wejść w skład komisji inną drogą, w momencie, kiedy zostałby wybrany, spotkałby się z sytuacją, o której na początku mówiłem, to znaczy z zapisem, że w skład komisji może wejść jeden przewodniczący organu wykonawczego. Proszę mi powiedzieć, czy nie ma pan obaw, że ta nowelizacja może doprowadzić do ograniczenia uczestnictwa przewodniczących organów wykonawczych w składach komisji wyborczych, zamiast działać zgodnie z intencjami, które pan tu zawarł. Czy to jest do końca przemyślane? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że nie ma takiego zagrożenia, bo wówczas ten reprezentant, o którym pan mówi, nie reprezentowałby organu wykonawczego jednostki pomocniczej, tylko określony komitet, który ma jakichś kandydatów. I wtedy on jest

zgłoszony nie jako przewodniczący, tylko jako reprezentant tego komitetu. W związku z tym nie zachodzi tu sprzeczność i nie ma niebezpieczeństwa, jak mi się wydaje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze są pytania? Nie.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu senatorowi.

Czy głos chce zabrać sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej, pan minister Kazimierz Czaplicki?

Proszę bardzo.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Państwowa Komisja Wyborcza pragnie poinformować, iż podtrzymuje negatywne stanowisko co do przedmiotu regulacji zawartej w druku nr 540S, przedłożonej komisjom pracującym nad tym projektem. Komisja nie znajduje żadnego merytorycznego uzasadnienia dla dokonywania zmian w istniejącym systemie powoływania komisji obwodowych. Pragnę zwrócić uwagę, iż propozycja zawarta w druku nr 540S ogranicza w gruncie rzeczy możliwości komitetu wyborczego dotyczące delegowania przedstawiciela do komisji obwodowej. Powoduje wyłom w dotychczasowym systemie, w którym tylko komitety wyborcze miały prawo delegować członków komisji obwodowych. Jedynym wyjątkiem ustawowym jest włączenie do składu komisji obwodowej z urzędu pracownika samorządowego gminy lub pracownika gminnej jednostki organizacyjnej. Było to podyktowane wyłącznie taką oto przyczyną, iż ten pracownik miał być merytorycznie przygotowany do pomocy pozostałym członkom komisji oraz miał być łącznikiem między komisją obwodową a organem odpowiedzialnym za obsługę danej komisji obwodowej. Obecnie, w przypadku wprowadzenia z urzędu przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej – jest wniosek, ale z urzędu – do składu komisji obwodowej, zmniejszy się skład tej komisji, złożonej z przedstawicieli komitetów wyborczych. Proszę zwrócić uwagę, że w przypadku wyborów uzupełniających, gdy minimalny skład jest jeszcze mniejszy niż proponowany, a mianowicie komisja obwodowa liczy od pięciu do siedmiu osób, gdy dojdzie do zgłoszenia ośmiu przedstawicieli komitetów wyborczych, w gruncie rzeczy tylko sześciu będzie mogło uczestniczyć w wyborach. Będzie dwóch przedstawicieli organów samorządowych, bo z reguły jest tak, co potwierdzają nasze obserwacje

(sekretarz K. Czaplicki)

i informacje, jakie wpływają do Państwowej Komisji Wyborczej, iż sołtys jest z reguły postrzegany jako funkcjonariusz publiczny, współpracujący ściśle z organem gminy, jakim jest wójt. A w przypadku wyborów samorządowych, wyborów bezpośrednich wójta, może to być, niestety, tak przynajmniej nam, Państwowej Komisji Wyborczej, się wydaje, może być to negatywnie odbierane.

Ponadto pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż nie znajduje to również uzasadnienia w argumentacji, jaką przedstawili wnioskodawcy. Otóż proszę zwrócić uwagę, że na dwadzieścia pięć tysięcy obwodów głosowania w Polsce tylko niecałe 7% to są świetlice wiejskie, do których, jak się tu w uzasadnieniu odnosi, klucz ma sołtys. Na dwadzieścia pięć tysięcy tylko niecałe 6% czy 7% są to świetlice, a 70% obwodów głosowania jest zlokalizowanych w placówkach oświatowo-kulturalnych, a więc w szkołach różnego stopnia, podstawowych, gimnazjalnych, w liceach itd. Również liczby przemawiają trochę przeciwko tej tezie, którą zaprezentowali wnioskodawcy, podejmując tę inicjatywę. Otóż, proszę państwa, według danych GUS na 31 grudnia 2008 r. mamy czterdzieści tysięcy czterysta pięćdziesiąt dziewięć sołtysów, a więc mamy czterdzieści tysięcy czterystu pięćdziesięciu dziewięciu sołtysów, z kolei obwodów głosowania na obszarach typowo wiejskich jest tylko dwanaście tysięcy. Zatem do jednego obwodu głosowania teoretycznie może aspirować trzech sołtysów, w związku z tym zawsze będzie losowanie. Jeszcze inaczej, i to diametralnie, wygląda sytuacja na obszarach miejskich, zwłaszcza w dużych miastach, gdzie na kilkaset obwodów głosowania przypada kilkadziesiąt jednostek pomocniczych, utworzonych w trybie przepisów ustawy o samorządzie gminnym, a więc rad osiedli czy innych podobnych. A więc znów nie będzie to żadnym argumentem za podnoszeniem autorytetu przewodniczących rad osiedli czy zarządów rad osiedli, skoro w ogóle nie będą mogli się znaleźć w składach tych komisji.

To tyle. Przepraszam za może przydługie wystąpienie, ale zostałem zobowiązany przez Państwową Komisję Wyborczą do zaprezentowania tego stanowiska.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Nie chciałam panu ministrowi przerywać, ale żałuję, że to stąd pan nas nie informował o stanowisku PKW.

Czy państwo mają pytania do pana ministra?

Nie ma takich pytań, więc nie będę już pana kłopotać prośbą o podejście tutaj. Dziękuję uprzejmie.

Otwieram dyskusję.

Wiem, że jest jedno przemówienie do protokołu, senatora Andrzeja Grzyba*, a do dyskusji zgłosił się pan senator Władysław Dajczak.

Proszę bardzo.

Potem pan marszałek Romaszewski.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo!

Nasz kolega, senator Gogacz w pytaniu do pana senatora sprawozdawcy wyraził opinię czy wątpliwość, czy ta ustawa, ta inicjatywa była do końca przemyślana. Myślę, że argumenty, które słyśleliśmy podczas obrad komisji, jak również te, które dzisiaj wyraził przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, jednoznacznie wskazują, że ta ustawa nie jest do końca przemyślana. W pierwotnym zamysłu, co podkreślają autorzy projektu, miała służyć między innymi podniesieniu prestiżu funkcji sołtysa i sołectwa, zapobieganiu degradacji wsi, zwiększeniu zaufania społeczności lokalnej do sołtysów, miała też zapewnić lepszą współpracę komisji z gospodarzami obiektów, lepsze przygotowanie techniczne obiektów, czyli lokali wyborczych, do wyborów. Myślę, że to wszystko, co zostało zapisane i sposób, w jaki zostało to przygotowane, zupełnie odwrotnie będzie działało, niż miało być zgodnie z zamysłem autorów tego projektu. Proszę spojrzeć na niektóre tylko argumenty, które przedstawiają autorzy tego projektu.

Chodziło im o wzmocnienie prestiżu funkcji sołtysa i sołectwa, zapobieganie degradacji wsi. Spójrzmy więc na to, o czym mówił przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej. Chcemy wzmocnić prestiż sołtysa poprzez losowanie, bo ten prestiż będzie się wiązał z losowaniem, czyli jakby sprzeciwiamy się zapisowi konstytucji, naszej konstytucji, polskiej konstytucji, która stoi na straży godności każdej osoby ludzkiej. Chcemy podnieść prestiż sołtysa, właściwie urągając tej godności, gdyż chcemy ten prestiż związać z losowaniem. Przecież, tak jak wspomniał przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, sołectwa nie pokrywają się terytorialnie z obwodami do głosowania, a w komisji obwodowej będzie mógł zasiąść tylko jeden sołtys. Być może jednak zgłosi się ich trzech czy czterech; na pewno będą takie sytuacje. Jakie więc to będzie podniesienie prestiżu sołtysa? Poza tym, jakie to będzie polepszenie przygotowania lokalu wyborczego, skoro może się tak zdarzyć, i pewno zdarzy się wiele takich sytuacji, że sołtys wcale nie będzie członkiem tego akurata obwodu wyborczego, tylko zupełnie innego. Poza tym mamy już w tej chwili taką sytuację, zgodną z prawem, że po to jest powoływany przedsta-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Dajczak)

wiciel burmistrza, wójta, prezydenta miasta, i to on właśnie ma zapewnić dobre techniczne przygotowanie lokalu. Ma on doskonale rozeznanie we wszystkich uwarunkowaniach, co jest potrzebne, aby ten lokal został dobrze przygotowany, aby wybory sprawnie się odbyły.

Tak że, zgodnie z tym, co powiedział przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, wszystkie zasady i uregulowania, które do tej pory obowiązują i dotyczą przeprowadzenia wszystkich wyborów czy referendum w Polsce, przewidują, że obwodowe komisje wyborcze powinny być powoływane wyłącznie z przedstawicieli wskazanych przez komitety wyborcze lub też w referendum przez strony. Naruszając tę zasadę, robimy sołtysom krzywdę. Nie wzmacniamy ich prestiżu w społeczności lokalnej, tylko kwalifikujemy ich jako przedstawicieli konkretnych komitetów wyborczych, ponieważ to będzie – tak jak zostało powiedziane wcześniej, na posiedzeniu komisji – zabranie miejsca jednemu przedstawicielowi komitetu wyborczego. Czy to jest umocnienie prestiżu sołtysa, czy to jest podniesienie jego rangi? Myślę, że wręcz odwrotnie. Uważam, że skoro mamy podnosić rangę sołtysów – a myślę, że wszyscy jesteśmy za tym, żeby ją podnieść, bo jest to przecież przedstawiciel społeczności lokalnej posiadający autorytet – to róbmy to, ale nie za pomocą instrumentu, jakim są demokratyczne wybory opisane bardzo dokładnie w ustawach, tylko za pomocą zmian systemowych, oczywiście nie przygodnych, incydentalnych. To jest jakieś nieporozumienie. Tak jak powiedziałem, uważam, że robimy dużą krzywdę sołtysom, że podważamy ich pozycję w środowiskach lokalnych. Myślę, iż trzeba zwrócić uwagę również na to, co w swoim uzasadnieniu podniosła Państwowa Komisja Wyborcza, że w takich małych społecznościach mieszkańcy są bardzo wyczuleni na pewne sprawy i obecność sołtysa może być odbierana jako swego rodzaju nadzór nad uczestnictwem mieszkańców w głosowaniu. To nie podniesie rangi sołtysa ani nie zwiększy jego znaczenia w społeczności lokalnej.

Tak więc uważam, że jest to projekt nie do końca, jak powiedział kolega, zadając pytanie, przemyślany. Sądzę, że należy z tego projektu po prostu się wycofać, bo idziemy w błędnym kierunku i nie podnosimy rangi ani mieszkańców wsi, ani sołtysa. Podnośmy tę rangę w ustawach systemowo, ale nie w taki sposób. Nie podejmujemy takiego działania, które zakłócałoby cały system wyborczy, które zakłócałoby dopracowane ustawy funkcjonujące od lat w tym zakresie. W związku z tym apeluję do autorów projektu, aby wycofali się z tego rozwiązania, bo to naprawdę nie służy sołtysom, których ranga w społecznościach lokalnych, jak powiedziałem, jest wysoka. Tę rangę trzeba podnosić, ale nie w taki sposób. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym spojrzeć na tę sprawę od troszeczkę innej strony, nie od strony budowania autorytetu poszczególnych osób. Bo można by się zastanowić, czy by na przykład nie budować autorytetu dyrektorów szkół, w których przecież jest zlokalizowana większość komisji. To też bardzo ważna funkcja w społeczności wiejskiej, więc dlaczego to nie miałyby dotyczyć również dyrektorów szkół? Ale ja myślę, że nie tu leży problem. Mnie w gruncie rzeczy najbardziej niepokoją wszelkiego rodzaju działania dotyczące ordynacji wyborczej. Ja mam dosyć duże doświadczenie, wielokrotnie nadzorowałem różne wybory w różnych krajach i muszę powiedzieć, że z moich obserwacji wynika, że akurat u nas, jeśli chodzi o kwestię wyborów, nigdy nie wybuchały żadne większe skandale. Oczywiście były niedociągnięcia, coś się działo, ale w porównaniu z naszymi sąsiadami jest to system dobrze rozumiany przez ludzi, ludzie są do niego przyzwyczajeni i nie ma nadużyć systemu wyborczego. To jest w gruncie rzeczy duża wartość – my nią dysponujemy – że mamy rzeczywiście wolne, uczciwe wybory. Dlatego wszelkie działania ulepszające to, co już działa, i to jeszcze w takiej dziedzinie, gdzie właściwie wiedza powinna być powszechna – bo całe społeczeństwo w tych wyborach w jakiś sposób uczestniczy – w moim przekonaniu są po prostu niebezpieczne.

No cóż, można by powiedzieć, i taki argument tutaj padał, że w taki sposób można wpłynąć na zwiększenie frekwencji wyborczej. Oczywiście z tą frekwencją nie jest u nas najlepiej, ale jeżeli już o tym mówimy, to ja bym raczej proponował włączyć w to proboszczów, wtedy rzeczywiście wzrosłaby frekwencja na wsi i w małych miasteczkach. Nie wiem tylko, czy episkopat byłby z tego zadowolony. Tak że takiego wniosku bynajmniej nie składam, aczkolwiek to rzeczywiście mogłoby wpłynąć na zwiększenie frekwencji.

A więc, proszę państwa, mój stosunek do tej ustawy jest zdecydowanie sceptyczny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam teraz pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie mogę zgodzić się z argumentami przedstawionymi zarówno przez pana ministra, jak i panów senatorów Dajczaka i Romaszewskiego. Argumenty, że to będzie działać przeciwko sołtysom, że to spowoduje obniżenie rangi, są absolutnie nietrafne, choćby z tego względu, że to środowisko od dawna, od wielu lat wysuwa taki postulat, a chyba nie chcą działać przeciwko sobie. To po pierwsze.

Tak się złożyło, że wczoraj uczestniczyłem w konferencji pod tytułem „Samorząd pomocniczy jako czynnik pobudzający społeczeństwo obywatelskie na wsi”. Była to konferencja podsumowująca badania przeprowadzone na reprezentatywnej tysiącosobowej grupie dotyczące społeczności wiejskiej, poświęcone przede wszystkim właśnie instytucji sołtysa, a szczególnie temu, jak jest on postrzegany, co robi, co powinien robić itd. I z tych badań wynika to, co moje środowisko – bo już od dłuższego czasu zajmuję się w stowarzyszeniu kwestią sołtysów, sołectw – od dawna wie. One potwierdziły, że sołtys jest postrzegany jako autentyczny lider będący ponad podziałami politycznymi, że mieszkańcy wsi oczekują od niego nawet więcej, niż on jest w stanie zrobić. Przychoǳą do niego nie tylko z problemami wiejskimi, społecznymi, czasami nawet wykraczającymi poza jego możliwości, ale również z problemami indywidualnymi. I dla mieszkańców wsi jest całkiem naturalne to, że sołtys uczestniczy we wszelkich działaniach, w których oni uczestniczą. I to dotyczy również wyborów. Jeżeli go nie ma, jeżeli sołtys na przykład nie uczestniczy w takich działaniach, to jest to nienaturalne w ich opinii.

Ja chcę przypomnieć, że instytucja sołectwa znana jest w Polsce od ponad siedmiuset lat. Oczywiście różne były koleje jej losu, ale zawsze była blisko związana z mieszkańcami i sołtys był wybierany właśnie w takim duchu, czyli nie jako reprezentant jakiejś partii, jakiegoś komitetu, tylko jako osoba, która ma stać na czele wsi i żyć jej problemami. W związku z tym nie wydaje się, że to podważy jego autorytet, że zaszkodzi w czymkolwiek jemu czy sołectwu. Jeżeli w takim kontekście widzi się sołtysa, to trudno sobie wyobrazić, że to spowoduje jakieś ograniczenia czy obniżenie jakości aktu wyborczego. Myślę że będzie wręcz przeciwnie. Tak postrzegana osoba nie może być osobą, która na przykład będzie wpływała na wyniki wyborów czy manipulowała nimi. To jest w ogóle niewyobrażalne.

Następna kwestia. To jest również pośrednia odpowiedź na to, o czym pan minister mówił, że sołtys jest kojarzony z organem władzy. On pośredniczy... On jest kojarzony przede wszystkim jako reprezentant sołectwa. Oczywiście nie jest możliwe, żeby... Nie ma tylu komitetów, ilu jest

sołtysów. Jestem pewien, że nie wszyscy będą się zgłaszali, że będą potrafili też między sobą się porozumieć, a jak ostatecznie będzie ich dwóch czy trzech, to ten prestiż nie ulegnie zmniejszeniu, jeżeli będzie losowanie. A prestiż sołtysa zdecydowanie wzrasta, ponieważ na mocy prawa sołtys może zgłosić się do takiej komisji. I absolutnie wzmacnia to jego autorytet, jeśli w takiej komisji się znajdzie. Sama możliwość zasiadania w niej już wzmacnia jego autorytet. A to jest nam potrzebne również poza wyborami. Ja się zgadzam, że nie tylko argumenty związane z wyborami przeważyły wśród tych, którzy zgłosili tę propozycję.

My przechodzimy potężne zmiany na obszarach wiejskich, na polskiej wsi. Nie tak dawno uchwalaliśmy fundusz sołecki. Mam dane mówiące, że 50% gmin podjęło uchwały o wprowadzeniu tego funduszu. Tutaj pojawiły się dodatkowe obowiązki dla sołtysów. Sama instytucja sołtysa też pewnie będzie musiała być zmieniona wedle potrzeb, jakie się rysują, bo sołtys musi być animatorem, organizatorem, a nie na przykład poborcą podatków. Tak więc wzmocnienie jego autorytetu – ja się przy tym upieram – jest w szerokim wymiarze absolutnie korzystne dla mieszkańców wsi i nie tylko.

Pan senator Romaszewski ironizował co do roli proboszczów. Ona rzeczywiście jest duża, ale śmiem wątpić, czy jest większa od roli sołtysów, bo to oni mimo wszystko są najbliższymi mieszkańców.

Na koniec chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że ten postulat wypływa z tych środowisk i wydaje się, że w niczym nie może zakłócić procesu wyborczego. Ale jeszcze mała wycieczka. Przecież znamy życie, znamy te komitety. To najmniej dotyczy dużych ugrupowań, ale one też czasem nie mają reprezentantów i wzmacniają swoją siłę poprzez umieszczanie w komisjach wyborczych osób, które kupują do zbierania podpisów. Ba, są takie komitety, które nawet nie zdołały wystawić kandydatów, ale w komisjach zasiadały, bo byli chętni do zbierania podpisów, żeby znaleźć się w komisji. A więc nie ubolewałbym nad tym, że jest mniejsza liczba komitetów, bo ona i tak jest duża, jeśli chodzi o zasiadanie w nich podczas poszczególnych wyborów czy referendum.

W związku z tym podtrzymuję w imieniu wnioskodawców, a także w imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, prośbę o przegłosowanie tego projektu wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Wysoka Izbo!

Miałem nie zabierać głosu, nie byłem na to nastawiony, ale ponieważ mieszkam na wsi i znam problemy wsi, znam wielu sołtysów, znam wiele gmin, pozwolę sobie na kilka uwag i na polemikę z panem senatorem wnioskodawcą.

Będę stał na stanowisku, że większość sołtysów jest w jakiś sposób powiązana z władzą, z wójtami, z burmistrzami. To nie jest tylko moja obserwacja, to jest obserwacja wszystkich polityków, którzy zajmują się problemami wsi.

Nie zgadzam się z uwagą pana senatora, że w małych gminach brakuje przedstawicieli komitetów wyborczych do pracy w komisjach obwodowych. Jest ich bardzo wielu. Zmniejszenie tej liczby jest działaniem antydemokratycznym. Akt wyborczy nie może służyć do tego, żeby podnosić prestiż sołtysa, proboszcza czy lekarza rodzinnego. Argumenty pana senatora, że to są ludzie, którzy świetnie znają środowisko, są zupełnie chybione. Przecież człowiek, który zasiada w komisji wyborczej, nie musi mieć rozeznania w środowisku, tylko musi pilnować aktu wyborczego i wykonywać wszystkie czynności zgodnie z prawem. Wybory nie mogą być jakimkolwiek elementem podnoszenia prestiżu, jakiegokolwiek reprezentacji. Panie Senatorze, a gdyby się zgłosiło jeszcze dziesięć różnych innych środowisk, powiedzmy lekarze rodzinni, komendanci straży pożarnej, to co by było? A oni wszyscy znają świetnie środowisko wiejskie i mogliby podnosić swój prestiż.

Stoję na stanowisku, że akt wyborczy absolutnie nie może służyć podnoszeniu prestiżu zawodowego, czyjegokolwiek autorytetu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze Piotrze Kalety, zapraszam pana na mównicę.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.
Wysoka Izbo!

Ja tylko króciutko odniosę się do tego tematu. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż bardzo często dzieje się tak – to są doświadczenia z terenu, na którym ja mieszkam, z gminy wiejskiej – że sołtys pełni jednocześnie funkcję radnego. Ustawa tego nie zabrania, żeby jedna osoba łączyła te dwie funkcje. Ale zważywszy na logikę myślenia wnioskodawcy, pojawi się wtedy bardzo trudna sytuacja, bo jak gdyby z nadania sołtys zasiada w komisji wyborczej, a wtedy ma zakaz zasiadania w komisji wyborczej. No kiedy kandydu-

je, nie może zasiadać w komisji wyborczej, ani on, ani nikt z jego rodziny. I pojawia się kolejna wątpliwość, dotycząca tego, w jaki sposób taki problem rozwiązać. Nie będę dalej komentował sytuacji, podam tylko jako przykład moją gminę, gdzie jest dziewięć lokali wyborczych i dwudziestu pięciu sołtysów. Tak więc mówienie o jakiejś preselekcji, prawyborach wśród sołtysów jest dla mnie pewnym...

(Senator Władysław Ortyl: Efekt skłócenia.)

Ja wiem, ale jest to też pewien kłopot. No co się stanie, jeżeli zostanie wylosowany sołtys, który będzie kandydował na radnego, a może w tej sytuacji jeszcze o tym nie wie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja też dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w dyskusji? Nie, dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie. Ale zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Widzę już na sali pana prezesa Sądu Najwyższego.

A więc **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: informacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 562. Marszałek Senatu otrzymał informację i skierował ją do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2009 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać teraz obecnego na posiedzeniu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, pana profesora Lecha Gardockiego. Serdecznie witamy.

Bardzo proszę pana profesora, pana prezesa o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008 w pewnym skrócie, bo liczy ona sto kilkadziesiąt stron, dokładnie sto pięćdziesiąt. Ten tekst został państwu dostarczony, więc jeśli państwo pozwoli, zwrócę tylko uwagę na najważniejsze, moim zdaniem, a czasami najciekawsze punkty tego pisemnego sprawozdania.

Zacznę od tego, że w roku 2008 odnotowano pewien spadek liczby spraw wnoszonych do Sądu

(pierwszy prezes L. Gardocki)

Najwyższego. Ogółem wpłynęło osiem tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt spraw, podczas gdy w 2007 r. było ich dziewięć tysięcy dziewięćset cztery. Wśród tych spraw było pięć tysięcy dziewięćset czterdzieści pięć kasacji, dla porównania w 2007 – sześć tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć. Struktura wniesionych spraw była zróżnicowana, najwięcej wśród nich było kasacji. Najwięcej, jeśli chodzi o ramy Sądu Najwyższego, bo dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt dwie skargi kasacyjne wniesiono do Izby Cywilnej, tysiąc siedemset siedemnaście do Izby Karnej, tysiąc pięćset trzydzieści dwie do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, zaś dwadzieścia cztery do Izby Wojskowej. Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał dziewięć tysięcy trzydzieści trzy sprawy, czyli mniej niż w 2007 r., bo wtedy było ich dziewięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt dziewięć, w tym sześć tysięcy pięćdziesiąt trzy kasacje. Na pozostałą liczbę załatwionych spraw składają się kwestie prawne – dwieście dwadzieścia dziewięć, apelacje od odroczeń wojskowych sądów okręgowych, którymi zajmuje się jak wiadomo, Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, o ułaskawienie, wnioski incydentalne. Chciałbym podkreślić, że w roku 2008 załatwiono więcej spraw, niż wynosił tak zwany wpływ, niż wpłynęło do Sądu Najwyższego, co spowodowało zmniejszenie zaległości z dwóch tysięcy sześciuset trzydziestu dwóch spraw, które mieliśmy w 2007 r., do dwóch tysięcy czterystu osiemdziesięciu dziewięciu, a więc o sto czterdzieści trzy sprawy. Oczywiście dla oceny działalności Sądu Najwyższego ważne są nie tylko te dane statystyczne, które przytaczam dla porządku, ale przede wszystkim aspekt jakościowy, przedmiotowy, uwzględniający wagę rozpoznawanych spraw, poruszanych w nich problemów i wkład w rozwój orzecznictwa, w rozwój myśli prawniczej.

W ubiegłym roku nie uległy zmianie ustrojowe cele działalności Sądu Najwyższego ani nie nastąpiły istotniejsze modyfikacje funkcjonowania poszczególnych izb. Nadal pierwszoplanowym zadaniem Sądu Najwyższego jest dążenie do ujednolicenia orzecznictwa, co znalazło odzwierciedlenie zwłaszcza w uchwałodawczej działalności Sądu Najwyższego, czyli udzielaniu odpowiedzi na pojawiające się pytania prawne dotyczące wątpliwości interpretacyjnych i to zarówno w związku z rozbieżnościami w pojmowaniu poszczególnych regulacji prawnych w ramach izb, jak i w ramach całego Sądu Najwyższego i w sądach niższej instancji.

Mimo że w 2008 r. nastąpił nieznaczny spadek liczby przedstawionych zagadnień prawnych, wątpliwości jest nadal dużo. Nie zmniejszyło się zapotrzebowanie praktyki na dokonywanie przez Sąd Najwyższy zasadniczej wykładni ustawy, która miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądowej, ale i wywierała pośredni wpływ na praktykę organów ścigania, organów finansowych i celnych oraz na działalność adwokatów i radców prawnych. Orzeczenia w tej kategorii spraw niejednokrotnie spełniały swoistą rolę sygnalizacyjną. Oprócz rozstrzygnięcia konkretnego zagadnienia prawnego, w uzasadnieniu takich uchwał i postanowień Sąd Najwyższy niekiedy stwierdzał, że choć zajęte przezeń stanowisko może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności, to jednak ewentualna zmiana jest zależna od decyzji ustawowych, gdyż przekracza granice tego, co jest możliwe do osiągnięcia w ramach wykładni prawa. Stwierdzenia takie już kilkakrotnie w przeszłości inicjowały zmiany w obowiązującym ustawodawstwie.

W roku sprawozdawczym, w okresie sprawozdawczym nie rozpoznano w składzie całej izby żadnej sprawy – poza uchwałą dotyczącą ważności wyborów, o której jeszcze wspomnę – lecz wzrosła liczba uchwał podjętych w składach powiększonych, liczących siedmiu sędziów. Rozpoznawanie zagadnień prawnych nie tylko wiąże się obecnie ze zwiększonymi trudnościami organizacyjnymi, ale wymaga też zwiększonego nakładu pracy o charakterze studyjno-analitycznym, bowiem są to prawie zawsze zagadnienia o szczególnym stopniu skomplikowania. Niektóre z tych uchwał pozwoliły zająć stanowisko innym składom Sądu Najwyższego, zmagającego się w tym czasie z zagadnieniami dotyczącymi podobnych kwestii. Jak powiedziałem, zadania, z jakimi mają do czynienia sędziowie Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu spraw, uległy wyraźnemu skomplikowaniu. Prawo, które musi interpretować Sąd Najwyższy, jest bowiem coraz bardziej rozbudowane i różnorodne, a jednocześnie zmienne, niejasne, pełne luk, wątpliwości, często niskiej jakości formalnej oraz merytorycznej.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w coraz większym stopniu uwzględnia i respektuje rozstrzygnięcia zapadające w Trybunale Konstytucyjnym, a także w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W rozstrzyganiu spraw brane są również pod uwagę regulacje prawa wspólnotowego oraz prawa międzynarodowego, jak również orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Efektem takiego podejścia poszczególnych składów orzekających jest między innymi pytanie prawne skierowane po raz pierwszy przez Sąd Najwyższy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, w którym zapytano o interpretację art. 30 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego

(pierwszy prezes L. Gardocki)

i Rady z 2002 r. o usłudze powszechnej. Z tego, co powiedziałem, nie wynika jeszcze, że nie powstają niekiedy problemy z dostosowaniem orzecznictwa Sądu Najwyższego na przykład do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. O jednym z takich problemów chciałbym wspomnieć. Dotyczy on wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 kwietnia 2008 r., w którym trybunał uznał, że art. 424¹ kodeksu cywilnego w części obejmującej słowa „kończącego postępowania w sprawie” jest niezgodny z konstytucją. W konsekwencji, zdaniem trybunału, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przysługuje także od orzeczeń niekończących postępowania w sprawie. Inne rozumienie tego przepisu byłoby, zdaniem trybunału, niezgodne z konstytucją. Ponieważ doszły do mnie sygnały o możliwym niejednocelnym rozumieniu tego wyroku w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zleciłem Biuru Studiów i Analiz przeprowadzenia analizy orzecznictwa Izby Cywilnej. Nie wykluczam, że w tym zakresie rezultatem tej analizy będzie skierowanie przeze mnie pytania prawnego do Sądu Najwyższego w celu wyeliminowania istniejących ewentualnie rozbieżności w jego orzecznictwie co do tego przepisu.

Jeśli chodzi o poszczególne izby... Co się tyczy orzeczeń Izby Cywilnej, to odgrywały one istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, gospodarczym i miały duży zasięg społeczny. Dotyczyły prawa handlowego, ubezpieczeń komunikacyjnych, naprawiania szkody niemajątkowej, obrotu nieruchomościami, robót budowlanych, ksiąg wieczystych, prowadzenia działalności gospodarczej. W kilku orzeczeniach cywilnych wskazano na trudności w interpretacji przepisów przez sądy powszechne spowodowane błędami ustawodawcy. Precyzyjna wykładnia zawarta w uchwale składu siedmiu sędziów, dotycząca art. 479¹ k.p.c. w brzmieniu ustawy z 2006 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, spowodowała, że kolizja ustrojowa wprowadzona przez ustawodawcę została usunięta, a sądy gospodarcze nie muszą rozpoznawać spraw, które w chwili wnoszenia nie dotyczą przedsiębiorców. Jednocześnie wydziały cywilne sądów powszechnych uniknęły stosowania w niektórych sprawach przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych.

W roku 2008 Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej sto dziesięć uchwał, w tym jedenaście uchwał w składzie siedmiu sędziów, dwóm spośród tych uchwał nadając moc zasady prawnej. Oznacza to, że liczba uchwał utrzymuje się na wysokim poziomie wyznaczonym w roku 2006 – mam na myśli Izbę Cywilną. Wysoki wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych przedstawianych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu

jest spowodowany, jak co roku, trudnościami jurysdykcyjnymi powstającymi w sądach powszechnych podczas wykładni prawa o pogarszającej się jakości, a także ograniczeniami w dostępie do skargi kasacyjnej. Należy podkreślić, że rzeczywisty wpływ zagadnień prawnych, jeśli chodzi o Izbę Cywilną, wyniósł w 2008 r. sto czterdzieści siedem zagadnień, z czego w czterdziestu ośmiu wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały lub, w niewielkiej liczbie przypadków, zwrócił ustawę do uzupełnienia albo załatwił ją w inny sposób, na przykład przez umorzenie postępowania, a dwadzieścia dwa zagadnienia pozostały do załatwienia w 2009 r. Stosunkowo duża liczba odmów podjęcia uchwały – odsetek odmów utrzymuje się na takim samym poziomie od kilku lat – wskazuje, że sądy powszechne wykraczają niekiedy poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały.

Wszystkie uchwały podjęte w Izbie Cywilnej w składzie siedmiu sędziów mają dużą wagę jurysdykcyjną i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, także gospodarczym, a większość bez wątpienia przyczyni się również do rozwoju nauki prawa cywilnego. Ze względu na oddziaływanie jurysprudencyjne w pierwszej kolejności wymienić należy dwie uchwały. Pierwsza z nich dotyczy prawa cywilnego i materialnego, a ściślej – prawa handlowego. Jest to uchwała z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, wyjaśniająca wyjątkowo sporny w piśmiennictwie i jurydukaturze charakter odpowiedzialności członków spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uregulowanej w art. 299 kodeksu spółek handlowych, poprzednio art. 298 kodeksu handlowego.

Uchwalając tezę, że do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, Sąd Najwyższy jednoznacznie przyjął, że odpowiedzialność, o której mowa, ma charakter odszkodowawczy, a nie – jak w przeważającym zakresie przyjmuje doktryna – gwarancyjny. Uzasadnienie bardzo szczegółowe i wieloaspektowe nie pozostawia wątpliwości co do trafności uchwały i jej pozytywnego oddziaływania w praktyce.

Drugim orzeczeniem składu poszerzonego, zapewne najszerzej oddziałującym na praktykę wymiaru sprawiedliwości oraz naukę prawa procesowego, jest uchwała z dnia 31 stycznia 2008 r., w której stwierdzono, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia pra-

(pierwszy prezes L. Gardocki)

wa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Znaczenie tej uchwały wynika nie tylko z tego, że rozstrzyga ona spór głównie doktrynalny, zaznaczający się od czasu do czasu w piśmiennictwie i judykaturze, ale przede wszystkim z tego, że jednoznacznie określa charakter i granice apelacji przyjętych w wyniku reform prawa procesowego zapoczątkowanych w latach dziewięćdziesiątych. W obszernym analitycznym uzasadnieniu Sąd Najwyższy wykazał, że apelacja inkorporowana do kodeksu postępowania cywilnego jest apelacją pełną, co oznacza, że przedstawione pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane przez sąd drugiej instancji po raz wtóry *cum beneficio novorum*, a rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez strony, jak i przez sąd, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje więc sądu drugiej instancji, zachowującego w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze.

Bardzo ważnej kwestii jurydycznej o dużym zasięgu społecznym dotyczy uchwała składu siedmiu sędziów w Izbie Cywilnej z dnia 7 lutego 2008 r., sygnatura III CZP 115/07, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął występujące w orzecznictwie oraz w praktyce ubezpieczeniowej rozbieżności, dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pasażerowi będącemu współposiadaczem pojazdu, w szczególności w tych sytuacjach, w których pasażerem jest małżonek kierowcy, a oboje małżonkowie są współposiadaczami pojazdu. Po dokonaniu wnikliwej analizy przepisów ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz przepisów kodeksu cywilnego Sąd Najwyższy przyjął, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną, wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu.

Oczywiście przytoczone przeze mnie uchwały składów powiększonych, zapadłe w Izbie Cywilnej, to tylko przykłady ilustrujące działalność w tej sferze Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych. Tekst pisemny zawiera ich dużo więcej.

Jeśli chodzi o sprawy Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, to w sprawach pracowniczych wiele wypowiedzi Sądu Najwyższego, zapadłych w formie uchwał, dotyczyło problematyki układów zbiorowych pracy, a w szczególności wykładni art. 241¹³ §2 kodeksu pracy. Doniosłe znaczenie na przyszłość dla ogółu pracowników mają rozstrzygnięcia dotyczące roszczeń o dodatkowe wynagrodzenie w razie nieudzielenia przez pracodawcę odpowiednich okresów nieprzerwanego odpoczynku, powstałe na tle problematyki związanej z dyżurami lekarskimi, w których Sąd Najwyższy podkreślił między innymi rolę regulacji unijnych dotyczących czasu pracy oraz ich wykładni dokonanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Z dziedziny prawa pracy istotne znaczenie miały też rozstrzygnięcia odnoszące się do ochrony prawnej pracownic, roszczeń z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę, dodatków funkcyjnych, roszczeń funkcjonariuszy mundurowych czy kwestii dyskryminacji pracowników.

W zakresie działalności Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych należy zwrócić także uwagę na orzeczenia w sprawach ubezpieczeń społecznych, dotyczące między innymi ustalania prawa do emerytury bądź renty, renty rodzinnej, emerytury wojskowej czy problematyki związanej z przedawnieniem należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne.

Chciałbym wspomnieć także o tym, że Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdziła na podstawie konstytucji oraz ordynacji wyborczej ważność wyboru do Sejmu i Senatu przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. Rozpoznano sto dwanaście protestów wyborczych, z czego czternaście było nieuzasadnionych, a osiemdziesiąt pięć nie spełniało wymagań przewidzianych przez ordynację wyborczą.

Kontynuując sprawozdanie w części dotyczącej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, chciałbym powiedzieć, że najwięcej wypowiedzi Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych, zapadłych w formie uchwał, dotyczyło problematyki układów zbiorowych pracy; o tym już wspominałem. Przypomnę, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów, stanowiącej pokłosie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uznał, że art. 241¹³ §2 kodeksu pracy zdanie drugie ma zastosowanie także do wypowiedzenia wynikających z układu zbiorowego warunków umowy o pracę w razie rozwiązania tego układu, także wtedy, gdy nie został on zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy ani regulaminem wynagradzania. W uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie jednak zaznaczył, że nie rozważał zagadnienia, czy przepis ten uchyla wymagania zasadności wypowiedzenia, przewidziane w art. 35 §1 kodeksu pracy, oraz konsultacji z zakładową organizacją związkową, o tym mówi

(pierwszy prezes L. Gardocki)

art. 38 kodeksu pracy, gdyż nie było to objęte pytaniem prawnym. Kwestia ta dotychczas różnie była ujmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Doniosłe znaczenie zarówno ze względu na charakter dokonanej wykładni, jak i znaczenie na przyszłość dla ogółu pracowników ma rozstrzygnięcie zawarte w kolejnej uchwale składu siedmiu sędziów w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Mianowicie Sąd Najwyższy uznał w niej, że lekarzowi pełniącemu dyżury medyczne w okresie od 1 stycznia 2008 r. nie służy roszczenie o dodatkowe wynagrodzenie w razie nieudzielenia przez pracodawcę odpowiednich okresów nieprzerwanego odpoczynku, niezależnie od wynagrodzenia wypłaconego z tytułu dyżuru. Nie wyłącza to możliwości dochodzenia roszczeń o odszkodowanie lub zadośćuczynienie na zasadach ogólnych. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy wyjaśnił, jaki charakter prawny miał dyżur medyczny w stanie prawnym do dnia 1 stycznia 2008 r., oraz przesądził, jakie roszczenia służą pracownikowi w razie naruszenia przez pracodawcę jego prawa do dobowego i tygodniowego odpoczynku. Sąd podkreślił, że nie można pominąć ani regulacji unijnych dotyczących czasu pracy, ani ich wykładni dokonanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy stwierdził, że Polska od dnia wstąpienia do Unii jest związana tożsamymi przepisami prawa wspólnotowego dotyczącymi niektórych aspektów organizacji czasu pracy, a zmieniła się tylko dyrektywa, w której są one zawarte. W omawianej uchwale z powołaniem się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jednoznacznie przesądzono, że dyżur, który pracownik pełnił w systemie fizycznej obecności w zakładzie pracy, musi być traktowany w całości jako czas pracy w rozumieniu dyrektywy 93/104; obecnie jest to dyrektywa 2003/88. Uznano, że przepis art. 32j ust. 2 ustawy z 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2008 r., stanowiący, że czasu pełnienia dyżuru medycznego nie wlicza się do czasu pracy, jest oczywiście niezgodny z wykładnią pojęcia „czas pracy” ustaloną w orzecznictwie ETS na gruncie dyrektywy 93/104. Wliczanie całości dyżuru medycznego w miejscu pracy do czasu pracy następuje na zasadzie bezpośredniego skutku dyrektywy w stosunku między jednostką a państwem, w szerokim znaczeniu pojęcia „państwo” ustalonym w orzecznictwie trybunału, dotyczącym bezpośredniego skutku dyrektywy. Jeśli chodzi o pojęcie „państwo”, to w orzecznictwie ETS są nim również, to znaczy mieszczą się w tym pojęciu również jednostki organizacyjne podlegające władzy publicznej lub kontrolowane przez władze publiczne, nawet jeżeli mają odrębną podmiotowość prawną.

Szereg istotnych uchwał zapadło w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w zakresie prawa ubezpieczeniowego. W tekście informacji te bardzo istotne społecznie uchwały podjęte w składach zwykłych i w składach powiększonych przedstawiono obszernie na stronach 55–68.

Jeśli zaś chodzi o sprawy kasacyjne z zakresu prawa pracy, to dominowała, wzorem lat ubiegłych, problematyka dotycząca między innymi przekształcenia, ustalenia treści lub ustania stosunku pracy i roszczeń z tego tytułu, źródeł prawa pracy, a także kwestii zakazu dyskryminacji.

Jeżeli chodzi o trzeci człon nazwy tej izby, to jest Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, a więc jeżeli chodzi o sprawy publiczne, to, jak już wspominałem, w pełnym składzie izba ta stwierdziła ważność wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. Rozpoznano sto dwanaście protestów wyborczych. Wyborów do Sejmu i do Senatu dotyczyło dziewięćdziesiąt protestów, wyłącznie do Sejmu – dziewiętnaście, a wyłącznie do Senatu – trzy. W odniesieniu do trzynastu protestów Sąd Najwyższy wydał opinie, że są one uzasadnione w całości lub w części, lecz stwierdzone naruszenia prawa nie miały wpływu na wynik wyborów. W tych sprawach nastąpiły błędne ustalenia wyników głosowania obejmujące od kilku do stu siedemdziesięciu czterech głosów. Przyczynami zniekształcenia rzeczywistego wyniku głosowania było nieprawidłowe kwalifikowanie głosu jako nieważnego lub omyłkowe wpisywanie liczby głosów oddanych na danego kandydata do sąsiedniej rubryki protokołu. Jednak z uwagi na znaczne różnice liczb głosów między poszczególnymi kandydatami nie miało to wpływu na wynik wyborów. W odniesieniu do wyborów do Sejmu Sąd Najwyższy wziął także pod uwagę to, że głosy błędnie zaliczone innemu kandydatowi z tej samej listy wyborczej są wliczane do ogólnej liczby głosów danego komitetu wyborczego, a także iż w kilku przypadkach wynik wyborów danego komitetu wyborczego był bardzo odległy od wynikającego z ordynacji wyborczej wymagania uzyskania co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w skali kraju, co jest niezbędne do udziału w podziale mandatów.

Rozważając kwestię dopuszczalności przerwania głosowania przez obwodową komisję wyborczą i odpowiadającego okresowi przerwy przedłużenia głosowania poza godzinę 20.00, Sąd Najwyższy stwierdził, że brak kart do głosowania nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem uzasadniającym przerwanie głosowania na podstawie art. 64 ust. 1 ordynacji wyborczej, zapewnienie odpowiedniej liczby kart do głosowania zależy bowiem tylko od właściwej organizacji i przygotowania wyborów.

Jeśli chodzi o Izbę Karną, to mimo już ponaddziesięcioletniej praktyki stosowania przepisów

(pierwszy prezes L. Gardocki)

kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, nadal pojawiały się w orzecznictwie Izby Karnej trudne problemy interpretacyjne – wiele wątpliwości dotyczyło na przykład instytucji czynu ciągłego, ciągu przestępstw, pojęcia „szczególnego okrucieństwa” używanego w kodeksie karnym w odniesieniu do kilku typów przestępstw. Wielokrotnie przedmiotem spraw kasacyjnych była problematyka wypadków komunikacyjnych. Jeśli chodzi o kwestie procesowe, Sąd Najwyższy szczególnie często zajmował się problematyką prawa do obrony, gwarantowanego, jak wiadomo, nie tylko przez kodeks postępowania karnego, ale także przez konstytucję, jak i wiążące Polskę umowy międzynarodowe.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego, polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przekazywane zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy lub na rozstrzygnięciu rozbieżności w wykładni prawa ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub samego Sądu Najwyższego kształtowała się w roku 2008, jeśli chodzi o liczbę spraw załatwionych – a było to dwadzieścia osiem spraw – na poziomie niższym niż poziom z lat poprzednich. Z kolei wpływ spraw tego rodzaju w 2008 r. – a wpłynęło ich trzydzieści dziewięć – utrzymywał się na poziomie porównywalnym. Niższa liczba rozpoznanych spraw wiąże się z kilkoma czynnikami: po pierwsze, z dużą w porównaniu z poprzednimi latami liczbą spraw, które wymagały wyznaczenia składu powiększonego, siedmioosobowego; po drugie, z koniecznością odroczenia posiedzeń w dwóch sprawach wyznaczonych w drugiej połowie grudnia 2008 r. i przeniesienia ich na dodatkowe terminy styczniowe – zachodziła tam potrzeba zebrania dodatkowych materiałów; po trzecie, z potrzebą bardziej pogłębionych prac przygotowawczych w związku ze stopniem skomplikowania przedstawionych zagadnień prawnych; po czwarte, co było zresztą czynnikiem dominującym, z pewną nierównomiernością wpływu – okazało się, że blisko połowa zagadnień prawnych wpłynęła do Izby Karnej pod koniec roku, a szczególne nasilenie wpływu nastąpiło w dwóch ostatnich miesiącach roku.

W działalności uchwałodawczej brała udział większość sędziów orzekających w Izbie Karnej Sądu Najwyższego, a także, w wypadku gdy rozstrzygane zagadnienie miało szczególne znaczenie dla postępowania przed sądami wojskowymi, sędziowie Izby Wojskowej.

Jeśli chodzi o orzeczenia z zakresu prawa karnego materialnego, zwrócić należy uwagę na dwie uchwały powiększonego składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r. oraz z dnia 17 grudnia 2008 r., w których wyrażono po-

gląd, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 §1 kodeksu karnego, oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 §3 kodeksu wykroczeń, jest tożsame. W uzasadnieniach obu tych orzeczeń wykazano, że po wejściu w życie nowych kodyfikacji karnych i po zlikwidowaniu typu przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej niemożliwe stało się podtrzymywanie rozróżnienia między „gwałtem na osobie” i „przemocą wobec osoby”, wprowadzonego w uchwale Sądu Najwyższego z 1975 r. Skoro uległ zmianie kontekst systemowy pozwalający różnicować wskazane wyżej pojęcia, odpadła jedyna przesłanka przemawiająca za podtrzymaniem linii orzeczniczej znajdującej uzasadnienie na gruncie poprzedniego kodeksu karnego, przesłanka natury językowej. Można wyrazić przekonanie, że w wyniku nadania wymienionej uchwale mocy zasady prawnej ostatecznie zostaną usunięte rozbieżności nie tylko w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale i w orzecznictwie sądów powszechnych.

Doniosłe znaczenie dla praktyki orzeczniczej w sprawach o występki – statystycznie jeden z najczęściej popełnianych – stypizowany w art. 178a kodeksu karnego ma uchwała siedmiu sędziów, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że nie jest możliwe orzekanie na podstawie art. 44 §2 kodeksu karnego przepadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę przestępstwa określonego w art. 178a kodeksu karnego, uznając, że pojazd mechaniczny stanowi przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 178a §1, a więc nie należy do kategorii przedmiotów, które służą lub są przeznaczone, w rozumieniu art. 44 §2 k.k., do popełnienia tego przestępstwa.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że, jak to bywało w latach poprzednich, Sąd Najwyższy również w ubiegłym roku – pomimo odmowy podjęcia uchwały w niektórych sprawach, w których zadano pytanie – w wielu sytuacjach przedstawiał, w uzasadnieniu postanowienia o odmowie, problematykę, której dotyczyło pytanie prawne. W większości tych przypadków decydował się również na sformułowanie uogólnionych tez stanowiących cenne wskazówki co do wykładni prawa. Przykładem takiego orzeczenia jest postanowienie Sądu Najwyższego o sygnaturze I KZP 13/08, w którym Sąd Najwyższy, rozwijając kierunek wykładni zapoczątkowany w uchwale z 26 października 2006 r. I KZP 18/06, wskazał w tezie postanowienia, że pełna prawnokarna ochrona zdrowia i życia przysługuje dziecku nienarodzonemu od rozpoczęcia naturalnego porodu, z kolei w wypadku operacyjnego zabiegu cięcia cesarskiego kończącego ciążę na żądanie kobiety ciężarnej – od podjęcia pierwszej czynności medycznej bezpośrednio zmierzającej do takiego zabiegu, a w wypadku konieczności medycznej przeprowadzenia

(pierwszy prezes L. Gardocki)

zabiegu cięcia cesarskiego lub innego alternatywnego zakończenia ciąży – od zaistnienia medycznych przesłanek takich okoliczności. Nie muszę chyba szerzej wyjaśniać, jakie znaczenie ma tego typu wykładnia, ustanawiająca pewną granicę krok po kroku, bo z całą pewnością nie jest to jeszcze koniec wypowiedzi Sądu Najwyższego na ten temat. Pojawiają się coraz to nowe problemy, rozważa się, jakie to ma znaczenie dla problematyki zakresu i intensywności ochrony życia ludzkiego.

Jeśli chodzi o Izbę Wojskową, to chyba nie mam wiele do powiedzenia, bo właściwie się nie zmieniła, w każdym razie w 2008 r., właściwość tej izby. W ubiegłym roku orzekało w niej jedenastu sędziów, to jest było ich o jednego mniej niż w roku 2007. Ale tu chciałbym podkreślić, że co prawda liczba spraw rozpatrywanych w Izbie Wojskowej jest, wydawałoby się, nieduża, jednak trzeba brać pod uwagę to, że sędziowie Izby Wojskowej orzekają również w Izbie Karnej, rotacyjnie, przez dwa miesiące, każdy z nich w wymiarze trzech sesji w miesiącu, i orzekają również w składach sądów dyscyplinarnych. Tak że nie ma tutaj, bym powiedział, sytuacji, w której nie byłiby wykorzystani.

Również w Izbie Wojskowej wydano wiele orzeczeń mających charakter precedensowy. Tytułem przykładu można wymienić wyrok w sprawie WZ/36/07. Sąd Najwyższy zajął się w nim kontrowersyjną i budzącą wątpliwości kwestią właściwości sądu wojskowego do rozpoznania sprawy, w której oskarżonemu przypisano popełnienie czynu ciągłego, składającego się z szeregu zachowań dokonanych przez sprawcę w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej oraz po zwolnieniu z tej służby. Kwestię właściwości sądu wojskowego z łączności spraw, gdy elementem łączącym jest osoba sprawcy, reguluje art. 649 §1 k.p.k. Z treści tego przepisu wynika, że łączność podmiotowa wchodzi w grę, gdy sprawca popełni przynajmniej dwa przestępstwa, z których jedno podlega orzecznictwu sądu wojskowego, a dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sprawę rozpoznał sąd wojskowy. Ta sama reguła w ocenie Sądu Najwyższego obowiązuje również w sytuacji, gdy sprawcy zarzucono popełnienie czynu ciągłego, w ramach którego dopuścił się zachowań, z których przynajmniej jedno podlegało rozpoznaniu przez sąd wojskowy, a między tymi zachowaniami istniała więź decydująca o jedności czynów, która nie dopuszczała możliwości ich oddzielnego rozpoznania.

Wspomnieć też należy o ważnej uchwale dotyczącej delegowania sędziów. Mianowicie w nawiązaniu do uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z listopada 2007 r. wyrażono w uchwale zapadłej w Izbie Wojskowej pogląd, że w realizacji uprawnienia ministra obrony narodowej do dele-

gowania, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, sędziego wojskowego do pełnienia obowiązków sędziowskich w innym sądzie może zastąpić w tym uprawnieniu sekretarz stanu, a z upoważnienia ministra obrony narodowej – również podsekretarz stanu, nie jest natomiast możliwe, co się zdarzało, aby upoważnienie takie mogło być skutecznie udzielone dyrektorowi Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego.

Przechodząc do pewnego podsumowania, chciałbym powiedzieć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w roku 2008 było pozytywnie oceniane. Mam na myśli nie naszą własną ocenę, bo ta może być nieobiektywna, ale ocenę osób komentujących nasze orzeczenia. Przeważały komentarze pozytywne.

Jeśli chodzi o sprawność postępowania, to myślę, że udało nam się utrzymać tak zwany rozsądny termin rozpoznania spraw kasacyjnych. Mianowicie w Izbie Cywilnej jest to przeciętnie, tak średnio osiem miesięcy, w Izbie Pracy – pięć miesięcy, w Izbie Karnej – sześć miesięcy, a w Izbie Wojskowej odbywa się to na bieżąco. Jeśli się to porównuje z danymi z innych państw europejskich, to jest to zupełnie dobry wynik.

Znaczna liczba zagadnień prawnych rozpoznawanych w Sądzie Najwyższym uprawnia do wniosku, że poglądy formułowane w uchwałach, a dotyczące istotnych kwestii interpretacyjnych, mają istotny wpływ na ujednocianie orzecznictwa. Stosunkowo często pytania zadawane przez sądy powszechne nie wymagają jednak zasadniczej wykładni ustawy i Sąd Najwyższy czasami odmawia wydania takiej uchwały, stwierdzając, że może tej interpretacji przepisu dokonać w drodze zwykłej wykładni po prostu sąd rozpoznający konkretną sprawę. Relatywnie duża liczba pytań prawnych wpływających do Sądu Najwyższego wynika w znacznym stopniu z niskiej jakości dorobku legislacyjnego parlamentu. Zbyt często spotykamy się z przepisami niejasnymi, sprzecznymi, wywołującymi wątpliwości w praktyce i przez to wymagającymi zasadniczej wykładni.

Konieczne jest w dalszym ciągu utrzymanie sprawności w zakresie postępowania w podstawowej działalności Sądu Najwyższego, ale myślę, że możemy patrzeć optymistycznie na to zagadnienie. Ogólnie chciałbym też zwrócić uwagę, że znaczna część skarg kasacyjnych, które do nas wpływają, jest niestety na niskim poziomie merytorycznym i formalnym. Wprawdzie nie jest to napisane w tym sprawozdaniu, ale mogę powiedzieć, że wśród kolegów pojawiają się takie pomysły, skądinąd zrealizowane w niektórych państwach zachodnioeuropejskich, ale nie wiem, czy nadające się do wdrożenia u nas, żeby stworzyć jakąś wyselekcjonowaną grupę wyspecjalizowanych adwokatów, którzy wyłącznie byłiby uprawnieni do sporządzania skarg kasacyjnych. To zagadnienie jest dyskusyjne, bo z jednej strony,

(pierwszy prezes L. Gardocki)

być może, zapewniłoby podniesienie poziomu, a z drugiej strony, nieuniknione jednak wówczas byłoby ograniczenie prawa do złożenia kasacji ze względów, powiedziałbym, praktyczno-organizacyjno-finansowych.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że kontynuowana jest praktyka Sądu Najwyższego do powoływania się na orzecznictwo i na prawo pozakrajowe, na piśmiennictwo, na orzecznictwo międzynarodowych trybunałów.

Poszerzono również, jeśli chodzi o działalność typu organizacyjnego, zakres orzecznictwa do publikacji; jego dostępność w wersji elektronicznej również została zwiększona. Publikowane jest ono naturalnie, tak jak zawsze, w zbiorach urzędowych, w czasopiśmie prawniczym, a także w codziennej prasie. Wzrosła liczba opracowań i analiz orzecznictwa, zbiorów orzecznictwa z biuletynów przygotowanych przez Biuro Studiów i Analiz, co pozwala między innymi na pozytywną ocenę przydatności pracy asystentów sędziów Sądu Najwyższego, którzy się również tym zajmują.

Mogę powiedzieć, że prognozy na przyszłość są optymistyczne. To znaczy, wydaje mi się, że ten trend do sprawnego funkcjonowania i rozpatrywania spraw, do zmniejszania się liczby spraw zaległych, do utrzymywania stosunkowo krótkich terminów rozpoznawania spraw przez Sąd Najwyższy, jak również do utrzymywania poziomu merytorycznego orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy, jestem przekonany, że zostanie utrzymany. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję panu prezesowi za przedstawienie sprawozdania łącznie z uwagą na temat jakości prac legislacyjnych naszego parlamentu. Senat stara się dbać o tę jakość, ale jak widać, nasze zabiegi nie są wystarczające.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie? Tak.

Panie Prezesie, czy ja mógłbym pana prosić o pozostanie na mównicy, bo będą pytania do pana prezesa?

Pytania do pana profesora Lecha Gardockiego. Najpierw pan senator Dajczak, a potem pan senator Dobrzyński.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, mam pytanie o charakterze bardzo ogólnym. Zapoznawałem się z tą informacją co najmniej dziewięciokrotnie i znalazłem sformu-

łowanie o stale pogarszającej się jakości prawa, o błędach ustawodawcy, o niejasności prawa. Chciałbym poprosić pana prezesa o jakieś przybliżenie problemu, nawet w najbardziej ogólny sposób, jeśli to jest możliwe. Proszę powiedzieć, jakich błędów to dotyczy, jakich niejasności. Być może będzie to jakaś wskazówka dla przedstawicieli władzy ustawodawczej, posłuży to temu, aby w przyszłości kierować się takimi normami, które pozwolą uniknąć błędów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, proszę bardzo.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Dziękuję bardzo.

To nie jest łatwe pytanie, bo ujawnia, że dosyć łatwo jest narzekać w sposób ogólny, zaś trudno jest... Gdybym wiedział, że takie pytanie padnie, to wyszukałbym parę efektywnych przykładów. Ale myślę, że te nasze narzekania dotyczą sytuacji, w których nie dostrzega się sprzeczności między nowo tworzonym prawem a już istniejącymi uregulowaniami i w konsekwencji dochodzi do zderzenia się dwóch przepisów. Później wymaga to wykładni Sądu Najwyższego. To jest jeden rodzaj błędów legislacyjnych, z jakimi się spotykamy. Kolejny dotyczy precyzji sformułowań. Wiem, że to jest strasznie trudna sprawa, łatwiej jest żądać precyzyjnego formułowania przepisów niż to robić. Ale rzeczywiście czasami używane są takie sformułowania językowe, które sprawiają sądom kłopoty. I sądy nas pytają, jak rozumieć te sformułowania. Sądzę, że jest to czasami kwestia nadregulacji, to znaczy, tworzone prawo jest niekiedy jak gdyby zbyt gadatliwe, używa się sformułowań, które nie są konieczne, a zaciemniają rozumienie przepisów. Używa się pojęć ocennych, co czasami jest nie do uniknięcia, ale to w gruncie rzeczy oddaje dużą część ustalania znaczenia przepisu prawnego organom sądowym. Kiedy organ ustawodawczy używa jakiegoś bardzo ogólnego określenia w tworzonym przepisie, to określenie może być różnie rozumiane, jest wieloznaczne, to wówczas sam jak gdyby pozbawia się tego, żeby jednoznacznie ustalić zakres regulacji, przekazuje to dalej. I wówczas tę rolę przejmują organy sądowe, które to robią, bo nie mogą powiedzieć: ten przepis jest trudny, więc my go nie zastosujemy. Ale trzeba zdawać sobie sprawę z tego, iż wówczas możemy się spotykać z zarzutami, że uczestniczymy w tworzeniu prawa, bo wieloznacznym określeniom nadajemy jednoznaczny sens. To jest coś, co mogłoby być zrobione w stadiu ustawodawczym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Prezesie, czy wpłynęły jakieś protesty w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 r., jeśli chodzi o nasz kraj? Jeżeli ma pan wiedzę, że takie były, to proszę mi powiedzieć, jakich województw dotyczyły, których okręgów wyborczych? Nie jest to wprawdzie spójne z tym, co pan przedstawił, bo to jest sprawozdanie za ubiegły rok, ale jeśli pan ma taką wiedzę, to chciałbym to od pana usłyszeć.

**Pierwszy Prezes
Sądu Najwyższego
Lech Gardocki:**

Niestety, nie pamiętam tego. Wiem tylko, że były protesty wyborcze, wiem, że nie były one tej wagi, żeby doprowadzić do innego orzeczenia niż uchwała, która zapadła, stwierdzająca ważność wyborów do Parlamentu Europejskiego. Gdybym wiedział, że padnie takie pytanie, to oczywiście przygotowałbym się do odpowiedzi, nastawiony jestem na 2008 r.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, czy ewentualnie jakieś odpowiedzi na piśmie możemy się spodziewać? Pan senator Jan Dobrzyński będzie wtedy usatysfakcjonowany.

(Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki: Tak, bardzo proszę.)

Teraz pytania pana senatora Leona Kieresa.
Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Zanim wystąpię w dyskusji – proszę pana marszałka o wpisanie mnie na listę – chciałbym zapytać pana prezesa o kwestię, którą pan poruszył w swoim wystąpieniu, kwestię relacji między prawem polskim a prawem wspólnotowym. W sprawozdaniu przewija się ta problematyka. Chodzi o rzecz następującą. Jak pan spostrzega rolę Sądu Najwyższego w prawidłowej implementacji prawa wspólnotowego w związku z ujawnianymi, nie mówię coraz częściej, ale jednak, przypadkami niezgodności czy wręcz sprzeczności prawa polskiego z prawem wspólnotowym? Pan jest wybitnym prawnikiem, ja jestem prawnikiem zajmującym się prawem zamówień publicznych. Przystępujemy do prac nad nowelizacją prawa zamówień publicznych tylko dlatego, że polskie pra-

wo zamówień publicznych, gdy chodzi o zamówienia organizowane dla celów działalności naukowo-badawczej, jest sprzeczne z dwiema dyrektywami unijnymi, bo po prostu postanowienia dyrektyw w tym zakresie zostały źle przetłumaczone. To złe tłumaczenie zostało przyjęte w trakcie redagowania art. 4 polskiego prawa zamówień publicznych. Jak pan spostrzega rolę Sądu Najwyższego, jeśli chodzi o korygowanie tej sytuacji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Pierwszy Prezes
Sądu Najwyższego
Lech Gardocki:**

Dziękuję bardzo.

Cóż, trzeba dbać o zgodność naszego prawa z prawem wspólnotowym w różnych momentach tworzenia tego prawa i jego stosowania. Nikt lepiej niż państwo nie zna procedury ustawodawczej, w której zgodność z prawem unijnym to jest bardzo ważny punkt. Rola Sądu Najwyższego polega na wychwytywaniu sprzeczności, które bardzo trudno jest dostrzec na poziomie abstrakcyjnym, kiedy tworzy się polskie przepisy. Rzeczywistość jest bardziej bogata, przypadki zdarzające się w praktyce są tak różne, że przewidzenie ich przekracza granicę naszej wyobraźni. W związku z tym niektóre z nieścisłości muszą wyjść na jaw dopiero w trakcie stosowania prawa. I to jest naturalne. Tak też jest, jeśli chodzi o prawo czysto krajowe. W tym procesie Sąd Najwyższy ma oczywiście dużo istotniejszą rolę niż inne sądy, apelacyjne, okręgowe, rejonowe itd., ponieważ sędziowie Sądu Najwyższego są grupą wysoko kwalifikowanych prawników, niektórzy z nich, stosunkowo duży odsetek, zajmują się prawem również naukowo. Ich znajomość prawa międzynarodowego, publicznego, znajomość orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka, znajomość prawa wspólnotowego i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jest z całą pewnością na wyższym poziomie niż w wypadku sędziów innych sądów. I stąd szczególna troska o to, żeby w sprawach, w których Sąd Najwyższy orzeka, a w których w grę wchodzi element prawa wspólnotowego, w samych orzeczeniach zwracać na to uwagę, wykrywać tego typu sytuacje – niezależnie od tego, że to się odbywa na różnych szkoleniach, spotkaniach itd. I myślę, że w tym zakresie nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa, to znaczy jest jeszcze dużo do zrobienia. Tutaj trochę samokrytycznie powiedziałbym, że może należałoby bardziej wnikliwie patrzeć pod tym kątem na prawo stosowane w trakcie rozpoznawania spraw w Sądzie Najwyższym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Prezesie, czy Sąd Najwyższy ma wpływ – względnie jakieś propozycje w tej sprawie – na dwa problemy, które nie przynoszą Polsce chwały, a nawet, powiedziałbym, szkodzą naszemu wymiarowi sprawiedliwości. Pierwszy problem to nieodpowiedzialne stosowanie aresztów przez sądy, jak wieść głosi, przez sądy powoływane ad hoc do nadzoru nad tymczasowym aresztowaniem. W aresztach tymczasowych niezasłużenie przebywa wiele osób. Nie tylko przebywa, ale przebywa zbyt długo, ponad miarę. Sprawy, które znam, moim zdaniem wykraczają nawet ponad to, co się działo w PRL, w erze późnego Gierka – czteroletnie, pięcioletnie pobyty w areszcie w sprawach gospodarczych. W państwie demokratycznym jest, powiedziałbym, takie oczekiwanie, że sprawa się rozwiąże w sposób naturalny. Wielu ludzi żywi takie przekonanie.

A drugi problem to przewlekłość postępowania sądów. Chciałbym to wykazać na przykładzie pewnej podsądnej, pani Jaruckiej. Zbliżają się nowe wybory... Ta sprawa zbulwersowała całą Polskę tak, że została podjęta przez sądy, ale do dzisiaj pani Jarucka nie została osądzona. Można by powiedzieć: moje prawa zostały naruszone, biernie prawa tej osoby zostały naruszone, akurat senatora, który może chciałby kandydować, ale nadal unosi się nad nim odium nieosądzonej sprawy. Jeszcze raz zatem pytam, czy Sąd Najwyższy ma jakiś wpływ, czy chce mieć wpływ na to, żeby... Nie chcę tu użyć porównania do sprawy Fritzla w Austrii, ale niektóre sprawy stanowią rację stanu Polski. Właśnie w Austrii wspomniana sprawa została rozstrzygnięta w imię austriackiej racji stanu, może nawet z poniechaniem pewnej, że tak powiem, rutynowej pracy sądów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, proszę bardzo.

**Pierwszy Prezes
Sądu Najwyższego
Lech Gardocki:**

Jeśli chodzi o wpływ Sądu Najwyższego na sprawność funkcjonowania sądów niższej instancji, to my takiego wpływu nie mamy, nie mamy instrumentów, które by... To jest w dużym stopniu kwestia oceny pracy sędziów, prawidłowego rozłożenia ciężaru spraw, ilości spraw przypadających na jednego sędziego. Ministerstwo próbuje coś w tej kwestii robić. Wiadomo, że najbardziej

obciążeni są sędziowie w dużych miastach, w Warszawie i w dużych miastach, a są takie sądy rejonowe, które, powiedzmy sobie szczerze, nie mają dużo pracy. Ja wiem że to jest może trochę nieładne odesłanie, ale w tej sprawie odsyłam do kolegi z Ministerstwa Sprawiedliwości. To jest kwestia sprawności sądów powszechnych i na to Sąd Najwyższy nie ma wpływu, bo w jaki sposób mógłby mieć? Nie ma wpływu na organizację sądów, na ich tworzenie, łączenie, likwidację, na wyznaczanie liczby etatów w poszczególnych sądach itd., itd.

Jeśli chodzi o ten przykład, o którym pan wspominał, mówiąc, że w Austrii tak szybko rozpoznało tę jedną sprawę, to u nas też dałoby się bardzo szybko rozpoznać jedną sprawę, gdyby komuś na tym zależało. Ale czy sprawność postępowania sądów austriackich jest wyższa niż polskich? Hm... No ale to tylko jedna sprawa, mamy za mało danych, żeby porównywać. Być może to jest dobry przykład, być może w sprawie tak bulwersującej trzeba zrobić wyjątek i rozpoznać ją poza kolejnością, z tym mógłbym się zgodzić, bo rzeczywiście dopiero wtedy, kiedy spotyka się pan, jak pan powiedział, z konkretnymi sprawami, okazuje się, jak to czasami źle... I ta sprawa pani Jaruckiej...

Jeśli chodzi o kwestię stosowania tymczasowego aresztowania, to całkowicie się z panem senatorem zgadzam, tu jest niedobrze. To znaczy jest to kwestia niezawisłości sędziowskiej, sędziowie są rzeczywiście niezawiśli, w wielu wypadkach mogliby nie stosować, nie przedłużać tymczasowego aresztowania, ale są pod naciskiem, i tu trzeba powiedzieć, że nie pod naciskiem władz, tylko pod naciskiem mediów. To jest nacisk mediów. Bo z jednej strony, w zależności od przypadku, kiedy jest jakiś długo trwający areszt tymczasowy, wtedy media potrafią skarcić sądy, zwłaszcza telewizje się w tym specjalizują; a z drugiej strony, jeśli się okaże, że akurat trafił się inny drastyczny przypadek, kiedy sąd nie przedłużył tymczasowego aresztowania, po czym ten, któremu nie przedłużono tymczasowego aresztowania, popełnił jakieś poważne przestępstwa albo uciekł, to wtedy z kolei jest nacisk na sędziego czy też takie karcące wypowiedzi, że to jest nie do pomyślenia, to jest skandal, itd. Ten nacisk medialny jest faktem. Bardzo łatwo wzbudzić w opinii publicznej przekonanie, że jeśli zdarzyło się coś poważnego, czy podejrzewamy, że coś takiego się zdarzyło, że ktoś popełnił poważne przestępstwo, to trzeba go natychmiast zamknąć. Jakoś nie udało nam się dotychczas wprowadzić do świadomości społecznej tego faktu, że aresztowanie tymczasowe nie jest zaliczką na poczet kary, ono ma pełnić funkcje procesowe. W związku z tym, chociaż zgadzam się z panem senatorem, że ten areszt często jest stosowany zbyt pochopnie, jakoś trudno mi sobie wyobrazić... O wielu sprawach słyszę, że trzeba było kilku lat, żeby zebrać dowody, zwłaszcza

(*pierwszy prezes L. Gardocki*)

cza, że jak się uważniej przyjrzeć takim sprawom, to okazuje się, że między poszczególnymi czynnościami są tak zwane dziury, nic się nie dzieje, a człowiek jest tymczasowo aresztowany. To jest oczywiście sytuacja nieprawidłowa.

Czy Sąd Najwyższy mógłby coś w tej sprawie zrobić? Tylko gdyby zdecydować się na pewien krok, który byłby na pewno trudny i bardzo obciążający dla Sądu Najwyższego. To musiałyby być jakieś pociągnięcie ustawodawcze, polegające na tym, że w sytuacji, gdy tymczasowe aresztowanie trwałoby dłużej niż pewien założony okres, to przysługiwałoby zażalenie do Sądu Najwyższego. I wtedy Sąd Najwyższy mógłby czuć się za to w jakimś stopniu odpowiedzialny. Kiedyś tak było. Muszę powiedzieć, że było to bardzo trudne zadanie i liczyliśmy na to, że zajmą się tym sądy apelacyjne. Nie wiem, czy to jest aż tak powszechne. W każdym razie jest szereg spraw, w przypadku których tymczasowe aresztowanie wyraźnie kojarzy się z pewnym działaniem represyjnym, a nie tylko zapobiegawczym przed uchyleniem się od sądu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista pytań...

(*Senator Ryszard Bender: Czy mogę jeszcze zadać pytanie?*)

Panie Senatorze, bardzo krótko, bo właściwie pan zapytał dwie sekundy po tym, jak rozpoznałem zdanie. Ale udzielam pozwolenia na zadanie krótkiego pytania.

Senator Ryszard Bender:

Chcę nawiązać do tego, co przed chwilą usłyszałem. Pan senator Kieres mówił o relacji między polskim prawem a tak zwanym prawem europejskim. Prawo europejskie to również dyrektywy komisarzy europejskich, czyli władzy wykonawczej. Jak wygląda, jak się czuje, jak reaguje Sąd Najwyższy w sytuacji, kiedy sprawy ustalane przez Sejm i przez Senat muszą ulegać weryfikacji z racji właśnie prawa władzy wykonawczej, z racji dyrektyw komisarzy. Czy to nie powoduje takich konsekwencji, że niektóre sprawy zawisają w próżni?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

W tym, co pan senator powiedział, jest dużo racji. To znaczy byłoby bardziej prawidłowo, gdyby w rozwoju funkcjonowania całego systemu orga-

nów unijnych oraz w tworzeniu prawa unijnego większą rolę odgrywał parlament, a nie organy wykonawcze. I zgadzam się, że czasami jesteśmy wręcz zaskakiwani szybkimi decyzjami. Przecież nie z innego powodu wymaga się, żeby na przykład prawo karne było tworzone w formie ustawowej. Chodzi o to, żeby żadne ministerstwo nie mogło z dnia na dzień zmienić przepisu, który ma poważne konsekwencje. I tutaj jest pewna dysproporcja między wagą, merytorycznym znaczeniem spraw regulowanych w ramach prawa unijnego a organem, który to reguluje. To, co, jak pan senator powiedział, jest bardzo dokładnie omawiane, dyskutowane wewnątrz kraju przez organy ustawodawcze, tam odbywa się czasami w sposób, który nasuwa podejrzenia, że niektóre decyzje są być może podejmowane pochopnie. I to jest jedno z zadań. Nie jest ono oczywiście zadaniem Sądu Najwyższego. Możemy sobie tylko powiedzieć, że powinno się nadać większe znaczenie Parlamentowi Europejskiemu. Chodzi o to, żeby tak ważne sprawy były rozstrzygane publicznie, jawnie...

(*Senator Ryszard Bender: ...a nie przez władzę wykonawczą i urzędników.*)

Tak jest.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz już naprawdę kończę etap pytań.

Dziękuję, Panie Prezesie.

Chciałem otworzyć dyskusję, ale ponieważ nikt się do dyskusji...

(*Senator Leon Kieres: Ale ja...*)

A, przepraszam, Panie Senatorze. Tak jest, rzeczywiście. Pan senator, tak jakoś...

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Leon Kieres i pan senator Zbigniew Cichoń. Rzeczywiście tak było.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. I przepraszam bardzo. Przecież pan powiedział o tym w trakcie zadawania pytań.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Panie i Panowie!

Trzy krótkie uwagi nawiązujące do pytania, które sformułowałem i zaadresowałem do pana prezesa.

Nie ma wątpliwości, że relacje między prawem unijnym a prawem polskim coraz bardziej będą wpływały na to, co nazywamy, może niezbyt trafnie w tej sytuacji, kognicją Sądu Najwyższego. W sprawach, które wpływają i będą wpływać, sędziowie składów orzekających Sądu Najwyższego powinni zwracać szczególną uwagę na problem zgodności prawa polskiego z prawem unijnym. Czy nam się to podoba, czy też nie, niezależnie od

(senator L. Kieres)

kontrowersji związanych z tym zagadnieniem, prawo unijne właściwie implementowane do polskiego porządku prawnego jest prawem także nas obowiązującym.

I zwracam się do pana prezesa, by w następnym sprawozdaniu ta problematyka w jakiś sposób została nam pokazana, oczywiście jeśli dożyjemy. Życzę tego panu, Panie Prezesie, sobie także i nam wszystkim. Chodzi o przedstawienie w przyszłym roku zagadnienia zgodności prawa polskiego z prawem unijnym, ale także zgodności prawa unijnego z prawem polskim. Bo na podstawie, można powiedzieć kolokwialnie, słynnego już wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec w Karlsruhe ciągle w Polsce nam się mówi – mam tu na myśli osoby, które niezbyt dokładnie zapoznały się z tym wyrokiem i jego uzasadnieniem – jak to dzielnie Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe pokazał granice ingerencji prawa wspólnotowego w prawo wewnętrzne i jak to w pewien sposób ukazał, co jest niezbywalną cechą, jakie są prerogatywy czy zasady suwerenności państwa Republika Federalna Niemiec. Ale my zapominamy, tak zwykle jest, o naszym dorobku, w tym wypadku polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który w 2005 r. też mówił o tym, czym jest polska konstytucja, jakie zasady polskiego porządku konstytucyjnego, zawarte przez ustrojodawcę w polskiej konstytucji, wyznaczają granice posługiwania się prawem unijnym w prawie polskim. To nie jest tak, że ślepo i bezrefleksyjnie możemy i powinniśmy stosować prawo unijne, owe dyrektywy, o których mówił pan senator Ryszard Bender, czy rozporządzenia, czy też tak zwane pierwotne prawo wspólnotowe, czyli traktatowe. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Pan, Panie Prezesie, Panie Profesorze, wspominał... Nie chcę powiedzieć „prześliznął się”, bo to byłby zarzut, a to nie jest zarzut. Pan zapewne jest w pełni świadomy tego, czym jest tak zwana prawotwórcza rola orzecznictwa sądowego, a szczególnie Sądu Najwyższego; czy nam się to podoba, czy nie. Po tym, jak przeanalizowałem to sprawozdanie, a w swojej działalności zawodowej także orzecznictwo sądów powszechnych, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego, nie mam najmniejszych wątpliwości, że teza profesora Andrzeja Stelmachowskiego, sformułowana jeszcze w 1970 r., jako żywo coraz bardziej staje się aktualna. Sądownictwo polskie, w tym Sąd Najwyższy, przejmuje to, co formalnie konstytucja odnosi do władzy ustawodawczej. To nie jest zarzut, to jest po prostu fakt z życia publicznego, społecznego. A związany on jest z tym, o czym pan mówił – z pewnymi niedoskonałościami i wadami tkwiącymi w polskim ustawodawstwie. Tu nie chodzi tylko o niespójno-

ści, sprzeczności, ale także niedookreślone pojęcia, o których pan mówił, a które sąd musi interpretować. Chodzi o tak zwane uznanie, nazwane kiedyś swobodnym uznaniem administracji, bo administracja może się różnie zachowywać na podstawie tego samego przepisu, tej samej dyspozycji, tej samej normy prawnej. Stąd sądy muszą w jakiś sposób ujednolicić praktykę stosowania prawa. I to jest druga kwestia, która, moim zdaniem, w takim sprawozdaniu też powinna się znaleźć, chociażby ze względu na to, że należy pokazać, jak to sądownictwo sobie radzi z ułomnościami. A taki krytyczny bym nie był, gdy idzie o legislację, zważywszy na atmosferę i warunki, w jakich to prawo tworzymy, pośpiech, w jakim jest ono uchwalane. Ale to jest temat do odrębnej dyskusji.

I trzecia kwestia, o której zawsze przy takich okazjach mówię. Być może pan, Panie Profesorze, też sobie ją przypomni, choćby z ubiegłego roku. Ciągle trapią mnie relacje między Trybunałem Konstytucyjnym a Sądem Najwyższym. Jeszcze podkreślę: tu nie chodzi o względy towarzyskie czy ambicjonalne, chodzi o zasady uwzględniania wyroków Trybunału Konstytucyjnego przez Sąd Najwyższy. Znowu widzę w orzecznictwie Sądu Najwyższego... I to wcale nie jest zarzut, raczej można mówić o moim wystąpieniu, że ma charakter komplementu. Co by było, gdyby uznać ten rodzaj poglądu za komplementowanie mnie samego... Ale powiedziałbym tak: Sąd Najwyższy jest także trybunałem konstytucyjnym w Polsce, gdy idzie o wartość orzecznictwa w praktyce, wartość orzecznictwa w warstwie interpretacyjnej. A więc nie chodzi tylko o rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, ale o zarysowanie pewnych zasad, i to w sprawach drobnych, takich jak na przykład... Kiedyś to Sąd Najwyższy wyjaśniał, co to znaczy bezwzględna większość ustawowego składu organu kolegiального i czy pół głosu wystarczy, czy to za mało. Nie chcę tego wyjaśniać, ale był taki wyrok Sądu Najwyższego: pół głosu to za mało, żeby uznać, że wynik głosowania został przyjęty. Tak, właśnie, to Sąd Najwyższy takimi drobnymi sprawami...

(Senator Ryszard Bender: Wiemy o co chodzi. I o kogo.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Lipiec '89.)

...oraz inne wyroki, bardziej fundamentalne, powiedziałbym. Chociaż ten wyrok też miał bardzo istotne, do tej pory zresztą ma istotne znaczenie, chociażby dla organów przedstawicielskich jednostek samorządu terytorialnego.

Tam, gdzie Sąd Najwyższy jest jedynym organem powołanym do, w gruncie rzeczy, interpretacji konstytucji, tak jak w Stanach Zjednoczonych, to jest to sąd konstytucyjny. W Polsce mamy Trybunał Konstytucyjny, ale w wyrokach Sądu Najwyższego też widzimy pewne zasady, może nie wprost powiedziane, ale kto umie czytać, ten znaj-

(senator L. Kieres)

dzie zasady interpretacji konstytucji. Kiedyś miałem wątpliwości co do tego, czy tak być powinno, ale dzisiaj, Panie Prezesie, z uznaniem odnoszę się do tego dorobku także Sądu Najwyższego, choć wielu sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie podziela tego...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Zbigniew Cichoń.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Ja, choć podzielam te wszystkie poglądy, które pan prezes przedstawił, co do zakresu orzecznictwa Sądu Najwyższego, zwłaszcza jeśli chodzi o wydawanie orzeczeń zasad prawnych, chciałbym zwrócić uwagę pana prezesa i państwa jako senatorów na pewne niepokojące kwestie, które pojawiają się w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W moim przekonaniu dochodzi do sytuacji takiej, kiedy nie dość, że jest niedoskonałe prawo, to jeszcze Sąd Najwyższy interpretuje je często w sposób tak restrykcyjny, że ogranicza ono prawo dostępu do sądu. Mam tutaj na myśli zwłaszcza orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące kwestii czasowej rozciągłości pełnomocnictwa udzielonego przez stronę. Mianowicie Sąd Najwyższy stwierdził, że pełnomocnictwo udzielone w sprawie, jak również opłata skarbową od tegoż pełnomocnictwa nie rozciągają się na złożenie skargi kasacyjnej i na postępowanie przed Sądem Najwyższym za skargi kasacyjne. Jest to stanowisko zupełnie niezrozumiałe, zważywszy na treść art. 91 k.p.c., który wyraźnie stwierdza, że pełnomocnictwo rozciąga się na wszelkie etapy postępowania, łącznie nawet z tymi, które następują po uprawnieniu, a więc wznowienie postępowania, czy też wszelkie czynności egzekucyjne, czyli zmierzające już do wykonania wyroku.

Druża sprawa. Występuje daleko idąca formalistyka, a przy tym rozbieżność między stanowiskami Izby Karnej i Izby Cywilnej w kwestii, na przykład, wezwania o uzupełnienie braków poprzez wezwanie do doręczenia dodatkowego odpisu pisma procesowego, konkretnie na przykład apelacji. Podczas gdy Izba Karna w sposób, moim zdaniem, bardzo rozsądny i życiowy stwierdziła, że nie ma powodu, żeby traktować niespełnienie tego żądania jako brak, który uzasadnia odrzucenie środka odwoławczego, i że wtedy w zakresie sekretariatu Sądu Najwyższego należy sporządzić kopię brakującego dokumentu, to niestety sąd cywilny z uporem wartym chyba lepszej sprawy twierdzi, że nie, wezwana strona musi doręczyć

ten konkretny odpis, na przykład, apelacji, a jeżeli tego nie uczyni, to apelacja jest odrzucona. Czasami naprawdę jest to taki czczy formalizm, krzywdzący zwłaszcza dla strony, która na przykład otrzymuje pełnomocnika z urzędu dopiero na etapie, kiedy już sama złożyła dany środek odwoławczy i, nie wiedząc, że on powinien być złożony w określonej liczbie, złożyła go w zbyt małej liczbie egzemplarzy. I co ma zrobić pełnomocnik, którego sąd wzywa do doręczenia dodatkowego egzemplarza, w sytuacji, gdy sprawa jest na przykład z Krakowa, a znalazła się w Warszawie w Sądzie Najwyższym, a on nie dysponuje tym dokumentem, bo strona złożyła go w zbyt małej liczbie? Ludzie piszą pisma procesowe bez znajomości rzeczy, składają je w zbyt w małej liczbie, no i cóż, ten pełnomocnik jest praktycznie zmuszany do tego, żeby odbyć podróż do Warszawy, tam poprosić w sekretariacie sądu, żeby mu sporządzono, jeszcze za odpłatnością, kopię tego pisma i żeby je złożył, dajmy na to, w Sądzie Najwyższym. To są interpretacje, które może są ściśle literalne i zgodne z zapisem ustawowym, ale absolutnie nieżyciowe.

Mam też pewne obawy co do orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii dotyczącej mienia zabużańskiego. Po wyroku w sprawie „Broniowski przeciwko Polsce”, kiedy to trybunał stwierdził naruszenie art. 1 Protokołu dodatkowego nr 1 o poszanowaniu własności do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w zaleceniach ogólnych przy zawartej ugodzie sądowej wyraźnie zostało wymienione i zaakceptowane przez Polskę prawo osoby, która przez lata ubiegała się o zaspokojenie roszczeń z tytułu mienia zabużańskiego, do uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia za długotrwałą niemożność uzyskania tego zaspokojenia. Tymczasem, niestety, ostatnia chyba uchwała Sądu Najwyższego stwierdza, że roszczenia, które są wymienione w ustawie z 2005 r., a które sprowadzają się do uzyskania 20% wartości mienia pozostawionego za Bugiem, w całości wyczerpują uprawnienia, jakie mają Zabużanie. Czyli odchodzi się od tego zobowiązania, które przyjęło na siebie państwo polskie w ugodzie w sprawie „Broniowski przeciwko Polsce” w tym punkcie, gdzie są właśnie te zalecenia i zobowiązania ogólne dla państwa polskiego. I tu znówu pojawia się kwestia stosunku naszego prawa, a zwłaszcza naszego orzecznictwa, do prawa międzynarodowego, zwłaszcza do treści wyroków Trybunału Strasburskiego wymieniających określone zobowiązania państwa, które nasze państwo z mocy bodajże art. 53 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest zobowiązane respektować. Z tego, co wiem, to zagadnienie jeszcze nigdy nie zostało rozpoznane przez Sąd Najwyższy. A szkoda, bo chociażby co do tej kwestii dotyczącej mienia zabużańskiego był czas, żeby to rozpatrzyć. Tymczasem zdaje się to umykać uwadze Sądu Najwyższego.

(senator Z. Cichoń)

I ostatnia już kwestia, mianowicie stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii uprawnienia państwa do zasiedzenia nieruchomości posiadanej przez określony czas. Do tej pory Sąd Najwyższy zajmował, moim zdaniem, słuszne stanowisko, że jeżeli państwo uzyskiwało władztwo, czyli posiadanie, nad nieruchomością, w wyniku działań władczych wynikających z jego imperium, z wydania jakiejś decyzji, na przykład administracyjnej, mocą której to decyzji odejmowano komuś posiadanie, to okres tegoż posiadania nie zaliczał się do wymaganego posiadania dla nabycia przez zasiedzenie nieruchomości. Wychodziło się bowiem z założenia, że to jest tak zwane władztwo imperialne, wynikające z wykonywania władzy państwowej, a nie ze stosunku cywilnoprawnego. Niestety, ostatnio Sąd Najwyższy radykalnie zmienił stanowisko i ogłosił, że również jeżeli własność jest odebrana – a ona często była odbierana na skutek decyzji administracyjnych czy innych działań bezprawnych, a dopiero potem, po szeregu lat stwierdzano nieważność takich decyzji – to posiadanie jej przez Skarb Państwa rodzi uprawnienie do zaliczenia tego okresu do czasu wymaganego dla uzyskania zasiedzenia. To się wydaje bardzo krzywdzące i dla osób, które utraciły to prawo własności, zupełnie niezrozumiałe, zwłaszcza że wcześniejsze jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego... To znaczy, nie tak w stu procentach jednolite, w końcu Sąd Najwyższy wypowiedział się, o ile pamiętam, w zwiększonym składzie, ponieważ w pewnym momencie pojawiły się rozbieżności również w poszczególnych składach Sądu Najwyższego. Jest to stanowisko trudne do zaakceptowania zarówno przez strony postępowania, jak i przez prawników, którzy w większości podzielali zdanie wyrażone w pierwotnym orzeczeniu Sądu Najwyższego. Jeżeli państwo w wyniku imperialnego, władczego i w dodatku nielegalnego działania wchodziło w posiadanie, to takie działanie nie powinno uzasadniać nabycia nieruchomości przez zasiedzenie.

Tyle miałbym uwag. Nie wiem, czy pan prezes się z nimi zgodzi, ale musiałem to powiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Panie Prezesie, czy chciałby się pan ustosunkować do głosów w dyskusji?

(Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki: Bardzo krótko.)

Proszę bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Bardzo krótko, bo miał rację?)

(Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki: No tak...)

(Głos z sali: To nie trzeba.)

Proszę bardzo.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki:

Względnie łatwo jest mi się ustosunkować do uwag pana profesora Kieresa, bo trudno nie zgodzić się z tym, że w sprawozdaniu może należałoby szerzej poruszyć kwestię prawa unijnego, jego stosowania i zakresu naszej autonomiczności, jeśli chodzi o stosowanie tego prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podobnie, jeśli chodzi o kwestię prawotwórczej bądź nieprawotwórczej funkcji orzecznictwa Sądu Najwyższego. To jest rzecz ciekawa i można by na ten temat rozmawiać godzinami. Tak że zgadzam się z tym, że warto byłoby w przyszłym sprawozdaniu więcej na ten temat powiedzieć.

Jeśli chodzi o uwagi, które przedstawił pan senator Cichoń, to one dotyczą konkretnych orzeczeń. Tu jestem już w pewnym kłopotcie, bo państwo na pewno nie spodziewają się po mnie, że jako prezes sądu zacznę nagle krytykować orzeczenia, które wydali moi koledzy.

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie spodziewam się.)

To mogłoby być zrozumiane jako wywieranie jakiegoś nacisku, że prezes chciałby, żeby orzeczenie było inne, bo zgadza się... Z tego nie wynika z kolei, że wszystkie orzeczenia, które u nas, w Sądzie Najwyższym zapadają, podobają mi się. Tak nie jest. Nie jest też tajemnicą, że w gronie sędziów Sądu Najwyższego odbywają się różne rozmowy, dyskusje. Jedne orzeczenia się akceptuje, inne się krytykuje. Ja mogę tylko zobowiązać się do tego, że te krytyczne uwagi o konkretnych uchwałach czy orzeczeniach przekażę kolegom i koleżankom. Proszę się jednak po mnie nie spodziewać, że powiem, że na przykład z tymi dwoma to się zgadzam, a z tymi nie, i w związku z tym... To byłoby zresztą bezskuteczne. Gdyby mi przyszło do głowy, żeby wywierać jakiś nacisk na sędziów, żeby wydali orzeczenie określonej treści, to oni mogliby pomyśleć, że może ja się trochę źle czuję. Te czasy już minęły. Tak że mając swoje zdanie, nie mogę go tutaj przedstawiać. Mogę jednak zapewnić, że przekażę te uwagi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, panu profesorowi Lechowi Gardockiemu, za przedstawienie Senatowi informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, za chwilę ogłoszę przerwę, ale zanim to zrobię, proszę o wysłuchanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Małgorzata Adamczak:**

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych odbędzie się dzisiaj piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na czterdziestym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się dzisiaj zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182. Porządek posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, ciąg dalszy; druk senacki nr 644. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Wysoki Senacie! Ogłaszam przerwę do godziny 17.45, czyli z proponowanej półtorej godziny zabrałem państwu dwie minuty.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 17 do godziny 17 minut 46)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Proszę o zajęcie miejsc. Panie Ministrze, proszę na miejsce.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Drugie czytanie odbyło się 16 lipca tego roku. Senat skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Dodatkowe sprawozdanie znajduje się w druku nr 560X.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawić wniosek połączonych komisji. Na posiedzeniu w dniu 23 lipca komisje rozpatrzyły projekt uchwały oraz wnioski zgłoszone do tego projektu podczas drugiego czytania. Komisje poparły poprawki: pierwszą, czwartą, piątą, siódmą i dziewiątą i wnoszą o ich przyjęcie.

Tak na marginesie chciałbym pana senatora uspokoić, ale też i innych, którzy mieli zastrzeżenia co do anonimizacji, że wniosek pana marszałka Romaszewskiego został uwzględniony przez komisje i tego problemu...

(Głos z sali: To niebezpieczeństwo nie grozi.)

To niebezpieczeństwo nie grozi. Pozostałe kwestie nie były sporne, nie były, że tak powiem, dyskusyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy Idczak, Romaszewski i Bender chcą jeszcze zabrać głos?

(Senator Witold Idczak: Ja dziękuję bardzo.)

(Senator Ryszard Bender: Można?)

Proszę.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie!

Jeżeli poprawka senatora Idczaka i marszałka Romaszewskiego przejdzie, a komisja zechciała ją poprzeć, to ja wycofam swoją, która miała być takim kołem ratunkowym na wypadek, gdyby tamta nie przeszła. Jeśli przejdzie, to ze swojej zrezygnuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy bądź wnioskodawców? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu uchwały. Najpierw głosujemy nad poprawkami według kolejności przepisów ustawy, a potem oczywiście nad przyjęciem projektu w całości.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę państwa, przyjęcie poprawki pierwszej wyklucza głosowanie nad poprawką drugą.

Poprawka pierwsza usuwa zmianę nakazującą anonimizację chronionych danych osobowych zawartych w sprawozdaniu stenograficznym.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 2)

Poprawka została przyjęta.

(Senator Ryszard Bender: Zgoda buduje.)

Zatem nad poprawkami trzecią i ósmą głosujemy łącznie. Usuwiają one zmiany ograniczające liczbę zastępców przewodniczącego komisji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 36 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawkami czwartą i dziewiątą głosujemy łącznie. Usuwiają one zmiany ograniczające liczbę zastępców przewodniczącego komisji, pozostawiając doprecyzowanie dotyczące kompetencji komisji w zakresie odwoływania zastępcy przewodniczącego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta uwzględnia zmiany ustawodawcze przewidujące udział Senatu w powoływaniu i odwoływaniu prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta usuwa zmianę przedmiotowego zakresu działania Komisji Ustawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 35 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 6)

Odrzucona.

Głosujemy zatem nad poprawką siódmą. Modyfikuje ona przedmiotowy zakres działania Ko-

misji Ustawodawczej, usuwając rozpatrywanie ustaw dotyczących organów ochrony prawnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 85 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 56 głosowało za, 32 – przeciw.

(Głosowanie nr 8)

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat przyjął projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 653.

Proszę pana senatora Zbigniewa Szalenica o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich rekomenduję przyjęcie uchwały, która w art. 1 mówi, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Witolda Idczaka z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora Witolda Idczaka do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Jest to wniosek na prośbę pana senatora. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym wnioskiem.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 89 senatorów 86 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która przygotowała sprawozdanie, zawarte w druku nr 647Z.

Pan senator Maciej Grubski będzie przedstawiał sprawozdanie.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku!

Komisja wnioskuje, aby Wysoki Senat raczył przyjąć wniosek zawarty w punkcie drugim: w art. 1 w pkt 2 ust. 3 po wyrazie „Sejmowi” dodaje się wyraz „Senatowi”.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Są to senatorowie Zając, Górski i Kraska. Nie. Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie nad przedstawioną poprawką.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 58 głosowało za, 31 – przeciw. (**Głosowanie nr 10**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Proszę państwa, **powracamy do punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej.

Komisja przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk senacki nr 639A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a potem oczywiście nad uchwałą.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami, z tym że mam następującą propozycję. Tych poprawek jest dwa-

dzieścia pięć, większość ma charakter redakcyjny, już podaję ich numery. Proszę o łączne głosowanie nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, piątą, szóstą, siódmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią i dwudziestą piątą. Osobno będziemy głosowali nad poprawkami czwartą, ósmą i kilkanaście na samym końcu. Ja to potem dokładnie podam.

Czy jest zgoda na to, żeby nad tymi poprawkami głosować łącznie?

Bardzo się cieszę, Wysoki Senacie. Dziękuję. Zatem przycisk obecności.

Kto jest za przyjęciem tych wszystkich poprawek redakcyjnych?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 89 senatorów 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawki zostały przyjęte.

W takim razie możemy przystąpić do głosowania nad poprawką czwartą. Uzupełnia ona przepis upoważniający do wydania rozporządzenia o możliwość określenia w tym rozporządzeniu rodzajów i wzorów odznaki honorowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 86 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 12**)

Proszę państwa, poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do tego, by przepisy dotyczące wyłączenia od udziału w postępowaniu były stosowane również wobec organu wojskowego uprawnionego do orzekania o ukaraniu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka została przyjęta.

Proszę państwa, teraz poprawka dwudziesta. Stanowi ona, że czas zatarcia ukarania dyscyplinarnego będzie liczony od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a nie od dnia wykonania kary lub środka dyscyplinarnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 14**)

Przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka dwudziesta pierwsza stanowi, że w przypadku dyscyplinarnego usunięcia ze służby wojskowej ukaranie to będzie ulegać zatarciu po upływie pięciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta uprawnia ministra obrony narodowej do określenia w rozporządzeniu kwestii organizacyjnych oraz ewidencyjno-dokumentacyjnych związanych z umieszczeniem w wojskowych izbach zatrzymań osób zatrzymanych przez Żandarmerię Wojskową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

W takim razie możemy głosować nad uchwałą.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 17**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat w sposób zdyscyplinowany podjął uchwałę w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, zawarte w druku nr 640Z.

Pani senator Grażyna Sztark jest już gotowa do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Grażyna Sztark:

Tak jest, Pani Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, jednogłośnie przyjęły wszyst-

kie poprawki zawarte w zestawieniu i zwracają się z uprzejmą prośbą o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i piątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senator wnioskodawca, pan Krzysztof Kwiatkowski, chce zabrać głos? Panie Senatorze? (Senator Krzysztof Kwiatkowski: Dziękuję.)

W takim razie możemy przystąpić do głosowania.

Ja tu mam własną propozycję. Cztery poprawki mają charakter redakcyjny, są to poprawki pierwsza, druga, trzecia i czwarta. Proponuję, żeby Wysoki Senat raczył je przegłosować łącznie.

Proszę państwa, nad poprawkami pierwszą, drugą, trzecią i czwartą głosujemy łącznie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 senatorów 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 18**)

Wszystkie cztery poprawki zostały przyjęte.

Jedyna merytoryczna poprawka to poprawka piąta. Wydłuża ona okres vacatio legis ustawy do dnia, w którym przestanie obowiązywać art. 248 kodeksu karnego wykonawczego uznany za niezgodny z konstytucją.

Proszę państwa, przycisk obecności. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności. Nie można?

(Głosy z sali: Nie działa.)

Już jest.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 19**)

Proszę państwa, poprawka została przyjęta.

Możemy zatem głosować nad uchwałą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 90 głosowało za. (**Głosowanie nr 20**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały i wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Głosujemy nad projektem uchwały, czyli przyjęciem ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 84 głosowało za, 5 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Powracamy do punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, możemy głosować nad tym projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która po debacie przygotowała sprawozdanie, zawarte w druku nr 646Z.

Sprawozdawcą jest pan senator Michał Okła.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 23 września po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 23 września nad ustawą o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawkę trzecią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy Augustyn i Górecki chcą zabrać głos? Nie.

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania: w pierwszej kolejności nad poprawkami, potem oczywiście nad uchwałą w całości.

Poprawka pierwsza ma na celu zmianę określenia zakresu świadczeń gwarantowanych przysługujących świadczeniobiorcom.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Panie Marszałku, nie działa...)

(Głos z sali: Działa, działa...)

(Głos z sali: U mnie nie...)

Panie Senatorze, czekam na to, żeby pan zaczął działać.

(Rozmowy na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: Nie łączy, wyłączone jest...)

Panie Senatorze...

Ogłaszam wyniki: na 88 obecnych senatorów 10 głosowało za, 71 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 5 nie głosowało. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do zawężenia zakresu wytycznych dotyczących zasad podziału środków na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, działa.)

(Wesołość na sali)

Tak jest. W związku z tym wszyscy senatorowie głosowali, nie głosujących nie ma.

Stwierdzam, że na 88 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia ma na celu wprowadzenie przepisu pozwalającego na przedłużenie obowiązywania umowy o udzielaniu świadczeń opieki zdrowotnej, która obowiązuje w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej i jest zawarta ze świadczeniodawcą na okres do 31 grudnia 2009 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Znowu jeden senator nie głosował. No trudno.
(Senator Grzegorz Banaś: Proszę nie patrzeć na mnie.)

Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Uchwała w całości, Wysoki Senacie.

Proszę, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 73 głosowało za, 6 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. Rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej.

Dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do głosowania nad projektem tej uchwały.

Komisje przedstawiły wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu.

W pierwszej kolejności głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Możemy przegłosować uchwałę w całości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Wysoki Senacie, na 87 obecnych senatorów wszyscy opowiedzieli się za przyjęciem tej uchwały. **(Oklaski) (Głosowanie nr 28)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, podkreślam, jednoznacznie.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę.

Przedstawione zostało sprawozdanie komisji o projekcie uchwały i przeprowadzona została dyskusja.

Przystępujemy do głosowania.

Komisje przedstawiły wniosek o odrzucenie projektu, a senator Piotr Łukasz Andrzejewski wniosek o wprowadzenie do niego poprawki. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały, a potem ewentualnie następne głosowanie.

Zatem, proszę państwa, wniosek Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o odrzucenie projektu uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 68 opowiedziało się za odrzuceniem, 19 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...

(Rozmowy na sali)

Silentium!

...oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że zostało przedstawione sprawozdanie komisji oraz została przeprowadzona dyskusja. Trzecie czytanie obejmuje tylko głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu projektu wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 540S oraz proponują, by Senat upoważnił senatora Ireneusza Niewiarowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy oraz projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 49 głosowało za, 32 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o wy-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

borze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, gdzie będzie nas reprezentował pan senator Ireneusz Niewiarowski.

Proszę państwa, jeszcze raz proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w dalszych pracach. Dziękuję państwu.

Trzydziestosekundowa przerwa techniczna.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Są dwie osoby z oświadczeniami: Tadeusz Gruszka i Jan Wyrowiński).

Proszę bardzo pana senatora Gruszkę i potem pana senatora Wyrowińskiego o wygłoszenie oświadczeń. Proszę bardzo.

Panie Senatorze, zapraszam.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, chciałbym, abyśmy przystąpili do oświadczeń. Osoby wychodzące żegnam, do następnego posiedzenia Senatu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Ach, może następnym razem...)

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowni Senatorowie, proszę o wysłuchanie mojego oświadczenia.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

W natłoku wydarzeń i uroczystości, jakie miały miejsce na przełomie sierpnia i września, prawie bez większego echa, wręcz niezauważona, miała miejsce sześćdziesiąta piąta rocznica zamordowania w obozie w Mauthausen Henryka Sławika, który na Węgrzech podczas II wojny światowej uratował życie dziesiątkom tysięcy Polaków i ponad pięciu tysiącom polskich Żydów. Henryk Sławik, mimo że za swe czyny stawiany jest w jednym rzędzie z Ireną Sendler czy Oskarem Schindlerem, został zapomniany przez historię.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

W hołdzie tak zacnej osobie pragnę paniom i panom senatorom przybliżyć postać Henryka Sławika.

Henryk Sławik urodził się w 1894 r. w Szerokiej, miejscowości pomiędzy Jastrzębiem i Rybnikiem, dzisiaj jest to dzielnica Jastrzębia-Zdroju. Od urodzenia związany był ze Śląskiem. Jako bliski współpracownik Wojciecha Korfantego walczył we wszystkich trzech powstaniach śląskich. Był wieloletnim redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej”, organizował uniwersytety robotnicze i kluby sportowe. Był także radnym Katowic oraz długoletnim posłem Sejmu Śląskiego. Został też wybrany prezesem Syndykatu Dziennikarzy Śląskich i pozostawał nim przez trzy kadencje.

W lipcu 1928 r. poślubił Jadwigę Purzycką. W 1930 r. urodziła im się córka Krystyna.

Przez swoją działalność na Śląsku oraz obronę Śląska przed Niemcami Henryk Sławik zmuszony był do opuszczenia kraju w roku 1939 i udał się do przyjaznych Polakom Węgier. Tam spotkał Józefa Antalla seniora, delegata rządu węgierskiego, nazywanego w naszym kraju Ojczulkiem Polaków. Stał się bliskim jego współpracownikiem i razem z nim kierując polskim komitetem obywatelskim zaczął organizować warunki pobytu na Węgrzech dla przybywających z Polski rodaków. Pomogło mu w tym przedsięwzięciu przyznanie w 1940 r. formalnych pełnomocnictw rządu RP na wychodźstwie. Dzięki staraniom tych dwóch ludzi otwarto w Balatonboglár polskie gimnazjum, gdzie kształciła się polska młodzież.

W miejscowości Vámosmikola powstał specjalny obóz dla polskich oficerów żydowskiego pochodzenia. Obóz ten był stworzony przez władze węgierskie. Starania Sławika spowodowały, że usunięto stamtąd proniemieckiego komendanta i, jak się uważa, dzięki temu wszyscy zamknięci w tym obozie żołnierze przeżyli wojnę. W 1943 r. po likwidacji getta warszawskiego na Węgry dotarła olbrzymia fala Żydów, którym udało się uciec z okupowanej Polski. Ludziom tym wciąż groziło śmiertelne niebezpieczeństwo, z dokumentami stwierdzającymi ich żydowskie pochodzenie byli niejako skazani na pewną śmierć. Wówczas Henryk Sławik wraz z Józefem Antallem rozpoczęli masową akcję wystawiania tym osobom nowych dokumentów, które stwierdzały ich polską narodowość i rzymskokatolickie wyznanie. Pomagali mu polscy oraz węgierscy księża, wyposażając ludzi w metryki chrztu.

Henryk Sławik organizował pomoc dla internowanych wojskowych i dla uchodźców cywilnych, pomagał w wyjazdach na zachód, zorganizował też obóz dla polskich żydowskich sierot w wieku od czterech do osiemnastu lat, oficjalnie nazwany obozem dla sierot po polskich oficerach.

Kiedy wojska hitlerowskie szykowały się do wkroczenia na Węgry, Henryk Sławik mógł wraz z rodziną ratować się wyjazdem do Szwajcarii, ale nie potrafił pozostawić bez opieki tysięcy ludzi, którzy potrzebowali jego pomocy. W lecie 1944 r., już po wkroczeniu Niemców na Węgry, aresztowano jego żonę Jadwigę. Sam, ukrywając się, nie zaprzestał swojej akcji pomocy innym. Wydany przez Polaka zdrajcę, został aresztowany. W śledztwie nie wydał aresztowanego również Antalla. Był bity i torturowany, następnie przetransportowany do obozu w Mauthausen, gdzie 25 sierpnia 1944 r. został rozstrzelany. Świadkowie egzekucji twierdzili, że w ostatniej chwili życia krzyknął „Niech żyje Polska!”. Było to sześćdziesiąt pięć lat temu.

Żona Henryka Sławika przeżyła obóz w Ravensbrück i w miesiąc po zakończeniu wojny zamieszkała w Katowicach. Córka Krystyna, po od-

(senator T. Gruszka)

nalezieniu przez Józefa Antalla, dołączyła do matki w Polsce.

W warunkach konspiracji nie prowadzono oczywiście pisemnej ewidencji, ale ocenia się, że Henryk Sławik, oprócz pomocy udzielonej niezliczonej rzeszy obywateli polskich, uratował pięć tysięcy Żydów. Czyn ten sprawił, że Henryk Sławik otrzymał pośmiertnie w 1990 r. w Jerozolimie tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Szkoda tylko, że w Polsce fakt odebrania nagrody przez córkę Krystynę w Yad Vashem pozostał niezauważony. A była to wspaniała okazja, by odświeżyć pamięć o Henryku Sławiku, pamięć, która zaginęła wraz z zakończeniem II wojny światowej.

Popularyzatorem postaci Henryka Sławika był ambasador RP na Węgrzech Grzegorz Łubczyk, który jest jednym z założycieli Stowarzyszenia „Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło”. Pan Grzegorz Łubczyk jest autorem dwóch książek o Henryku Sławiku: „Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku” oraz „Henryk Sławik. Wielki zapomniany bohater Trzech Narodów”. Grzegorz Łubczyk powiedział o Henryku Sławiku, że nie dzielił on ludzi według pochodzenia czy wyznania, rozróżniał tylko dwie ich kategorie: dobrych i złych. Tym samym dał dowód, że jego wartości chrześcijańskie nie były na pokaz i cały czas wcielał je w życie.

Wszystkie formy działalności, które prowadzi obecnie stowarzyszenie, należy wspierać, tak żeby już nigdy czyny tej niezwyklej postaci nie zostały zapomniane.

Oświadczenie podpisali śląscy senatorowie, to znaczy Maria Pańczyk i Krystyna Bochenek oraz senatorowie: Tadeusz Gruszka, Bronisław Korfanty, Zbigniew Meres, Sławomir Kowalski, Andrzej Szewiński, Rafał Muchacki, Andrzej Misiołek, Antoni Piechniczek, Czesław Ryszka oraz pan senator Ryszard Bender. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Ja też o zapomnianej rocznicy, przykrej rocznicy.

Przed sześćdziesięciu pięciu laty, 6 września 1944 r., narzucony przez władze sowieckie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o reformie rolnej. Ten niezwykle restrykcyjny akt prawny zgodnie z jego art. 2 lit. e stanowił, iż na cele reformy przeznaczone miały być nieruchomości ziemskie o charakterze rolniczym stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekraczał 100 ha powierzchni ogólnej bądź 50 ha

użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego – jeżeli ich rozmiar łączny przekraczał 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych na tej powierzchni. Za zabrany majątek w zasadzie nie przewidywano żadnego odszkodowania, co było zresztą sprzeczne z obowiązującą wówczas konstytucją.

Ogółem, Panie i Panowie Senatorowie, w latach 1944–1948 na cele reformy rolnej zostało przejętych dziewięć tysięcy siedemset siedem majątków ziemskich, razem około 3 miliony 500 tysięcy ha. Dekret był brutalnym ciosem dla polskiego ziemiaństwa. Poprzez rygorystyczny przepisów i bezwzględność w ich stosowaniu miał stanowić akt swoiście pojmovanej sprawiedliwości dziejowej, będąc zwiastunem nowych komunistycznych porządków ekonomicznych, których fundamentem była pogarda dla własności prywatnej. Właścicielom dawano kilka godzin na opuszczenie swych domostw, nie mieli oni również prawa zamieszkać na terenie powiatu, w którym leżał ich majątek. Było to bardzo rygorystycznie przestrzegane. Przeciwdziałającym się dekretowemu bezprawiu groziło więzienie, a nawet śmierć.

Po latach okazało się, że z ekonomicznego punktu widzenia reforma była krokiem chybionym. Przejętej ziemi nie starczyło na stworzenie samowystarczalnych gospodarstw chłopskich, za to zlikwidowano w większości efektywne średnio- i wielkopowierzchniowe gospodarstwa towarowe, których produkcja była nastawiona głównie na zaopatrywanie rynku. Utrwalono w ten sposób niewydajną strukturę agrarną, która dopiero dzisiaj ulega zmianom na wydajniejszą. Dekret unicestwił także warstwę ziemiańską w Polsce, warstwę, która w swej większości miała ogromne zasługi dla polskiego życia społecznego i kulturalnego, warstwę, która szczególnie w czasach zaborów była depozytariuszem wszystkiego, co stanowiło o istocie polskości. To właśnie w ziemiańskich dworach pielęgnowano polskie obyczaje i polską tradycję. Te dwory w większości uległy w czasie PRL barbarzyńskiej dewastacji. I ta dewastacja trwa do dzisiaj – o ironio – wraz z wciąż niestety obowiązującym dekretem o reformie rolnej. Wystarczy podróż do podtoruńskiej Nawry, posiadłości jakże zasłużonych dla sprawy polskiej na Pomorzu rodzin Kruszyńskich i Szczanieckich. Wspaniałą klasycystyczny zespół pałacowy otoczony dziczącym parkiem chyli się ku ruinie. A jest to pałac, w którym była biblioteka polska, w którym odbywały się spotkania, w którym było centrum życia narodowego na terenie gminy i powiatu Chełmża. Tenże pałac i wiele jemu podobnych jest jak wyrzut sumienia dla wszystkich rządów i parlamentów odrodzonej po 1989 Polski. Wszak od tej daty mija już dwadzieścia lat, a w naszym kraju w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych państw postkomunistycznych wciąż

(senator J. Wyrowiński)

nie ma – o wstydzie! – ustawy reprivatyzacyjnej, która chociaż w części rekompensowałaby krzywdy spowodowane komunistycznym bezprawiem. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Piotr Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym poruszyć dwie sprawy trochę inne niż te, które omawiali moi poprzednicy. Dotyczą one funkcjonowania województwa wielkopolskiego. Pierwsza sprawa dotyczy Policji, a druga stanowiska prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska Południowa. W pierwszej kolejności chciałbym przedstawić to stanowisko.

Prezydium zarządu regionu po dokonaniu analizy rynku pracy podregionu kaliskiego, dawniejsze województwo kaliskie, stwierdza, że w porównaniu do czerwca 2008 r. niepokojąco wzrosła liczba bezrobotnych. Ponad dwadzieścia cztery tysiące osób bez pracy to tragedia tysięcy rodzin i kilkudziesięciu tysięcy osób w naszym regionie. Wzrost bezrobocia o 40% w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego powoduje, że coraz częściej odwołujemy się do kryzysu jako głównego winowajcy złej sytuacji na rynku pracy, a nie poszukujemy alternatywnych form minimalizowania bezrobocia. Niepokoić musi rosnące bezrobocie, a co za tym idzie, brak perspektywy podjęcia pracy w grupie wiekowej do dwudziestu pięciu lat, a więc osób młodych, dopiero wchodzących w dorosłe życie. Tym samym nie sprawdziły się polityczne prognozy rządzącej koalicji, że przybędzie miejsc pracy, zwłaszcza dla ludzi młodych, przede wszystkim tych, którzy pracują poza granicami Polski.

Malejąca liczba ofert pracy – jest o prawie dwa tysiące ofert pracy mniej niż w roku 2008 – zmusza do podejmowania przez służby zatrudnienia alternatywnych działań, między innymi zwiększania aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, takich jak prace interwencyjne, roboty publiczne, staże czy innego rodzaju prace subsydiowane. Niestety, pomimo wzrostu liczby osób aktywizowanych o ponad siedemset w całym województwie wielkopolskim nadal słabą stroną przeciwdziałania bezrobociu są aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Winą za taki stan rzeczy należy obarczyć obecnie rządzących, a w szczególności ministra pracy i polityki społecznej. Przeznaczenie zbyt małych środków na aktywne formy walki z bezrobociem jest potwierdzeniem naszego stanowiska.

Biorąc pod uwagę monitoring zakładów pracy zagrożonych zwolnieniami, który prowadzony jest przez Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Wielkopolska Południowa, wspólnie z organizacjami związkowymi NSZZ „Solidarność” stwierdzamy, że rośnie liczba zakładów, gdzie są lub będą dokonywane zwolnienia z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Sytuacja ta powoduje, że w najbliższym czasie w naszym regionie pracę straci ponad tysiąc osób, dla których nie ma alternatywnych źródeł zatrudnienia. Utrata zatrudnienia i związany z tym brak środków na utrzymanie rodziny to zjawiska coraz bardziej powszechne, generujące obszary biedy i wykluczenia społecznego.

Prezydium zarządu regionu zwraca uwagę na fakt, że poniżej minimum socjalnego gwarantującego względny rozwój osobowy, właściwy poziom edukacji czy korzystanie z dóbr kultury znajduje się ponad 50% wszystkich obywateli, z czego 90% stanowią rodziny wielodzietne.

Prezydium negatywnie ocenia brak działań rządu i parlamentu na rzecz walki z bezrobociem. Obietnice składane w trakcie kampanii wyborczej nie są realizowane, a hasło „tanie państwo” sprowadza się do przerzucania kosztów na obywateli. Brak ze strony rządu inicjatyw dotyczących walki z bezrobociem rekompensowany jest przez polityków obecnej koalicji walką ze związkami zawodowymi, przejawiającą się łamaniem praw pracowniczych i związkowych, która prowadzi do głębokiego kryzysu dialogu społecznego.

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” wyraża swoją dezaprobatę wobec takich działań i zwraca się do polityków i władz samorządowych, a także członków powiatowych rad zatrudnienia naszego regionu o podjęcie wspólnych inicjatyw, mających na celu wypracowanie mechanizmów, które pozwolą na zmianę niekorzystnej sytuacji na rynku pracy. Prezydium uważa, że należy rozważyć podjęcie takich decyzji, na mocy których będzie można przesunąć unijne środki na działania proinwestycyjne, a także zwiększyć środki budżetowe na rzecz wsparcia różnych form aktywizacji bezrobotnych.

Dlatego też prosimy europarlamentarzystów naszego regionu o zwrócenie się do Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej w celu sporządzenia na czas trwania kryzysu europejskiego planu inwestycyjnego w wysokości 1% europejskiego PKB. Pozwoli to stworzyć większą liczbę miejsc pracy, odpowiadającej wymogom Strategii Lizbońskiej, promować innowacje oraz umożliwi badania i rozwój. Należy wspomóc zatrudnienie w kluczowych gałęziach przemysłu. Temu celowi może służyć kształcenie ustawiczne oraz edukacja.

Uważamy, że w dobie kryzysu gospodarczego zamiast prowadzić jałowe dysputy polityczne, kłótnie i swary, politycy jako osoby życia publicznego muszą podjąć wspólne działania mające na celu nie tylko okazanie solidarności międzyludzkiej, ale przede

(senator P. Kaleta)

wszystkim wypracowanie skutecznych mechanizmów walki z rosnącym bezrobociem.

Drugie oświadczenie...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, pan przekroczył drugie pięć minut przewidziane na oświadczenia.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, ale czy mógłbym jeszcze jedno wygłosić?)

Ma pan na to minutę. Proszę powiedzieć, czego dotyczy oświadczenie, ewentualnie złożyć je do protokołu, bo to jest łamanie regulaminu.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku, w związku z tym powiem tylko, że następne oświadczenie dotyczy wniosku, jaki został złożony przez zarząd wojewódzki NSZZ pracowników policji województwa wielkopolskiego, interwencji w związku z łamaniem przez ministra spraw wewnętrznych i administracji prawa w zakresie terminowej wypłaty świadczeń i innych należności przysługujących na mocy ustawy wielkopolskim policjantom.

Panie Marszałku, mój czas jest ograniczony, więc może na następnym posiedzeniu Senatu przedstawię to oświadczenie w całości.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę przedstawić to na piśmie i złożyć do protokołu.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Stanisław Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku, w przekazanym mi stanowisku wypracowanym na spotkaniu związków zawodowych w Lubelskiej Izbie Rolniczej w dniu 24 sierpnia 2009 r. czytamy: „W związku z dramatyczną sytuacją na rynku zbóż ogłaszamy akcję protestacyjną oraz domagamy się szybkich i konkretnych działań rządu dotyczących stabilizacji cenowej na rynku zbóż. Żniwa się skończyły, były opóźnione w porównaniu do roku poprzedniego. Spowodowane to zostało złą pogodą, jaka utrzymywała się nad Polską. Częste opady uniemożliwiały rozpoczęcie w terminie żniw i miały duży wpływ na ilość, a także na jakość zbóż.

Od kilku tygodni ceny zbóż zarówno w województwie lubelskim, jak i w całym kraju spadają. Już te-

raz za tonę żyta rolnik może otrzymać około 200 zł, za tonę jęczmienia około 300 zł, zaś za tonę pszenicy około 400 zł. Dzisiejsze ceny zbóż są tak niskie, że producentom rolnym nie opłaca się ich sprzedawać. Ale co z tego? Rolnicy muszą sprzedawać zboże, aby utrzymać płynność finansową. Przecież zmuszeni są do regulowania różnych zobowiązań.

Według uczestników spotkania ceny skupowe zbóż w Polsce są zdecydowanie poniżej kosztów produkcji. Sytuacja ta wpłynie niekorzystnie na rolnika, bo nie będzie miał środków na utrzymanie produkcji w następnym roku – zakup nawozów, środków ochrony roślin, paliwa, itp. Zauważyć należy, iż analogiczna sytuacja dotyczy również innych gałęzi produkcji rolniczej.

Dlatego domagamy się po pierwsze, przyspieszenia wypłaty dopłat bezpośrednich; po drugie, zrównania dopłat bezpośrednich dla producentów rolnych w Unii Europejskiej poprzez obniżenie dopłat bezpośrednich w krajach starej Piętnastki w celu wyrównania warunków wewnątrzunijnej konkurencji; po trzecie, rozbudowy infrastruktury portowej do eksportu nadwyżki zbóż; po czwarte, wprowadzenia poręczeń państwowych dla polskich podmiotów skupujących; po piąte, stworzenia warunków prawnych i finansowych do większego wykorzystania ziarna zbóż w produkcji biopaliw.

Zwracamy uwagę na konieczność podjęcia szybkich i konkretnych działań w celu poprawy sytuacji w tej sferze polskiego rolnictwa. Apelujemy o podjęcie skutecznych działań w celu zabezpieczenia naszego rynku zbożowego przed napływem taniego zboża z innych krajów, szczególnie spoza krajów Unii Europejskiej”.

Proszę pana ministra o poinformowanie, co zamierza pan zrobić, aby wyjść naprzeciw przedstawionym w przytoczonym stanowisku oczekiwaniom. To oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa pana Marka Sawickiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zakończyliśmy wygłaszanie oświadczeń.

Informuję, że protokół czterdziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni w Biurze Prac Senackich, pokój 255.

Wysoka Izbo, zamykam czterdzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 G.P. Banaś	+	+
7 R.J. Bender	-	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
8 J. Bergier	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 B. Borys-Damięcka	
14 J.M. Chróścikowski	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	#	+	+	#	+	+	+	.	+	
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	
18 G. Czelej	-	
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
22 J. Duda	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
23 J. Fetlińska	
24 P.K. Głowski	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 S. Gogacz	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	#	+	+	.	+	+	.	+	
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
28 H. Górski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 K. Jaworski	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
41 M. Klima	-	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 R. Knosala	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 N.J. Krajczy	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
51 R.E. Ludwiczuk	.	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
52 K. Majkowski	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	?	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	.	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	.	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński
89 P. Wach	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	-	+	?	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	-	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	.	+	-	-	?	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	73	88	88	88	88	88	89	88	89	89	89	88	89	89	89	88	89	89	87	90
Za	40	87	36	84	87	35	85	56	86	58	89	86	87	89	85	88	89	89	87	90
Przeciw	32	1	50	1	0	53	3	32	0	31	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	1	0	2	3	1	0	1	0	3	0	0	0	1	0	2	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1	0	2	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	#	+	+	+	+	+	-	?
7 R.J. Bender	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-
8 J. Bergier	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.
9 S. Bisztyga	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	-	+	+	?	+	+	-	-
11 K. Bochenek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	-	+	+	.	.	+	+
13 B. Borys-Damięcka
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	#	+	-	+	+	+	-	?
16 L. Cichosz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej
19 W. Dajczak	+	+	#	+	+	?	+	+	-	?
20 W.J. Dobkowski	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-
21 J. Dobrzyński	+	+	-	+	+	?	+	+	-	-
22 J. Duda	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska
24 P.K. Głowski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-	+	+	?	+	+	-	-
29 M.T. Grubski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+
35 K. Jaworski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.
37 P.M. Kaleta	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-
39 L. Kieres	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
42 P. Klimowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
45 M. Konopka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-
47 S. Kowalski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+
49 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	?	+	+	-	-
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
54 Z.H. Meres	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
63 A. Owczarek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	-	-	#	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
72 J.W. Rachoń	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	?	-
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzeciński
89 P. Wach	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-
91 M.S. Witczak	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	#	+	+	-	+	+	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	-	-	.	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
98 K.P. Zaremba	?	?	+	?	?	?	?	+	-	?
99 P.B. Zientarski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
Obecnych	90	88	88	88	87	88	87	87	88	86
Za	84	87	10	36	84	73	86	87	68	49
Przeciw	5	0	71	51	1	6	0	0	19	32
Wstrzymało się	1	1	2	1	1	9	1	0	1	5
Nie głosowało	0	0	5	0	1	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 40. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej od lat lojalnie i dzielnie uczestniczą w licznych wojskowych misjach stabilizacyjnych na terenie całego świata. Po 11 września 2001 r. ich liczba z oczywistych względów wzrosła. Kwestia wysyłania, a przede wszystkim wyposażenia żołnierzy polskich wymaga więc doprecyzowania pewnych przepisów ustawowych. Temu właśnie służy omawiana tu nowela.

W sposób szczególny należy uprościć i przyspieszyć tryb wyposażenia polskich kontyngentów wojskowych działających za granicą w sprzęt i materiały eksploatacyjne. Usprawnieniu temu pomóc mają zmiany w umowach offsetowych.

Dotychczas zagraniczny dostawca broni musiał zobowiązać się do zakupu od Skarbu Państwa akcji lub udziałów, wniesienia wkładów do spółek, przekazania technologii lub realizacji umowy sprzedaży, dostaw czy licencji. Wszystko zależało od tego, czego dotyczyła dana umowa offsetowa. Jeżeli wartość towaru bądź usługi określone w umowie nie przekraczały w ciągu trzech lat równowartości 5 milionów euro, opisane wyżej zobowiązania nie występowały. Co najważniejsze, umowy offsetowe nie obowiązywały przy zakupie sprzętu wojskowego, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych dla żołnierzy polskich wysyłanych pilnie na misje stabilizacyjne poza granice naszego państwa, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Ministrów wniosku składanego w tym zakresie przez zamawiającego.

Sytuacja tego typu znacznie utrudnia wyposażenie polskiego wojska, kontyngentów zagranicznych. O ile bowiem umowę offsetową można stosować w odniesieniu do oddziałów kierowanych na misję, o tyle doposażenie oddziałów już biorących udział w zagranicznych misjach jest w obecnym porządku niemożliwe. Dlatego też proponuje się, by ustawy offsetowej nie stosować do umów dotyczących dostaw uzbrojenia, sprzętu wojskowego, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych dla polskich kontyngentów wojskowych wysyłanych lub już działających w zagranicznych misjach wojskowych. Od obowiązku zawarcia umowy offsetowej nie zwalniałby już, tak jak obecnie, rząd. Minister obrony narodowej przedkładałby tylko Sejmowi i Radzie Ministrów do dnia 31 marca każdego roku roczne sprawozdanie dotyczące ilości i wartości dostaw przekazywanych wojsku.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w chwili, w której toczy się zakrojona na szeroką skalę walka z terroryzmem, Polska jako sojusznik w tej walce musi działać sprawnie. I nie chodzi tu tylko o skuteczność działania armii i prestiż kraju, ale przede wszystkim o życie i bezpieczeństwo naszych żołnierzy. Dlatego też gorąco rekomenduję Wysokiej Izbie omawiany tu dziś projekt. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo!

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami tragicznych wydarzeń w Afganistanie. Śmierć kapitana Daniela Ambrozińskiego ukazała problemy z zaopatrzeniem polskich wojsk. Głośno była krytykowana cywilna biurokracja i omawiana kwestia jej odpowiedzialności za opieszałość w zaopatrzeniu armii w niezbędny sprzęt i broń. Konieczność natychmiastowego doposażenia naszych żołnierzy stała się oczywista, jednak to zadanie jest bardzo trudne.

Sprzętu w ilościach potrzebnych naszym żołnierzom na misji nie ma w tej chwili na rynku, a jego produkcja trwa wiele miesięcy. Dodatkowo przepisy w istotny sposób utrudniają pozyskiwanie sprzętu dla polskich kontyngentów wojskowych już stacjonujących za granicą, uniemożliwiając nabywanie go w krótkim czasie z pominięciem reżimu ustawy offsetowej. Istniejący w aktualnym stanie prawnym wymóg uzyskania zgody Rady Ministrów na odstępianie od procedury offsetu wydłuża jeszcze bardziej proces dostaw.

Rząd, kierując się palącą potrzebą rozwiązania problemu, zgłosił projekt nowelizacji w trybie pilnym. Przewiduje on, że w razie nagłej potrzeby operacyjnej można dokonać zakupów na potrzeby kontyngentów wojskowych z pominięciem konieczności zawierania umowy offsetowej. Zamiast poprzedniego zatwierdzenia wniosku o zwolnienie z obowiązku zawarcia umowy offsetowej przez rząd wprowadza się wymóg składania przez ministra obrony narodowej Sejmowi rocznego sprawozdania dotyczącego ilości, wartości oraz przeznaczenia dostaw.

Jednak, jak to niestety często bywa, mimo że ustawa jest naprawdę niezwłocznie potrzebna, nad nowelą zawierającą zaledwie dwa artykuły debatowano w Sejmie ponad dwa tygodnie. Poddany konsultacjom społecznym pomysł spotkał się z krytyką między innymi Polskiej Izby Producentów na rzecz Obronności Kraju. Przedstawiciele jej obawiają się rozciągania w przyszłości postanowień nowej ustawy i omijania offsetu wszędzie, gdzie to możliwe, co w znacznym stopniu odbiłoby się na możliwościach modernizacji sił zbrojnych, pozyskiwania nowych technologii i pobudzania gospodarki, które to cele są założeniem wprowadzenia offsetu.

Wobec powyższych faktów popieram projekt nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa, uwzględniając jednak racje lobby polskiej zbrojeniówki, aby nowe przepisy omijające offset nie stały się w przyszłości powszechnie stosowane. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Uznając co do zasady za pożądane przepisy zawarte w nowelizacji ustawy z dnia 10 września 1999 r. o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa, tak zwanej ustawy offsetowej, należy zwrócić uwagę na aspekt, który był przedmiotem poprawki w toku prac sejmowych. W myśl art. 2 ust. 1 ustawy offsetowej jej przepisów nie stosuje się do umów dostawy, których wartość w stosunku do jednego zagranicznego dostawcy w okresie trzech kolejnych lat nie przekracza równowartości w walucie polskiej 5 milionów euro.

Ponadto, zgodnie z art. 2 ust. 2 pkt 4, ustawa offsetowa nie jest stosowana między innymi do umów dotyczących dostawy uzbrojenia, sprzętu wojskowego, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych niezbędnych dla zapewnienia właściwego funkcjonowania i wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej kierowanych w trybie pilnym do działań poza granicami państwa, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Ministrów wniosku składanego w tym zakresie przez zamawiającego.

W noweli zaproponowano, aby ustawy offsetowej nie stosować do umów dotyczących dostawy uzbrojenia, sprzętu wojskowego, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych niezbędnych dla zapewnienia właściwego funkcjonowania i wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej kierowanych do działań poza granicami państwa lub wykonujących takie działania. Zdaniem wnioskodawców ten ostatni przepis w istotny sposób utrudnia sprawne pozyskiwanie sprzętu dla polskich kontyngentów wojskowych, ponieważ umożliwia nabywanie go z pominięciem reżimu ustawy offsetowej tylko w sytuacji, kiedy wojsko kierowane jest do działania za granicą. Niemożliwe jest więc doposażenie w tym trybie kontyngentu już pełniącego służbę.

Proces dostawy wydłuża ponadto istniejący w aktualnym stanie prawnym wymóg uzyskiwania uprzedniej zgody Rady Ministrów na odstąpienie od procedury offsetu. W miejsce uprzedniego zatwierdzenia wniosku o zwolnienie od obowiązku zawarcia umowy offsetowej przez rząd minister obrony narodowej przedkładałby Sejmowi i Radzie Ministrów do dnia 31 marca każdego roku roczne sprawozdanie dotyczące ilości, wartości oraz przeznaczenia dostaw zrealizowanych w wyżej opisanym trybie. Takie rozwiązanie poddaje zakup wyposażenia w trybie poza offsetem kontroli Sejmu i Rady Ministrów. Jednak nie można nie zadać pytania o sposób przygotowywania procedury zakupów w trybie poza offsetem, skoro potencjalną blokadę tego procesu stanowi wymóg uzyskania zgody Rady Ministrów. A przecież posiedzenia Rady Ministrów nie odbywają się co kwartał!

Uchwalona nowela w praktyce oznacza zwiększenie odpowiedzialności ministra obrony narodowej. Nie musi on już uzyskiwać zgody Rady Ministrów, ale będzie rozliczany ze sprawozdania zarówno przed Radą Ministrów, jak i przed Sejmem.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Uczestnictwo naszej armii w misjach zagranicznych wymusiło uchwalenie nowego prawa dyscyplinarnego. Do tej pory posługiwaliśmy się ustawą z 4 września 1997 r. Fakt, iż od uchwalenia tej ustawy minęło już ponad dwanaście lat, sprawia, że odnosiła się ona, można powiedzieć, do innego wojska. Inne zadania należały do naszej armii. Nowy projekt zapewni spójność oraz doprecyzuje zapisy występujące dotychczas w kilku ustawach. Należy zwrócić uwagę na potrzebę harmonizacji i poprawy wszystkich dotychczasowych przepisów związanych z dyscypliną wojskową. Muszą one być klarowne i czytelne, tak by czasochłonne procedury nie paraliżowały działań naszych żołnierzy.

Wiadome jest, że dyscyplina jest podstawowym filarem dobrze funkcjonującej armii. Ustawa o dyscyplinie wojskowej nie dotyczy tylko i wyłącznie systemu kar, ale również całego systemu wyróżnień, reagowania dyscyplinarnego. Projekt ma za zadanie umożliwić przełożonym na różnych szczeblach dowodzenia odpowiednie działania o charakterze dyscyplinującym. Doprowadzi to do sprawniejszego funkcjonowania armii. Ważnym aspektem w tej sprawie jest między innymi podejście do zjawiska nadużywania alkoholu czy narkotyków podczas pełnienia służby wojskowej. W sprawie tej wprowadzono nowy środek dyscyplinujący. Mowa tu o niedopuszczeniu podejrzanych o nadużywanie alkoholu bądź środków odurzających do wykonywania czynności służbowych. Zostało również wprowadzone zaostrożenie przepisów wobec żołnierzy, którzy naruszyli prawo będąc pod wpływem alkoholu bądź narkotyków.

Ważne w proponowanej ustawie jest sprawne reagowanie w razie naruszenia dyscypliny wojskowej. Wiadome jest, iż nie ma pewności, że jakiegokolwiek przepisy utrzymają należytą dyscyplinę w polskiej armii, jednakże doprecyzowanie przepisów oraz ich uproszczenie czy też w pewnym stopniu odbiurokratyzowanie sprawi, iż utrzymanie należytego rygoru będzie możliwe.

W proponowanej ustawie uwzględniono również zasadę domniemanej niewinności oraz uwydatniono wszystkie prawa przysługujące żołnierzom. Rozszerzono krąg przełożonych, którzy są uprawnieni do dyscyplinarnego reagowania. Nowelizacja zastępująca ustawę o dyscyplinie wojskowej z 1997 r. ma obowiązywać nie tylko w czasie pokoju, tak jak jest to dotychczas, ale również w czasie wojny i stanów nadzwyczajnych.

Nowelizacja ustawy o dyscyplinie wojskowej ma za zadanie zachować zgodność dyscyplinarnych przepisów wojskowych z założeniami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, regulacjami ustaw oraz ratyfikowanych umów międzynarodowych. Podstawą zachowania porządku oraz dyscypliny są właśnie odpowiednie przepisy ustawowe o dyscyplinie wojskowej. Należy pamiętać, że nowelizacja ustawy musi nastąpić w taki sposób, aby w pełni odpowiadała wyznaczonym nowym zadaniom, wyzwaniom, które stoją przed naszą armią.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem zmian w ustawie o dyscyplinie wojskowej jest dostosowanie przepisów dyscyplinarnych do potrzeb, które wynikają z uzawodowienia armii oraz z powstania nowych struktur organizacyjnych Sił Zbrojnych. Ujednolicenie, harmonizacja oraz podjęcie jasnych regulacji ustawowych usprawni pracę armii, szczególnie wobec ciągłego zacieśniania się wojskowej współpracy międzynarodowej. Nowa ustawa podkreśla podmiotowość żołnierza. Ważnym aspektem jest to, iż żołnierz ma prawo doświadczyć zawartych w ustawie praw podczas codziennego pełnienia służby wojskowej, przy poszanowaniu zasad dyscypliny wojskowej. Wszystkie wymienione fakty jasno świadczą, iż powinniśmy ustawę przyjąć. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowela kodeksu karnego wykonawczego jest koniecznością, jaką nakłada na nas Trybunał Konstytucyjny poprzez swój wyrok z dnia 26 maja 2008 r.

W tym wyroku trybunał uznał za niekonstytucyjny przepis sankcjonujący umieszczanie skazańców w celach, w których na osadzonego przypada mniej niż 3 m². Zapis taki miał dotyczyć sytuacji wyjątkowych, tymczasem przez dwanaście lat od jego wprowadzenia stał się on w polskich więzieniach regułą. Zjawisko to jest tym bardziej niepokojące, że ten bardzo niski standard 3 m² powierzchni na jednego skazanego jest przyjęty przez niewielką liczbę państw członkowskich Rady Europy. Polska jest więc na szczytach niechlubnego rankingu, a wyżej wymieniony zapis kodeksu karnego wykonawczego tylko pogłębia ten stan rzeczy.

Trybunał Konstytucyjny wskazał, że tak ogromne stłoczenie więźniów pogłębia agresję i różnego rodzaju patologie oraz, co najważniejsze, w znaczący sposób utrudnia resocjalizację.

By przeciwdziałać nieprawidłowościom wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny, ustawodawca proponuje przede wszystkim bardzo sztywny katalog sytuacji, w których skazani będą mogli przebywać w celach, w których na osadzonego przypada mniej niż 3 m², i to tylko przez okres nie dłuższy niż dziewięćdziesiąt dni. Wśród tych sytuacji będą znajdować się: czas stanu wojennego, wyjątkowego lub klęski żywiołowej, stan zagrożenia epidemiologicznego lub epidemii na terenie zakładu karnego. Dotyczy to również zapobiegania stanom zagrażającym bezpieczeństwu skazanych. Możliwe będzie przetrzymywanie w celach, w których na jednego skazanego przypada mniej niż 3 m² powierzchni, tych więźniów, którzy odsiadują wyrok przekraczający dwa lata więzienia, którzy wcześniej zbiegli w trakcie odsiadania kary, i tych, którzy czasowo przebywają w zakładzie karnym w związku z przeprowadzanymi z ich udziałem czynnościami procesowymi. Przebywanie tych więźniów w celach o niższym standardzie ma być możliwe tylko na czternaście dni z jedną możliwością przedłużenia tego terminu na okres kolejnych czternaście dni. Następne zastosowanie takiego środka ma być możliwe dopiero po stu osiemdziesięciu dniach.

Ważnym zapisem noweli jest zapis mówiący o niemożności odroczenia wykonywania kary pozbawienia wolności z powodu przepełnienia więzień w kraju osobom, które dopuściły się przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźbą jej użycia albo tym, które zostały skazane na karę wyższą niż dwa lata więzienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania przyjęte w nowelizowanej dziś ustawie przybliżają nas do standardów europejskich i są związane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Te dwa argumenty są w mojej ocenie wystarczające, by niniejszą nowelę przyjąć. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Zgodnie z art. 110 §1 kodeksu karnego wykonawczego skazanego osadza się w celi mieszkalnej wieloosobowej lub jednoosobowej. Zgodnie z §2 powierzchnia w celi mieszkalnej przypadająca na skazanego wynosi nie mniej niż 3 m².

Na tle art. 110 §2 k.k.w. pojawia się wątpliwość, czy uchwalane przepisy po ich wejściu w życie rzeczywiście zapobiegą długotrwałemu osadzaniu skazanych na powierzchni mniejszej niż 3 m² na osobę. Przepis ten, będący normą gwarancyjną, pozwala na kolejne umieszczenie skazanego na podstawie §2b po upływie stu osiemdziesięciu dni od dnia zakończenia poprzedniego umieszczenia na tej podstawie.

Okres stu osiemdziesięciu dni, który musi upłynąć na umieszczenie skazanego w warunkach, w których przypada mniej niż 3 m² na osobę, nie musi jednak być zachowany w stosunku do skazanych, wobec których wydano decyzję na podstawie §2a pkt 1-3. W szczególności podstawa wydania decyzji wskazana w art. 110 § 2a pkt 3, określająca możliwość umieszczenia „w razie konieczności zapobieżenia wystąpieniu innego zdarzenia stanowiącego bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa skazanego albo bezpieczeństwa zakładu karnego lub aresztu śledczego albo zapobieżenia skutkom takiego zdarzenia”, ma charakter ogólny, zawiera klauzulę o charakterze generalnym „zapobieżenie wystąpieniu innego zdarzenia”. W efekcie możliwe jest wydawanie kolejnych decyzji na podstawie art. 110 §2a pkt 3, które pozwolą na osadzanie skazanych na mniejszej powierzchni przez nieograniczony czas w dziewięćdziesięciodniowych okresach.

Reasumując, można stwierdzić, że nowelizacja w tym zakresie powieliła art. 248 k.k.w., który został uznany za niezgodny z konstytucją. Jako rozwiązanie można zaproponować dodanie do ustawy zapisów regulujących przerwę w stosowaniu art. 110 § 2a pkt 3, podobnie jak to przewidziane zostało w art. 110 § 2b, oraz ewentualnie określenie maksymalnej liczby powtórzeń takiej decyzji wobec danej osoby.

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż wprowadzona zmiana wynika z konieczności wykonania obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2008 r. (sygn. akt SK 25/07), który orzekł, że art. 248 §1 k.k.w. jest niezgodny z art. 40, art. 41 ust. 4 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przepis art. 248 §1 k.k.w. stanowił: „W szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego może umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m². O takim umieszczeniu należy bezzwłocznie powiadomić sędziego penitencjarnego”. W dotychczasowym stanie prawnym art. 248 §1 k.k.w. był wyjątkiem od zasady ustanowionej w art. 110 §2 k.k.w., gwarantującej, że powierzchnia celi mieszkalnej przypadającej na jedną osobę nie może być mniejsza niż 3 m². W praktyce ten wyjątek od zasady stał się regułą w procesie wykonywania orzeczeń.

W powołanym wyżej orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 248 §1 k.k.w. narusza gwarancje płynące z art. 40 i 41 ust. 4 konstytucji. Zdaniem trybunału „przeludnienie w więzieniach, na skutek stosowania zaskarżonego przepisu k.k.w., może bowiem powodować niehumanitarne traktowanie więźniów. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której w celi o powierzchni na osobę mniejszej niż 3 m² (co i tak jest standardem jednym z najniższych w Europie) można mówić o humanitarnym traktowaniu”.

Trwanie takiej sytuacji powoduje nieskuteczność resocjalizacji oraz wzrost liczby zbiorowych wystąpień i buntów. Wzrasta też częstotliwość pojawiania się środków odurzających. Więzienne przeludnienie nie sprzyja pracy penitencjarnej i wychowawczej (por. A. Nawój, „Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania”, Łódź 2007, s. 63–64).

Ponadto z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wynika, iż przepis ten narusza zasady przyzwoitej legislacji, albowiem jest on nieprecyzyjny, umożliwia bardzo szeroką interpretację, a to „należy uznać za wyraz niedostatecznej troski ustawodawcy o podmiotowe traktowanie adresatów prawa”.

Równocześnie samo umiejscowienie powyższego przepisu w XXI rozdziale „Przepisy przejściowe i końcowe” jest niewłaściwe, bowiem przepis ten jako wyjątek od reguły powinien znajdować się bezpośrednio po przepisie ustanawiającym zasadę, to jest po art. 110 §2 k.k.w.

Podkreślić należy, że trybunał nie wykluczył jednak możliwości czasowego osadzenia skazanych w celach o powierzchni mniejszej niż 3 m² na osobę zgodnie z art. 110 §2 k.k.w. „w rzeczywistości nadzwyczajnych sytuacjach (np. nagły wzrost przestępstw i wyroków skazujących). Zasady czasowego umieszczenia skazanego w takiej celi powinny być jednak wyraźnie określone. Przepisy nie mogą pozostawiać wątpliwości co do wyjątkowości sytuacji, w których to może nastąpić, maksymalnego czasu umieszczenia skazanego w mniejszej celi, dopuszczalności i ewentualnych zasad wielokrotnego umieszczania w takiej celi oraz trybu takiego postępowania”.

Zgodnie ze wskazówkami trybunału koniecznością stała się eliminacja omawianego przepisu. A nowe przepisy §2a–2i, dotyczące możliwości osadzenia skazanego w pomieszczeniu o powierzchni mniejszej od standardu wskazanego w art. 110 §2 k.k.w., mają teraz bardziej precyzyjny charakter, ponieważ szczegółowo regulują te kwestie oraz, co ważne, umiejscowione są po art. 110 k.k.w., ustanawiającym regułę w tym zakresie. Nowo wprowadzone przepisy określają konkretne sytuacje, w jakich można umieścić skazanych w warunkach, w których zaniżona jest norma powierzchniowa.

Pierwsza grupa dotyczy stanów nadzwyczajnych, to jest stanu wojennego, wyjątkowego, klęski żywiołowej, epidemii oraz wystąpienia innych zagrożeń stanowiących bezpośrednio niebezpieczeństwo dla skazanego lub zakładu karnego lub konieczności zapobieżenia skutkom takich zdarzeń. Chodzi tutaj o katastrofę budowlaną czy bunt, bądź inne wystąpienia zbiorowe spowodowane działaniem samych skazanych. Kwestie te uregulowane są w §2a i tylko w tych sytuacjach istnieje możliwość umieszczenia skazanego na okres do dziewięćdziesięciu dni.

Drużga grupa dotyczy umieszczenia na czas do czternastu dni w pomieszczeniu o powierzchni mniejszej od standardu osób taksatywnie wymienionych w pktach 1–7 §2b. Chodzi tutaj o skazanych, którzy z uwagi na charakter popełnionych przestępstw powinni być jak najszybciej izolowani, np.: recydywiści, skazani na karę izolacyjną powyżej dwóch lat, skazani za przestępstwa z art. 197–203 k.k. Takie rozwiązanie da dyrektorom jednostek penitencjarnych prawną możliwość przyjmowania skazanych w sytuacjach, gdy pomimo przeludnienia zajdzie konieczność natychmiastowego umieszczenia ich w zakładzie karnym lub areszcie śledczym niemającym wolnych miejsc. Przepisy powyższe znajdują zastosowanie

także do osoby tymczasowo aresztowanej oraz ukaranej karą porządkową w razie konieczności natychmiastowego wykonania kary. Okres ten może być przedłużony do dwudziestu ośmiu dni, a kolejne zastosowanie umieszczenia skazanego na podstawie §2b będzie dopuszczalne dopiero po upływie stu osiemdziesięciu dni od dnia zakończenia poprzedniego umieszczenia na tej podstawie. Powyższa norma ochronna ma zapobiec nadużyciom w tym zakresie, podobnie jak gwarancja kontroli przez sędziego penitencjarnego decyzji, o której mowa w §2c.

Wydaje się, iż kwestie dotyczące samej decyzji w przedmiocie umieszczenia skazanego czy tymczasowo aresztowanego w celi mieszkalnej niezapewniającej tego minimum 3 m² na osobę również zostały szczegółowo uregulowane. Określono, jakie elementy ta decyzja powinna zawierać, oraz sposób jej zaskarżenia. Ponadto przepis zawiera wytyczne, które mówią, iż podczas wydawania decyzji należy dążyć do minimalizowania zagrożenia pogorszenia warunków wykonywania kary oraz do szybkiego umieszczenia skazanego w celi mieszkalnej o właściwej powierzchni.

Chodzi o to, aby każde takie „wyjątkowe umieszczenie” przyjętych jak najszybciej zobiektywizować, a nie czynić z tej instytucji regułą powszechnie stosowaną wobec wszystkich nowo przyjętych.

Istotne jest także to, iż wprowadzono pewną formę rekompensaty dla skazanego za czasowe umieszczenie w celi o metrażu mniejszym niż 3 m² na osobę. Chodzi tutaj o §2h, który mówi o konieczności zapewnienia dłuższych o pół godziny codziennych spacerów oraz umożliwienia korzystania z dodatkowych zajęć kulturalno-oświatowych lub zajęć z zakresu kultury fizycznej i sportu.

Na skutek uchylecia art. 248 k.k.w. oraz wprowadzenia nowych przepisów art. 110 §2a–2i k.k.w. konieczna stała się również zmiana art. 151 §1 k.k.w. Po zmianie art. 151 §1 k.k.w. stanowi: „Sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności na okres do 6 miesięcy, jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki lub jeżeli liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekracza w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów”. Wprowadzona w tym przepisie możliwość odroczenia ze względu na niewystarczającą liczbę miejsc w zakładach karnych mogłaby prowadzić do sytuacji, iż instytucja ta znalazłaby zastosowanie nawet do sprawców groźnych przestępstw, ukaranych karą powyżej dwóch lat pozbawienia wolności. Dlatego też wprowadzona w Sejmie poprawka autorstwa PiS, która znalazła wyraz w §1a eliminuje z tego grona skazanych, którzy dopuścili się przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia lub w stosunku do których orzeczono karę pozbawienia wolności powyżej dwóch lat. Zmiana ta jest słuszna, ponieważ ograniczy możliwość zastosowania tej instytucji w odniesieniu do sprawców cięższych przestępstw.

Zmiany merytoryczne wprowadzone za sprawą ustawy są niewątpliwie słuszne i dostosują nasze prawo do wskazań zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Przemówienie senatora Norberta Krajczego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Nowy algorytm rezygnuje ze wskaźnika tak zwanej dochodowości gospodarstw domowych, co miało spowodować, że województwa słabsze ekonomicznie, biedniejsze zyskają dodatkowe środki na sfinansowanie usług medycznych. Wskaźnik dochodowości gospodarstw domowych obowiązuje przy tworzeniu planów finansowych w roku 2008 i 2009. Po wprowadzeniu tego wskaźnika, w roku 2008, wydatki na świadczenia opolskiego oddziału NFZ stanowiły 2,53% wydatków całego NFZ. Na rok 2009 w planie początkowym, jak i w planie obecnie obowiązującym, wydatki opolskiego oddziału stanowiły i stanowią tylko 2,4995%. Zgodnie z informacjami z centrali na tak gwałtowny spadek, z 2,53% do 2,4995%, udziału naszego oddziału w kosztach ogółem miał wpływ jedynie spadek wskaźnika dochodowości gospodarstw domowych w roku 2008 w stosunku do roku 2009, przy niezmiennych pozostałych parametrach branych pod uwagę przy obliczaniu środków na rok 2009. Wzrost środków w roku 2009 w stosunku do roku 2008 był w opolskim oddziale najniższy w kraju i wynosił 7,70%. Najwyższy wzrost zanotowany w oddziałach pomorskim i lubuskim wynosił ponad 11%. W świętokrzyskim i wielkopolskim – ponad 9,50%.

Skoro w 2009 r. nastąpił gwałtowny spadek dochodowości gospodarstw domowych w województwie opolskim, to należało sądzić, że rezygnacja z tego wskaźnika poprawi sytuację finansową naszego oddziału. Niski wskaźnik dochodowości oznacza biedne województwo. Okazuje się jednak, że województwa, które już w 2009 r. w stosunku do 2008 r. zyskały więcej od nas, od oddziału opolskiego, ponownie zyskują więcej. Świadczą o tym podane przykłady oraz wszystkie pozostałe oprócz tych oddziałów, których wzrost został zahamowany w ogóle. Nasz wskaźnik udziału w całości budżetu NFZ po raz kolejny spadł, tym razem do 2,4977%.

Kolejna uwaga dotyczy wskaźnika świadczeń wysokospecjalistycznych. Tam, gdzie wykonuje się więcej takich świadczeń, przekazywanych jest więcej środków. Wydaje się, że to logiczne, ale tylko na pierwszy rzut oka. Skoro województwo, w którym wykonuje się więcej świadczeń wysokospecjalistycznych, niezależnie od tego, czy są to świadczenia dla jego mieszkańców czy dla ubezpieczonych spoza tego województwa, od razu dostaje więcej środków, to dlaczego jeszcze płaci za te same świadczenia w ramach migracji? Tak naprawdę my z opolskiego płacimy dwa razy. Na przykład Bydgoszcz w kujawsko-pomorskim dostaje od razu więcej przychodów, chodzi na przykład o PET. My drugi raz płacimy za PET w ramach migracji. Ten wskaźnik tak naprawdę utrzymuje bazę – im więcej klinik, tym więcej świadczeń wysokospecjalistycznych płaconych dwa razy. Ten wskaźnik jest zawarty w zachorowalności. Ryzyko zdrowotne obejmuje koszt świadczeń na jednego pacjenta. Skoro pacjent z opolskiego miał świadczenie wysokospecjalistyczne, to oddział opolski NFZ za niego zapłacił, niezależnie od tego, gdzie ono zostało wykonane. To zostało zaewidencjonowane w przypadku tego pacjenta i wzięte pod uwagę przy mierzeniu ryzyka zdrowotnego. Tak więc przy mierzeniu ryzyka bierze się pod uwagę koszt na pacjenta, a przy świadczeniach wysokospecjalistycznych koszt na jednostkę wykonującą, świadczeniodawcę.

Reasumując. Inne województwa przy działającym wskaźniku dochodowości gospodarstw zyskiwały w roku 2008 i 2009 więcej niż oddział opolski NFZ, w związku z tym można było domniemywać, że jeśli ten wskaźnik przestanie działać, to oddział opolski NFZ na tym zyska. Jednak te same oddziały, które zyskały w poprzednim roku, nadal zyskują więcej.

Wskaźnik świadczeń wysokospecjalistycznych działa podwójnie: raz przy przychodach województwa, w którym się wykonuje takie świadczenia, a drugi raz kiedy pozostałe województwa za to płacą w ramach migracji.

Ryzyko zdrowotne powinno być podstawowym wskaźnikiem brany pod uwagę, obok populacji i ewentualnie jakiejś części wskaźnika dochodowości, na przykład tak, jak w przypadku samorządu terytorialnego. Skoro wyższe są wynagrodzenia w Warszawie, to na pewno wyższy jest koszt utrzymania jednostek opieki zdrowotnej.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w łącznej dyskusji nad punktami siódmym i ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu na temat uchwały Senatu w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Każdy Polak, a także każdy uczciwy historyk, przyzna, że siedemdziesiąt lat temu II wojna światowa rozpoczęła się od podpisania traktatu Ribbentrop – Mołotow 23 sierpnia 1939 r. To był wyrok śmierci dla Rzeczypospolitej, który doprowadził do zaatakowania 1 września Polski przez Niemcy, tym bardziej że 17 września Armia Czerwona, przekraczając granicę Rzeczypospolitej – zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu wspomnianego paktu – wbiła nam nóż w plecy, zajmując wyznaczone obszary, mordując i wysiedlając polską ludność.

Jak powiedziałem, nie chciałbym mówić o rzeczach oczywistych, trudno jednak milczeć wobec politycznego sporu, jaki wybuchł w Sejmie, w sprawie ludobójstwa w Katyniu. Co prawda posłowie osiągnęły porozumienie, wszystkie kluby zgodziły się na łagodniejsze stwierdzenie, że Katyń to zbrodnia wojenna, która „ma znamiona ludobójstwa”, ale niesmak oraz poczucie niepokoju pozostały.

Należy przypomnieć, że zamieszanie wokół sejmowej uchwały wywołała wypowiedź wicemarszałka Sejmu Stefana Niesiołowskiego. Krytykując projekt uchwały PiS, w której jasno nazwano zbrodnię katyńską ludobójstwem, stwierdził on, że „Katyń nie był ludobójstwem, tylko zbrodnią wojenną”. Według niego uchwała PiS była „prowokacyjna i szkodliwa dla Polski”. Szef klubu PO Zbigniew Chlebowski powiedział podobnie, że uchwała w kształcie zaproponowanym przez PiS, w jego ocenie, „jest nacechowana złością i agresją”. Jak podkreślił, „duża część tej uchwały to jest język konfrontacji z Rosją”.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że dwa lata temu, 14 września 2007 r., Senat nie miał wątpliwości, czym była sowiecka napaść na Polskę, czym był pakt Ribbentrop – Mołotow. Napisaliśmy wówczas w uchwale, że 17 września 1939 r. „rozpoczęła się sowiecka okupacja połowy Polski i ludobójstwo wobec obywateli polskich, którego najbardziej tragiczną częścią był Katyń, jako symbol mordu wobec wziętych do niewoli polskich oficerów. (...) Senat RP przypomina o tym tragicznym rozdziale w polsko-rosyjskich stosunkach, odrzucając próby fałszowania historii, pomniejszania zbrodni komunistów, odmowy nazywania zbrodni katyńskiej ludobójstwem”.

Co się stało w ciągu minionych dwóch lat, że dziś próbuje się zmienić klasyfikację tej zbrodni? Na czyje życzenie czy pod czyje dyktando powstał ten polityczny spór?

Tu znowu warto wspomnieć, że w 1993 r. kolegium rosyjskich specjalistów badających materiały sprawy rozstrzelania polskich jeńców wojennych orzekło, że zbrodnię katyńską należy traktować jak ludobójstwo. Rosjanie przyznali to zresztą już po raz drugi, ponieważ pierwszy raz uznali tę zbrodnię za ludobójstwo w 1946 r. podczas procesu zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze. Wówczas strona sowiecka chciała mord przypisać Niemcom i nazwała go ludobójstwem. Sprawa nie miała dalszego ciągu, ponieważ wszyscy prokuratorzy wiedzieli, że to rosyjska zbrodnia.

Należy dodać, że Senat USA przyjął w 2000 r. uchwałę, w której zbrodnię katyńską określono mianem ludobójstwa. Także na stronie Federacji Rodzin Katyńskich od lat ta zbrodnia jest określana mianem ludobójstwa. Również IPN w 2004 r., rozpoczynając śledztwo katyńskie, przygotowując polskie stanowisko na rozmowy w siedzibie Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, nie miał wątpliwości, że Katyń był ludobójstwem. Niestety, IPN domagając się wówczas z Moskwy wglądu w archiwa, usłyszał z sądów rosyjskich i prokuratury rosyjskiej odpowiedź, że Katyń należy uznać jedynie za przestępstwo kryminalne, czyli takie, które się przedawnia i nie daje podstaw do postępowania odszkodowawczego.

Ktoś powie, że spieramy się o słowa. Nieprawda. To jest spór o rozumienie naszej historii, a także o to, jak będą ją rozumieć inni. W pojęciu ludobójstwa mieści się systematyczne mordowanie ofiar, a tak właśnie postąpiono w Katyniu, Miednoje, Ostaszkowie czy wielu innych miejscach. To nie było tylko zamordowanie strzałami w tył głowy dwudziestu dwóch tysięcy oficerów, to były również wywózki w głąb Związku Sowieckiego członków ich rodzin, to był exodus wielu milionów Polaków na śmierć z rozkazu władzy sowieckiej.

Z całą pewnością rocznicy 17 września nie wolno traktować w kategorii doraźnej walki politycznej. Ale też nie można dopuścić, aby obecnie w Polsce istniała swoistego rodzaju cenzura rosyjska, która zamykałaby Polakom usta i nie pozwalała zabierać głosu w zgodzie z prawdą historyczną. Podważanie ludobójstwa w Katyniu jest sprzeczne z polskim interesem, narusza naszą narodową solidarność i obniża wydźwięk emocjonalny tej zbrodni. Nie wolno rezygnować z prawdy historycznej, co nie oznacza, że mamy być wrogo nastawieni do jakiegokolwiek kraju.

Dlatego wywołanie politycznego sporu w Sejmie o słowo „ludobójstwo” jest niedobłą polityczną taktką Platformy Obywatelskiej. Po tym sporze Rosjanie będą starali się wykorzystać różnice wśród polskich polityków czy polskiej opinii publicznej. Będą pokazywać, jak to sami Polacy spierają się między sobą na temat wybuchu II wojny światowej. Teraz jeszcze bardziej wykorzystają nasz spór w swej propagandzie historycznej.

I jeszcze słowo o obchodach wybuchu wojny na Westerplatte, bo przy tej okazji właściwie zaczął się ten spór. Jak sądzę, błędem polskiego rządu, polskich polityków było to, że świat za mało dowiedział się o wielkim wkładzie Polaków w walkę z Niemcami na wszystkich frontach II wojny światowej. Nie wspomniano, że Polska jako pierwsza sprzeciwiła się agresji niemieckiej i w przeciwieństwie do innych państw nie kolaborowała z Niemcami. Nie doszło również do zdecydowanego rozliczenia przeszłości, a bez tego nie może być mowy o „prawdziwym partnerstwie” polsko-rosyjskim, na które powoływali się zarówno Władimir Putin, jak i Donald Tusk. Właściwie do chwili obecnej rząd polski nie zareagował na fałszowanie historii w rosyjskich mediach, co przez wielu jest odbierane jako przyznanie Rosji racji. Brak oficjalnej noty rządu świadczy o tym, że nie prowadzimy konsekwentnej polityki historycznej. Co więcej, dąży się do ograniczenia działalności Instytutu Pamięi Narodowej czy też sprowadza edukację historyczną w polskiej szkole do bardzo wybiórczego przekazu wiedzy. Jak sądzę, nie będzie dobrych stosunków z Rosją czy z Niemcami ani też nie da się zbudować wspólnej Europy, jeśli pozwoli się fałszować naszą historię.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Postulowane zmiany mają na celu usankcjonowanie roli, jaką pełnią przewodniczący organów wykonawczych jednostek pomocniczych gmin, a w szczególności sołtysi, w życiu społecznym mieszkańców wsi. Sołtys wybierany w bezpośrednich wyborach przez wszystkich mieszkańców jest najczęściej liderem lokalnej społeczności i cieszy się jej zaufaniem. Funkcja sołtysa jest społecznie użyteczna. Satysfakcja wynikająca ze sprawowanej społecznie funkcji nie jest jednak adekwatna do wysiłku i czasu poświęconego w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania sołectwa.

Z zakresu ustawy wyłączono burmistrzów dzielnic Warszawy. To rozwiązanie jest podyktowane odmiennym trybem powoływania tych przewodniczących organu wykonawczego jednostek pomocniczych gminy. Burmistrzowie dzielnic Warszawy są wybierani przez radę dzielnicy, zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, co może wskazywać na ich zaangażowanie w życie polityczne samorządu i uzależnienie od woli rady dzielnicy. Dążąc do zapewnienia równej reprezentacji wszystkich sił politycznych w obwodowej komisji wyborczej – poszczególne komitety wyborcze mają przecież po jednym reprezentancie w składzie komisji – Senat uznał, że burmistrzowie dzielnic Warszawy nie powinni wchodzić w skład obwodowych komisji wyborczych w trybie przewidzianym projektem ustawy.

Argumentowanie poczynionego wyłączenia innym trybem wybierania burmistrzów dzielnic Warszawy i sołtysów zdaje się być wątpliwe. Zgodzić się należy z twierdzeniem, że instytucja sołtysa jest instytucją zakorzenioną w naszej tradycji i pełni on ważną rolę społeczną, ale każdy wybór, pośredni czy bezpośredni, jest wyborem preferencyjnym, czyli politycznym. Różnica polega tylko na liczbie szczebli głosowania.

Przemówienie senator Krystyny Bochenek w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Informacja o działalności Sądu Najwyższego daje wiedzę o ogromie pracy wykonanej przez osiemdziesięciu sześciu sędziów Sądu Najwyższego w minionym roku.

Rzut oka na statystyki wpływu oraz załatwień spraw pokazuje, iż z roku na rok wzrasta efektywność pracy Sądu Najwyższego. Malejące zaległości w SN napawają optymizmem i byłoby dobrze, żeby stało się to przykładem dla całego sądownictwa w Polsce. Oprócz sprawiedliwego wyroku strony oczekują rozstrzygnięcia sprawy w możliwie krótkim czasie. Dlatego wśród najczęściej wymienianych wad sądownictwa jest przewlekłość postępowania. W tym świetle wysoce pozytywnie należy oceniać funkcjonowanie w Sądzie Najwyższym instytucji przedsądu, tej, która służy wstępnemu zbadaniu, czy okoliczności uzasadniają przyjęcie skargi do rozpoznania. Jak wskazano w informacji, wiele skarg kasacyjnych wpływających do sądu sporządzonych jest na niskim poziomie, próżno w nich doszukiwać się podstaw skargi kasacyjnej. Wydaje się, iż autorzy tego typu skarg kasacyjnych widzą w tej instytucji zwyczajny środek odwoławczy. Odmawiając przyjęcia do rozpoznania takich skarg, SN skutecznie zapobiega nadmiernemu wydłużaniu postępowań.

Informacja o działalności Sądu Najwyższego zawiera skrócone omówienie praktyki uchwałodawczej sądu. Podkreśla się, iż gros pytań prawnych jest wynikiem wadliwej legislacji, źle skonstruowanych i niejednokrotnie niestosownych przepisów. W „Informacji o działalności SN w roku 2008” czytamy, że prawo jest „coraz bardziej rozbudowane i różnorodne, a jednocześnie zmienne, niejasne, pełne luk i wątpliwości oraz niskiej jakości formalnej oraz merytorycznej”, co jest rzetelną krytyką władzy ustawodawczej. Wyrażam tu, w Izbie Wyższej, ubolewanie z powodu niskiej jakości stanowionego prawa. Dziękuję za tę konstruktywną krytykę oraz wszelkie uwagi. Identyfikacja wadliwych rozwiązań wraz z propozycjami sposobów ich nowelizacji powinna się przyczynić do poprawy jakości stanowionego w Polsce prawa.

Sąd Najwyższy w 2008 r. stale rozszerzał dostęp do orzeczeń. Zwiększona została liczba miejsc publikacji wyroków, uchwał Sądu Najwyższego, a także zwiększona jest dostępność elektroniczna. Proces ten należy oceniać bardzo pozytywnie jako służący rozpowszechnianiu informacji o stanie prawa oraz jego stosowaniu.

Niedawno obchodziliśmy dwudziestą rocznicę odzyskania wolności. Rozpoczął się wtedy długotrwały i niezwykle trudny proces pozyskiwania zaufania obywatela do państwa i jego organów. Minęły dwie dekady i wciąż jeszcze czeka nas wszystkich wiele pracy, by proces ten zakończyć pełnym sukcesem. Państwo nieustannie boryka się z problemami, które w mniejszym lub większym stopniu wystawiają zaufanie jego obywateli na próbę. Na tym tle pozytywnie trzeba oceniać wizerunek oraz działalność Sądu Najwyższego.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przy okazji informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2008 roku, chciałbym zwrócić uwagę na kilka ważnych spraw w polskim sądownictwie.

Zdarza mi się często interweniować w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie wyroków, które, jak to się mówi, wołają o pomstę do nieba. Każdy chyba sływał o różnych błędnych lub stronniczych wyrokach trzeciej władzy w Polsce, w wyniku których wielu ludzi utraciło wolność, straciło firmy, majątki, dobre imię, zdrowie... Oburzający jest fakt, że chyba żaden z sędziów czy prokuratorów nie został pociągnięty do odpowiedzialności za swoje błędy. Czyżby nie działał w tej korporacji odpowiedni sąd dyscyplinarny? Gdyby działał właściwie, to nie mogliby w sądach i na uczelniach pracować skompromitowani sędziowie z lat peerelu. Wybronił ich nawet Sąd Najwyższy postanowieniem, które uniemożliwiło wszczęcie śledztwa wobec sędziów, którzy w pierwszych dniach stanu wojennego skazywali na podstawie dekretu, który nie wszedł jeszcze w życie?

Jak sądzę, polskie prawo procesowe na pewno nie jest doskonałe, ale nawet to prawo, gdyby było przestrzegane, uniemożliwiałoby różne dziwne „pomyłki” prokuratorskie i sądowe. Wszystko jednak rozbija się o nieomal całkowitą bezkarność prokuratorów i sędziów. Oni nie muszą przestrzegać prawa procesowego, bo za błędy lub stronniczość jak dotąd nie odpowiadają. To nie jest mój atak na niezawisłość sędziowską, która jest jednym z elementów państwa prawa, ale czy ta niezawisłość może być celem samym w sobie?

Jerzy Jachowicz, znany dziennikarz zainteresowany polskim sądownictwem, napisał, że tylko pół roku potrzebował amerykański sąd, by skazać Bernarda Madoffa, aferzystę stulecia oskarżonego o defraudację 65 mld dolarów, na sto pięćdziesiąt lat więzienia. W Polsce od pięciu lat ciągnie się proces lobbysty Marka Dochnała, wlecze się wiele innych procesów, których końca nie widać. Jak to jest możliwe, że sądy w Polsce działają tak opieszale i ślamazarnie? Chciałoby się zapytać, czy mają na to czyjeś przyzwolenie. Czy czeka nas zalew pozwów do trybunału w Strasburgu? Może i tak, ale Europejski Trybunał Sprawiedliwości już postanowił, że nie będzie zajmował się skargami polskich obywateli na beczynność wymiaru sprawiedliwości i chce, aby Polska sama prowadziła te sprawy. Czyli dojdzie do takiej paranoi sądowej, że polskie sądy będą rozpatrywały skargi na polskie sądy niższych instancji. Wynik z góry jest wiadomy. Mam tu niedobre doświadczenie związane z oświadczeniami senatorskimi. Piszę skargę na pracę prokuratury do Ministerstwa Sprawiedliwości, tymczasem skarga wędruje na biurko prokuratora, do którego mam zastrzeżenia, albo do rąk kolegi siedzącego obok. W efekcie minister odpisuje mi nierzadko słowami tego, którego skarga dotyczy.

Jedną z głównych przyczyn przeciągania spraw w sądach jest pakowanie podejrzanych o przestępstwa do aresztu. Sąd podejmuje taką decyzję na wniosek prokuratora. Uzasadnieniem jest, że podejrzany będąc na wolności może mataczyć. I mamy pełne areszty osób podejrzanych, nierzadko złapanych na gorącym uczynku. Prokuratorzy zapełniają grube tomy akt, odnajdują inne wątki czyjejs przestępczej działalności i kiedy po kilku latach akt oskarżenia trafia do sądu, sędziowie przez długie miesiące zapoznają się z materiałami. A można by po zebraniu wystarczających dowodów jednego przestępstwa skierować do sądu akt oskarżenia tylko w tej sprawie, a kiedy przestępca siedzi z wyrokiem kontynuować zbieranie dowodów jego innych przestępstw. Po jakimś czasie przestępca mógłby być dowieziony z więzienia na nowy proces.

Kolejną bolączką jest liczba rozpraw. Ci sami świadkowie stają nierzadko kilkakrotnie za barierką dla świadków, a przecież ich zeznania są udokumentowane i wystarczyłoby je w istotnych fragmentach odczytać z akt. To samo dotyczy niestawienia się świadka. Tu sędziowie wykazują wprost niezwykłą pobłażliwość.

Często do wydłużania procesów przyczyniają się obrońcy oskarżonych bądź pełnomocnicy stron sporu, którzy zgłaszają dodatkowych świadków bez wystarczającego uzasadnienia, a sąd nazbyt posłusznie i gorliwie te wnioski przyjmuje.

Opieszalność sądów nie dotyczy tylko przestępców, którzy siedzą latami w areszcie. Trzeba wspomnieć o upadku czy stratach ekonomicznych firm, których właściciele nie mogą się doczekać końca sprawy w sądach gospodarczych.

Są też dziedziny, w których paraliż polskich sądów jest bardzo bolesny. Myślę o dzieciach, którym biurokratyczna machina sądów rodzinnych nie pozwala trafić do adopcji, albo o sprawach, w których pomyłka sądów odbiera dziecko rodzicom, jak miało to ostatnio miejsce w przypadku małej Róży.

Niedawno dotarł do mnie apel kilku stowarzyszeń, między innymi Stowarzyszenia Przeciw Bezprawiu, wystosowany do posłów i senatorów po ogólnopolskiej konferencji na temat bezprawia i arogancji panu-

jącego w prokuraturach i sądach RP. Konferencja obradowała 4 kwietnia bieżącego roku pod hasłem: „Mamy dość bezprawia prokuratorów i sędziów”. Stowarzyszenia te domagają się spotkania z parlamentarzystami, którym leży na sercu Rzeczypospolita sprawiedliwa. Chcą przedstawić dowody o fałszowaniu, kradzieży i przerabianiu akt śledztw i akt sądowych. Chcą udowodnić, iż sposoby działania organów ścigania, na przykład w sprawie Krzysztofa Olewnika, to nie jest nieszczęśliwy pojedynczy przypadek, ale często stosowany sposób na bezzasadne oskarżenie niewinnych osób według niepisanej zasady: dajcie człowieka, a paragraf się znajdzie.

Stowarzyszenia posiadają także dowody na fałszowanie protokołów przesłuchań prokuratorskich oraz protokołów sądowych, co pozostaje bez najmniejszej reakcji prokuratury. Stan taki ma miejsce w znaczącej liczbie polskich miast i dotyczy wszystkich szczebli prokuratur i sądów. W piśmie do parlamentarzystów stwierdza się, że wszystkie działające w RP biura skarg obywatelskich funkcjonują wadliwie, a ich praca polega wyłącznie na przesyłaniu skarg do organu, na który skarży się obywatel. Następnie uzyskuje on standardową odpowiedź, iż wszystko jest zgodne z prawem, mimo że gołym okiem widać, iż konkretny sędzia lub prokurator popełnili przestępstwo.

Co więcej, stowarzyszenia posiadają dowody, iż wszczyna się postępowania dyscyplinarne prokuratorom, którzy wykryli fałszowanie akt, w tym nawet akt wewnętrznych prokuratury. Chcą także przedstawić kolejny raz propozycje zmian proceduralnych, dotyczące między innymi prawa do nagrywania rozpraw, większych uprawnień do uczestniczenia w postępowaniach organizacji pozarządowych itp. Odpowiednie propozycje zostały złożone 6 maja 2008 r. w Kancelarii Sejmu RP, ale do dnia dzisiejszego nie ma żadnej odpowiedzi.

Nie będę proponował rozwiązań jak przezwyciężyć wspomnianą patologię sądów, sądzę jednak, że wszystko zależy od dobrej, uczciwej pracy sędziów i prokuratorów.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z uprzejmym zapytaniem dotyczącym projektów następujących rozporządzeń:

— zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu ustalania i wysokości opłat za czynności wykonywane przez Inspekcję Weterynaryjną, sposobu i miejsc pobierania tych opłat oraz sposobu przekazywania informacji w tym zakresie Komisji Europejskiej;

— zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii.

W związku z licznymi sygnałami, jakie napływają do mojego biura od izb lekarsko-weterynaryjnych, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o wyczerpującą informację dotyczącą szczególnie wskazywanych przez te izby, następujących problemów:

– niezgodność z załącznikiem VI rozporządzenia (WE) nr 882/2004 Parlamentu i Rady spowodowana między innymi niezachowaniem kryteriów, które należy uwzględnić przy obliczaniu opłat, o których mowa w pktach 1–3 załącznika (nie uwzględniono między innymi kosztów pracy, które ponoszą lekarze weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii);

– niezgodność z art. 27 ust. 3 i ust. 12 rozporządzenia (WE) nr 882/2004 Parlamentu i Rady spowodowana między innymi niedotrzymaniem ostatecznego terminu wprowadzenia w życie opłat zgodnych ze stawkami minimalnymi, który upłynął 1 stycznia 2008 r.;

– niewyodrębnienie opłaty za badania świń, dzików i innych zwierząt w kierunku włośnicy metodą wytrawiania przy użyciu mieszała magnetycznego jako badania laboratoryjnego w kontekście realizacji art. 12 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 882/2004 od dnia 1 stycznia 2010 r.;

– nieuwzględnienie kosztów podróży oraz związanych z podróżą wynikających z załącznika VI ust. 2;

– niepodanie w uzasadnieniu metod obliczania opłat oraz niezastosowanie rewaloryzacji opłat co najmniej co dwa lata o wskaźnik inflacji – art. 27 pkt 3 rozporządzenia nr 882/2004.

Szanowny Panie Ministrze! W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dostrzega powyższe problemy, a jeśli tak, to w jaki sposób ma zamiar je rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Z nadzieją przyjąłem inicjatywę organizacji polonijnych w Niemczech, które w swoim liście do pani kanclerz Angeli Merkel wystąpiły o przyznanie niemieckiej Polonii statusu mniejszości narodowej. Sytuacja, w której zamieszkujący w Niemczech Polacy nie są traktowani jak pełnoprawna mniejszość narodowa, stanowi bezpośrednią kontynuację sytuacji powstałej w wyniku dekretu nazistowskich Niemiec z 1940 roku. Uważam za niedopuszczalne, aby w siedemdziesiąt lat od wybuchu II wojny światowej tak ważny obszar stosunków polsko-niemieckich był regulowany w duchu dokumentu, pod którym widnieje podpis Hermanna Goeringa.

Omawiana sprawa została niestety zaniedbana w trakcie negocjacji nad traktatem dobrosąsiedzkim z 1991 roku, w wyniku czego w tym oficjalnym dokumencie członkowie mniejszości polskiej w Niemczech zostali określani jako „obywatele niemieccy polskiego pochodzenia”. Tym samym traktat międzynarodowy, pod którym widnieją podpisy przedstawicieli władz Rzeczypospolitej Polskiej, usankcjonował niesprawiedliwy status mniejszości polskiej w Niemczech. Uważam, iż nadszedł najwyższy czas, aby zmienić ten stan rzeczy.

Pragnę zwrócić uwagę Pana Premiera na fakt, iż w omawianej sytuacji naruszona została podstawowa zasada stosunków międzynarodowych: zasada wzajemności. Mniejszość polska w Niemczech nie tylko nie cieszy się przywilejami analogicznymi do przywilejów mniejszości niemieckiej w Polsce, ale w ogóle nie jest uznawana za pełnoprawną mniejszość narodową. W tym kontekście należy ocenić ostatnią inicjatywę organizacji polonijnych w Niemczech za słuszną i niezwykle istotną. Konieczne jest jej poparcie przez polskie czynniki rządowe. Proszę o odpowiedź, jakie kroki planuje podjąć rząd polski w celu poparcia owych postulatów. W szczególności proszę o informację, na jakim szczeblu i w jaki sposób sprawa ta będzie analizowana przez polskie służby dyplomatyczne.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę Pana Premiera, iż należałoby rozważyć renegocjację traktatu dobrosąsiedzkiego z Republiką Federalną Niemiec w aspekcie statusu mniejszości polskiej w Niemczech.

Uważam, iż w razie braku woli ze strony rządu Niemiec do załatwienia tej sprawy w formie renegocjacji traktatu lub wiążących wewnętrznych aktów prawnych republiki federalnej, strona polska ma pełne prawo do zastosowania zasady wzajemności stosunków, to znaczy do odebrania przywilejów mniejszości niemieckiej w Polsce, które nie mają ekwiwalentu wśród uprawnień mniejszości polskiej w Niemczech. Apeluję o stworzenie projektów rozwiązań legislacyjnych, które byłyby gotowe do szybkiego wprowadzenia w życie w razie negatywnego stanowiska strony niemieckiej. Jednocześnie już samo prowadzenie prac przygotowawczych pozwoli na demonstrację znaczenia przypisywanego sprawie i zdecydowanej postawy strony polskiej, co wzmocni naszą pozycję negocjacyjną.

Mam nadzieję, iż Pan Premier bez zbędnej zwłoki podejmie decyzje prowadzące do szybkiego i pomyślnego rozwiązania problemu statusu prawnego mniejszości polskiej w Niemczech.

Z wyrazami szacunku
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W sierpniu bieżącego roku Okręgowa Rada Lekarska w Krakowie stwierdziła, że projekt planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2010, mimo wzrostu ogólnych nakładów o 1,27% w skali kraju, zakłada spadek finansowania świadczeń zdrowotnych dla Małopolski i Podkarpacia.

W związku z tym stwierdzeniem chciałbym zapytać Panią Minister, jak faktycznie wygląda plan finansowania świadczeń zdrowotnych dla województw małopolskiego i podkarpackiego w roku 2010 i jak przedstawiają się szczegóły planu funkcjonowania służby zdrowia w przyszłym roku.

Z poważaniem,
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o spowodowanie zmiany absurdalnego w moim przekonaniu przepisu zabraniającego przewożenia pacjenta tą samą karetką do kolejnych placówek. Funkcjonowanie przepisu znacznie wydłuża czas oczekiwania na interwencję kardiologiczną i stanowi zagrożenie dla życia pacjenta. Ambulans pogotowia ratunkowego, który przywozi pacjenta do szpitalnego oddziału ratunkowego, nie może czekać na wynik badania. Często zdarza się, że trzeba czekać na kolejną karetkę należącą do SOR, co znacznie zmniejsza szansę pacjenta na prawidłowe leczenie.

Kolejną bardzo ważną kwestią jest, aby wszystkie karetki posiadały urządzenia do tele-EKG współpracujące ze stacją odbiorczą. Dla przykładu w Krakowie na dwadzieścia cztery karetki tylko dwanaście może korzystać z systemu tele-EKG, pomimo że Szpital im. Jana Pawła II dysponuje najwyższej jakości sprzętem i kadrą.

Szacuje się, że z powodów, które wymieniłem, co roku umiera w Polsce kilkadziesiąt osób.

Bardzo proszę Panią Minister o osobiste zainteresowanie się przedstawioną sprawą.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Od kilku lat podejmowałam starania o przywrócenie dożywotnich rent, bez ograniczenia wiekowego, wdowom po górnikach, którzy stracili życie w katastrofach górniczych.

W obliczu tragedii, która dotknęła Śląsk, sprawa ta powróciła ze wzmożoną siłą. Jako senator ziemi śląskiej proszę Panią Minister o podjęcie konkretnych działań, rozwiązujących ostatecznie bolesny problem owdowiałych kobiet. Pragnę dodać, że chodzi o renty dla kilkudziesięciu wdów.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o rozważenie, czy właściwe jest wprowadzanie ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w obecnym kształcie. Projekt ustawy zakłada racjonalizację zatrudnienia poprzez jego dziesięcioprocentową redukcję. Dotyczy to również urzędów i izb skarbowych.

Obecnie zakres zadań, które z mocy przepisów wykonują wymienione instytucje, jest na tyle szeroki, iż redukcja etatów mogłaby spowodować zakłócenie ich prawidłowego funkcjonowania. Pomimo wykonywania wielu zadań takich jak: pobór i egzekucja podatków, egzekucja obcych należności, bezpośrednia obsługa podatników czy też wydawanie zaświadczeń, liczba etatów w poszczególnych urzędach skarbowych maleje. Redukcja etatów może negatywnie wpłynąć na jakość obsługi podatników oraz spowodować spadek liczby kontroli podatkowych i efektywności egzekucji, czego skutkiem mogą być zmniejszone wpływy do budżetu.

W związku z tym proszę o rozważenie, czy redukcja etatów powinna dotyczyć również urzędów i izb skarbowych.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości, które zostały zgłoszone do mojego biura przez najemców mieszkań będących w zasobach towarzystwa budownictwa społecznego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotowa spółka została utworzona na podstawie uchwały rady miasta. Właścicielem spółki jest gmina miejska.

Proszę o udzielenie informacji, czy istnieje możliwość skorzystania z pierwszeństwa nabycia lokali na warunkach preferencyjnych w przypadku, gdy gmina miejska zbyła gminne zasoby lokalowe na rzecz spółki miejskiej. Proszę o informację, czy w przedmiotowej sprawie przy sprzedaży mieszkań możliwe jest skorzystanie z preferencyjnych warunków określonych w uchwale rady miasta w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych w budynkach mieszkalnych stanowiących własność gminy miejskiej, czy też przedmiotowa uchwała nie może być zastosowana, gdyż gminne zasoby lokalowe zostały zbyte na rzecz towarzystwa budownictwa społecznego?

Proszę również o wyjaśnienie, czy w przedstawionym przypadku będzie miała zastosowanie uchwała rady miasta rozszerzająca katalog osób uprawnionych do wstąpienia w umowę najmu po śmierci najemcy.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Informacje dotyczące rezygnacji z planów umieszczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej tarczy antyrakietowej budzą mój poważny niepokój o bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli. Szczątkowe informacje docierające do polskiej opinii publicznej nie rozwiewają nawet części z tych obaw. Z przekazanych mi informacji wynika, iż pomimo oficjalnego już ogłoszenia rezygnacji strony amerykańskiej z budowy tarczy, cały czas trwają z nią tak zwane kontakty robocze. Ponadto otrzymałem informację, że strona amerykańska zadeklarowała podtrzymanie części dotychczasowych zobowiązań wobec naszego kraju.

Biorąc pod uwagę nieprecyzyjność i brak pełnych danych, a także oficjalnego stanowiska Polski w tej sprawie, zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy Rzeczypospolita Polska zostanie objęta ochroną przeciwrakietową, którą pierwotnie miała zapewnić tarcza antyrakietowa umieszczona na naszym terytorium? Jeżeli tak, to jakie ewentualności wchodzi w grę oraz na jakim etapie są negocjacje w tej sprawie.

2. Czy Stany Zjednoczone Ameryki faktycznie zadeklarowały podtrzymanie części dotychczasowych zobowiązań wobec Rzeczypospolitej Polskiej, a jeżeli tak, to o które zobowiązania chodzi?

3. Jaką rolę ma spełniać Polska w projekcie budowy nowej tarczy? Czy zostały już podjęte ostateczne decyzje w tej sprawie?

4. Jak będzie kształtowała się dalsza współpraca Polski z USA w kwestiach gospodarczych i rozwoju technologii, o których to stanowiła dołączona do umowy o budowie tarczy deklaracja?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Od początku kadencji obecnego rządu przedstawiciele Platformy Obywatelskiej podnosili postulaty konieczności wdrożenia reformy polskiej służby zdrowia, która niewątpliwie zmian potrzebuje. Jednakże, tak jak w wielu innych kwestiach, tak i w tej, aktywność rządu kończy się na składaniu kolejnych obietnic. Faktem jest, że polska służba zdrowia potrzebuje wielu głębokich zmian, w tym zapewnienia nie tylko odpowiednich środków finansowych na leczenie pacjentów, ale także na godziwe wynagrodzenia lekarzy, adekwatne do ich wkładu pracy oraz poziomu wiedzy.

Z przedstawionych mi informacji wynika, iż w wynagrodzeniach polskich lekarzy istnieją znaczne dysproporcje. Dotyczą one nie wysokości faktycznych zarobków lekarzy, ale oferowanych im stawek gwarantowanych.

Prawidłowym wydaje się wprowadzenie przez Ministerstwo Zdrowia zmian w wysokości wynagrodzeń lekarzy rezydentów, jednakże po ich dokonaniu w wielu przypadkach gwarantowana wysokość wynagrodzenia rezydentów przewyższa gwarantowaną wysokość wynagrodzenia specjalistów. Aby zachować pełną sprawność w pracy, przekładającą się na rzeczywistą satysfakcję pacjentów, według przedstawionych mi informacji lekarz powinien pełnić średnio pięć dyżurów dodatkowych. Obecnie lekarze pełnią średnio piętnaście takich dyżurów w miesiącu. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Należy doprowadzić do zmniejszenia liczby dyżurów pełnionych przez lekarzy na rzecz podniesienia płac lekarskich za podstawowy czas pracy.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami. Czy zapoczątkowane zmiany wysokości wynagrodzeń lekarzy rezydentów oznaczają także zamiar wprowadzenia zmian wysokości wynagrodzeń pozostałego personelu medycznego polskiej służby zdrowia, w tym w szczególności lekarzy specjalistów? Jeżeli tak, to proszę o wskazanie, na jakim etapie znajdują się prace dotyczące tej kwestii oraz w jakim stopniu i kiedy można spodziewać się wprowadzenia zmian w życie.

Kolejne moje pytanie dotyczy listy wolnych miejsc na tak zwane etaty rezydenckie. Dlaczego Ministerstwo Zdrowia dotąd nie ogłosiło listy wolnych miejsc na etaty rezydenckie, skoro do 30 września młodzi lekarze mają obowiązek wybrania specjalizacji? Czym uzasadniona jest zwłoka ministra w wypełnieniu tego obowiązku i dlaczego odbywa się kosztem młodych lekarzy?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Jako senator RP z Warmii i Mazur chciałbym zwrócić uwagę na dramatyczną sytuację molekularnej pracowni badań genetycznych w szpitalu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Olsztynie. Od kilku miesięcy warmińsko-mazurski oddział NFZ nie przekazuje pieniędzy na jej funkcjonowanie, dlatego też jest zamknięta i nie przyjmuje pacjentów. Pragnę podkreślić, że jest to jedna z dwóch tego typu pracowni w Polsce i jedyna w regionie północno-wschodnim.

Wykonywane w niej były analizy dotyczące dziedzicznych predyspozycji do chorób nowotworowych. Dzięki tym badaniom u osób obciążonych genetycznie chorobą nowotworową można określić, jakim patogenem są zagrożone, i rozpocząć odpowiednie leczenie. Olsztyńska poliklinika uczestniczy w projekcie badawczym badań przesiewowych chorób nowotworowych piersi, jelita grubego i prostaty poprzez zastosowanie testów DNA wykrywających genetyczne predyspozycje do tego typu schorzeń. Tylko w okresie ostatniego roku pracownia wykonała dwa tysiące analiz, co świadczy o niezbędności jej funkcjonowania.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie.

Jakie kroki zamierza podjąć resort zdrowia w celu pilnego rozwiązania tego problemu?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa zarządu PKP Intercity SA Krzysztofa Celińskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Pragnę zwrócić uwagę na problem komunikacji kolejowej dotyczący mieszkańców Wydminy. Likwidacja postojów pociągów pospiesznych na stacji Wydminy w znacznym stopniu ograniczyła mieszkańcom możliwości dotarcia do pracy, szkoły i uczelni.

W miejscowości Wydminy mieszka około 2500 osób, a w całej gminie niemal 7000. Znaczna część z nich pracuje w Ełku czy Giżycku, młodzi ludzie studiują w różnych miastach Polski. Stacja kolejowa w ich miejscowości pozwalała im na sprawne przemieszczanie się do miejsc docelowych. W miejscowości są nieliczne połączenia autobusowe, w tym prywatne, nie zaspokajają one jednak potrzeb społeczności.

Patrząc na problem z szerszej perspektywy, chciałbym zwrócić również uwagę na potrzebę modernizacji kolei elbląsko-mazurskiej. Poprawa stanu technicznego wpłynęłaby pozytywnie na ruch towarowy i pasażerski między Wybrzeżem a Podlasiem, a w kontekście budowy Rail Baltica również na ruch między Polską a Litwą czy Białorusią. Uważam, że plan restrukturyzacji kolei powinien znaleźć się na liście projektów Narodowej Strategii Spójności. Linia jest kluczowa, ponieważ przebiega przez całe województwo warmińsko-mazurskie.

Dlatego też kieruję do Pana następujące pytania:

1. Czy możliwe jest przywrócenie stacji postojowej pociągów pospiesznych w miejscowości Wydminy?
2. Czy istnieje możliwość umieszczenia planu restrukturyzacji kolei mazursko-elbląskiej, dla ułatwienia połączeń w tym regionie, na liście Narodowej Strategii Spójności?

Z poważaniem
prof. Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W Polsce żyją dziesiątki tysięcy cywilnych miłośników armii, militariów i sportów takich jak na przykład strzelectwo, airsoft, skoki spadochronowe itp. Wielu z nich ma o wiele wyższe aspiracje, jeśli chodzi o te sprawy, wykraczające poza kolekcjonerstwo i czysto hobbystyczne podejście. Zdobywanie wiedzy z zakresu taktyki, procedur operacyjnych, strzelectwa sportowego i broni ostrej, zjazdów na linach, survivalu, skoków spadochronowych, kursów paramedycznych i innych umiejętności potrzebnych żołnierzowi zawodowemu, jest dla nich sprawą priorytetową. Poprzez szkolenia, które często finansują sobie sami, kosztem ogromnych wyrzeczeń, stają się coraz bardziej kompetentni w dziedzinach znajdujących się w zakresie MON. Zrzeszają się na przykład zainteresowani sportami takimi jak airsoft, który umożliwia doskonalenie się podczas szeroko pojętej pozoracji pola walki. Osoby te stanowią ogromne, niewykorzystane, potencjalne zaplecze kadr Wojska Polskiego, szczególnie podczas profesjonalizacji armii. Wielu z tych młodych ludzi poważnie rozważa ubieganie się o służbę w strukturach wojska lub już się o nią ubiega. Jednak zdarzają się sytuacje, że ich dotychczasowe starania bywają negowane podczas rekrutacji. Chodzi na przykład o złe nawyki, jakie mogli nabyć na takich szkoleniach. Zajęcia te są jednak w przeważającej większości prowadzone przez wysokiej klasy instruktorów i/lub doświadczonych żołnierzy. Wielu ze szkolonych posiada uprawnienia do szkolenia ludzi.

Pojawia się zatem pytanie: czy MON i WP nie chcą przyjmować w swoje szeregi przeszkolonych ludzi? Czy istnieją jakieś wytyczne, opracowane normy lub procedury szkoleń, które mogłyby służyć cywilom? Chodzi o fakt, że można pozyskać już częściowo przygotowanych do służby rekrutów, pełnych zapału i inicjatywy, którzy w razie potrzeby potrafią się w doskonały sposób zorganizować i działać w skali ogólnopolskiej. Przykładem może być stowarzyszenie „Dzikie gęsi” zrzeszające zarówno hobbystów, jak i zaangażowanych młodych ludzi, którzy podnosząc własne kwalifikacje, nie tylko realizują własne pasje, ale również dążą do uzyskania kontraktu zawodowego w jednostkach desantowych, żandarmerii, korpusie oficerskim czy policji. Takich ludzi mamy w Polsce tysiące. Czekają tylko na swoją szansę.

Ponawiam więc pytanie: co możemy zrobić, by wykorzystać ten dotychczas niezauważony potencjał? Jak wykorzystać sposobność – ważną z uwagi na restrukturyzację armii oraz plany powołania gwardii narodowej – pozyskania wielu dobrze przygotowanych i zmotywowanych żołnierzy? Jakimi wytycznymi mają się kierować entuzjaści podejmujący szkolenia przygotowujące do służby, by były one zgodne z potrzebami Wojska Polskiego i MON?

Mam nadzieję na owocną polemikę z Panem Ministrem w tej sprawie. Temat jest ważny zarówno z punktu widzenia tysięcy młodych ludzi, jak i interesu Polski. Z niecierpliwością oczekuję odpowiedzi.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi w związku z moim wystąpieniem w sprawie realizacji inwestycji „Wirówka przeciążeniowa – symulator szkoleniowy”. Jestem przekonany o konieczności ukończenia tej inwestycji oraz o potrzebie wykorzystania nowych możliwości z nią związanych nie tylko przez Siły Powietrzne RP, ale także inne kraje, na przykład: Słowację, Czechy, Węgry, Bułgarię. Zgodnie z posiadaną przeze mnie wiedzą, w tych krajach istnieje ogromne zapotrzebowanie, jeśli chodzi o zabezpieczenie pilotów w obszarze medycyny lotniczej. Myślę, iż Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej podjąłby takie wyzwanie. Pozwoliłoby mu to stać się centralnym ośrodkiem o takiej specjalizacji na Europę Środkowo-Wschodnią. Jednakże realizacja przedsięwzięcia wymaga akceptacji ze strony WIML oraz pomocy ze strony MON. Mając to na uwadze, uprzejmie proszę Pana Ministra o przedstawienie swojego punktu widzenia w kwestii przedmiotowej sprawy.

Perspektywa stworzenia w Polsce takiego ośrodka wymaga zakończenia niektórych procesów inwestycyjnych, w tym budowy wirówki przeciążeniowej oraz dokończenia remontu szpitala. Kwestię tę poruszyłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu skierowanym do Pana Ministra. Wymaga ona jednak doprecyzowania. Na ostatnim posiedzeniu Senatu RP dowiedziałem się z ust niezależnego senatora, że w dobie kryzysu finansowego znacznie korzystniejsze byłoby albo powierzenie wykonania budowy wirówki wykonawcom krajowym, albo wyremontowanie starej. W związku z tym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi, czy taka możliwość była rozważana. Jeśli była, to dlaczego doszło do wyłonienia wykonawcy zagranicznego?

Następną kwestią, która budzi moją wątpliwość, jest problem renegocjacji umowy pomiędzy WIML a firmą AMST. Z odpowiedzi udzielonej przez Pana Ministra wynika, że renegocjacja nie odbywa się, czy też nie odbędzie się, na drodze sądowej. Wnioskuje, że oznacza to możliwość zawarcia kompromisu i dojścia do porozumienia, jeśli obie strony rzeczywiście chcą dokończyć przedmiotową inwestycję. Uprzejmie proszę o udzielenie zgody na przedłużenie umowy. Z punktu widzenia ekonomii i logiki przedłużenie umowy musi generować koszty związane z zatrzymaniem procesu inwestycyjnego, koszty przechowywania już wykonanych elementów wykazywanych przez poddostawców itd. Czy koszty te weźmie na siebie firma AMST czy WIML? Uprzejmie proszę Pana Ministra o jednoznaczną odpowiedź, czy przedłużenie umowy będzie skutkowało dodatkowym obciążeniem finansowym.

Zgodnie z informacją zawartą w piśmie Pana Ministra, środki finansowe na realizację I i II etapu inwestycji zostały już przekazane lub w najbliższym czasie zostaną przekazane. Można więc wywnioskować, że nastąpiło opóźnienie, jeśli chodzi o zapłatę. Mając to na uwadze, uprzejmie proszę o informację, czy zapłacono karne odsetki.

W związku z poleceniem, wydanym przez szefa Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia panu dyrektorowi Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, dotyczącym podjęcia działań mających na celu pozyskanie alternatywnych źródeł finansowania, uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy pan dyrektor WIML przedstawił jakieś propozycje i czy ewentualne finansowanie przez podmiot zewnętrzny – bo tak ten pomysł rozumiem – oznacza zmianę dotychczasowej formuły WIML na przykład w kierunku partnerstwa publiczno-prywatnego lub komercjalizacji Instytutu.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Czy ministerstwo planuje podjęcie prac zmierzających do zmiany zapisów art. 80 i art. 90 ustawy o systemie oświaty w zakresie dotowania przedszkoli, szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez podmioty niebędące jednostkami samorządu terytorialnego?

Po pierwsze, chodzi o to, aby podstawę naliczania dotacji dla przedszkoli niepublicznych oraz publicznych niebędących zakładami lub jednostkami budżetowymi stanowiły jedynie wydatki w przedszkolach gminnych finansowane z budżetu gminy, z wyłączeniem wydatków realizowanych z opłat wnoszonych przez rodziców.

Po drugie, chodzi o to, aby samorzady były zobowiązane do dotowania przedszkoli prowadzonych przez inne podmioty jedynie w sytuacji braku miejsc w przedszkolach samorządowych.

Po trzecie, chodzi o to, aby wszystkie niepubliczne szkoły i placówki oświatowe posiadające uprawnienia szkół publicznych, a także szkoły i placówki publiczne niebędące jednostkami lub zakładami budżetowymi, dotowane na podstawie ustawy o systemie oświaty, otrzymywały dotację na każdego ucznia danego typu i rodzaju szkoły w wysokości części oświatowej subwencji ogólnej, otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego na tych uczniów.

Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Krzysztofa Konarzewskiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Problem poruszany w oświadczeniu dotyczy sierpniowych poprawkowych egzaminów maturalnych. Pragnę zwrócić uwagę, że wyznaczenie ich terminu na koniec sierpnia powoduje, że wydanie świadectw następuje w czasie, który uniemożliwia młodym ludziom ubiegania się o miejsca na państwowych uczelniach (większość uczelni kończy nabór przed terminem wydania takich świadectw). Uważam, że młody człowiek, który zrehabilitował się, zdając egzamin poprawkowy, powinien mieć szansę wyboru uczelni publicznej. Przez niedogodne terminy wielu maturzystów zostaje pozbawionych tej szansy. Szkoda, że z identycznej sytuacji w roku poprzednim nie wyciągnięto wniosków i nie wprowadzono zmian korzystnych dla tegorocznych maturzystów.

W związku z tym zwracam się do Pana Dyrektora o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Oczekuję również przedstawienia propozycji, które pozwolą w przyszłym roku maturzystom mającym poprawkę egzaminu maturalnego otrzymać świadectwa w takim terminie, iż będą oni w stanie złożyć stosowne dokumenty i wziąć udział we wrześniowym naborze prowadzonym przez uczelnie publiczne.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W ministerstwie została opracowana ustawa o uchyleniu ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Nowe przepisy regulujące dokonywanie wpisów do ewidencji psychologów w zakresie psychologii transportu mają zawierać zapisy dotyczące ukończenia odpowiedniego kierunku studiów oraz niekaralności.

W związku z tym proszę o informację, na jakim etapie są prace nad wspomnianymi zmianami. Istniejące wymogi uniemożliwiają bowiem pracę zawodową osobom, które ukończyły odpowiedni kierunek studiów.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości dokapitalizowania przez Skarb Państwa remontu kapitalnego pawilonu sanatoryjnego „Akacja” Uzdrowiska Przerzeczyn Spółka z o.o. z siedzibą w Przerzeczynie-Zdroju w województwie dolnośląskim.

W chwili obecnej zarząd spółki usilnie poszukuje źródeł finansowania całego zamierzenia inwestycyjnego, gdyż wielkość zadania wielokrotnie przekracza możliwości finansowe spółki. Ponadto pawilon „Akacja” ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o ofertę sanatoryjną uzdrowiska. Biorąc to wszystko pod uwagę, jeszcze raz zwracam się do Pana Ministra o rozważenie możliwości dofinansowania remontu kapitalnego budynku sanatoryjnego „Akacja”.

Ponadto proszę o informację, jaka jest obecna sytuacja ekonomiczna Uzdrowiska Przerzeczyn Spółka z o.o. w Przerzeczynie-Zdroju oraz jakie decyzje właścicielskie będą podjęte do końca roku 2009. Jest to niezwykle istotne, ponieważ w uzdrowisku są zatrudnieni mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny oraz do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafała Rogali

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego zwrócił się pan A. S., obywatel Federacji Rosyjskiej, z prośbą o interwencję w sprawie nadania mu statusu uchodźcy.

Pan A. S. od 2004 r. złożył już trzy wnioski o nadanie jemu, jego żonie oraz dziesięciorgu małoletnim dzieciom statusu uchodźcy. Niestety za każdym razem otrzymywał od prezesa Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców decyzję odmowną w tej sprawie.

Pan S. to zasłużony obrońca praw człowieka w Czeczenii, działacz związany z Czerwonym Krzyżem i z moskiewskim Memoriałem oraz były ochroniarz prezydenta Dżochara Dudajewa. Przez swoją działalność polityczną był prześladowany i szykanowany przez władze rosyjskie. Żeby zapewnić bezpieczeństwo sobie i swojej rodzinie, zmuszony był opuścić swój kraj i uciec do Polski. Nie widząc perspektyw i szans na powrót do ojczyzny, od długiego czasu stara się o uzyskanie statusu uchodźcy.

Po zapoznaniu się z sytuacją wyrażam zdziwienie stanowiskiem i decyzją prezesa Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców.

W ostatnim czasie otrzymałem informację, że pan A. S. został brutalnie pobity przez nieznanych sprawców i obecnie przebywa w szpitalu.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o pilne zajęcie stanowiska w tej sprawie oraz rozważenie możliwości zmiany decyzji na korzyść pana A. S.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko małych i średnich przedsiębiorstw zrzeszonych w Kongregacji Przemysłowo-Handlowej Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej dotyczące prośby o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w zakresie zmian ustawy o podatku dochodowym.

Przedstawiono następujące uzasadnienie. 17 lipca 2009 r. w ramach pakietu antykryzysowego pomocy państwa dla pracowników i pracodawców została uchwalona nowelizacja ustawy o podatku dochodowym (druk sejmowy nr 2045), która stoi w jaskrawej sprzeczności z pomocą dla pracodawców sektora handlu. Ustawa ta zmieniła na niekorzyść pozycję małych i średnich przedsiębiorstw handlowych.

Na konferencji prasowej (04.08.2009 r.) na temat pakietu ustaw antykryzysowych środowiska małych i średnich przedsiębiorstw handlowych, skupionych wokół Kongregacji Przemysłowo-Handlowej, Polskiej Izby Handlu, Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług oraz Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożyców „Społem”, z wielkim rozgoryczeniem przyjęły część pakietu antykryzysowego. Pakiet ten pogłębia kryzys w ich przedsiębiorstwach.

Chciałbym zaproponować następujące zmiany w ustawie o podatku dochodowym, w treści dotychczasowego art. 21 w ust. 1 pkt 67: „wartość rzeczowych świadczeń otrzymywanych przez pracownika, sfinansowanych w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych oraz kwoty otrzymane przez pracownika ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych, wydatkowane na cele działalności socjalnej, o której mowa w przepisach o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, łącznie do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł; rzeczowymi świadczeniami są w szczególności paczki świąteczne dla dzieci, bony, talony lub kupony uprawniające pracowników do nabycia towarów lub usług oraz bilety na imprezy sportowe lub kulturalne”.

Proponowana ustawa o podatku dochodowym nie wpływa na budżet państwa, lecz daje szansę zakładowym komisjom socjalnym na dokonywanie wyboru sposobu realizacji pomocy dla pracownika, zgodnie z zakładowym regulaminem funduszu świadczeń socjalnych. Zmiana ta do końca nie przekreśla dotychczasowej działalności stowarzyszeń i zrzeszeń kupieckich w zakresie emisji bonów towarowych i realizacji zadań statusowych, jak również nie ogranicza działalności spółdzielni „Społem” i „Samopomoc Chłopska”.

Komisja Trójstronna w trakcie prac legislacyjnych nad pakietem antykryzysowym uzgodniła zapis w ustawie o podatku dochodowym, zwalniający zarówno świadczenia pieniężne, jak i bony towarowe z podatku dochodowego. Jednak podczas posiedzenia rządu, w czasie którego opiniowano przedłożony pakiet antykryzysowy, nastąpiła zmiana w art. 21 ust. 1 pkt 67, w rezultacie czego świadczenia pieniężne wypłacane z funduszu świadczeń socjalnych przez zakładowe komisje socjalne zostały zwolnione z opodatkowania, a bony towarowe pozostawiono opodatkowane.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy Rada Ministrów planuje w najbliższym czasie nowelizację ustawy o podatku dochodowym w przedstawionym zakresie.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z otrzymanym apelem od samorządów gminnych południowej Wielkopolski dotyczącym opłat za wydanie kart pojazdu składam następujące oświadczenie.

Opłatę za kartę pojazdu w latach 2003–2006 regulowało rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (DzU nr 137 poz. 1310 z późniejszymi zmianami) i wynosiła ona 500 zł. Od 15 kwietnia 2006 r. wysokość opłat za kartę pojazdu reguluje rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 28 marca 2006 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (DzU nr 59 poz. 421) i opłata wynosi 75 zł. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rozporządzenie z dnia 28 lipca 2003 r. było niezgodne z prawem unijnym. W ostatnich miesiącach do powiatów wpływa coraz więcej wezwań przedsądowych dotyczących zwrotu zawyżonej opłaty za wydanie karty pojazdu. Powiaty są i będą zmuszone ponosić dodatkowe wydatki w związku z wyrokami nakazującymi zwrot zawyżonej opłaty za wydanie kart pojazdu. Oznacza to, poważne osłabienie kondycji finansowej powiatów i w wielu przypadkach ograniczenie planowanych inwestycji. Przychody z tytułu kart pojazdu w latach 2003–2006 zostały przeznaczone między innymi na zadania inwestycyjne: drogowe, oświatowe i zdrowotne.

Kolejną kwestią jest sprawa pobierania opłaty skarbowej za wydanie zaświadczenia VAT-25 potwierdzającego brak obowiązku uiszczenia podatku od towarów i usług z tytułu przywozu nabytego na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej innego niż terytorium RP pojazdu, który ma być dopuszczony do ruchu na terytorium RP. Konieczność uzyskania zaświadczenia VAT-25, jak też związana z tym opłata są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej obowiązującym od dnia 1 maja 2004 r. na podstawie art. 91 ust. 1 Konstytucji RP oraz przepisów traktatu dotyczącego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (DzU z 2004 r. nr 20 poz. 359). Zaświadczenia te wymagane są jedynie od osób nabywających samochody w innych krajach Unii Europejskiej i nie są wymagane w przypadku zakupu identycznych pojazdów na rynku krajowym. Sytuacja ta stanowi klasyczny przykład dyskryminacji towarów z innych krajów Unii w stosunku do podobnych towarów krajowych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy samorządy gminne mogą liczyć na większe zainteresowanie strony rządowej tym problemem i tym samym podjęcie inicjatywy legislacyjnej stwarzającej podstawy prawne do przekazania powiatom i gminom środków na odszkodowania tytułem zwrotów za kartę pojazdu i opłatę skarbową za pojazdy sprowadzane z zagranicy.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy Europejskim Konsorcjum Kolejowym „Wagon” Kuźnia Ostrów w sprawie sprzeciwu wobec powołania wspólnej spółki PKP Cargo SA i chińskiego przewoźnika China CNR.

Oto uzasadnienie.

Europejskie Konsorcjum Kolejowe „Wagon” w Ostrowie Wielkopolskim planuje w najbliższym czasie zwolnić dwustu pracowników. Zdaniem związkowców z EKK „Wagon” realizacja tych zapowiedzi będzie oznaczać prawdziwą tragedię dla załogi i praktycznie koniec zakładu. Wiele osób może zostać bez środków do życia, a osoby zatrudnione na 4/5 etatu mogą nie otrzymać zasiłku dla bezrobotnych, ponieważ nie będzie im się należał.

Przyczyną zwolnień jest brak zamówień na naprawę i produkcję wagonów. PKP Cargo było dotąd głównym zamawiającym, ale od kilku miesięcy praktycznie nie współpracuje z „Wagonem”, ponieważ ma już wizję współpracy z Chińczykami.

Przychylając się do prośby związkowców, zwracam się do Pana Ministra o zwołanie w trybie pilnym posiedzenia zainteresowanych stron: reprezentatywnych organizacji związkowych (NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ), pracodawców, w tym przedstawicieli Railway Business Forum, eurodeputowanych z Komisji Transportu i Turystyki PE, posłów z komisji transportu, celem przedstawienia stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Doszły mnie słuchy, że nowy zarząd dokonuje generalnej reorganizacji w Polskich Liniach Kolejowych SA. Proszę, aby Pan Minister pochylił się nad tym problemem, sprawdził skalę i uzasadnienie tych przedsięwzięć reorganizacyjnych i poinformował mnie o tym. Obawiam się bowiem, że zmiany struktury organizmu, który sprawnie działa od wielu lat, mogą – miast poprawić – pogorszyć funkcjonowanie spółki i negatywnie wpłynąć na postęp inwestycji kolejowych realizowanych dziś w skali nieznanej od dziesięcioleci.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Oświadczenie w sprawie przepisów prawnych dotyczących budowy lądowisk i miejsc do lądowania dla helikopterów sanitarnych przy szpitalnych oddziałach ratunkowych.

Rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 15 marca 2007 r. zawiera zapis, że SOR udziela świadczeń opieki zdrowotnej, polegających na wstępnej diagnostyce oraz podjęciu leczenia w zakresie niezbędnym dla stabilizacji czynności życiowych, osobom, które znajdują się w stanie zagrożenia zdrowotnego, a § 3.7 tego rozporządzenia mówi, że oddział powinien dysponować lądowiskiem dla śmigłowca ratunkowego w takiej odległości, aby możliwe było przyjęcie osób bez pośrednictwa transportu sanitarnego.

Obecne przepisy (art. 93 ust. 4 prawa lotniczego) nie są precyzyjne, nie wyczerpują wszystkich rozwiązań, na jakie pozwala obecna technika budowlana, i nie ujmują wszystkich możliwych lokalizacji lądowisk śmigłowców. Rozporządzenie ministra infrastruktury z 24 lipca 2004 r. określa tylko, co powinno być zabezpieczone ze względu na ochronę środowiska i bezpieczeństwo lotnicze. Nie ma w ogóle w rozporządzeniu mowy o lądowiskach wyniesionych (na dachach szpitali) dla helikopterów sanitarnych. Nie ma obecnie przepisów prawnych dla lądowisk wyniesionych, a przecież nie tylko szpital na Bielanach w Warszawie chce mieć lądowisko na dachu szpitala, co umożliwia Eurocopter EC-135.

Zwracam się do pani minister z prośbą o wszczęcie procesu legislacyjnego, wspólnie z Ministerstwem Infrastruktury, tak aby była możliwość budowy miejsc do lądowania na przeznaczonych do tego konstrukcyjnie dachach, na obiektach szpitalnych, przy SOR.

Czesi wprowadzili pojęcie lądowiska wyniesionego dla helikopterów ratunkowych do prawa lotniczego, korzystając z przepisów i doświadczeń Niemców, dziesięć lat temu. Może należałoby zrobić coś podobnego.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Podczas dyżuru senatorskiego zapoznałem się z informacjami, z których wynika, że w wielu szkołach publicznych, które z założenia powinny być bezpłatne, pobierane są opłaty za korzystanie ze świetlicy, sali informatycznej czy też biblioteki szkolnej.

Uważam, że szkoła nie może pobierać od rodziców żadnych opłat dodatkowych za korzystanie z sal dydaktycznych. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której dziecko nie zostało wpuszczone do szkolnej świetlicy, sali komputerowej lub biblioteki, ponieważ jego rodzice nie uiścili wyznaczonej przez szkołę opłaty.

Ponieważ sytuacja taka może dotyczyć wielu szkół na terenie całego kraju, zwracam się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Podczas dyżurów senatorskich zapoznałem się z problemem braku refundacji przez NFZ insuliny analogowej dla osób chorych na cukrzycę.

Lek ten po podaniu chorej osobie powoduje, że przez cały czas jego działania utrzymywany jest w organizmie w miarę stały poziom cukru. Natomiast tradycyjne leki insulinowe często powodują wahania poziomu cukru, co dla chorego jest również niebezpieczne jak jego nadmierny poziom, ponieważ zwiększa ryzyko powikłań, uszkodzenia narządów, a w skrajnych przypadkach może prowadzić do śpiączki cukrzycowej.

Problem ten szczególnie dotkliwie dotyka dzieci oraz osoby starsze, u których szczególnie często dochodzi do drastycznych wahań poziomu cukru.

Dlatego zwracam się do Pani Minister z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Sprawuję mandat senatorski w okręgu wyborczym, w którym rolnicy stanowią znaczny odsetek mieszkańców. Okres ostatnich kilku tygodni to na polskiej wsi czas podsumowań zbiorów. Doskonałą do tego okazją są odbywające się dożynki, podczas których rolnicy mają możliwość wyrażenia swoich osobistych opinii na temat sytuacji na wsi. Sprawą, która ich szczególnie nurtuje, jest kwestia dopłat bezpośrednich do uprawy gorczycy białej w plonie głównym na ziarno.

Gorzycza jest rośliną z rodziny krzyżowych o działaniu strukturotwórczym w płodozmianie roślin uprawnych. Ma ona ogromne znaczenie, gdy zawężone są możliwości uprawy roślin zbożowych.

Z przekazanych mi przez rolników informacji wynika, iż w sytuacji wygaszania uprawy buraka cukrowego oraz małego zapotrzebowania na rośliny pastewne (motylkowe) ze względu na wyępienie produkcji zwierzęcej gorzycza biała staje się rośliną niezbędną w płodozmianie. Ziarno gorczycy białej zebrane w plonie głównym wykorzystuje się do obsiewu poplonów. Zasiewy te zyskują coraz większe znaczenie, co jest skutkiem braku nawozów organicznych pochodzenia zwierzęcego (obornika, gnojowicy). Tym bardziej uzasadniona wydaje się uprawa gorczycy białej, której część plonów przekazywana jest do zasiewów na nawóz zielony. Gorzycza biała stanowi również ważny składnik w przetwórstwie spożywczym.

W odczuciu rolników niezrozumiała i krzywdząca jest sytuacja, w której dopłata obszarowa do gorczycy białej jest znacznie niższa niż do pozostałych zbóż.

Mając na uwadze dobro producentów rolnych, proszę Pana Ministra o odpowiedź, jakie jest stanowisko ministerstwa w tej kwestii oraz czy planowane jest zrównanie dopłat obszarowych do gorczycy z dopłatami do zbóż i innych roślin krzyżowych, takich jak rzepak jary i rzepak ozimy.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

W 2006 r., analizując bardzo złą sytuację w zakresie epidemiologii, klasyfikującą województwo zachodniopomorskie pod względem dostępności leczenia w zakresie kardiologii interwencyjnej na przedostatnim miejscu w Polsce, daleko poniżej średniej krajowej (dane konsultanta wojewódzkiego oraz konsultanta krajowego zawarte w raporcie pt.: „Aktualna sytuacja opieki kardiologicznej w Polsce – opracowane na podstawie raportów konsultantów wojewódzkich”) i wynikającą z tego potrzebę naprawy tej sytuacji, firma medyczna Sydan (spółka Grupy Allenort) podjęła decyzję o przystąpieniu do utworzenia oddziału kardiologii interwencyjnej w Szczecinku.

Dzięki wręcz modelowemu współdziałaniu z lokalnymi samorządowymi władzami miasta Szczecinka w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego został stworzony ośrodek kardiologii interwencyjnej. Powstała nowoczesna, bardzo dobrze wyposażona placówka medyczna z wielkim potencjałem bardzo deficytowej, nie tylko w Polsce, grupy specjalistów, tj. kardiologów interwencyjnych.

Ta, początkowo lokalna, inicjatywa od samego początku miała poparcie ówczesnego konsultanta wojewódzkiego, dra n. med. Michała Kurowskiego, i była uwzględniana w planach konsultanta krajowego, a ze względu na właściwą lokalizację była wyznaczona do realizacji programu równego dostępu do leczenia przede wszystkim ostrych zespołów wieńcowych, zgodnie ze standardem „złotej godziny”.

Swoje poparcie dla projektu utworzenia nowego ośrodka kardiologii inwazyjnej w województwie zachodniopomorskim wyraził również obecny konsultant wojewódzki, dr hab. n. med. Jarosław Kaźmierczak, w liście z dnia 19 kwietnia 2009 r.

Firma Sydan jako pierwsza w tym województwie za własne pieniądze wyposażyła system ratunkowy publicznych karettek w nowoczesny instrument, pozwalający na bezpośrednie konsultacje ostrych stanów kardiologicznych dwadzieścia cztery godziny na dobę i dający możliwość przesyłania dwunastoodprowadzeniowego EKG (pierwsze miejsce w województwie zachodniopomorskim, w którym takim system zaczął funkcjonować).

Zgodnie ze wszystkim oczekiwaniami wynikającymi z danych epidemiologicznych, napływ do Centrum Kardiologii „Allenort” pacjentów ze wskazaniami do hospitalizacji w sprawach nagłych, a także pacjentów zgłaszających się do ośrodka planowo potwierdził słuszność wcześniejszych ekspertyz. CKA rozpoczęło działalność 1 kwietnia 2009 r. Od 14 kwietnia 2009 r. pełni stały dwudziestoczworgodzinny dyżur interwencyjny.

Realizując misję zapewnienia pacjentom równego dostępu do nowoczesnej medycyny przez pierwszy okres przyjmowano tam do leczenia inwazyjnego pacjentów planowych, tj. z objawami stabilnej choroby niedokrwiennej serca. Niestety, w związku z odmową w sprawie refundowania kosztów leczenia chorych planowych (175 zabiegów) z dniem 29 czerwca 2009 r. wstrzymano przyjmowanie pacjentów planowych, odwołano ponad 100 chorych zakwalifikowanych do leczenia planowego oraz ograniczono działalność jedynie do przyjmowania pacjentów w stanach zagrożenia życia.

W dniu 14 listopada 2008 r. w siedzibie Zachodniopomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ odbyło się spotkanie z dyrektorami ośrodków kardiologii interwencyjnej działających na terenie województwa zachodniopomorskiego. Jego efektem była opinia, że kolejny ośrodek jest w regionie niepotrzebny, przywołująca argument o wydolności istniejących ośrodków, których funkcjonowanie ograniczone jest tylko do kontraktu z NFZ. Zgodnie ze standardami medycznymi nie jest tu najistotniejsza wydolność czy zwiększenie realizacji usług przez ośrodki już istniejące, lecz ich położenie geograficzne.

Do dyrekcji oddziału NFZ w Szczecinie została przekazana niezbędna dokumentacja, świadcząca o spełnianiu przez ośrodek wszystkich wymagań prezesa NFZ. Jak dowodzą statystyki konsultanta krajowego do spraw kardiologii chorzy z zachodniopomorskiego nie mieli jeszcze do niedawna szans na nowoczesne leczenie choroby niedokrwiennej serca – zabójcy nr 1 współczesnej cywilizacji.

Firma Sydan otrzymała odmowę w sprawie refundacji wybranych świadczeń ratujących życie i zdrowie. Motywacja była taka, że funkcjonują ośrodki hemodynamiki w Szczecinie, Drawsku i Nowogardzie. Jest to w moim odczuciu, lekarza i wiceprzewodniczącego senackiej Komisji Zdrowia, wielka niedorzeczność.

Jak można używać takiej motywacji i stosować praktyki monopolistyczne przeciwko ciężko chorym pacjentom w stanie zagrożenia życia i zdrowia?! Czyżby zdrowie pacjentów nie było ważne dla dyrekcji NFZ w zachodniopomorskim?! Przecież firma Sydan wychodzi dokładnie naprzeciw potrzebom, z którymi nie mogą sobie poradzić jednostki ochrony zdrowia na terenie zachodniopomorskiego (świadczą o tym fa-

talne statystyki). Działania NFZ oddziału zachodniopomorskiego noszą znamiona znowy czy innej formy blokowania pacjentom dostępu do nowoczesnych technik medycznych, będących ogólnie przyjętym standardem.

Bardzo proszę Pana Prezesa o wnikliwe zbadanie sprawy oraz o pilne zajęcie stanowiska.

Z wyrazami szacunku

Michał Okła

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Proszę o wyjaśnienie, jak w roku szkolnym 2009/2010 traktowane są, jeśli chodzi o program nauczania, dzieci w wieku sześciu lat realizujące obowiązek przedszkolny lub szkolny.

jakie są różnice zależnie od tego, czy dzieci swoją edukację odbywają w przedszkolu, czy szkole? Czy formalnie i faktycznie istnieje zakaz nauki czytania i pisanie w przedszkolach i czy z powodu niedostosowania się do tego zakazu nauczyciele mogą ponosić sankcje służbowe? O istnieniu takiego zakazu dowiedziałem się w ramach wykonywania swego mandatu, stąd też proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W ciągu ostatnich miesięcy w województwie podlaskim na różnych forach były przeprowadzane publiczne dyskusje z udziałem przedstawicieli rządu lub podmiotów działających z jego upoważnienia na temat rozwoju sieci komunikacji drogowej w tym regionie Polski. Mieszkańcy województwa dowiadawali się a to o nowym przebiegu trasy Via Baltica, a to o preferowanych zmianach przebiegu korytarza kolejowego Rail Baltica, czy wreszcie o nowych ustaleniach dotyczących budowy obwodnic Augustowa, Wasilkowa oraz o zmianach w planach budowy dróg ekspresowych S8 i S19. Wszystko to spowodowało zamieszanie i spory w środowiskach lokalnych.

W związku z tym proszę o wyjaśnienie, jaka koncepcja rozwoju komunikacji lądowej jest proponowana dla województwa podlaskiego oraz jak i kiedy rząd planuje rozwijać tu sieć dróg ekspresowych i autostrad, w tym międzynarodowe korytarze drogowe i kolejowe.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na skutek rozwoju miast włączane były w ich obręb nowe tereny, na których niejednokrotnie znajdowały się gospodarstwa rolne, ферmy i inne zakłady hodowli zwierząt. Rozwój budownictwa mieszkaniowego spowodował sąsiedztwo ww. zakładów z siedzibami ludzi. Szczególnie dolegliwe dla mieszkańców są w takich sytuacjach ферmy zwierząt futerkowych, np. lisów, co związane jest z unoszącym się wokół nich fetorem.

Duża część takich zakładów powstawała w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych ubiegłego wieku, gdy przepisy dotyczące wymagań sanitarnych i ochrony środowiska były stosunkowo liberalne, zaś praktyka ich stosowania, w szczególności na terenach wiejskich, pozostawiała wiele do życzenia. Dzisiaj zakłady te funkcjonują z mniejszymi lub większymi ograniczeniami wprowadzanymi przez gminy w planach zagospodarowania przestrzennego, budząc wielokrotnie sprzeciw sąsiadów.

W związku z powyższym proszę o udzielenie wyjaśnienia, czy takie zakłady powinny obecnie spełniać wszystkie wymagania, które muszą spełniać zakłady powstające lub rozbudowywane, czy też przepisy prawne są mniej restrykcyjne w tym zakresie.

Jakie niezbędne warunki powinny spełniać takie zakłady oraz czy przewidywane jest prawne uregulowanie kwestii wygaszania ich działalności, skoro nie spełniają wszystkich wymagań wynikających z obowiązujących przepisów prawnych.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy w ramach oceny dostępności usług medycznych, finansowanych ze środków publicznych, dokonywano analizy dostępności komunikacyjnej do placówek publicznej służby zdrowia, w szczególności do szpitali.

Od pewnego czasu obserwujemy zjawisko ustawiania przy wjazdach do placówek służby zdrowia szlabanów i tym podobnych urządzeń, obsługiwanych przez strażników lub automatycznie, które mogą być otwarte po uiszczeniu określonej opłaty. Ponadto na terenach szpitalnych wydzielane są płatne parkingi. O ile tworzenie płatnych parkingów nie budzi moich zastrzeżeń, to już uzależnianie dojazdu do placówki służby zdrowia od zapłaty ustalonej kwoty nasuwa istotne wątpliwości. Dotyczy to bowiem także osób dowożonych przez członków rodziny lub inne osoby do placówek na badania i zabiegi zakontraktowane przez NFZ. Osoby te z uwagi na stan swego zdrowia muszą korzystać z transportu – albo służby zdrowia, na który nierzadko trzeba czekać, albo prywatnego. W tym drugim przypadku natrafiają na opisane bariery. Opłaty nie są wysokie, niemniej z uwagi na powtarzalność zabiegów mogą w skali miesiąca być już odczuwalne przez pacjentów lub ich rodziny.

W związku z tym proszę o zainteresowanie się tą kwestią i skontrolowanie istniejących rozwiązań oraz praktycznych działań szpitali w tym zakresie.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W wyniku planowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości działań restrukturyzacyjnych, polegających na likwidacji prokuratur rejonowych zatrudniających do pięciu prokuratorów, zagrożone są prokuratury rejonowe w mniejszych miejscowościach województwa kujawsko-pomorskiego, takich jak Golub-Dobrzyń, Chełmno, Wąbrzeźno, Radziejów, Rypin i Mogilno.

W imieniu Konwentu Burmistrzów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, rad powiatowych i rad miast, w których istnieją prokuratury rejonowe zagrożone likwidacją, chciałbym przedstawić stanowisko wyrażające zaniepokojenie planami likwidacji.

Od początku funkcjonowania samorządów terytorialnych, powiatów i tworzących je gmin idea Polski samorządnej i zdecentralizowanej opierała się na bliskim dostępie mieszkańców do wszelkich instytucji państwowych. Istotnym elementem zadań i celów wymiaru sprawiedliwości, obok czuwania nad przestrzeganiem stanowionego w Rzeczypospolitej Polskiej prawa, jest zapewnienie obywatelom możliwości przedstawiania swoich spraw, a także szybkiego ich załatwienia lub rozstrzygnięcia. Planowana reorganizacja prokuratury poprzez likwidację małych jednostek grozi paraliżem wymiaru sprawiedliwości, który już dziś boryka się z problemem przewlekłości orzekania.

Likwidacja prokuratur rejonowych w wymienionych samorządach najprawdopodobniej wiązałaby się z przekazaniem ich zadań prokuraturom rejonowym w sąsiednich powiatach. W wielu przypadkach dojazd do ich siedzib znacznie się wydłuży. Prokuratury i sądy rejonowe to pierwszy szczebel w hierarchii wymiaru sprawiedliwości, gdzie trafia większość prostych spraw – o kradzieże, włamania, napady. Istnieje więc realne zagrożenie, że obywatele, którzy będą chcieli załatwić sprawę, uzyskać poradę i pomoc prawną czy też obowiązkowo stawić się na przesłuchanie w charakterze pokrzywdzonego lub świadka, będą mieli utrudniony dostęp do prokuratury.

Konwent Burmistrzów Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyraża obawy, że projekt likwidacji prokuratur jest wstępem do likwidacji odpowiednich sądów rejonowych, co zagraża konstytucyjnej zasadzie dostępności obywateli do organów wymiaru sprawiedliwości.

Dodatkowo likwidacja prokuratur i sądów w małych miejscowościach pozbawi wiele osób pracy, co może być przyczyną degradacji społecznej małych miejscowości.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o rozważenie powyższych uwag przy realizacji planu likwidacji niewielkich rejonowych prokuratur i sądów w województwie kujawsko-pomorskim.

Proszę również o odpowiedź na pytanie: jakie są plany co do funkcjonowania sądów i prokuratur w województwie kujawsko-pomorskim?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Wyrażam ogromne zaniepokojenie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 lipca 2009 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (DzU nr 127, poz. 1055), postanawiających, że nadal obowiązywać będą te same co wcześniej kwoty uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej.

Rozporządzenie, które wchodzi w życie 1 października 2009 r., krzywdzi ogromną grupę rodzin i tak już żyjących na granicy ubóstwa. Przypomnę, jakie są zweryfikowane kryteria dochodowe oraz kwoty świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Kryterium dochodowe dla osoby samotnie gospodarującej to 477 zł, a kryterium dochodowe dla osoby w rodzinie – 351 zł. Trudno wprost mówić, jak niedobre będą następstwa tej decyzji! Oznacza to, że w najbliższych latach, kiedy minimum egzystencji będzie rosła wraz ze wzrostem cen, a progi dochodowe będą zamrożone, rodziny żyjące poniżej granicy skrajnego ubóstwa mogą nie otrzymać zasiłków z pomocy społecznej. Już obecnie minimum egzystencji jest wyższe niż kryterium dochodowe dla małżeństwa ze starszym dzieckiem (363,9 zł) i dla małżeństwa z dzieckiem młodszym i dwójką starszych (360,9 zł). Po zamrożeniu progów nie wzrośnie też maksymalna wysokość zasiłku stałego – 444 zł. Podobnie będzie z wynoszącą 1647 zł podstawą świadczenia dla dziecka wychowującego się w rodzinie zastępczej, na usamodzielnienie, na zagospodarowanie w formie rzeczowej i kontynuowanie nauki. Kwoty te są powiązane z wysokością kryterium dochodowego, podobnie jak odpłatność za usługi opiekuńcze dla seniorów i osób niepełnosprawnych, wyżywienie w ramach systemu publicznej pomocy społecznej.

Ustawowe kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej jest niestety bliższe minimum egzystencji niż minimum socjalnemu. W przypadku kwoty 351 zł netto jest już chyba niższe od minimum egzystencji! W roku 2008 najwyższa wartość minimum socjalnego w ujęciu per capita dotyczyła osób samotnie gospodarujących: dla osób w wieku produkcyjnym wynosiła 867,30 zł, a dla osoby w wieku emerytalnym – 871,90 zł. Dla małżeństwa z dwojgiem dzieci zmodyfikowane minimum socjalne kształtowało się na poziomie 2 722,20 zł (czyli 680,60 zł na osobę).

Decyzją rządu oznacza, że w najbliższych latach, kiedy minimum egzystencji będzie rosła ze względu na wzrost cen, a progi dochodowe pozostaną na dotychczasowym poziomie, nawet rodziny żyjące w skrajnej biedzie nie będą miały prawa do świadczeń z pomocy społecznej.

Według opinii pracowników MOPS rząd powinien podnieść progi, zwłaszcza w obliczu pogarszającej się sytuacji rodzin. Nigdy nie zdarzała się sytuacja, by osoby żyjące w skrajnej biedzie nie miały prawa do świadczeń z pomocy społecznej. Już wiadomo, że wynagrodzenia przestaną realnie rosła w związku z kryzysem ekonomicznym, coraz więcej osób nie będzie mieć pracy i wszystko wskazuje na to, że warunki życia rodzin będą się pogarszać. Po zamrożeniu progów nie wzrośnie też maksymalna wysokość zasiłku stałego (444 zł).

Premier Donald Tusk obiecywał, że na cięciu wydatków nie stracą najbiedniejsi, wszystko jednak wskazuje na to, że będzie inaczej. Z urzędów pracy już dochodzą sygnały, że z końcem września może zabraknąć pieniędzy na ubezpieczenie zdrowotne dla bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Szacuje się, że będzie to liczba około 1,3 miliona osób. Za nich składki zdrowotne do ZUS powinien przysłać urząd pracy – tyle, że nie wiadomo, czy prześle. W tym roku w budżecie państwa na składki ubezpieczeniowe dla bezrobotnych zaplanowano 535 milionów 761 zł, a w pierwszym kwartale wydano już ponad 30% tej kwoty. Zdaniem samorządowców zabraknie około 300 milionów zł. Czy bezrobotni nie będą mogli się leczyć?

Na cięciach straci również około pięciuset najbiedniejszych gmin. Z budżetu wykreślono pieniądze na tzw. program społeczny Banku Światowego. Wybrane najbiedniejsze gminy miały walczyć z alkoholizmem, niepełnosprawnością, bezrobociem. W programie wzięło już udział ponad sześćset siedemdziesiąt sześć tysięcy osób. W tej chwili podpisanych jest ponad 8,2 tysiąca umów o wartości około 124,2 miliona zł, a umowy na kolejne 10 milionów są w trakcie kontraktowania. Środki zostały już wstrzymane. Nie będzie 1,14 miliarda zł rezerwy solidarności społecznej. Te pieniądze (uzyskane z podniesienia akcyzy na alkohol oraz na samochody o dużej pojemności silnika) miały być według zapowiedzi premiera Tuska przeznaczone na ochronę tych, którzy na kryzysie stracą najbardziej, w tym na rodziny wielodzietne, dzieci w wieku szkolnym, osoby starsze. Ścięto także środki (o 1,365 miliarda zł!) z rezerwy na zwiększenie dotacji do świadczeń rodzinnych i z funduszu alimentacyjnego. Na ten cel zostało tylko 64,8 miliona zł. Kolejne 100 milionów zł wykrojono z rezerwy na pomoc społeczną (zostało 262,3 miliona zł.) Mniej pieniędzy – o ponad 1 miliard zł – dostaną wojewodowie (zamiast 19,4 miliona tylko 18,3 miliarda zł).

Znów, niestety, kosztem potrzebujących, bo najpoważniejsze cięcia (ponad 860 milionów zł) zostały dokonane w pomocy społecznej: świadczeniach rodzinnych i alimentacyjnych, wypłacie zasiłków stałych i okresowych, bieżącej działalności ośrodków pomocy społecznej oraz powiatowych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Powyższe informacje były prezentowane podczas debaty w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w czerwcu br. w trakcie opracowywania Ogólnopolskiej Strategii Walki z Ubóstwem.

Pani Minister! Czy kolejny raz najbiedniejsze rodziny mają udźwignąć ciężar kryzysu gospodarczego? Czy Pani ministerstwo nie widzi lepszych rozwiązań, gwarantujących godne życie tych, którzy nie mają już siły upomnieć się o swoje?

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senatorowie ziemi radomskiej zwracamy się z uprzejmą prośbą o wskazanie przewidywanego przez Pana Ministra terminu przekazania gminie miasta Radomia terenu o powierzchni około 24 ha, jaki ma otrzymać radomski samorząd w formie darowizny z przeznaczeniem pod budowę cywilnego portu lotniczego w Radomiu, zgodnie z ustawą z dnia 10 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że bez wymienionego terenu, na którym ma powstać między innymi terminal pasażerski, wieża kontroli lotów i baza dla lotniskowej straży pożarnej, nie jest możliwe uruchomienie cywilnej działalności lotniczej na wojskowym lotnisku Radom – Sadków.

Wobec powyższego, przekazana w dniu 16 września 2009 r. zgoda ministra Skarbu Państwa na dokonanie użyczenia gminie miasta Radomia około 135 ha, obejmujących między innymi wspólną z wojskiem drogę startową, drogi kołowania, bez jednoczesnej zgody na dokonanie darowizny terenu o powierzchni 24 ha, na którym powstanie wyłącznie cywilna infrastruktura, zgodnie z przygotowanym na zlecenie gminnej spółki Port Lotniczy „Radom” SA masterplanem, uniemożliwia skuteczne uruchomienie cywilnej działalności lotniczej w Radomiu.

Nadmieniamy, iż Port Lotniczy „Radom” SA jest gotowy do rozpoczęcia stosownych inwestycji na lotnisku Radom – Sadków, posiada podpisaną z wojskowym użytkownikiem lotniska umowę operacyjną oraz gotową dokumentację rejestracyjną, w tym aktualne mapy lotniskowe i przeszkodowe, umożliwiające przyszyły wpis również do rejestru lotnisk cywilnych, jaki prowadzi Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Biorąc pod uwagę fakt, iż Port Lotniczy „Radom” SA, docelowo jako lotnisko użytku publicznego, został wskazany jako port wspomagający warszawskie Okęcie podczas Euro 2012, szybkie przekazanie terenów niezbędnych do uruchomienia cywilnej działalności lotniczej jest bardzo oczekiwane przez spółkę, a przede wszystkim przez społeczność radomską.

Mamy nadzieję, że udzielona przez Pana Ministra informacja usprawni dotychczasowe działania związane z budową cywilnego portu lotniczego w Radomiu.

Wojciech Skurkiewicz
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udzielenie informacji, jak przebiega akcja udzielania kredytów rolnikom z terenu województwa mazowieckiego z gospodarstw rolnych, które ucierpiały w wyniku tegorocznych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Proszę o oparte na wynikach prac specjalnej komisji, która oceniała straty, informacje, ile wyniosły szkody w gospodarstwach rolnych i ilu gospodarstw rolnych one dotyczyły?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasza Kłodzieja

Szanowny Panie Prezesie!

Bardzo pozytywna jest informacja, że rośnie liczba rolników i mieszkańców wsi, którzy wyrażają pochlebne opinie o pracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest to tym bardziej istotne, że agencja odpowiada za wiele programów i działań finansowanych z funduszy UE. Istotne są także współpraca z innymi instytucjami, między innymi z samorządami województw, i podział środków finansowych na inwestycje dofinansowywane z działania „Odnowa i rozwój wsi” oraz innych działań w ramach PROW.

W związku z tym proszę o informację, jak przebiega realizacja działań PROW zleconych samorządowi województwa mazowieckiego.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Pragnę przedstawić Panu Premierowi sprawę rodziny pani S. Z., jej córki H. I. oraz jej synów S., A. i J.I., zamieszkałych w P., repatriantów z Białorusi, którzy nie mogą otrzymać statusu repatrianta.

Rodzina pani S. swoje starania o wyjazd do Polski rozpoczęła w kwietniu 1991 roku, składając oświadczenia, że są Polakami, przed polskim konsulem generalnym w Mińsku, jednakże do Polski na stałe przyjechała dopiero w roku 1994. Po przyjeździe w lipcu 1994 roku otrzymali od wojewody łódzkiego karty stałego pobytu i rozpoczęli swoje życie w Polsce. Dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły, a pani S. wraz z mężem i córką podjęli pracę zarobkową. Jednocześnie zostały złożone wnioski do urzędu wojewódzkiego w Łodzi o nadanie obywatelstwa polskiego przez repatriację, zgodnie z ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 15 lutego 1962 roku. W styczniu 1995 roku rodzina otrzymała decyzję odmowną, na którą zgodnie z zawartym pouczeniem odwołała się do MSWiA, by w marcu 1995 r. ponownie otrzymać decyzję odmowną z jednoczesną informacją, iż karta stałego pobytu nie jest tożsama z zezwoleniem na osiedlenie się na stałe w Polsce. Decyzję zakończono informacją, że jest ostateczna w trybie administracyjnym, ale przysługuje zaskarżenie jej do NSA w ciągu trzydziestu dni. Rodzina pani S. w obliczu takiej sytuacji i problemów dnia codziennego postanowiła nie zaskarżać tej decyzji i poczekać, aż upłynie pięć lat od przyjazdu i w tym trybie ubiegać się o obywatelstwo polskie.

W grudniu 1998 r. pani S. dowiedziała się o kolejnej możliwości uzyskania obywatelstwa polskiego, która nadeszła wraz z ustawą o cudzoziemcach z 1997 r. W związku z tymi informacjami rodzina postanowiła złożyć wnioski do MSWiA za pośrednictwem wojewody łódzkiego. Nie przyjęto ich jednak, udzielono tylko ustnej informacji, że rodzina przebywa w Polsce na podstawie białoruskich paszportów, więc jej członkowie są obywatelami Białorusi. Rodzina posiadała paszporty i się nimi posługiwała, gdyż karty stałego pobytu nie miały zdjęcia i były ważne tylko wraz z paszportem, który jednocześnie był jedynym dokumentem tożsamości. Rodzina pani S. wpadła w pułapkę prawną, gdyż art. 109 ustawy o cudzoziemcach z dnia 25 czerwca 1997 r. dawał im możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego poprzez repatriację, a rozporządzenie Rady Ministrów z 8 kwietnia 1998 r., poprzez sprzeczność paragrafu 2 pkt. 1 z pkt 4, to uniemożliwiło.

Wreszcie, po wielu trudach, rodzina uzyskała obywatelstwo w kwietniu 2001 roku i rozpoczęła dalsze starania o status repatrianta. Jednakże, pomimo odwołań, przyznania tego statusu im odmówiono, gdyż w świetle zmieniających się przepisów prawa w tym zakresie rodzina za późno uzyskała polskie obywatelstwo.

Dlaczego rodzina pani S. ponosi koszty braku szczegółowych przepisów prawnych i dowolnej ich interpretacji przez urzędników? Niestety tej rodziny był fakt przyjazdu w momencie zmieniających się uregulowań prawnych dotyczących repatriacji, dostosowujących polskie prawo do bieżącej sytuacji i potrzeb. Jednakże nikt nie zauważył, że wyjeżdżającą rodzinę obowiązywał określony stan prawny, a po przyjeździe, także w wyniku opieszałości urzędów, ich sprawa była rozpatrywana wobec innych, nowych przepisów prawa. Szkoda, że nikt nie był w stanie zrozumieć, że rodzina nie jest już w stanie spełnić tych nowych wymagań.

Panie Premierze, rodzina pani S. jest polskiego pochodzenia. Dziadkowie i pradiadkowie posiadali obywatelstwo polskie, a przyjazd rodziny do Polski miał charakter repatriacji. Dlaczego ich powrót do kraju po tylu latach na obczyźnie tak wygląda? Dlaczego jedyne, co ich spotyka podczas jakże wyczekiwanego pobytu w państwie polskim, to bezduszność urzędnicza i niemoc wobec prawa nieprzyjaznego obywatelom? Rodzina pani S. podczas akcji repatriacyjnych wielokrotnie składała dokumenty na wyjazd, które były odrzucane. Dlaczego po przyjeździe do Polski urzędnicy urzędu rejonowego w P. dwukrotnie, w roku 1994 i 1995, odmówili rodzinie pani S. przyznania obywatelstwa polskiego, zasłaniając się konwencją między rządem PRL a ZSRR z dnia 31 marca 1965 r. o zapobieganiu podwójnego obywatelstwa, a żaden urząd nie chciał też potwierdzić statusu repatrianta zgodnie z uchwałą Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 1995 r.?

Opisana powyżej historia pokazuje problem, jaki tkwi głównie w sferze moralnej wolnego państwa polskiego. Mamy w tym przypadku do czynienia z rodziną polską, która wbrew swej woli żyła przez długie lata w państwie sowieckim, a gdy Polska stała się wolnym krajem, ludzie ci przyjechali tu, żeby żyć w wolnej ojczyźnie. Przez kilkanaście lat toczyli dramatyczną walkę o obywatelstwo polskie, gdyż paradoksalnie przeszkodą w jego przyznaniu członkom tej polskiej rodziny była umowa o zakazie podwójnego obywatel-

stwa, zawarta między władzami PRL i ZSRR, a ostatecznie się okazało, iż nie mogą otrzymać statusu repatriantów, od którego zależą między innymi ich prawa emerytalne.

W związku z trudną i niezwykle bolesną sytuacją, jaka spotkała rodzinę pani S., pragnę zwrócić się do Pana Premiera z prośbą, aby jej sprawa została przeanalizowana pod kątem prawnych możliwości uzyskania statusu repatriantów. Zwracam się o to w głębokim przekonaniu, że sytuacja tych ludzi uraża ich godność jako Polaków, a idąc dalej, obraża naszą wspólną godność narodową. Wolna Polska nie może być macochą dla ludzi, którzy z miłości do niej pozostawili na Białorusi swój dorobek i pozbyli się wszelkich nabytych praw, a ona mocą swoich praw i urzędów odwraca się od nich.

Czy zdaniem Pana Premiera sytuacja, w której wolna Rzeczypospolita odwraca się od swoich obywateli, ciężko doświadczonych przez wyroki historii, jest dopuszczalna? Panie Premierze, analizując przypadek tej rodziny, który być może nie jest przypadkiem odosobnionym, być może inne rodziny czy osoby znajdują się w podobnej sytuacji, proszę rozważyć podjęcie ewentualnej inicjatywy nowelizacji obowiązujących przepisów prawa w takim kierunku, by ludzie, którzy w oczywisty sposób są repatriantami, otrzymali prawną możliwość potwierdzenia tego faktu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych nakłada na kraje członkowskie pewne obowiązki oraz obliguje do podjęcia działań, w których efekcie w bilansie energetycznym wzrośnie udział energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Z informacji, które mam, wynika, że w niektórych krajach, między innymi w Austrii i Niemczech, już podjęto działania, do których zobowiązuje dyrektywa.

Zwracamy się zatem z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. W jakim stadium znajduje się proces wdrażania rzeczzonej dyrektywy w Polsce i czy opracowano już krajowy plan działania?

2. Kto będzie koordynował proces implementacji i wywiązywania się z działań, do których obliguje dyrektywa?

3. Jednym z ważnych i coraz szerzej wykorzystywanych sposobów wykorzystywania źródeł energii odnawialnej są pompy ciepła. Jak będą certyfikowane firmy je instalujące? Kto i w jaki sposób będzie opracowywał wytyczne dla projektantów pomp? W jaki sposób będzie następowało rozliczanie energii otrzymanej z pomp ciepła jako energii odnawialnej?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 40. posiedzeniu Senatu

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 23 września 2009 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M.P. z 2002 r. Nr 54, poz. 741, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 14 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Projekty uchwał w sprawie powołania i odwołania przewodniczącego komisji Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przygotowuje i przedstawia Senatowi na wniosek odpowiedniej komisji, a projekt uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego komisji - także w przypadku złożenia przez przewodniczącego Marszałkowi Senatu pisemnej rezygnacji z pełnionej funkcji, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, z zastrzeżeniem ust. 4.”;

2) w art. 53 ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Głosowanie w sprawach personalnych jest tajne, z wyłączeniem głosowań w sprawie składów komisji senackich oraz odwołania przewodniczącego komisji w przypadku złożenia przez niego Marszałkowi Senatu pisemnej rezygnacji z pełnionej funkcji.”;

3) w art. 58 w ust. 3 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Komisja wybiera ze swego składu i odwołuje zastępcę przewodniczącego.”;

4) w art. 62 w ust. 5 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„W sprawie odwołania zastępcy przewodniczącego komisji, w przypadku złożenia przez niego przewodniczącemu komisji pisemnej rezygnacji z pełnionej funkcji, przeprowadza się głosowanie jawne.”;

5) w art. 91 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) na powołanie i odwołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.”;

6) w załączniku do uchwały pkt 15 otrzymuje brzmienie:

„15) Komisji Ustawodawczej – ogólna problematyka legislacyjna i spójności prawa, rozpatrywanie zmian Konstytucji, regulacji kodeksowych, inicjatyw ustawodawczych i uchwałodawczych Senatu, analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i podejmowanie działań ustawodawczych mających na celu wykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego;”.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej uchwały zostały ogłoszone w M. P. z 2004 r. Nr 15, poz. 232 i Nr 18, poz. 302, z 2005 r. Nr 65, poz. 894, Nr 71, poz. 975 i Nr 84, poz. 1201, z 2006 r. Nr 21, poz. 232, Nr 36, poz. 392 i Nr 85, poz. 859, z 2007 r. Nr 15, poz. 156, Nr 48, poz. 565 i Nr 86, poz. 925 oraz z 2008 r. Nr 14, poz. 146 i Nr 90, poz. 781

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Witolda Idczaka z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora Witolda Idczaka do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych
zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 23 września 2009 r.

w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2009 r. ustawy o dyscyplinie wojskowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 4 wyrazy „do udzielenia pomocy, na żądanie uprawnionej osoby” zastępuje się wyrazami „, na żądanie uprawnionej osoby, do udzielenia pomocy”;
- 2) w art. 5 w ust. 6 w pkt 2 skreśla się wyrazy „w ciągu roku kalendarzowego”;
- 3) w art. 11 w ust. 5 i 6 wyraz „dwukrotnego” zastępuje się wyrazem „dwukrotności”;
- 4) w art. 15 w ust. 1 pkt 3 i 4 otrzymują brzmienie:
 - „3) rodzaje odznak honorowych, tytułów honorowych oraz honorowej broni białej;
 - 4) wzory odznak honorowych, odznak i znaków tytułów honorowych oraz honorowej broni białej;”;
- 5) w art. 16 w ust. 3 skreśla się wyraz „tego”;
- 6) w art. 20 w ust. 4 w pkt 3 wyraz „do” zastępuje się wyrazami „w zakresie”;
- 7) w art. 25 w pkt 5 w lit. a wyrazy „szkoły wojskowej” zastępuje się wyrazami „szkoły podoficerskiej”;
- 8) w art. 49:
 - a) w ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „rzecznik dyscyplinarny i wyższy przełożony dyscyplinarny” zastępuje się wyrazami „organ wojskowy uprawniony do orzekania o ukaraniu, wyższy przełożony dyscyplinarny i rzecznik dyscyplinarny”,
 - b) w ust. 4 po wyrazach „na żądanie przełożonego dyscyplinarnego,” dodaje się wyrazy „organu wojskowego uprawnionego do orzekania o ukaraniu,”,
 - c) w ust. 5 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
 - „2a) organu wojskowego uprawnionego do orzekania o ukaraniu – kolejny nadrzędny nad nim organ wojskowy;”;
- 9) w art. 60 skreśla się ust. 4;
- 10) w art. 62 w ust. 2 po wyrazach „z uzasadnieniem” dodaje się wyrazy „, a odpis tego orzeczenia doręcza się osobom uprawnionym do złożenia odwołania”;
- 11) w art. 65 w ust. 4 wyrazy „organ uprawniony” zastępuje się wyrazami „organ wojskowy uprawniony”;
- 12) w art. 71 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „, o którym mowa w art. 76 ust. 5,” zastępuje się wyrazami „nad wykonaniem ukarania”;
- 13) w art. 76 w ust. 5 wyrazy „o którym mowa w ust. 4” zastępuje się wyrazami „który zarządził wykonanie ukarania”;
- 14) w art. 78 w ust. 1 wyrazy „, o których mowa w art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3” zastępuje się wyrazami „zobowiązania do wykonania dodatkowych zadań służbowych lub zobowiązania do naprawienia wyrządzonej szkody”;
- 15) w art. 82 w ust. 5 wyrazy „wyższej szkole wojskowej” zastępuje się wyrazami „uczelni wojskowej”;
- 16) w art. 82 w ust. 7 wyrazy „w której obwiniony” zastępuje się wyrazami „której obwiniony”;
- 17) w art. 84 w ust. 2 w pkt 1 w lit. a oraz w ust. 3 w pkt 1 w lit. a wyrazy „numer PESEL” zastępuje się wyrazami „numer ewidencyjny PESEL”;
- 18) w art. 84 w ust. 7 wyrazy „dane dotyczące podporządkowanych żołnierzy, o których mowa w ust. 1” zastępuje się wyrazami „dane i informacje zawarte w ewidencji dyscyplinarnej, w zakresie dotyczącym podporządkowanych żołnierzy”;
- 19) w art. 85 w ust. 1 w pkt 2:
 - a) lit. a otrzymuje brzmienie:
 - „a) uprawnionych do prowadzenia ewidencji dyscyplinarnej oraz gromadzenia lub przetwarzania danych i informacji, o których mowa w art. 84,”,
 - b) skreśla się lit. b;
- 20) w art. 86 w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) upływu roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o ukaraniu;”;
- 21) w art. 86 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4. W razie wymierzenia żołnierzowi kary dyscyplinarnej, o której mowa w art. 24 pkt 7, oraz środka dyscyplinarnego, jeżeli został orzeczony wraz z tą karą, ukaranie to ulega zatarciu po upływie 5 lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o ukaraniu.”;
- 22) w art. 90:
 - a) w pkt 1 i 2 wyrazy „innych podobnie działających substancji lub środków” zastępuje się wyrazami „innej podobnie działającej substancji lub środka”,

- b) w pkt 3 wyrazy „podobnie działającego środka albo substancji” zastępuje się wyrazami „innej podobnie działającej substancji lub środka”;
- 23) w art. 92 w pkt 2, w art. 338:
- a) w § 2 wyrazy „na okres powyżej 48 godzin, nie dłużej jednak niż na okres powyżej 7 dni” zastępuje się wyrazami „przez okres powyżej 48 godzin, nie dłużej jednak niż przez okres 7 dni”,
- b) w § 3 wyrazy „na okres” zastępuje się wyrazami „przez okres”;
- 24) w art. 95 w pkt 3, w art. 26a w ust. 3 w pkt 4 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 i 6 w brzmieniu:
- „5) warunki i sposób prowadzenia oraz zasady obiegu, okres przechowywania, sposób archiwizowania lub brakowania ewidencji i dokumentacji dotyczącej osób umieszczonych w izbie zatrzymań, a także formy i wzory tej ewidencji i dokumentacji;
- 6) warunki oraz organizację umieszczania w izbie zatrzymań osób, o których mowa w ust. 1, z uwzględnieniem czynności dokonywanych wobec tych osób przez obsługę izby zatrzymań.”;
- 25) w dziale VI:
- a) w rozdziale 2 art. 95 oznacza się jako art. 96,
- b) w rozdziale 3 art. 96 i 97 oznacza się jako art. 97 i 98.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o dyscyplinie wojskowej została rozpatrzona przez Senat na 40. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 23 września 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 25 poprawek.

W poprawce nr 4 Senat proponuje uzupełnienie przepisu, który zawiera upoważnienie dla Ministra Obrony Narodowej do wydania rozporządzenia. W poprawce wskazuje się, że rozporządzenie będzie określać rodzaje i wzory odznak honorowych. Zmiana taka jest konsekwencją dodania w art. 11, w katalogu wyróżnień, nowego rodzaju wyróżnienia, jakim jest przyznanie odznaki honorowej.

Senat stwierdził, że w art. 49 ustawa wskazuje podstawy wyłączenia od udziału w postępowaniu dyscyplinarnym przełożonego dyscyplinarnego, rzeczownika dyscyplinarnego i wyższego przełożonego dyscyplinarnego. W przypadku, gdy organem orzekającym w postępowaniu jest sąd, ustawa nakazuje stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 9); przepis ten nie reguluje natomiast kwestii wyłączenia od udziału w postępowaniu dyscyplinarnym organów wojskowych uprawnionych do orzekania o ukaraniu, wskazanych w art. 25 pkt 5 lit. a i c. W poprawce nr 8 Senat zmierza do tego by przepisy art. 49 dotyczące wyłączenia danej osoby od udziału (zwłaszcza orzekania) w postępowaniu były stosowane również wobec organu wojskowego uprawnionego do orzekania o ukaraniu.

Bardzo istotną zmianę wprowadza poprawka oznaczona nr 20. Jest ona efektem występującej w ustawie niespójności pomiędzy art. 35 ust. 2 i art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy. Art. 35 ust. 2 stanowi, że środek dyscyplinarny pozbawienia prawa do noszenia odznaki honorowej lub odznaki tytułu honorowego oraz udziału w uroczystościach wojskowych i państwowych z udziałem wojska stosuje się od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o ukaraniu do dnia zatarcia ukarania. Tymczasem dzień zatarcia ukarania (zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 86 ust. 1 pkt 1) następował z upływem roku od dnia wykonania kary lub środka dyscyplinarnego. W zaistniałej sytuacji nie było możliwe wyznaczenie końca okresu stosowania środka karnego szczególnie w przypadku, gdy zostałby on zastosowany samoistnie, czyli nie obok jednej z kar dyscyplinarnych.

Poprawka nr 21 wprowadza w miejsce dotychczasowego przepisu, który nie przewidywał zatarcia kary dyscyplinarnej usunięcia żołnierza ze służby wojskowej, nowe rozwiązanie, zgodnie z którym w wypadku dyscyplinarnego usunięcia ze służby wojskowej ukaranie to będzie ulegać zatarciu po upływie 5 lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Poprawka ta wynika z uwzględnienia dwóch okoliczności. Po pierwsze, że obecnie uchwalana ustawa ma obowiązywać również na czas mobilizacji i wojny, po drugie, że sprzyjający refleksji i resocjalizacji czas pozostawania poza służbą może wpłynąć pozytywnie na postawę ukaranego żołnierza i motywować go do powrotu do służby jako doświadczonego człowieka i pełnowartościowego żołnierza.

W poprawce nr 23, która generalnie ma charakter poprawki redakcyjnej istotne jest wykreślenie (w art. 92 pkt 2, w art. 338 w § 2 ustawy Kodeks karny) wyrazu „powyżej”, który zaburzał logikę zmieniającego przepisu.

Poprawka oznaczona nr 24 uprawnia Ministra Obrony Narodowej do określenia w rozporządzeniu kwestii organizacyjnych oraz ewidencyjno-dokumentacyjnych związanych z umieszczeniem w wojskowych izbach zatrzymań osób zatrzymanych przez Żandarmerię Wojskową. Uchwalona ustawa reguluje te kwestie w przypadku osób osadzanych w izbach zatrzymań na podstawie ustawy o dyscyplinie wojskowej, brak było natomiast odpowiednich uregulowań dla osób umieszczonych w wojskowej izbie zatrzymań na innej, niż wskazana w ustawie o dyscyplinie wojskowej, podstawie.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami 1-3, 5-7, 9-19, 22 i 25 mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w § 2b w pkt 3 wyraz „przestępstwa” zastępuje się wyrazem „przestępstwo”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w § 2c skreśla się wyrazy „na dalszy czas”;
- 3) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w § 2d wyrazy „decyzję, o której mowa w” zastępuje się wyrazami „decyzję na podstawie”;
- 4) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w § 2f wyrazy „decyzję, o której mowa w § 2a-2c,” zastępuje się wyrazami „decyzję wydaną na podstawie § 2a-2c”;
- 5) w art. 2 wyrazy „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.” zastępuje się wyrazami „z dniem 6 grudnia 2009 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy na 40. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 23 lipca 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 5 poprawek.

Najważniejszą z proponowanych zmian jest poprawka oznaczona nr 5, która ma na celu wydłużenie okresu *vacatio legis* ustawy do dnia, w którym przestanie obowiązywać art. 248 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego, uznany za niezgodny z Konstytucją. Przepisy niniejszej ustawy zastąpią wtedy obowiązujące, niezgodne z Konstytucją normy. To przesunięcie w czasie wejścia w życie ustawy pozwoli wszystkim podmiotom uczestniczącym w postępowaniu wykonawczym na dostosowanie systemu zakładów karnych i aresztów śledczych do nowych obowiązków i warunków nakładanych uchwalaną ustawą.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami 1-4 mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego
w razie choroby i macierzyństwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

**w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r.
o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2009 r. uchwały w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę uchwałę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 23 września 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– dodaje się art. 3a w brzmieniu:

„Art. 3a.

1. Na wniosek dyrektora właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, za zgodą świadczeniodawcy, obowiązywanie umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartej na okres do dnia 31 grudnia 2009 r. i realizowanej w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, może zostać przedłużone na okres nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 2010 r.
2. W przypadku gdy w wyniku przedłużenia, o którym mowa w ust. 1, łączny okres obowiązywania umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej przekracza 3 lata, stosuje się odpowiednio art. 156 ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Wprowadzenie przez Senat poprawki do ustawy z dnia 10 września 2009 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zapewnia możliwość dłuższego, niż określony przez strony, obowiązywania umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartej ze świadczeniodawcą. Dotyczy to umowy obowiązującej w dniu wejścia w życie ustawy oraz zawartej na czas do dnia 31 grudnia 2009 r. Przyjęty termin przedłużenia umowy ustalono do dnia 31 grudnia 2010 r. (jeżeli okres obowiązywania umowy po przedłużeniu przekroczy 3 lata, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wymagana jest zgoda Prezesa NFZ). Biorąc pod uwagę datę uchwalenia ustawy przez Sejm, materię jej uregulowań, konieczność rozłożenia w czasie toku dalszego postępowania, a także wymagane procedury i zasady postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń w nadchodzącym roku 2010, przyjęta poprawka stała się niezbędna. Umożliwi ona bowiem zachowanie ciągłości udzielania świadczeń opieki zdrowotnej przez świadczeniodawców, a tym samym ciągłość korzystania ze świadczeń przez pacjentów.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 23 września 2009 r.

w 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej

1 września 1939 r. wojska III Rzeszy Niemieckiej bez wypowiedzenia wojny wkroczyły w granice Rzeczypospolitej Polskiej. 17 dni później armia ZSRR najechała wschodnie obszary Rzeczypospolitej uniemożliwiając dalszy opór polskiego wojska wobec hitlerowskiej napaści. Dokonał się czwarty rozbiór Polski, uzgodniony pomiędzy agresorami i przypieczętowany 23 sierpnia 1939 r. Paktem Ribbentrop – Mołotow.

Rozpoczęła się II wojna światowa, najbardziej ponury okres w dziejach ludzkości. Zapanował czas pogardy dla drugiego człowieka i zbrodni, które ponad 50 milionom ludzi przyniosły śmierć, niezliczonym rzeszom rany, tułaczkę i poniżenie.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej doświadczyli ze strony obydwóch najeźdźców ludobójstwa, więzień, zsyłek i wysiedleń, których symbolami są niemieckie obozy zagłady i Katyń.

Koniec wojny nie przyniósł Polakom oczekiwanej wolności i na blisko pół wieku Polska straciła suwerenność, a jej mieszkańcy doświadczali dalszych zbrodni i represji, musieli znosić narzucony im totalitarny system.

Zachodnia Europa przerażona okropnościami II wojny światowej nieustannie dąży do pojednania między narodami, opartego na prawdzie, pamięci tamtych strasznych zdarzeń i wzajemnym wybaczeniu win.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wolę pojednania i budowy przyjaznych stosunków również z państwami i narodami Europy Wschodniej. Jednak szczególnie w stosunkach polsko-rosyjskich proces pojednania wymaga szczerych intencji i bezwzględnego poszanowania prawdy historycznej, którą nie można manipulować dla doraźnych politycznych korzyści.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej z nadzieją i uznaniem przyjmuje starania tych środowisk i organizacji rosyjskich, które zmierzając do ujawnienia pełnej prawdy o zbrodniach stalinowskich – popełnionych na Polakach, a także na Rosjanach i innych narodach byłego ZSRR – dążą do ich rzetelnego, wspólnego osądu.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając o 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, składa hołd wszystkim ówczesnym obrońcom Ojczyzny i cześć pamięć wszystkich jej ofiar.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 23 września 2009 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Ireneusza Niewiarowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1.

W ustawie z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544, z późn. zm.²⁾) w art. 16:

1) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Obwodową komisję wyborczą, w składzie od 5 do 9 osób, powołuje najpóźniej w 21 dniu przed dniem wyborów wójt (burmistrz, prezydent miasta). Kandydatów do komisji zgłaszają spośród wyborców danej gminy pełnomocnicy komitetów wyborczych lub upoważnione przez nich osoby. Z urzędu w skład komisji wchodzi, jako jej członek, osoba wskazana przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) spośród pracowników samorządowych gminy lub gminnych jednostek organizacyjnych. W skład komisji ma prawo wejść również, jako jej członek, jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej tej gminy, zamieszkały na terenie danego obwodu głosowania, z wyjątkiem burmistrzów dzielnic miasta stołecznego Warszawy.”;

2) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, o którym mowa w ust. 1, wchodzi w skład komisji na własny wniosek złożony w terminie zgłaszania kandydatów do obwodowej komisji wyborczej. W przypadku, gdy z wnioskiem wystąpi więcej niż jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, organ właściwy do powołania komisji wyła-

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się także ustawę z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawę z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 113, poz. 984 i Nr 153, poz. 1271, z 2003 r. Nr 57, poz. 507 i Nr 130, poz. 1188, z 2004 r. Nr 25, poz. 219, z 2006 r. Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 112, poz. 766, z 2008 r. Nr 171 poz. 1056 i Nr 196, poz. 1218 oraz z 2009 r. Nr 119, poz. 999.

nia przewodniczącego wchodzącego w skład komisji w drodze publicznego losowania spośród wszystkich przewodniczących, którzy złożyli wnioski.”;

3) ust. 8 otrzymuje brzmienie:

„8. Funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nie może pełnić osoba wskazana do składu komisji przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) spośród pracowników samorządowych gminy lub gminnych jednostek organizacyjnych oraz przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, który wszedł w skład komisji w trybie określonym w ust. 4a.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547, z późn. zm.³⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 18:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W skład komisji wchodzi od 7 do 9 osób, z zastrzeżeniem ust. 2a i 2b, w tym z urzędu, jako członek, osoba wskazana przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) spośród pracowników samorządowych gminy lub gminnych jednostek organizacyjnych. W skład komisji ma prawo wejść również, jako jej członek, jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej tej gminy, zamieszkały na terenie danego obwodu głosowania, z wyjątkiem burmistrzów dzielnic miasta stołecznego Warszawy.”,

b) ust. 4a otrzymuje brzmienie:

„4a. Funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego komisji nie może pełnić osoba wskazana do składu komisji przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oraz przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, który wszedł w skład komisji w trybie określonym w art. 19 ust. 4a.”;

2) w art. 19 po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, o którym mowa w art. 18 ust. 2, wchodzi w skład komisji na własny wniosek złożony w terminie zgłaszania kandydatów do obwodowej komisji wyborczej. W przypadku, gdy z wnioskiem wystąpi więcej niż jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, organ właściwy do powołania komisji wylania przewodniczącego wchodzącego w skład komisji w drodze publicznego losowania spośród wszystkich przewodniczących, którzy złożyli wnioski.”.

Art. 3.

W ustawie z dnia z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360, z 2008 r. Nr 171, poz. 1056 oraz z 2009 r. Nr 119, poz. 999) w art. 48:

1) w ust. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) od 6 do 10, a jeżeli został złożony wniosek, o którym mowa w ust. 6a – od 6 do 9 osób, spośród kandydatów zgłoszonych przez pełnomocników wyborczych komitetów wyborczych lub upoważnione przez nich osoby;”;

2) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. W skład komisji ma prawo wejść również jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, zamieszkały na terenie danego obwodu głosowania, z wyjątkiem burmistrzów dzielnic miasta stołecznego Warszawy.”;

3) ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. W przypadku zgłoszenia więcej niż 10 kandydatów, lub – gdy został złożony wniosek, o którym mowa w ust. 6a – więcej niż 9 kandydatów, skład osobowy komisji ustala się w drodze publicznego losowania przeprowadzonego przez wójta lub burmistrza (prezydenta miasta).”;

4) po ust. 6 dodaje się ust. 6a w brzmieniu:

„6a. Przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, o którym mowa w ust. 2a, wchodzi w skład komisji na własny wniosek złożony w terminie zgłaszania kandydatów do obwodowej komisji wyborczej. W przypadku, gdy z wnioskiem wystąpi więcej niż jeden przewodniczący

³⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U z 2004 r. Nr 25, poz. 219, Nr 102, poz. 1055 i Nr 167, poz. 1760, z 2005 r. Nr 175, poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 34, poz. 242, Nr 146, poz. 1055, Nr 159, poz. 1127 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 48, poz. 327 i Nr 112, poz. 766 oraz z 2008 r. Nr 96, poz. 607 i Nr 180, poz. 1111.

organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, organ właściwy do powołania komisji wyłania przewodniczącego wchodzącego w skład komisji w drodze publicznego losowania spośród wszystkich przewodniczących, którzy złożyli wnioski.”.

Art. 4.

W ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. Nr 57, poz. 507 i Nr 85, poz. 782, z 2007 r. Nr 112, poz. 766 oraz z 2009 r. Nr 68, poz. 573) w art. 13:

1) po ust. 2 dodaje się ust. 2a i 2b w brzmieniu:

„2a. W skład komisji obwodowej ma prawo wejść również jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, zamieszkały na terenie danego obwodu głosowania, z wyjątkiem burmistrzów dzielnic miasta stołecznego Warszawy.

2b. W przypadku złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 6a, w skład komisji obwodowej powołuje się odpowiednio od 4 do 7 osób i od 6 do 9 osób spośród kandydatów zgłoszonych przez podmioty uprawnione, o których mowa w art. 48, albo upoważnione przez nie osoby.”;

2) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. W przypadku zgłoszenia większej liczby kandydatów od określonej w ust. 2 pkt 1 albo w ust. 2b, skład osobowy komisji obwodowej ustala się w drodze publicznego losowania przeprowadzonego przez wójta lub burmistrza (prezydenta miasta).”;

3) po ust. 6 dodaje się ust. 6a w brzmieniu:

„6a. Przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, o którym mowa w ust. 2a, wchodzi w skład komisji obwodowej na własny wniosek złożony w terminie zgłaszania kandydatów do komisji obwodowej. W przypadku, gdy z wnioskiem wystąpi więcej niż jeden przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, organ właściwy do powołania komisji obwodowej wyłania przewodniczącego wchodzącego w skład komisji w drodze publicznego losowania spośród wszystkich przewodniczących, którzy złożyli wnioski.”.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z tym że ma zastosowanie do wyborów i referendów zarządzonych po upływie 6 miesięcy od dnia jej wejścia w życie.

UZASADNIENIE

Postulowane zmiany mają na celu usankcjonowanie roli, jaką pełnią przewodniczący organów wykonawczych jednostek pomocniczych gmin, a w szczególności sołtysi, w życiu społecznym mieszkańców wsi. Sołtys wybierany w bezpośrednich wyborach przez wszystkich mieszkańców jest najczęściej liderem lokalnej społeczności i cieszy się jej zaufaniem. Funkcja sołtysa jest społecznie użyteczną. Satysfakcja wynikająca ze sprawowanej społecznie funkcji nie jest adekwatna do wysiłku i poświęconego czasu w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania sołectwa.

Od 1 kwietnia 2009 roku obowiązuje ustawa o funduszu sołeckim, która nakłada na sołtysa nowe zadania, wymagające jego większej aktywności.

Instytucja sołtysa ma długą historię w naszym państwie. Jej rodowód sięga XII wieku, kiedy sołtys sprowadzał na wieś rzemieślników, kolonistów i obsadzał nimi jako zasadzca ziemię, którą zawiadywał. W przeszłości sołtysi sprawowali władzę naczelników wsi, wykonywali funkcje administracyjne, porządkowe a nawet sądownicze. Ich pozycja społeczna była wysoka, a urząd otoczony był powszechnym szacunkiem.

Dzisiaj, nie tylko z powodu tradycji, powinniśmy dbać o wzmocnienie funkcji sołtysa jako reprezentanta społeczności wiejskiej. Przemiany, jakie obserwujemy na polskiej wsi, nowe zadania, jakie wynikają z integracji z Unią Europejską, czy też przeciwdziałanie degradacji wsi poprzez uruchomienie procesu odnowy wsi wymagają wzmocnienia jego pozycji.

Projekt przewiduje prawo zasiadania przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych w obwodowych komisjach wyborczych powoływanych w wyborach samorządowych, parlamentarnych oraz w celu przeprowadzenia referendum. Postulowane zmiany w prawie wyborczym podniosą bezpośrednio rangę sołtysa, a pośrednio sołectwa, które reprezentuje. Zmiany pozwolą także na podniesienie rangi innych jednostek pomocniczych, co jest zbieżne z obecną tendencją przekazywania uprawnień samorządów na niższy szczebel.

Ponadto projektowane zmiany mają także inne pozytywne znaczenie. Sołtys często zawiaduje lokalem wyborczym, ma klucz do niego, dba o stan techniczny lokalu (często jest to świetlica wiejska). Członkostwo w komisji zmobilizuje jeszcze bardziej do starannego przygotowania lokalu wyborczego. Sołtys zna mieszkańców i oni znają jego. Przyczyni się to do usprawnienia pracy komisji, a być może wpłynie na lepszą frekwencję wyborczą.

Ustawa nie ingeruje w treść ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, gdyż do powoływania obwodowych komisji wyborczych i wygaśnięcia członkostwa w komisji oraz organizacji ich pracy stosuje się odpowiednio przepisy art. 48 ust. 1-8 i 11, art. 49 i art. 50 Ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu oraz przepisy wykonawcze wydane na ich podstawie (art. 25 ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego).

Przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy wejdzie w skład obwodowej komisji wyborczej na swój wniosek. Jednakże, jeżeli zostałyby złożony więcej niż jeden wniosek, o tym, który z przewodniczących organu wykonawczego jednostek pomocniczych gminy wejdzie w skład komisji, zdecyduje losowanie.

Z zakresu ustawy wyłączono burmistrzów dzielnic Warszawy. To rozwiązanie jest podyktowane odmiennym trybem powoływania tych przewodniczących organu wykonawczego jednostek pomocniczych gminy. Burmistrzowie dzielnic Warszawy są wybierani przez radę dzielnicy (art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy), co może wskazywać na ich zaangażowanie w życie polityczne samorządu i uzależnienie od woli rady dzielnicy. Dążąc do zapewnienia równej reprezentacji wszystkich sił politycznych w obwodowej komisji wyborczej (poszczególne komitety wyborcze mają po jednym reprezentancie w składzie komisji), Senat uznał, że burmistrzowie dzielnic Warszawy nie powinni wchodzić w skład obwodowych komisji wyborczych w trybie przewidzianym projektem ustawy. Mogą natomiast być przedstawicielami komitetów wyborczych.

Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Ordynacja Wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw zabraniają członkom komisji wskazanym przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta pełnić funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego komisji. Projekt ustawy zrównuje w tym zakresie status przewodniczących organu wykonawczego jednostek pomocniczych gminy z tymi członkami komisji. Również oni nie będą mogli pełnić funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego komisji.

Aby ustawa nie rodziła skutków finansowych, przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy, który wejdzie w skład komisji, zajmie miejsce jednego z przedstawicieli komitetów wyborczych. W ten sposób nie zostanie zwiększona liczba członków komisji.

Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy są zgodne z postulatami środowiska sołtysów zgłaszanymi do Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

Przedmiot projektu nie jest regulowany prawem Unii Europejskiej.

Treść

40. posiedzenia Senatu w dniu 23 września 2009 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Uczczenie pamięci zmarłych górników	
Przyjęcie protokołów trzydziestego piątego, trzydziestego szóstego oraz trzydziestego siódmego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
senator Marek Rocki	4
senator Stanisław Karczewski	4
Głosowanie nr 1	5
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	5
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
sekretarz stanu	
Czesław Piątas	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Zając	6
senator Stanisław Bisztyga	6
sekretarz stanu	
Czesław Piątas	7
Otwarcie dyskusji	
senator Maciej Grubski	8
senator Stanisław Bisztyga	9
senator Stanisław Zając	9
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki	10
senator Ryszard Knosala	10
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta	10
senator Waldemar Kraska	11
senator Jan Rulewski	11
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta	11
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
sekretarz stanu	
Czesław Piątas.	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Waldemar Kraska	12
senator Stanisław Zając	13
senator Ryszard Knosala	13
sekretarz stanu	
Czesław Piątas.	13
Otwarcie dyskusji	
senator Ryszard Bender	14
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	15
Wystąpienie prezesa Rządowego Centrum Legislacji	
prezes Maciej Berek	15
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	16
prezes Maciej Berek	16
senator Jan Rulewski	17
prezes Maciej Berek	17
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instru-	

mentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw		sekretnarz stanu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej		Jakub Szulc	30
senator sprawozdawca		senator Stanisław Karczewski	30
Piotr Gruszczyński	18	sekretnarz stanu	
Wznowienie obrad		Jakub Szulc	30
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Otwarcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Finansów		senator Stanisław Karczewski	31
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn	32
Maciej Grabowski	19	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
Zamknięcie dyskusji		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy – Kodeks karny wykonawczy	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Praw Człowieka, Praworządności i Pe- tycji oraz Komisji Ustawodawczej	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o świadczeniach opieki zdrowotnej fi- nansowanych ze środków publicznych		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		Grażyna Sztark	33
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Michał Okła	20	senator Ryszard Knosala	34
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Stanisław Gogacz	20	Grażyna Sztark	34
senator sprawozdawca		senator Waldemar Kraska	34
Michał Okła	20	senator sprawozdawca	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Zdrowia		Grażyna Sztark	34
sekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	35
Jakub Szulc	21	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Sprawiedliwości	
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	22	Krzysztof Kwiatkowski	35
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Jakub Szulc	22	senator Stanisław Gogacz	36
senator Stanisław Gogacz	23	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski	37
Jakub Szulc	23	senator Stanisław Bisztyga	37
senator Zbigniew Pawłowicz	24	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski	38
Jakub Szulc	24	dyrektor generalny	
senator Lucjan Cichosz	24	Służby Więziennej	
sekretarz stanu		Paweł Nasiłowski	38
Jakub Szulc	25	senator Władysław Dajczak	39
senator Stanisław Jurcewicz	25	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski	39
Jakub Szulc	26	senator Ryszard Knosala	40
senator Stanisław Gogacz	26	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski	40
Jakub Szulc	27	senator Zbigniew Cichoń	40
senator Henryk Woźniak	27	sekretarz stanu	
senator Zbigniew Romaszewski	28	Krzysztof Kwiatkowski	41
sekretarz stanu		główny specjalista	
Jakub Szulc	28	w Departamencie Legislacyjno-Prawnym	
senator Mieczysław Augustyn	28	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
sekretarz stanu		Zbigniew Białek	41
Jakub Szulc	29	senator Ryszard Bender	41
senator Lucjan Cichosz	29	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski	42
Jakub Szulc	29	senator Władysław Dajczak	42
senator Stanisław Karczewski	29	sekretarz stanu	
		Krzysztof Kwiatkowski	42
		sekretarz stanu	
		Krzysztof Kwiatkowski	43

senator Stanisław Gogacz	43	pierwszy prezes	
sekretarz stanu		Lech Gardocki	59
Krzysztof Kwiatkowski	43	senator Jan Rulewski	60
senator Leon Kieres	43	pierwszy prezes	
sekretarz stanu		Lech Gardocki	60
Krzysztof Kwiatkowski	44	senator Ryszard Bender	61
Otwarcie dyskusji		pierwszy prezes	
senator Zbigniew Cichoń	44	Lech Gardocki	61
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Punkty siódmy i ósmy porządku obrad:		senator Leon Kieres	61
drugie czytanie projektu uchwały w 70.		senator Zbigniew Cichoń	63
Rocznicę wybuchu Drugiej Wojny		Zamknięcie dyskusji	
Światowej; drugie czytanie projektu uch-		pierwszy prezes	
wały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy		Sądu Najwyższego	
i Rosję na Polskę		Lech Gardocki	64
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-		Komunikaty	
sji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw		Wznowienie obrad	
Zagranicznych		Punkt jedenasty porządku obrad: trzecie	
senator sprawozdawca		czytanie projektu uchwały w sprawie	
Grzegorz Czelej	45	zmiany Regulaminu Senatu	
Otwarcie łącznej dyskusji		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
Zamknięcie łącznej dyskusji		sji Ustawodawczej oraz Komisji Regula-	
Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czy-		minowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
tanie projektu ustawy o zmianie ustawy		senator sprawozdawca	
o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-		Piotr Zientarski	65
skiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw		senator Ryszard Bender	65
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		Głosowanie nr 2	66
Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu		Głosowanie nr 3	66
Terytorialnego i Administracji Państwowej		Głosowanie nr 4	66
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 5	66
Ireneusz Niewiarowski	46	Głosowanie nr 6	66
Zapytania i odpowiedzi		Głosowanie nr 7	66
senator Stanisław Gogacz	47	Głosowanie nr 8	66
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regu-	
Ireneusz Niewiarowski	47	laminu Senatu	
Wystąpienie sekretarza Państwowej Komisji		Punkt dwunasty porządku obrad: zmiany	
Wyborczej		w składzie komisji senackich	
sekretarz Kazimierz Czaplicki	47	Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
Otwarcie dyskusji		Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Władysław Dajczak	48	senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Romaszewski	49	Zbigniew Szaleniec	66
senator Ireneusz Niewiarowski	50	Głosowanie nr 9	67
senator Stanisław Karczewski	51	Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-	
senator Piotr Kaleta	51	dzie komisji senackich	
Zamknięcie dyskusji		Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Punkt dziesiąty porządku obrad: informa-		Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
cja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego		senator sprawozdawca	
Rzeczypospolitej Polskiej o działalności		Maciej Grubski	67
Sądu Najwyższego w roku 2008		Głosowanie nr 10	67
pierwszy prezes		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Sądu Najwyższego		nie ustawy o niektórych umowach kom-	
Lech Gardocki	51	pensacyjnych zawieranych w związku	
Zapytania i odpowiedzi		z umowami dostaw na potrzeby obronno-	
senator Władysław Dajczak	58	ści i bezpieczeństwa państwa	
pierwszy prezes		Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Lech Gardocki	58	Głosowanie nr 11	67
senator Jan Dobrzyński	59	Głosowanie nr 12	67
pierwszy prezes		Głosowanie nr 13	67
Lech Gardocki	59	Głosowanie nr 14	67
senator Leon Kieres	59	Głosowanie nr 15	68

Głosowanie nr 16	68	Oświadczenia	
Głosowanie nr 17	68	senator Tadeusz Gruszka	71
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o dyscyplinie wojskowej		senator Jan Wyrowiński	72
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		senator Piotr Kaleta	73
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Piotr Kaleta	74
senator sprawozdawca		senator Stanisław Gogacz	74
Grażyna Sztark	68	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 18	68	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 19	68	Przemówienia senatorów	
Głosowanie nr 20	68	przekazane do protokołu, niewyłoszone	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy		podczas 40. posiedzenia Senatu	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Głosowanie nr 21	69	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa		porządku obrad	83
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja	
Głosowanie nr 22	69	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Podjęcie uchwały w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw		porządku obrad	84
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		w dyskusji nad punktem pierwszym	
senator sprawozdawca		porządku obrad	85
Michał Okła	69	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Głosowanie nr 23	69	w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 24	69	porządku obrad	86
Głosowanie nr 25	70	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Głosowanie nr 26	70	w dyskusji nad punktem trzecim	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych		porządku obrad	87
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie nr 27	70	w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 28	70	porządku obrad	88
Podjęcie uchwały w 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej		Przemówienie senatora Stanisława Zająca	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 29	70	porządku obrad	89
Odrzucenie projektu uchwały w 70. rocznicę napaści przez Niemcy i Rosję na Polskę		Przemówienie senatora Norberta Krajczego	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem szóstym	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw		porządku obrad	91
Głosowanie nr 30	70	Przemówienie senatora Czesława Ryszki	
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw		w łącznej dyskusji nad punktami	
		siódmym i ósmym porządku obrad	92
		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
		w dyskusji nad punktem dziewiątym	
		porządku obrad	94
		Przemówienie senator Krystyny Bochenek	
		w dyskusji nad punktem dziesiątym	
		porządku obrad	95
		Przemówienie senatora Czesława Ryszki	
		w dyskusji nad punktem dziesiątym	
		porządku obrad	96
		Oświadczenie złożone	
		przez senator Małgorzatę Adamczak	98
		Oświadczenie złożone	
		przez senator	
		Dorotę Arciszewską-Mielewczyk	99
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Stanisława Bisztygę	100
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Stanisława Bisztygę	101
		Oświadczenie złożone	
		przez senator Krystynę Bochenek	102

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	103	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego .	129
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	104	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego .	130
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	105	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	131
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	106	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	132
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . .	107	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Stanisława Karczewskiego	134
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . .	108	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	135
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	109	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	136
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	110	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	137
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	111	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego . . .	139
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	112	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza. .	113	Uchwała Senatu w sprawie zmiany Regula- minu Senatu	143
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza. .	114	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	144
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	115	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompen- sacyjnych zawieranych w związku z umo- wami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa	145
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	116	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o dyscyp- linie wojskowej	146
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	117	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy . .	149
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	118	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie cho- roby i macierzyństwa	151
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta. . . .	119	Uchwała Senatu w sprawie usunięcia nie- zgodności w ustawie z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instru- mentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.	152
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	120	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	153
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	121	Uchwała Senatu w 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.	155
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	122	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie usta- wy o wyborze Prezydenta Rzeczypospo- litej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.	156
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	123		
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	124		
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę	125		
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	127		
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego.	128		

TŁCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X